

MYŚL WSPÓŁCZESNA

C Z A S O P I S M O N A U K O W E

WARSZAWA - ŁÓDŹ

GRUDZIEŃ 1949

Celina Bobińska

Józef Stalin a węzłowe zagadnienia nauk społecznych

Nie sposób w jednym artykule wyjaśnić rolę Stalina w rozwoju nauk społecznych i pokazać to, co wniósł on do poszczególnych gałęzi wiedzy o społeczeństwie. Jest to cały węzeł problemów, wymagający szczegółowego opracowania przez ekonomistów, prawników, historyków, filozofów, specjalistów z dziedziny logiki itd.

Niniejszy artykuł ma stosunkowo ograniczony cel: oświetlenie kilku węzłowych zagadnień materializmu historycznego, istotnych jednak dla wszystkich nauk społecznych.

*

Wyższość marksizmu - leninizmu nad burżuazyjnymi próbami wyjaśnienia istoty procesów społecznych polega między innymi na tym, że jest on nauką stale rozwijającą się, obcą skostnieniu. Tę cechę marksizmu-leninizmu można zrozumieć jedynie wówczas, gdy pamięta się, że jest on teoretycznym podsumowaniem rewolucyjnych doświadczeń proletariatu i szerokich mas ludzkich walczących z uciskiem, że teoria marksistowska jest ostrym orężem ideologicznym walki klasowej i umożliwia wytyczanie w tej walce klasowej dalszych perspektyw historycznych i dróg rozwojowych.

Lenin i Stalin wielokrotnie przeciwstawiali marksizm twórczy „marksizmowi“ dogmatycznemu. Twórczość naukowa Lenina i Stalina — to klasyczny marksizm twórczy. Będąc z samej swej istoty rewolucyjnym, marksizm zachowuje jednak wszystko to, co w poprzednich osiągnięciach pozostało płodnym i pożytecznym. Ciągłość rozwoju marksizmu polega na tym, że kolejne odkrycia i etapy nie likwidują, nie obalają poprzednich osiągnięć marksizmu, lecz je rozwijają, pogłębiają i wzbogacają.

Lenin i Stalin dlatego otworzyli nowy etap w rozwoju marksizmu, że dali teoretyczny wyraz rewolucyjnym doświadczeniom proletariatu w okresie imperializmu. A przecież w żadnym z okresów poprzednich nie było to doświadczenie tak bogate, nigdy przedtem tak wielkie masy ludzkie nie uczestniczyły czynnie w formowaniu procesu historycznego. Właśnie w tej epoce doświadczenie ludzkie wzbogaciło się przez fakt zwycięstwa rewolucji socjalistycznej oraz rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

W teoretycznym podsumowaniu doświadczeń tej epoki trudno jest oddzielić w leninizmie dzieło Stalina od dzieła Lenina. Stalin rośnie z Lenina, Lenina uzupełnia i rozwija.

W dziedzinie filozofii marksistowskiej Stalin ujął w zwartą systematyczną całość podstawy materializmu dialektycznego, wyjaśnił, sprecyzował i rozwinął szereg niejasnych dotychczas momentów, podniósł na wyższy szczebel rozwoju dialektykę marksistowską. Sprawa stosunku między bazą i nadbudową w życiu społecznym została postawiona tak jasno i przejrzyście, że wyklucza wszelkie wulgaryzowanie, wszelkie „ekonomiczne“ pojmowanie procesu rozwojowego. Zjawiska ideologiczne nie powstają bezpośrednio ze stosunków produkcji, lecz są wynikiem określonego układu sił klasowych i dlatego rozwój kultury i ideologii bynajmniej nie idzie równolegle do rozwoju sił produkcyjnych. Stalin podkreślił, że należy rozgraniczać genezę ideologii od roli idei w procesie historycznym, wykazując istotny wpływ idei postępowych na przyspieszenie procesu rozwojowego, oraz wpływ idei wstecznych — na jego zahamowanie.

Stalin skonkretyzował i wyjaśnił pojęcie „warunków materialnych życia“. Po raz pierwszy zostało sprecyzowane miejsce środowiska geograficznego w zespole tych warunków. Stalin wykazał charakter i granice oddziaływania tego środowiska, warunków geograficznych, na społeczeństwo ludzkie. Dowiódł, że to oddziaływanie nie jest czymś sta-

łym i niezmiennym, lecz zależy od rozwoju produkcji ludzkiej i od typu stosunków klasowych, stosunków między ludźmi, jakie w danym społeczeństwie panują. W ten sposób została wyjaśniona jedna z najbardziej niesprecyzowanych przedtem i trudnych do uchwycenia spraw w marksizmie. W pracy Stalina „O dialektycznym i historycznym materializmie“ znajdujemy obok wymienionych spraw, pełną i wielostronną charakterystykę formacji społeczno - ekonomicznych, dokładne sprecyzowanie pojęcia sił produkcyjnych i stosunków produkcyjnych, wyjaśnienie problemu stosunku między materializmem dialektycznym i historycznym oraz rozwiązanie całego szeregu innych zagadnień.

Spod pióra Stalina wyszła książka, ujmująca w jednolitą konsekwentną całość zagadnienia leninizmu jako „marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej“ (Stalin). Dzięki Stalinowi leninizm, którego był on współtwórcą, stał się usystematyzowaną nauką. Stalin wyjaśnił dziejowe miejsce leninizmu, jego źródła, grunt historyczny, na którym leninizm powstał. „Leninizm wyrósł i ukształtował się w warunkach imperializmu, kiedy sprzeczności kapitalizmu doszły do kulminacyjnego punktu, kiedy rewolucja proletariacka stała się sprawą bezpośredniej praktyki, kiedy dawny okres przygotowania klasy robotniczej do rewolucji dobiegł końca i przerósł w nowy okres bezpośredniego szturm na kapitalizm“. Stalin wyjaśnił, dlaczego leninizm powstał właśnie w Rosji. Było to wynikiem przesunięcia się „ośrodka ruchu rewolucyjnego“ do Rosji, oraz tego, że „Rosja była punktem węzłowym wszystkich sprzeczności imperializmu“. Tu z największą ostrością ujawniły się konflikty społeczne a proletariat rosyjski w największym stopniu był przygotowany do rozwiązania tych sprzeczności.

Marks i Engels, działający w epoce rewolucji burżuazyjno - demokratycznych, genialnie przewidzieli historyczną konieczność rewolucji i rolę proletariatu w dalszym rozwoju społeczeństwa. Dyktatura proletariatu była największym odkryciem Marksa i Engelsa. Sam Marks uważał dyktaturę proletariatu za rzecz główną w marksizmie. Po śmierci obu klasyków, za czasów przewagi reformizmu w ruchu robotniczym zaprzepaszczone były rewolucyjne podstawy materializmu historycznego; przede wszystkim zaprzepaszczono teorie o nieuniknionej rewolucji proletariatu, o hegemonii proletariatu wobec innych klas narodu, a przede wszystkim o dyktaturze proletariatu. Odrodzenie rewolucyjnej teorii marksizmu jest dziełem Lenina i Stalina.

Lenin i Stalin nie tylko przywrócili marksizmowi jego rewolucyjną treść. Praca ich miała znaczenie szersze i głębsze. Rewolucyjna polityka epoki imperializmu postawiła na porządku dziennym szereg nowych zagadnień strategii proletariatu, szereg problemów nadchodzącej socjalistycznej rewolucji i wysunęła nowe wymagania wobec teorii marksistowskiej. Na nowe problemy i zagadnienia zrodzone przez nowe warunki walki klasowej odpowiedź dali Lenin i Stalin.

Rozwinęli oni dalej teorię materializmu historycznego i dialektycznego, dali wiele nowego w problematyce metodologii nauk społecznych. Zagadnienia te mają ogromne znaczenie metodologiczne dla wszystkich nauk, gdyż metoda marksizmu-leninizmu w stopniu coraz większym staje się metodą naukową postępowych uczonych wszystkich krajów, przede wszystkim zaś krajów demokracji ludowej. Dzisiaj bez zastosowania tej metody niemożliwy jest wielki rozwój nauki w jakiegokolwiek dziedzinie. Przede wszystkim zaś nie może bez tego dorobku obejść się dzisiaj żaden badacz procesów społecznych, jeśli chce się utrzymać na poziomie naukowym.

Nie wszyscy i dziś jeszcze zdają sobie sprawę z tego, że materializm historyczny nie zatrzymał się ze śmiercią Marksa i Engelsa a rozwija się nadal. Kto ogranicza materializm historyczny do sztywnego powtarzania tez Marksa i nie uwzględnia dorobku Lenina i Stalina ten w istocie rzeczy nie jest marksistą. Jest to socjaldemokratyczne, kautskistowskie, dogmatyczne pojmowanie marksizmu, nie mającego nic wspólnego z marksizmem żywym, twórczym.

Dziś nie można studiować praw rozwojowych kapitalizmu, jeśli się obok „Kapitału“ nie położy na swym stole „Imperializmu jako ostatniego etapu kapitalizmu“ Lenina i „Zagadnień leninizmu“ Stalina.

Nie można znać filozofii marksistowskiej, jeśli się obok prac Marksa i Engelsa nie zna „Materializmu i empiriokrytycyzmu“ Lenina i „O materializmie dialektycznym i historycznym“ — Stalina.

W przededniu rewolucji socjalistycznej w Rosji Lenin dał marksistowską teorię imperializmu jako ostatniego etapu kapitalizmu o swoistych, istotnych właściwościach rozwojowych, odróżniających go od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Lenin ujawnił objawy gnicia kapitalizmu jako formacji i przepowiedział bliską rewolucję socjalistyczną. Na podstawie zaobserwowanego przez siebie nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w poszczególnych krajach imperialistycznych Lenin wysnuł wniosek, że rewolucja odbędzie się w innych niż to Marks przewidywał warunkach

i wysunął tezę, że w okresie imperializmu nie jest konieczne zwycięstwo rewolucji od razu w wielu krajach, że możliwe jest zwycięstwo rewolucji i budownictwo socjalizmu w jednym kraju, który okaże się „słabym ogniwem imperializmu“, i w którym imperializm upadnie. Ta idea Lenina dała przystępującemu do rewolucji proletariatu rosyjskiemu perspektywę historyczną i pewność zwycięstwa.

Lenin przywrócił marksizmowi zdegradowaną przez reformistów dyktaturę proletariatu. Jeszcze nie stała się ona wówczas faktem dokonanym, Lenin jednak nie traktował jej jako abstrakcyjną tezę naukową, lecz jako konkretne i wielostronne zjawisko historyczne. Marks i Engels przypuszczali, że formą państwową dyktatury proletariatu będzie parlamentarna republika demokratyczna. Lenin wykazał nową jakość państwa socjalistycznego i odkrył Rady (Sowiety), wyłonione w toku rozwijającej się rosyjskiej rewolucji, jako formę państwową dyktatury proletariatu. Teza ta nie była dogmatyczna. Lenin przypuszczał, że dyktatura proletariatu w rozmaitych krajach może przyjąć zgodnie z realną sytuacją rozmaite formy. Rzeczywistość historyczna potwierdziła tę myśl. Zrodzona w nowej sytuacji historycznej demokracja ludowa jako odmiana dyktatury proletariatu znalazła swe miejsce w leninowsko - stalinowskiej teorii państwa, jako jego ważny teoretyczny element.

Lenin wykazał ograniczony i formalny charakter republiki parlamentarnej w porównaniu z Radami (Sowieciami), które w rzeczy samej stanowiły organizację bardziej demokratyczną, gdyż przyciągały do działalności państwowej najszersze masy. Lenin wyjaśnił funkcje i zadania dyktatury proletariatu i jej treść klasową. Treść tę stanowił sojusz robotniczo - chłopski. Takiego szerokiego społecznego fundamentu nie miało jeszcze żadne państwo.

Stalin poświęca dużo uwagi dyktaturze proletariatu i udziela temu zagadnieniu centralnego miejsca w swych pracach. Stalinowi zawdzięcza marksizm dalsze rozbudowanie teorii państwa proletariackiego, teoretyczną wykładnię jego rozwoju w okresie budowania podstaw socjalizmu, przejściu od socjalizmu do komunizmu i w przyszłym ustroju komunistycznym.

Jak niegdyś po śmierci Marksa wrogowie marksizmu przede wszystkim starali się pogrzebać tezę Marksa o dyktaturze proletariatu, tak i po śmierci Lenina wrogowie proletariatu, trockiści i prawicowcy, zaatakowali przede wszystkim rzecz główną leninizmu — naukę o dyktaturze proletariatu. Nie można było już zniszczyć samej idei, gdyż realizowała się ona w postaci potężnego proletariackiego państwa. Próbowano więc zniszczyć,

podważyć leninowską koncepcję dyktatury proletariatu, próbowano zakwestionować trwałą i szeroką podstawę dyktatury proletariatu — sojusz robotniczo - chłopski, próbowano przeciwstawić proletariатовi chłopstwo, insynuowano jakoby nieuniknioną walkę między tymi dwiema klasami, próbowano przedstawić dyktaturę proletariatu jako dyktaturę partii, lub znowu negocjować kierowniczą rolę partii w dyktaturze proletariatu, wreszcie były próby traktowania dyktatury proletariatu jako zagadnienia ubocznego w marksizmie - leninizmie.

Walka Stalina z niebezpieczeństwem wypaczenia leninowskich idei o państwie proletariatu bezpośrednio wiązała się z przyszłością, z losami, z drogami rozwoju już istniejącego jedyne państwa proletariackiego, które rozwijało się w niesłychanie trudnych warunkach wrogiego imperialistycznego otoczenia i dywersji wewnętrznej.

Stalin dowiódł, że dyktatura proletariatu jest centralnym zagadnieniem w leninizmie i dał klasyczne określenie trzech stron dyktatury proletariatu, stanowiących:

„1) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu obrony kraju, utrwalenia łączności z proletariatem innych krajów, w celu rozwoju i zwycięstwa rewolucji we wszystkich krajach.

2) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu ostatecznego oderwania mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, w celu utrwalenia sojuszu proletariatu z tymi masami, wciągnięcia tych mas do budownictwa socjalistycznego, w celu państwowego kierowania tymi masami przez proletariat.

3) Wykorzystanie władzy proletariatu w celu zorganizowania socjalizmu, zniesienia klas, przejścia do społeczeństwa bez klas, społeczeństwa bez państwa“.

Prace Lenina i Stalina dają wielostronny obraz — program działalności dyktatury proletariatu. Nie ukrywa ona swych zadań wobec klas wrogich proletariатовi. Musi być bezwzględna wobec nich szczególnie w pierwszym okresie, gdy burżuazja, nawet rozbita, posiada jeszcze wielką siłę.

Jednocześnie dyktatura proletariatu ma na celu stworzenie warunków dla wychowania szerokich mas chłopskich i pomocy tym masom. Państwo proletariackie poczuwa się wobec nich do rozległych obowiązków wychowania, kierowania, organizowania. Dyktatura proletariatu jest państwem o ogromnych twórczych zadaniach gospodarczych. Od pierwszego dnia swego istnienia przystępuje ona do budowania podstaw ekonomicznych gospodarki socjalistycznej. Stalin opracował kwestię „me-

chanizmu“ dyktatury proletariatu — problem roli partii w dyktaturze proletariatu oraz system „transmisji“ od partii ku masom.

W miarę doświadczeń państwa radzieckiego Stalin wypracowywał teoretyczną syntezę doświadczeń i wytyczał perspektywy rozwoju na przyszłość. Ustalił on dwie fazy w rozwoju państwa socjalistycznego: faza pierwsza od zwycięstwa socjalistycznej rewolucji do likwidacji klas wyzyskujących i faza druga — rozwój społeczeństwa po likwidacji klas wyzyskiwaczy.

Wchodzimy tu w zakres zagadnienia roli państwa proletariackiego w okresie rozwiniętego socjalizmu i w okresie komunizmu. Rozwiązanie tego zagadnienia przez Stalina — to jedno z najbardziej chlubnych osiągnięć twórczego, stale rozwijającego się, stale idącego naprzód marksizmu.

Tu przejawia się w najwyższym stopniu i w sposób najbardziej wyrazisty właściwa Stalinowi cecha klasyków marksizmu: odkrywcze, teoretyczne ujęcie bezpośrednich doświadczeń procesu społecznego i genialne, naukowo dokładne wytyczenie społeczeństwu dróg rozwojowych na przyszłość.

Marks i Engels przypuszczali, że funkcje państwa proletariackiego wy-czerpią się stosunkowo szybko i że zlikwidowanie klas oraz wejście w społeczeństwo bezklasowe będzie samo przez się oznaczało zbytek państwa. Jednakże, jak już mówiliśmy, rozwój historyczny potoczył się inaczej niż można było przypuszczać za ich czasów. Rewolucja socjalistyczna nie zwyciężyła jednocześnie w wielu krajach, lecz zgodnie z przewidywaniami Lenina i Stalina w przededniu rewolucji — zwyciężyła w jednym kraju.

W swoim czasie, wobec przypuszczenia, że rewolucja zwycięży od razu we wszystkich krajach lub w większości krajów i zanikanie antagonizmów klasowych będzie mniej lub bardziej powszechne — sprawa „obumierania“ państwa wydawała się dość prosta. Rzeczywistość historyczna okazała się bardziej skomplikowana i przyniosła rozłożony w etapach proces likwidacji formacji kapitalistycznej przez rewolucję socjalistyczną i socjalizm.

Ci, co pragnęli pierwsze państwo socjalistyczne — ZSRR pozbawić perspektywy, ci, co chcieli rozbroić je wobec niebezpieczeństwa ze strony otoczenia kapitalistycznego, potrzęsali starą tezę Marksa i żądali jej dogmatycznego traktowania. Żądano „wygasania“, osłabienia walki klasowej i samo-likwidacji dyktatury proletariatu, pragnąc w ten sposób wystawić budownictwo socjalistyczne na niechybne uderzenie licznych wrogów.

W miarę rosnących sukcesów budownictwa socjalistycznego powstawała potrzeba naukowej syntezy i jasnej perspektywy teoretycznej tego rozwoju. Perspektywę taką dał Stalin. Druzgocąc wszelkie teoryjki, poddające w wątpliwość wewnętrzną trwałość dyktatury proletariatu dowiódł on, że w miarę rozwoju socjalizmu, w miarę przekształceń zachodzących w klasach pracujących, w miarę zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, rosną i wewnętrzne siły socjalistycznego ustroju. Jednocześnie rosną i wzmacniają się sprzeczności w obozie imperializmu. Toteż w warunkach otoczenia imperialistycznego możliwe jest nie tylko zbudowanie socjalizmu, lecz także przejście do komunizmu i rozwój społeczeństwa komunistycznego.

W związku ze stwierdzeniem tej sytuacji i z wytknięciem nowej perspektywy Stalin dowiódł niesłuszności i szkodliwości tezy, że w miarę likwidowania klas w ZSRR państwo powinno obumierać.

Likwidacja klas odbywa się w warunkach obostrzenia, a nie osłabienia walki klasowej. Klasy rozbite bronią swych pozycji do upadłego i wszystkimi środkami, szczególnie wówczas, gdy — jak w istniejącej sytuacji historycznej — wspomagane są przez zewnętrzne siły imperialistyczne.

Gdy z ukończeniem pierwszej fazy socjalizmu nie ma już niebezpieczeństw wewnętrznych ze strony wrogich klas, państwo socjalistyczne nie staje się bynajmniej zbędnym, gdyż musi pełnić funkcję obrońcy zdobytcy socjalizmu przed najazdem imperializmu i przed przenikaniem jego agentur do kraju. W ten sposób, jeśli komunizm będzie budowany w warunkach istnienia otoczenia kapitalistycznego państwo będzie niezbędne dla zwycięstwa komunizmu.

Stalin wyodrębnił i sprecyzował wewnętrzne i zewnętrzne funkcje państwa radzieckiego. Waga gatunkowa i zakres funkcji wewnętrznych zmienia się w miarę posuwania się ku komunizmowi. Funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju odpadła w miarę wewnętrznych sukcesów socjalizmu. Rosła natomiast i nadal rośnie funkcja wychowania i podnoszenia kulturalnego poziomu mas, konstruktywnego administrowania, obrony socjalistycznej własności, planowania i budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

W ten sposób Stalin rozwinął i wzbogacił marksistowsko - leninowską naukę o dyktaturze proletariatu.

Stalin jest tym teoretykiem marksizmu, który bezpośrednio kieruje rozwojem pierwszego bezklasowego społeczeństwa. Jest też on tym teoretykiem marksizmu, który podsumowując etapy przeżyte, rzutuje bez-

błędnie przyszłe drogi rozwoju tego społeczeństwa, które po pioniersku toruje drogi ludzkości.

Stalinowski plan i stalinowskie przewidywanie jest niezbędnym składnikiem komunistycznego budownictwa, jest wartością materialną i twórczą, stanowi jedną z zasadniczych sił składowych obozu socjalizmu, tym bardziej, że w istocie komunistycznego społeczeństwa leży to, że kształtuje się ono według wytkniętego planu, a nie żywiołowo.

Dla Marksa i Engelsa problemy dyktatury proletariatu, socjalizmu i komunizmu to były mniej lub więcej zagadnienia przyszłości. Toteż kładli oni nacisk na wykazanie przeciwieństw między kapitalizmem a socjalizmem nie zgłębiając etapów rozwojowych epoki komunistycznej, którą przepowiedzieli w zarysie ogólnym.

Lenin, który już bezpośrednio prowadził ludy Rosji ku socjalistycznej rewolucji i kierował pierwszymi krokami budownictwa socjalistycznego, a jeszcze bardziej Stalin, który bezpośrednio prowadzi społeczeństwo ku komunizmowi, widzą w problematyce socjalizmu i komunizmu zagadnienia konkretnej bieżącej rzeczywistości i równie konkretnej niedalekiej przyszłości.

Toteż Stalin zajmuje się opracowaniem zagadnień, które nie stały, nie mogły jeszcze stać przed stu laty. Duże znaczenie przywiązuje on do wykazania cech odróżniających pierwszą fazę komunizmu (socjalizmu) od drugiej. Wskazuje on na podstawie poprzednich doświadczeń konkretne drogi rozwiązania zasadniczych problemów, a więc rozwój form własności, zlikwidowanie przeciwieństw między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną, problemy dystrybucji, obrotu pieniężnego itd.

Nic też dziwnego, że z tego wynikają korektywy pewnych ogólnych tez Marksa i Engelsa, wysuniętych w ubiegłym stuleciu, gdy w rzeczywistości społecznej jeszcze problematyka taka nie istniała.

Już w pierwszym okresie po rewolucji Lenin i Stalin wskazali, że przy socjalizmie powstają dwie formy własności społecznej i że każda z nich odzwierciedla swoistą drogę, którą idzie proletariat i chłopstwo ku ustrojowi bezklasowemu.

Lenin i Stalin odkryli planowanie jako jedną z zasadniczych dźwigni socjalistycznego budownictwa.

Marksi i Engelsi proroczo przewidzieli, że komunizm zniesie ułomności ludzkiego społeczeństwa, którymi obdarzyły je ustroje antagonistyczne, zniesie przeciwieństwa między pracą umysłową i fizyczną, między miastem a wsią.

Stalin stworzył konkretny plan tych przemian o doniosłości ogólno-ludzkiej. Gdy powstał ruch stachanowski, Stalin dojrzał w nim początki likwidowania przepaści między pracą fizyczną a umysłową i wytknął dalsze koleje tego procesu wskazując, że będzie się on realizował przez podniesienie poziomu klasy robotniczej do poziomu pracowników inżyniersko-technicznych.

W swoim czasie Engels wypowiedział szereg myśli o zlikwidowaniu przeciwieństwa między wsią a miastem. Stalin wskazał konkretne rozwiązanie tej sprawy. Wyszedł on i w tej sprawie jak i w innych od produkcji, jako od podstawy procesu. Ustalił, że zbliżanie się sposobu produkcji wsi do sposobu produkcji w przemyśle jest drogą likwidacji tego zasadniczego przeciwieństwa, drogą, która winna prowadzić poprzez przeistoczenie pracy wiejskiej w odmianę pracy przemysłowej, poprzez podwyższenie kultury ogólnej i technicznej wsi. W momencie gdy ustrój kołchozowy skończył z odwiecznym barbarzyństwem drobnej gospodarki chłopskiej i drobnej własności, otwarta już została droga ku zasypaniu przepaści między miastem a wsią, ku przeistoczeniu się robotników i chłopów w pracowników jednolitego komunistycznego społeczeństwa.

W podobnie konkretny i jednocześnie nowy, odkrywczy sposób rozstrzyga Stalin kwestię podziału pracy przy komunizmie. Wyjaśnia on proces przemian zachodzących w warstwach pracujących, które ze starych klas przekształcają się w klasy nowe, nie będące już klasami starymi w całym tego słowa znaczeniu. Wyjaśnia problem przeistoczenia pracy będącej ciężkim obowiązkiem w pracę będącą potrzebą każdego człowieka, rozstrzyga konkretnie problem dystrybucji, obrotu pieniężnego, rozwoju sił produkcyjnych itd.

Z nauki Lenina i Stalina wynika, że socjalizm i komunizm opierają się na jednym sposobie produkcji, mają te same podstawy społeczne i wspólne korzenie ideologiczne. Komunizm wyrasta z socjalizmu jako jego nowy, wyższy etap. Komunizm dzięki swoim wewnętrznym możliwościom może się rozwijać nawet w dłużej trwającym otoczeniu kapitalistycznym.

Na temat przyszłego „harmonijnego“ społeczeństwa ludzkiego wypowiedziano chyba najwięcej nieuzasadnionych przypuszczeń i marzycielskich mrzonek. Lenin w swoim czasie nawoływał, aby marzyć o przyszłości ale marzyć na podstawie realnych danych, marzyć, aby działać i tworzyć.

Teoria Lenina i Stalina co do dróg rozwoju socjalizmu i komunizmu nie ma nic wspólnego z bezpodstawnym marzycielstwem. Jej wielkość polega na tym, że jest ona konkretnym wnioskiem z doświadczeń procesu dziejowego, toteż plan zbudowania komunistycznego społeczeństwa wciąż się rozwija i idzie naprzód.

Ten stalinowski plan jest dzisiaj takim samym przewodnikiem dla ludów świata, jakim przed stu laty była prawda „Manifestu komunistycznego” o historycznej konieczności rewolucji socjalistycznej.

*

Leninizm wykazał, że rewolucja burżuazyjno-demokratyczna w epoce imperializmu posiada cały szereg możliwości różniących ją od wczesnych rewolucji burżuazyjno-demokratycznych. Inna jest rola klas w tej rewolucji, przede wszystkim zaś rola kierownicza w niej należy do proletariatu. Z tego wynikają dalsze perspektywy i możliwości tej burżuazyjnej rewolucji, jakich nie miały rewolucje burżuazyjne w epoce poprzedniej — mianowicie perspektywy i możliwości przerastania jej w rewolucję socjalistyczną.

Stalin w sposób jasny i zwięzły ujął zasadnicze różnice między rewolucją burżuazyjną i socjalistyczną. Pięć stalinowskich punktów wyjaśnia głęboką odrębność tych rewolucji i ich konsekwencji społecznych dając punkt wyjścia do prawidłowego ujęcia epoki leżącej między nimi.

Nie można badać dzisiaj w sposób naukowy procesów społecznych przeszłości i teraźniejszości bez uwzględnienia leninowsko - stalinowskiego rozumienia zagadnienia świadomości i tzw. żywiołowości. Stalin rozwinął dalej myśl o roli subiektywnego czynnika w historii. Jest ona ściśle związana z tezą o historycznej roli rewolucyjnych mas oraz z nauką o partii proletariackiej, która świadomie kieruje rewolucyjną walką i dąży do tego, aby zrealizować najbardziej postępową możliwość historyczną, aby ukształtować przemiany społeczne w sposób najbardziej odpowiadający historycznym dążeniom mas, w sposób przybliżający realizację tych dążeń.

Marksizm - leninizm wyklucza bierną postawę wobec wypadków historycznych.

Lenin i Stalin wykazali rzeczywiste związki i przeciwstawność żywiołowości i świadomości ruchu społecznego. Żywiołowość procesu rozwojowego na pewnym szczeblu rozwoju ustępuje miejsca świadomej działalności ludzi. Partia, która reprezentuje świadomość, winna nieść ją

w masy. Rozwój przewrotu społecznego i przemian zależy w dużym stopniu od rozwoju świadomości rewolucyjnych mas, W tym ujawnia się doniosła rola nowych idei społecznych.

U Lenina i Stalina znajdujemy określenie obiektywnych warunków rewolucji oraz niezbędnych czynników subiektywnych, bez których owe możliwości obiektywne nie mogą się zrealizować.

Lenin i Stalin wypracowali strategię proletariatu odkrywając mechanizm rewolucji burżuazyjno - demokratycznych, wielkich ruchów narodowo-wyzwoleńczych narodów kolonialnych oraz przewrotów socjalistycznych. W strategii tej centralne miejsce zajmuje partia proletariatu, która urzeczywistnia naukowy plan strategiczny. Lenin i Stalin wykazali rolę teorii rewolucyjnej w realizowaniu planu strategicznego, teorii, która stanowi „doświadczenie ruchu robotniczego wszystkich krajów, wzięte w jego ogólnej postaci“ (Stalin) a która kształtuje się w nierozzerwalnym związku z rewolucyjną praktyką.

Lenin i Stalin odkryli formy organizacyjne i ideologiczne partii, która może zrealizować rewolucyjny plan strategiczny i nazwali taką partię „partią nowego typu“ w odróżnieniu od partii reformistycznych.

Sprawa chłopska zajmuje poważne miejsce w marksizmie - leninizmie. Lenin i Stalin rozwinęli poglądy Marksa i Engelsa na chłopstwo jako na warstwę społeczną. Wykazali dwoisty charakter społecznej istoty chłopstwa. Wykazali oni rewolucyjną rolę chłopstwa przy likwidacji feudalizmu, szczególną wagę i rolę problemu chłopskiego w rewolucjach burżuazyjno-demokratycznych. Wykazali oni także rolę proletariatu wobec chłopstwa; chłopstwo nie może samodzielnie wygrać wielkich walk klasowych, natomiast staje się wielką siłą rewolucyjną pod kierownictwem k'asy robotniczej.

Lenin i Stalin wypracowali strategię proletariatu wobec chłopstwa i jego rozmaitych grup klasowych w epoce rewolucji burżuazyjno-demokratycznych, rewolucji socjalistycznej, w epoce budownictwa socjalizmu i komunizmu. Stalin wskazał jedyną historycznie możliwą drogę przeprowadzenia mas chłopskich od drobnej własności ku wielkiej własności socjalistycznej.

Lenin i Stalin w sposób nowy i szerszy rozwiązyali problem narodowy. Stalin dał, dzisiaj już klasyczne, określenie narodu, wykazał jego genezę historyczną i jego ramy dziejowe. Wykazał on, na jakim podłożu społeczno-ekonomicznym powstaje naród i wyjaśnił związek zachodzący między ideologią narodową a interesami ekonomicznymi. („Rynek jest pierwszą szkołą, w której burżuazja uczy się nacjonalizmu“).

Stalin powiązał i rozwinął w konsekwentną całość zasady marksizmu w kwestii narodowej, wykazał postępowość walki narodowo-wyzwoleńczej w epoce kapitalizmu a zwłaszcza w okresie imperializmu, gdy walka narodowo-wyzwoleńcza kolonii i narodów uciskanych tworzy potężne rezerwy socjalistycznej rewolucji. Lenin i Stalin ściśle złączyli sprawę narodową ze sprawą chłopską. Wykazali jaką drogą należy iść ku wyzwoleniu narodowemu z pęt imperializmu. W świetle teraźniejszego etapu rewolucji chińskiej widać naocznie jak genialnie Stalin scharakteryzował przed 20 laty siły tej rewolucji i jej perspektywy.

Stalin pokazał historię i losy problemu narodowego przy kapitalizmie wolnokonkurencyjnym, przy imperializmie i uwidoczniał, że całkowite rozwiązanie spraw narodowych, dążeń wyzwoleńczych narodów przyniesie jedynie rewolucja socjalistyczna. Dał definicję narodu burżuazyjnego i socjalistycznego. Wykazał trwałość narodu i języka i udowodnił lekko-myślność teorii deklarujących zniknięcie narodów w okresie socjalizmu. Pokazał, że okres socjalizmu związany jest z rozkwitem narodów.

Dla tych, którzy badają ogólny przebieg procesu historycznego zasadnicze znaczenie mają uwagi Stalina dotyczące ogólnych spraw metodologii historii. Przede wszystkim takie znaczenie zasadnicze ma myśl, że ludzkość poprzez konflikty, wstrząsy i czasowe cofania się stale rozwija się po drodze postępu, od niższych form ku wyższym i wreszcie przez zniesienie wyżysku ku ustrojowi komunistycznemu.

Ogromne znaczenie metodologiczne ma wskazanie, że masy ludzkie są twórcami historii. Podkreślenie roli prostego człowieka w kształtowaniu życia społecznego ma głęboką humanistyczną wymowę. Wykazuje ono błąd tych wulgaryzatorów marksizmu, którzy „odczłowieczają“ historię, przedstawiając ją jako niemal technologiczny proces rozwoju produkcji.

Lenin i Stalin uczą nas, że prawdziwie obiektywny sąd o zjawisku społecznym musi być sądem partyjnym, musi współcześnie wynikać z wyraźnego zaangażowania się po stronie proletariatu. Angażowanie się po stronie proletariatu i ocenianie zjawisk z punktu widzenia klasy najbardziej zainteresowanej w rewolucjonizowaniu społeczeństwa samo przez się łączy się z najbardziej słusznym, najbardziej obiektywnym sądem naukowym.

Lenin i Stalin stworzyli styl marksistowskiego, naukowego myślenia naszej epoki. Styl ten góruje nad myśleniem burżuazyjnym konkretnym i jednocześnie syntetycznym ujęciem zagadnień, logiką wyzbytą z wszelkiej scholastyki, stałym i ciągłym związkiem nauki z rewolucyjną ludzką praktyką. Myśl stalinowska łączy przejrzystą konstrukcję i jasność sformułowań z ujęciem każdego zjawiska w całej jego wielostronnej zło-

żoności. Jasny styl Stalina udostępnia najbardziej złożone problemy szerokim masom szeregowych twórców procesu historycznego. Stalinowska myśl, stalinowski styl codziennie na całym świecie przysparza obozowi socjalizmu i postępu miliony nowych bojowników, potężnie przyczyniając się do przeistoczenia żywiołowości w świadomość.

Stalinowska myśl prowadzi dziś miliony ludzi do jasno wytkniętego celu.

Idee Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina są największym uzbrojeniem postępowej ludzkości w jej walce o lepszą przyszłość.

Celina Bobińska

Karol Martel

Stalin — budowniczy socjalizmu

Józefa Stalina masy pracujące na całym świecie nazywają wielkim budowniczym socjalizmu.

Istotnie, dzieje Partii Bolszewickiej i Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR, dzieje zrodzonego przez rewolucję Państwa Radzieckiego, dzieje pełnej ofiar i poświęcenia zwycięskiej walki radzieckich robotników i chłopów i wszystkich ludów radzieckich o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i przejście do komunizmu, wszystkie kolejne etapy tej walki i rozwoju nowego społeczeństwa, są nierozdzielnie związane z imieniem Stalina.

Stalin, wielki uczeń i towarzysz broni Lenina, wypełnił jego testament. Jako kontynuator Lenina rozwinął on twórczo i przetworzył w życie jego wskazania. To, o czym marzył, co planował, do czego dążył, ale czego nie dożył Lenin — zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa w ZSRR, bazy światowego ruchu rewolucyjnego i nadziei mas pracujących całego świata, zostało urzeczywistnione przez Stalina. Po śmierci Lenina Stalin ujął w swe dłonie i podniósł wysoko w górę sztandar twórczego, rewolucyjnego marksizmu, sztandar leninizmu i poprowadził pod tym sztandarem partię bolszewicką i narody radzieckie do socjalizmu.

Stalin dał ruchowi robotniczemu jasną perspektywę walki, uzbroił partię bolszewicką w naukę o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, otoczonym przez kraje kapitalistyczne, wskazał masom pracującym drogi budownictwa socjalistycznego, drogi, prowadzące do zniszczenia klas wyzyskiwaczy i zbudowania społeczeństwa bezklasowego. Stalin po śmierci Lenina był twórcą wszystkich zwycięstw WKP(b) i narodów Związku Radzieckiego. Genialna nauka Stalina o drogach i metodach budownictwa socjalistycznego i przejścia do komunizmu oraz prak-

tyczna jej realizacja w Związku Radzieckim, są wielkim programem dla mas pracujących w krajach kapitału oraz stanowią drogowskaz i busole dla narodów, kroczących do socjalizmu.

CZY SOCJALIZM MOŻE ZWYCIĘŻYĆ W JEDNYM KRAJU?

Historycznym zadaniem zwycięskiej Rewolucji Październikowej w Rosji było obalenie kapitalizmu i zbudowanie na jego gruzach nowego, socjalistycznego społeczeństwa.

Lenin i Stalin — wodzowie partii bolszewickiej — prowadząc rosyjską klasę robotniczą do szturm na kapitalizm, stali na stanowisku, że rewolucja może zwyciężyć najprzód w Rosji, i że nawet w tym wypadku, jeśli rewolucyjna Rosja pozostanie osamotniona wśród krajów kapitalistycznych, może ona zbudować społeczeństwo socjalistyczne.

Badając jeszcze w okresie wojny kapitalizm monopolistyczny, Lenin stwierdził, że w okresie imperializmu rozwój poszczególnych krajów, poszczególnych trustów, poszczególnych zakładów przemysłowych, odbywa się w najwyższym stopniu nierównomiernie, skokami. W warunkach zakończonego już podziału świata związana z tym skokowym rozwojem zacięta walka imperialistycznych grup o rynki, źródła surowców i sfery wpływów, musi prowadzić do wciąż nowych wojen o nowy podział podzielonego już świata. Ten stan rzeczy powoduje wzajemne osłabienie imperialistów i stwarza możliwość przerwania frontu imperialistycznego w poszczególnych krajach. Otwiera on drogę zwycięstwu rewolucji socjalistycznej w jednym kraju.

Na tym samym stanowisku stał Stalin, kiedy w lipcu 1917 r. na VI Zjeździe partii bolszewickiej, broniąc kursu Partii na zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji i występując przeciw trockistom, nie wierzącym w taką możliwość, stwierdził: „Nie jest wykluczone, że właśnie Rosja okaże się krajem, który utoruje drogę rewolucji socjalistycznej... Trzeba odrzucić przestarzałe wyobrażenie, że tylko Europa może wskazać nam drogę“¹⁾.

Historyczna zasługa Stalina polega na tym, że od pierwszej chwili stanął on twardo na tym leninowskim stanowisku, i że później, po śmierci Lenina, wbrew wszystkim wrogom leninizmu, sceptykom i niedowiarkom obronił on, rozwinął twórczo i zrealizował naukę Lenina o możliwości zwycięstwa rewolucji i zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w Rosji.

¹⁾ Protokół VI Zjazdu SDPRR(b), str. 233 — 234. Cyt. na podstawie „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)“, str. 223, „Książka“, Warszawa 1948.

Zadanie to nie było łatwe.

Rewolucja Październikowa wyrwała wprawdzie Rosję z systemu kapitalistycznego. Ustanowiła ona dyktaturę proletariatu i stworzyła podstawę polityczną socjalizmu. Władza radziecka łamiąc opór obalonych klas wyzyskiwaczy, rozpoczęła organizować twórczą przebudowę życia gospodarczego od uspołecznienia wielkiego przemysłu, ziemi, banków, transportu, handlu zagranicznego, tj. podstawowych środków produkcji i obrotu.

Wszystko to jednak oznaczało dopiero zburzenie podstaw kapitalizmu i w niczym nie zmieniało faktu ekonomicznego zacofania Rosji, stojącej daleko w tyle poza przodującymi krajami kapitalistycznymi.

Rosja rewolucyjna otrzymała w spadku po Rosji carskiej straszne dziedzictwo. Była ona krajem niewiarygodnie zacofanym, pogrążonym w średniowieczu. Nie posiadała prawie wcale przemysłu maszynowego, posiadała bardzo słaby i nierozwinięty przemysł ciężki, słaby i niedostatecznie rozwinięty przemysł lekki, była krajem rolniczym, pozbawionym techniki. Rosja carska była ekonomicznie, a co za tym idzie i politycznie, uzależniona od zagranicy. Na wsi przeważały wynędzniałe, karłowate gospodarstwa chłopskie, w których morzu tonęły poszczególne, nieliczne oazy przemysłu. Ludność Rosji była na wpół niepiśmienna. W dodatku kraj był kompletnie zniszczony; zrujnowany przez cztery lata wojny imperialistycznej i trzy lata wojny domowej.

Taki właśnie kraj, otoczony przy tym przez wrogie państwa imperialistyczne, szykujące się w każdej chwili do napaści, by zdławić to pierwsze ognisko rewolucji światowej, miał zbudować socjalizm i wskazać narodom świata drogę w przyszłość.

Stalin, wierny wskazaniom Lenina, udowodnił, że zadanie to jest wykonalne. Zgodnie z nauką Lenina twierdził on, że proletariatu mającemu w swych rękach władzę państwową i wszystkie wielkie środki produkcji, posiada te podstawowe dane, którą są konieczne, aby poprowadzić za sobą wielomilionowe masy chłopstwa i poprzez uprzemysłowienie kraju i spółdzielczość na wsi, likwidując klasy wyzyskiwaczy i zacofanie ekonomiczne, dojść do socjalizmu.

Rozwijając naukę Lenina o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju, Stalin wskazywał, że należy rozróżnić dwie strony tego zagadnienia — wewnętrzną i międzynarodową.

Wewnętrzna strona — to zagadnienie wzajemnego stosunku klas wewnątrz kraju, budującego socjalizm, zagadnienie pokonania oporu kapitalistycznych elementów wewnątrz kraju własnymi siłami robotników

i chłopów, zagadnienie wciągnięcia do budownictwa socjalizmu podstawowych mas chłopskich, zagadnienie zwycięstwa elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, zagadnienie likwidacji klas wyzyskiwaczy i zbudowania całkowicie socjalistycznego społeczeństwa w jednym kraju.

Stalin wskazywał, że wbrew twierdzeniom kapitulantów i zdrajców, w kraju zwycięskiej rewolucji socjalistycznej nie ma i nie może być żadnych rzekomo nie dających się pogodzić sprzeczności między interesami robotników i podstawowych mas chłopstwa. Przeciwnie, biedni i średni chłopci, stanowiący olbrzymią większość chłopstwa, mogą pójść i pójdą do socjalizmu pod kierownictwem proletariatu, jako jego naturalny sojusznik w walce z burżuazją i w dziele budownictwa socjalistycznego, albowiem zniesienie wyzysku klasowego, likwidacja kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu, leży także i w ich interesach — ponieważ tylko socjalizm może przynieść pracującemu chłopstwu wyzwolenie od wyzysku, nędzy i ruiny.

Stalin wskazywał, że w warunkach dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim robotnicy i chłopci mogą zbudować społeczeństwo socjalistyczne przy sympatii i poparciu proletariuszy innych krajów, nawet bez uprzedniego zwycięstwa rewolucji proletariackiej w innych krajach.

Tak wyglądała wewnętrzna strona zagadnienia zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Jak przedstawiała się strona międzynarodowa tego zagadnienia?

Było to zagadnienie wzajemnych stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim, jedynym jeszcze w owym czasie państwem socjalistycznym, a okrążeniem kapitalistycznym. Stalin wskazywał, że dopóki istnieje okrążenie kapitalistyczne, istnieje również groźba kapitalistycznej interwencji i restauracji kapitalizmu w ZSRR. Usunąć tę groźbę można tylko znosząc samo okrążenie kapitalistyczne, a to z kolei jest możliwe tylko w rezultacie zwycięstwa rewolucji proletariackiej, co najmniej w kilku ważniejszych krajach.

Uzasadniając możliwość zbudowania socjalizmu w jednym kraju i przeciwstawiając się trockistowskim kapitulantom i wrogom socjalizmu, Stalin wskazywał jednocześnie na olbrzymią rolę, jaką zwycięstwo socjalizmu w ZSRR będzie miało dla rozwoju światowego ruchu rewolucyjnego.

W ten sposób rozstrzygnięte zostało zagadnienie możliwości budownictwa socjalizmu w ZSRR, zagadnienie losów Rewolucji Socjalistycznej.

Była to decyzja przełomowa nie tylko w dziejach Rosji radzieckiej, ale także w dziejach całego świata. Oznaczała ona, że pierwszy kraj rewolucji socjalistycznej, na który spoglądały z nadzieją masy pracujące wszystkich krajów, utrzyma niezłomnie kurs na zwycięstwo socjalizmu. Trzeba było całej rewolucyjnej śmiałości, całej genialnej dalekowzroczności proletariackiego stratega, trzeba było wielkiego historycznego męstwa i nieugiętości, by w kraju takim jak Rosja, w niezwykle trudnej sytuacji międzynarodowej, wbrew oporowi kapitulantów i wrogów we własnej partii wstąpić na tę najeżoną tysiącnymi trudnościami drogę.

Była to zasługa Józefa Stalina.

Stalinowska nauka o możliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju posiada olbrzymie znaczenie praktyczne.

„Nie można budować socjalizmu — mówił Stalin — nie mając pewności, że można go zbudować, nie mając pewności, że zacofanie techniczne naszego kraju nie jest niepokonalną przeszkodą do zbudowania całkowicie socjalistycznego społeczeństwa...“ 2).

Nauka Stalina pozwoliła rozgromić trockistowsko - zinowjewowskich zdrajców, którym „teoria“ o rzekomej niemożliwości zbudowania socjalizmu w ZSRR bez pomocy zwycięskiego proletariatu krajów zachodnich była potrzebna, by uzasadnić konieczność powrotu do kapitalizmu. Jednocześnie nauka Stalina uzbroiła partię w jasną perspektywę dalszego zwycięskiego marszu.

DROGI BUDOWNICTWA SOCJALIZMU

Po to, by udowodnić w praktyce możliwość zbudowania socjalizmu w Związku Radzieckim, trzeba było odpowiedzieć nie tylko na pytanie, czy można zbudować socjalizm, ale także jak rozwinąć budownictwo nowej, socjalistycznej gospodarki, by pokonać kapitalizm nie tylko pod względem politycznym, ale także pod względem ekonomicznym.

Lenin mówił:

„Dopóki żyjemy w kraju drobnochłopskim, kapitalizm ma w Rosji trwałszą podstawę ekonomiczną, niż komunizm. O tym trzeba koniecznie pamiętać. Każdy, kto uważnie obserwował życie wsi w porównaniu z życiem miasta, wie, żeśmy nie wyrwali korzeni kapitalizmu i nie podważyli fundamentu, podstawy wroga wewnętrznego. Wróg ten opiera się na drobnej gospodarce i dla podważenia go jest jeden środek — oparcie gospodarki

2) J. Stalin, „Przyczynek do zagadnień leninizmu“, cyt. wg. polskiego wydania: J. Stalin — „Zagadnienia leninizmu“, „Książka“ 1947.

kraju, w tym i rolnictwa, na nowej podstawie technicznej, na technicznej podstawie nowoczesnej wielkiej wytwórczości. Taką podstawą jest tylko elektryczność. Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju. W przeciwnym razie kraj pozostaje drobnochłopskim. Jesteśmy słabsi niż kapitalizm nie tylko w skali światowej, ale i wewnątrz kraju. Uświadomiliśmy to sobie i doprowadzimy do tego, aby podstawa gospodarcza z drobnochłopskiej przekształciła się w wielkoprzemysłową. Dopiero wtedy, gdy kraj zostanie zelektryfikowany, gdy przemysł, rolnictwo i transport otrzymają podstawę techniczną nowoczesnego wielkiego przemysłu, dopiero wtedy zwyciężymy ostatecznie³⁾.

A więc przekształcenie kraju zacofanego, rolniczego w kraj nowoczesny, wielkoprzemysłowy, zbudowanie wielkiego przemysłu socjalistycznego i przebudowa rolnictwa na podstawie nowoczesnej maszynowej techniki — taka była zasadnicza leninowska linia, zasadniczy kierunek budownictwa. Takie były wytyczne partii bolszewickiej w walce o socjalizm.

*

Uprzemysłowienie kraju wymagało jednak pewnego okresu przygotowawczego.

Lenin stał na stanowisku, że w tym okresie przygotowawczym należy zapewnić pewną swobodę obrotu towarowego. Ta swoboda obrotu towarowego — twierdził Lenin — wywoła zainteresowanie gospodarcze chłopów, podniesie wydajność jego pracy i doprowadzi do szybkiego ożywienia rolnictwa, ułatwi ona wymianę między miastem a wsią i zacieśni sojusz robotniczo - chłopski. Na tej podstawie będzie się odbudowywał przemysł państwowy, a w następstwie wypierany będzie kapitał prywatny. Nagromadzając w ten sposób siły i środki, rezerwy surowcowe i finansowe można będzie przejść w rezultacie tej polityki do stworzenia potężnego przemysłu, to jest ekonomicznej podstawy socjalizmu, i zlikwidować resztki kapitalizmu w kraju.

Była to tzw. Nowa Ekonomiczna Polityka (NEP).

„NEP — mówił Stalin na XIV Zjeździe Partii — jest specjalną polityką państwa proletariackiego, obliczoną na dopuszczenie kapitalizmu przy kluczowych pozycjach, znajdujących się w rękach państwa proletariackiego, obliczoną na walkę elementów kapitalistycznych z socjalistycznymi na niekorzyść elementów kapitalistycznych, obliczoną na zwycięstwo elementów socjalistycznych nad elementami kapitalistycznymi, obliczoną na zniszczenie klas, na zbudowanie fundamentu ekonomiki socjalistycznej. Kto

³⁾ W. Lenin, Dzieła, t XXVI. str. 46 — 47, cyt. wg. „Zagadnień leninizmu“, str. 195 „Książka“ 1948.

nie rozumie tej przejściowej, dwoistej natury NEP-u, ten odchodzi od leninizmu“.

Ten plan obliczony na stopniowe wypieranie sektora kapitalistycznego przez sektor socjalistyczny ze wszystkich dziedzin gospodarki narodowej doprowadzić miał — i doprowadził istotnie — do całkowitego zlikwidowania elementów kapitalistycznych i ostatecznego zwycięstwa systemu socjalistycznego, jako podstawowego we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego.

Zasady NEP-u, sformułowane przez Lenina, zostały rozwinięte i były konsekwentnie realizowane dalej przez Stalina. Stalin uratował leninowską naukę o NEP-ie przed atakami panikarzy, kapitulantów i trockistowskich zdrajców, którzy głosili, że NEP oznacza nawrót do kapitalizmu i klęskę rewolucji.

Jakie były ostateczne rezultaty tej długofalowej, dalekowzrocznej polityki?

W swym przemówieniu, poświęconym Konstytucji Związku Radzieckiego, 25 listopada 1936 r., wskazując na zmiany, jakie zaszły pomiędzy 1924 a 1936 rokiem i podsumowując osiągnięcia zwycięskiego socjalizmu w ZSRR Stalin powiedział:

*„Jeżeli wówczas (tj. w 1924 r.) mieliśmy pierwszy okres NEP-u, początek NEP-u, okres pewnego ożywienia kapitalizmu, to obecnie mamy ostatni okres NEP-u, koniec NEP-u, okres całkowitej likwidacji kapitalizmu we wszystkich sferach gospodarstwa narodowego“*⁴⁾.

W ten sposób w praktyce budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim udowodniona została słuszność leninowsko-stalinowskiej polityki NEP-u.

Nauka o NEP-ie, a także radziecka praktyka realizacji NEP-u stanowią nieoceniony drogowskaz dla wszystkich krajów, kroczących do socjalizmu.

Już w r. 1928 Stalin mówił:

*„Czy kraje kapitalistyczne, chociażby najbardziej rozwinięte, mogą obejść się bez NEP-u przy przejściu od kapitalizmu do socjalizmu? Myślę, że nie mogą. W takim czy innym stopniu Nowa Polityka Ekonomiczna z jej rynkowymi stosunkami i wykorzystaniem tych rynkowych stosunków jest absolutnie nieodzowna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu“*⁵⁾.

W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej w rozmaitych okresach i w rozmaitym stopniu utrzymywano i wykorzystywano stosunki ryn-

4) J. Stalin — „Zagadnienia leninizmu“, str. 470.

5) Stalin, Dzieła, t. XI, str. 145.

kowe, przy czym państwo, mając w swym ręku kluczowe pozycje gospodarcze, zapewnia stały wzrost sektora socjalistycznego w gospodarce narodowej, realizując zasady planowości w gospodarce kraju oraz marsz do socjalizmu. Kraje demokracji ludowej, dzięki potężnej pomocy Związku Radzieckiego, uniknęły okrutnej wojny domowej i zbrojnej interwencji imperialistycznej. Wykorzystując doświadczenia Związku Radzieckiego potrafiły one w zasadzie słusznie rozwiązać problemy swego rozwoju gospodarczego, pozostawiając początkowo w gospodarce kraju na określonych odcinkach i w określonych warunkach elementy kapitalistyczne; następnie, po utrwaleniu swych pozycji kluczowych przeszły one do ofensywy, stopniowo ograniczając i wypierając, a na niektórych decydujących odcinkach również likwidując sektor kapitalistyczny. Podstawowym zadaniem na tym etapie rozwoju w krajach demokracji ludowej, podobnie jak i w Związku Radzieckim w okresie NEP-u, jest taki wszechstronny rozwój sił wytwórczych kraju, który najbardziej sprzyja likwidacji elementów kapitalistycznych, przejściu produkcji drobnotowarowej na drogę socjalistyczną oraz całkowitemu zwycięstwu socjalizmu.

STALIN W WALCE O SOCJALISTYCZNE UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU

Jaka jest podstawowa dźwignia, która w warunkach władzy proletariackiej, przy współistnieniu w gospodarce kapitalizmu i socjalizmu zapewnić może zwycięstwo elementów socjalistycznych nad kapitalistycznymi, zwycięstwo socjalizmu?

Na pytanie to, zgodnie z nauką Lenina, dał Stalin jasną odpowiedź: jest nią socjalistyczny przemysł.

Tylko wszechstronny rozwój przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego i przemysłu budowy maszyn, tylko stworzenie nowoczesnej techniki maszynowej może doprowadzić do likwidacji zacofania, może się stać podstawą rekonstrukcji, technicznego uzbrojenia całego gospodarstwa narodowego, może się stać podstawą socjalistycznej przebudowy rolnictwa i doprowadzić do likwidacji klas wyzyskiwaczy i zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Stalin wychodził przy tym z założenia, że w Związku Radzieckim, otoczonym przez kraje kapitalistyczne i narażonym na stałą groźbę napaści ze strony imperializmu, szybkie i osiągnięte kosztem choćby największych wysiłków i ofiar rozwiązanie tego zagadnienia, zbudowanie wielkiego, nowoczesnego przemysłu, jest sprawą życia i śmierci.

„Pozostaliśmy — mówił Stalin — poza przodującymi krajami o 50, 100 lat. Musimy przebiec tę odległość w 10 lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecenii“⁶⁾).

W ten sposób wielki wódz i strateg proletariacki z właściwą mu przenikliwością uchwycił samą istotę problemu, który historia postawiła przed krajem Rad.

Stalin nie tylko podjął i rozwinął tezę Lenina o konieczności zbudowania ciężkiego przemysłu, jako materialnej bazy socjalizmu. Wychodząc ze wskazówek Lenina zbudował on pełną i wyczerpującą, wzbogaconą przez żywą praktykę budownictwa socjalistycznego, teorię socjalistycznego uprzemysłowienia.

Na czym polega stalinowska teoria socjalistycznego uprzemysłowienia?

Stalin wskazywał, że istota socjalistycznej industrializacji polega nie na zwykłym wzroście przemysłu w ogóle, a na rozwoju przede wszystkim ciężkiego przemysłu, a zwłaszcza jego serca — przemysłu maszynowego, albowiem *tylko stworzenie ciężkiego przemysłu zabezpiecza materialną bazę socjalizmu i uniezależnia kraj socjalistyczny od świata kapitalistycznego*.

Była to żelazna zasada stalinowskiego planu socjalistycznego uprzemysłowienia.

Zadanie to nie było łatwe, wymagało ono ofiar i wyrzeczeń.

Jednakże tylko realizacja tego planu mogła zapewnić Związkowi Radzieckiemu likwidację wiekowego zacofania, przekształcić go w potęgę przemysłowo-rolną, zabezpieczyć przed interwencją i zapewnić zwycięstwo socjalizmu.

W swym referacie „O wynikach pierwszej pięcioletki“ wskazując na słuszność tej zasady socjalistycznego uprzemysłowienia Stalin mówił:

„Powiadają, że wszystko to jest dobre — zbudowano wiele nowych fabryk, stworzono podstawy uprzemysłowienia. Ale byłoby znacznie lepiej wyrzec się polityki uprzemysłowienia, polityki rozszerzania produkcji środków produkcji, lub też co najmniej odsunąć tę sprawę na drugi plan po to, aby wytwarzać więcej perkalu, obuwia, odzieży i innych przedmiotów powszechnego użytku. Przedmiotów powszechnego użytku wytworzono mniej niż trzeba, to zaś stwarza pewne trudności.

Ale w takim razie należy sobie uświadomić, dokąd by zaprowadziła nas taka polityka odsuwania zadań uprzemysłowienia na drugi plan. Oczywiście, moglibyśmy z sumy półtora miliarda rubli w walucie, wydatkowanych w tym okresie na urządzenia techniczne dla naszego przemysłu

6) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 307.

ciężkiego, odłożyć połowę na przywóz bawełny, skór, wełny, kauczuku itd. Mielibyśmy wtedy więcej perkalu, obuwia, odzieży. Ale nie mielibyśmy wtedy ani przemysłu traktorowego, ani samochodowego, nie mielibyśmy jako tako rozwiniętego hutnictwa żelaznego, nie mielibyśmy metalu do wytwarzania maszyn — i bylibyśmy bezbronni wobec otoczenia kapitalistycznego, uzbrojonego w nową technikę. Pozbawilibyśmy się wtedy możliwości zaopatrywania rolnictwa w traktory i maszyny rolnicze — a więc pozostalibyśmy bez zboża. Pozbawilibyśmy się możliwości odnoszenia zwycięstw nad żywiołami kapitalistycznymi w kraju — a więc niezmiernie podnieśliśmy szanse restauracji kapitalizmu. Nie mielibyśmy wtedy tych wszystkich nowoczesnych środków obrony, bez których niemożliwą jest niezależność państwowa kraju, bez których kraj przekształca się w przedmiot wojennych operacji wrogów zewnętrznych... Jednym słowem mielibyśmy wówczas interwencję zbrojną, nie paktów nie-agresji, lecz wojnę, wojnę niebezpieczną i śmiertelną, wojnę krwawą i nierówną, albowiem w wojnie tej bylibyśmy prawie bezbronni w obliczu wrogów, rozporządzających wszystkimi środkami natarcia“⁷⁾.

Wypadki historyczne ćwierćwiecza, które minęło od chwili kiedy po raz pierwszy sformułowany został przez Stalina jego program socjalistycznego uprzemysłowienia, potwierdziły niezbitą słuszność i trafność tych przewidywań, genialną przenikliwość, śmiałość i dalekowzroczność stalinowskich planów.

Czyż nie jest dziś jasne, że gdyby 25 lat temu kraj Rad, którym kierował Stalin, nie wszedł na tę trudną i bohaterską drogę — nie tylko nie zbudowałby on socjalizmu, ale przestałby istnieć jako samodzielne państwo?

Czyż nie jest jasne, że bez wielkiego przemysłu, bez najnowocześniejszej techniki i zreorganizowanego na jej podstawie maszynowego rolnictwa, bez wspaniałego przemysłu obronnego Związek Radziecki nie mógłby wygrać ostatniej wojny i stanowićby dziś kolonię imperializmu?

Czyż nie jest wobec tego również jasne, że właśnie stalinowska polityka uprzemysłowienia, której Związek Radziecki zawdzięcza swą potęgę, przyniosła w rezultacie wolność narodom świata i uratowała je od ciemnej nocy faszystwu i reakcji, bestialstwa i zbrodni?

*

Stalinowska nauka o decydującej roli rozwoju przemysłu środków produkcji w socjalistycznej przebudowie kraju oraz radziecka praktyka uprzemysłowienia stanowią drogowskaz i wzór dla wszystkich narodów,

⁷⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 350 — 351.

budujących socjalizm. Są one aktualne, szczególnie dla krajów demokracji ludowej, ponieważ te ostatnie w swej większości odziedziczyły w spadku po ustroju kapitalistycznym zacofany, zniszczony przemysł, w którym dominował przemysł lekki. Kraje te, a między innymi i Polska, dbając stale o rozwój przemysłu lekkiego, niezbędnego dla zaspokojenia potrzeb ludności i stanowiącego źródło akumulacji, muszą jednak w szczególności dbać o rozwój ciężkiego przemysłu. Tylko tą drogą, zgodnie ze stalinowską nauką i radziecką praktyką, możemy doprowadzić do przebudowy gospodarczej, do przekształcenia tych krajów w kraje przemysłowe, do reorganizacji całego przemysłu, rolnictwa i transportu na zasadzie nowoczesnej techniki maszynowej. Tylko tą drogą można zlikwidować klasy wyzyskiwaczy i zbudować socjalizm. Tylko w ten sposób wreszcie można zwiększając potencjał przemysłowy i siłę obronną tych krajów, powiększyć również ich wkład w walkę o pokój całego obozu antyimperialistycznego.

Sytuacja krajów demokracji ludowej jest w tym względzie o tyle łatwiejsza od sytuacji Związku Radzieckiego w okresie jego walki o uprzemysłowienie, że kraje te nie znajdują się już, tak jak wtedy Związek Radziecki, izolowane w otoczeniu kapitalistycznym, że nie grozi im już w każdej chwili interwencja imperialistyczna i restauracja kapitalizmu, że przeciwnie, korzystają one w szerokim stopniu z pomocy Związku Radzieckiego, z przyjaźni Związku Radzieckiego, co stanowi dla nich gwarancję bezpieczeństwa, daje im możliwość spokojniejszej pracy i pozwala uniknąć tych ofiar, jakie ponosił Związek Radziecki.

*

Druga zasada stalinowskiej teorii uprzemysłowienia związana jest z zagadnieniem środków, źródeł, subsydiów, bez których niemożliwy jest rozwój przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego.

„Przemysł ciężki, mówił Lenin, *wymaga subsydiów państwowych. Jeżeli ich nie znajdziemy, to zginęliśmy, jako państwo cywilizowane, nie mówiąc już, jako socjalistyczne*“⁸⁾.

Jaką drogą kroczyły do uprzemysłowienia kraje kapitalistyczne, skąd one czerpały środki na uprzemysłowienie?

Była to droga kolonialnego rabunku i grabieży, droga lichwiarskich pożyczek zagranicznych i bezlitosnego wyzysku mas robotniczych i narodów kolonialnych.

⁸⁾ Cyt. według „Zagadnień leninizmu“, str. 347.

Kraj Rad nie mógł ze względów zasadniczych uciekać się do takich brudnych źródeł w celu otrzymania środków na uprzemysłowienie. Jeśli zaś idzie o pożyczki zagraniczne, to źródło to było dla ZSRR zamknięte, gdyż kraje kapitalistyczne odmówiły mu udzielenia pożyczek.

„Na cóż więc — zapytuje Stalin — liczyła Partia?“ I odpowiada: „Partia liczyła na własne siły naszego kraju“.

Związek Radziecki posiadał takie źródła nagromadzenia, jakich nie zna żadne państwo kapitalistyczne. Państwo radzieckie otrzymało do swego rozporządzenia wszystkie fabryki, grunty, transport, banki, handel zewnętrzny i wewnętrzny — wszystko to, co rewolucja socjalistyczna odebrała kapitalistom i obszarnikom i oddała na własność narodu. Zyski państwowych fabryk, transportu, handlu, banków — które nie szły już na zaspokojenie potrzeb pasożytniczej klasy kapitalistów, a na dalszą rozbudowę przemysłu — oto podstawowe źródła nagromadzenia socjalistycznego.

Poto, aby uzyskać niezbędne na uprzemysłowienie kraju miliardy, trzeba było we właściwy sposób wykorzystać te źródła. Trzeba było po gospodarsku podejść do sprawy, zaprowadzić jak najbezwzględniejszą oszczędność w wydatkowaniu pieniędzy, zrationalizować produkcję, obniżyć jej koszty własne, zlikwidować marnotrawstwo, nieusprawiedliwione wydatki itp. Była to droga ofiar, ale jednocześnie jedyna droga, uniezależniająca kraj od imperializmu i zapewniająca mu marsz naprzód.

Tak wyglądała stalinowska nauka o źródłach socjalistycznego nagromadzenia.

*

Leninowsko-stalinowska nauka o nagromadzeniu socjalistycznym, o jego źródłach, o konieczności uniezależnienia się od kapitalizmu w okresie budownictwa socjalistycznego, a także radziecka praktyka uprzemysłowienia kraju — mają olbrzymie znaczenie jako przykład dla Polski i innych krajów demokracji ludowej. Wszystkie kraje, kroczące do socjalizmu, muszą iść tą samą drogą wygospodarowywania rezerw i środków przede wszystkim własnymi siłami. Nauka ta uzbraja nas przeciw chytrze zamaskowanym hasłami „pomocy“ — siłom planu marshallowskiego i innych planów imperializmu, zmierzających do podporządkowania krajów Europy gospodarce amerykańskiej.

Jesteśmy o tyle w szczęśliwszym niż Związek Radziecki położeniu, że nie musimy już liczyć wyłącznie na własne siły, albowiem wszystkie kraje

demokracji ludowej korzystają z nieocenionej pomocy i przykładu Związku Radzieckiego i pomagają sobie wzajemnie w marszu do socjalizmu. W szczególności szeroka wymiana towarowa z potężnym Związkiem Radzieckim, radzieckie pożyczki, radziecka pomoc (np. przez dostarczanie potężnych urządzeń dla wielkiego przemysłu), która służy nie podporządkowaniu sobie zaprzyjaźnionych krajów, a wzmocnieniu ich potencjału przemysłowego oraz ekonomicznej i politycznej samodzielności — pozwalają nam uniknąć wielu ofiar i trudności na naszej drodze do socjalizmu.

W świetle stalinowskiej nauki o źródłach socjalistycznego nagromadzenia i konieczności gospodarczego uniezależnienia się każdego kraju, budującego socjalizm, od imperializmu, — tym jaśniej występuje cała obłuda i fałsz argumentów zdradzieckiej kliki titowskiej o rzekomej „budowie socjalizmu“ w Jugosławii. Służąc imperialistycznym interesom, odrywając Jugosławię od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, titowska dyktatura uzależnia ją ekonomicznie od imperializmu i przekształca w imperialistyczną kolonię.

*

Zgodnie ze swą teorią socjalistycznego nagromadzenia Stalin wskazywał, że w przeciwieństwie do industrializacji kapitalistycznej, industrializacja socjalistyczna związana jest nierozzerwalnie ze wzrostem stopy życiowej mas pracujących. Dochód z socjalistycznego przemysłu nie służy już wzbogacaniu pasożytów, ale idzie z jednej strony na dalsze uprzemysłowienie kraju socjalistycznego, z drugiej zaś strony idzie bezpośrednio na wzrost realnych płac i na zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. W tych warunkach robotnicy są w sposób jak najbardziej bezpośredni zainteresowani we wszechstronnym rozwoju przemysłu i we wzroście jego dochodowości, we wzroście środków i rezerw, we wzroście nagromadzenia socjalistycznego. Ten fakt ma olbrzymie znaczenie w walce o uprzemysłowienie kraju — jest on bowiem nowym potężnym źródłem rezerw. Pozwala on skutecznie walczyć o system oszczędności w przemyśle, o wzrost wydajności pracy, o zmniejszenie kosztów własnych, o dyscyplinę pracy itd., tym skuteczniej, bo po raz pierwszy w oparciu o inicjatywę samych robotników. Ten fakt tkwi u źródła entuzjazmu pracy klasy robotniczej i umożliwia osiągnięcie szybkiego tempa uprzemysłowienia.

Olbrzymia rola Stalina w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie Związku Radzieckiego polega nie tylko na tym, że dał on klasie robotniczej perspektywę, ale także na tym, że w latach gigantycznego naprężenia sił społeczeństwa radzieckiego, w okresie pierwszej i drugiej pięciolatki był również głównym organizatorem i bezpośrednim przywódcą walki na wielkim froncie budownictwa socjalistycznego. Stalin był inicjatorem planowej gospodarki socjalistycznej. Stalin był twórcą wszystkich radzieckich pięciolatek. Te stalinowskie pięciolatki, dzięki którym Związek Radziecki w ciągu 10 lat pokonał stuletnie zacofanie i wysunął się do rzędu najbardziej rozwiniętych mocarstw przemysłowych — stanowią najlepsze potwierdzenie i żywe ucieleśnienie stalinowskiej nauki o drogach budownictwa socjalistycznego.

Stalin interesował się wszystkimi sprawami budownictwa. Nie było takiej dziedziny, takiego problemu uprzemysłowienia, który byłby mu obcy. Stalin był inicjatorem utworzenia nowych gałęzi przemysłu oraz rozwoju i rekonstrukcji gałęzi zacofanych. Stalin był inspiratorem stworzenia drugiej bazy węglowo-metalowej na Wschodzie, budownictwa Zagłębia Kuźnieckiego, stworzenia nowych, potężnych ośrodków przemysłowych za Uralem i na Syberii. To za sprawą Stalina nastąpiło uprzemysłowienie zacofanych krajów Azji Środkowej. Stalin był organizatorem budowy potężnych zakładów przemysłowych, takich jak Stalingradzka Fabryka Traktorów, Dnieproges, Magnitogorsk, Uralska Fabryka Maszyn, Rostowska Fabryka Maszyn, Kolej Turksib, Saratowska Fabryka Kombajnów, Zakłady Budowy Samochodów w Moskwie i wielu innych.

Przemawiając na naradzie działaczy gospodarczych w czerwcu 1931 r. Stalin wskazał na przyczyny pewnych trudności w rozwoju przemysłu i na drogi ich przewyciężenia. W przemówieniu tym znajdujemy znów zasadnicze dla każdego kraju, budującego socjalizm, zagadnienia. Należy do nich sprawa zorganizowanego werbunku siły roboczej dla rosnącego przemysłu i konieczności mechanizacji pracy, sprawa zorganizowania właściwego systemu płac, który by faworyzował wykwalifikowanych robotników i przyczynił się do zlikwidowania płynności siły roboczej; sprawa indywidualnej odpowiedzialności pracowników i grup pracowniczych za zakład pracy, za mechanizmy, za obrabiarki, za jakość pracy; wreszcie konieczność stworzenia własnej, robotniczo-chłopskiej inteligencji technicznej, oparcia przedsiębiorstw socjalistycznych na zasadach opłacalności gospodarczej itd.

Wszystkie te zagadnienia mają żywotne znaczenie także i w warunkach budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej. Dlatego

i dla nas wskazania Stalina we wszystkich tych sprawach były i są nadal niezwykle cennym drogowskazem na naszej drodze do socjalizmu.

STALIN W WALCE O SOCJALISTYCZNĄ PRZEBUDOWĘ ROLNICTWA

Zadanie zbudowania socjalizmu, likwidacji klas wyzyskiwaczy w Związku Radzieckim wymagało socjalistycznej przebudowy wsi i zlikwidowania najbardziej masowej klasy kapitalistycznej, burżuazji wiejskiej. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie można było nawet marzyć o zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego.

Stalin, opierając się na wskazaniach Lenina, opracował pełną i harmonijną naukę o socjalistycznej przebudowie wsi poprzez kolektywizację rolnictwa.

Stalin wskazywał, że współistnienie systemu kapitalistycznego i socjalistycznego, ich wzajemna rywalizacja w warunkach dyktatury proletariatu musi prędzej czy później doprowadzić do wyparcia i całkowitej likwidacji sektora kapitalistycznego przez sektor socjalistyczny także i na wsi, do socjalistycznej rewolucji na wsi.

Nie można — uczył Stalin — zbudować socjalizmu i stworzyć społeczeństwa socjalistycznego, dopóki na wsi przeważa drobnotowarowa gospodarka chłopska, a centralną figurą wsi jest kułak, wyzyskiwacz wiejski.

Nie można w tych warunkach zbudować socjalizmu — ponieważ rozwój drobnotowarowej produkcji rolnej, opartej na indywidualnej gospodarce chłopskiej, absolutnie nie nadąża za rozwojem socjalistycznego przemysłu i socjalistycznych miast. Co więcej — dalsze istnienie drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, prowadzące do coraz większego jej rozdrobnienia, powoduje coraz mniejszą towarowość rolnictwa, coraz bardziej zmniejszającą się podaż zboża, co przy rosnącym gwałtownie socjalistycznym przemyśle i przy szybkim wzroście ludności miast, musi doprowadzić do chronicznego głodu. W ten sposób perspektywa zachowania drobnotowarowej gospodarki chłopskiej równa się perspektywie zahamowania rozwoju przemysłu i zniweczenia wszystkich osiągnięć budownictwa socjalistycznego.

Nie można, wskazywał dalej Stalin, w oparciu o drobnotowarową gospodarkę rolną zbudować socjalizmu także i dlatego, że w warunkach współistnienia elementów kapitalizmu i socjalizmu zachowanie tej gospodarki musi prowadzić do rozwoju kapitalizmu na wsi, zaś roz-

wój kapitalizmu na wsi prowadzi z fatalną siłą do rosnącej przewagi i rosnącego uzależnienia socjalistycznego przemysłu i socjalistycznych miast od kapitalistycznej wsi, do uzależnienia socjalizmu od kapitalizmu, do porażki socjalizmu na wsi, do uzależnienia losów władzy radzieckiej od widzimisię kułaka i wreszcie do restauracji kapitalizmu.

Nie można wreszcie budować socjalizmu w oparciu o indywidualną gospodarkę chłopską dlatego, że rozwój kapitalizmu na wsi, do którego prowadzi nieuchronnie drobnotowarowa gospodarka chłopska, musi oznaczać rosnące rozwarstwienie wsi, wzbogacanie się niewielkiej warstwy wyzyskiwaczy i rosnące uzależnienie od nich oraz wyzysk i ruinę biednego i średniego chłopca. Tego rodzaju wyjście oznaczałoby, że zamiast iść w sojuszu z pracującym chłopstwem do likwidacji kapitalistów wiejskich, do nowej socjalistycznej wsi, proletariat porzuca swojego chłopskiego sojusznika, pozostawia go na pastwę kułaka, kapituluje wobec burżuazji wiejskiej i rezygnuje z socjalistycznej przebudowy wsi, a tym samym zamyka sobie drogę do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego w ogóle.

Jasnym więc jest, że idąc do socjalizmu nie można zachować na stałe drobnotowarowej gospodarki na wsi.

Jakie było wyjście?

Drogę wskazywał jeszcze Engels. Jest to droga dobrowolnego zrzeszania się chłopów dla wspólnej uprawy roli w oparciu o technikę maszynową.

Opierając się na tych wypowiedziach Engelsa Lenin wskazywał na konieczność wszechstronnego rozwijania wszelkich masowych form spółdzielczości wiejskiej, od spółdzielczości zbytu i zakupów, aż do spółdzielczości produkcji rolnej, jako na jedyną drogę dobrowolnego przejścia wsi na tory socjalizmu.

„Chłopstwo — wskazywał Stalin, rozwijając leninowski plan spółdzielczości wiejskiej — jest niesocjalistyczne z natury swej sytuacji. Ale musi ono wstąpić i wstąpi niechybnie na drogę rozwoju socjalistycznego, bo nie ma i być nie może innych dróg ocalenia chłopstwa od nędzy i ruiny prócz spójni z proletariatem, prócz spójni z przemysłem socjalistycznym, prócz wciągnięcia gospodarstwa chłopskiego przez masową spółdzielczość w ogólne łożysko rozwoju socjalistycznego“⁹⁾.

Dlaczego — zapytuje dalej Stalin — właśnie przez masową spółdzielczość na wsi?

⁹⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 144.

„Dlatego, że w masowej spółdzielczości „znaleźliśmy ten stopień połączenia interesu prywatnego, interesu prywatno-handlowego, sprawdzenia i kontrolowania go przez państwo, stopień podporządkowania go interesom ogólnym“ (Lenin), który jest do przyjęcia i korzystny dla chłopów, i który zapewnia proletariatowi możliwość wciągnięcia podstawowej masy chłopstwa do budownictwa socjalistycznego. Właśnie dlatego, że dla chłopstwa korzystną jest rzeczą zorganizowanie zbytu swych towarów i zaopatrzenie swego gospodarstwa w maszyny przez spółdzielnie, właśnie dlatego powinno ono pójść i pójdzie drogą masowej spółdzielczości“¹⁰).

„Co to za droga — pyta w innym miejscu Stalin. — Jest to droga masowego zrzeszenia milionów gospodarstw chłopskich w spółdzielniach wszelkiego rodzaju, droga zjednoczenia rozdrobnionych gospodarstw chłopskich wokół przemysłu socjalistycznego, droga krzewienia zasad kolektywizmu wśród chłopstwa najprzód w zakresie zbytu produktów rolnictwa, zaopatrywania gospodarstw chłopskich w wyroby miejskie, później zaś w zakresie produkcji rolniczej“¹¹).

Niemalą przy tym rolę w planowym rozwoju spółdzielczości wiejskiej — wskazywał Stalin — odegrać powinna właściwa polityka kredytowa i podatkowa państwa. Państwo proletariackie, mające w swym ręku kluczowe pozycje gospodarstwa narodowego, posiada wszystkie możliwości, by popierać rozwój spółdzielczości, zapewnić spółdzielniom tanie kredyty, ulgi podatkowe, zastosować korzystną dlań politykę zaopatrzenia wsi w produkty przemysłu, politykę zmierzającą do wypierania z aparatu zaopatrzenia i zbytu kapitalistów wiejskich i do rozwijania wszelkich form spółdzielczości itd.

Najwyższą formą spółdzielczości wiejskiej jest spółdzielczość w zakresie produkcji rolniczej. Dopiero wtedy, kiedy od współpracy i współdziałania w zakresie zaopatrzenia i zbytu wieś przechodzi do współpracy i współdziałania w dziedzinie produkcji rolnej, do spółdzielczości produkcyjnej, do wspólnej uprawy ziemi — dopiero wtedy czyni ona decydujący krok w kierunku socjalistycznej przebudowy swej struktury i stosunków klasowych na wsi. Dopiero wtedy z torów kapitalizmu przechodzi wieś ostatecznie na tory socjalizmu.

Zadanie to można jednak zrealizować tylko pod warunkiem istnienia bazy materialnej dla organizacji wielkiej produkcji rolnej, to znaczy kiedy socjalistyczny przemysł dostarcza wsi dostateczną ilość traktorów

¹⁰) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 144.

¹¹) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 148.

i maszyn rolniczych, na których oprzeć się mogą wielkie zrzeszone gospodarstwa chłopskie. Tylko w oparciu o nowoczesną technikę maszynową, o ośrodki maszyn i traktorów na wsi, można dokonać socjalistycznej rewolucji na wsi, można przyciągnąć do spółdzielczości produkcyjnej olbrzymie masy pracującego chłopstwa i zbudować nową, socjalistyczną wieś.

Ośrodki maszynowo - traktorowe, stanowiące dźwignię kolektywizacji, przy pomocy której państwo pomaga w zrzeszaniu się drobnych gospodarstw, tworzą przy tym nie tylko techniczne, ale i polityczne ogniska socjalizmu na wsi.

„Wyjście — wskazywał Stalin — jest w przejściu od drobnych i rozproszonych gospodarstw chłopskich do wielkich, zjednoczonych gospodarstw o społecznej uprawie ziemi, w przejściu do kolektywnej uprawy ziemi na podstawie nowej, wyższej techniki. Wyjście polega na tym, by drobne i najdrobniejsze gospodarstwa chłopskie stopniowo i nieugięcie, nie w drodze przymusu, lecz za pomocą przykładu i przekonywania, zjednoczyć w wielkie gospodarstwa o społecznej, zrzeszonej, kolektywnej uprawie ziemi, z zastosowaniem maszyn rolniczych i traktorów, z zastosowaniem naukowych metod intensyfikacji rolnictwa. Innego wyjścia nie ma“¹²⁾.

Szczególną uwagę zwracał Stalin na dobrowolność w praktyce kolektywizacji.

„Leninizm — wskazywał Stalin — uczy, że chłopów należy kierować na tory gospodarki kolektywnej na zasadzie dobrowolności, w drodze przekonywania o wyższości gospodarki społecznej, kolektywnej, nad gospodarką indywidualną. Leninizm uczy, że chłopów można przekonać o wyższości gospodarki kolektywnej tylko wtedy, jeśli się im wykaże i dowiedzie faktami, na podstawie doświadczenia, że kołchoz (tj. gospodarstwo zespołowe) jest lepszy od gospodarstwa indywidualnego, że kołchoz daje biednemu chłopu i średniakowi wyjście z nędzy i biedy. Leninizm uczy, że bez spełnienia tych warunków kołchozy nie mogą być trwałe. Leninizm uczy, że wszelka próba zakładania kołchozów w drodze przymusu może dać jedynie wyniki ujemne, może tylko zrazić chłopów do ruchu kołchozowego“¹³⁾.

Te wskazania Stalina odegrały olbrzymią rolę zwłaszcza w praktyce samej kolektywizacji, kiedy na poszczególnych odcinkach organizacje partyjne wstępowały na błędną i niedopuszczalną drogę przymusu. Ówczesne wystąpienia Stalina pomogły naprawić te błędy i przeko-

¹²⁾ Cyt. wg. „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)“, str. 327.

¹³⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 286 — 287.

nały masy chłopskie, że linia partii nie ma nic wspólnego z tymi wypaczeniami.

Ucząc partię o konieczności stosowania zasady dobrowolności w stosunkach z pracującym chłopstwem Stalin wskazywał jednocześnie, że przejście od indywidualnej gospodarki chłopskiej do gospodarki kolektywnej, kołchozowej nie może się odbyć inaczej, niż w toku zaostrzającej się walki klasowej. W walce tej główne zadanie proletariatu polega na tym, by pozyskać sobie jako sojusznika podstawową, pracującą część wsi i wspólnymi siłami doprowadzić do likwidacji burżuazji wiejskiej. Tylko w ten sposób można rozegrać zwycięsko walkę z kułakiem. Dopóki podstawą produkcji na wsi są drobne gospodarstwa chłopskie, dopóki spółdzielczość wiejska ogranicza się do zaopatrzenia i zbytu, walka klasowa z kułakiem sprowadza się do ograniczania jego wpływów i wypierania go z jego pozycji na wsi. Z chwilą jednak, kiedy następuje okres kolektywizacji i podstawowe masy chłopstwa zrzeszają się w kołchozach, klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa przechodzą od ograniczania i wypierania kułactwa, do jego likwidacji jako klasy.

Rozprawiając się z pravicowymi kapitulantami i zdrajcami sprawy socjalizmu spod znaku Rykowa - Bucharina, którzy przeciwstawiali hasłu likwidacji kułactwa jako klasy, teorię „wrastania kułaków w socjalizm“ i zanikania walki klasowej na drodze do socjalizmu, Stalin wskazywał, że zgodnie z nauką o dyktaturze proletariatu i doświadczeniem wszystkich rewolucji na świecie, opór wroga klasowego musi przybierać i będzie przybierał na sile w miarę tego, jak będzie on tracił grunt pod nogami. Stalin dowodził, że droga do socjalistycznej przebudowy wsi i do zlikwidowania wyzyskiwaczy na wsi prowadzi nie przez zanikanie walki klasowej, a przez zaostrzającą się walkę z kułakiem, i że w toku walki klasowej należy kułactwo jako klasę pozbawić wszystkich źródeł wytwórczych stanowiących podstawę jego egzystencji i rozwoju.

Stalin nie tylko wskazał drogi socjalistycznej przebudowy wsi. Z zagadnienia teorii, ze sprawy perspektywy — Stalin przekształcił problem przebudowy wsi w zagadnienie bezpośredniej, praktycznej działalności.

Stalin wskazywał, że główną formą ruchu kołchozowego jest artel rolny, to jest taki rodzaj zrzeszenia, w którym uspołecznione są podstawowe środki produkcji: praca, użytkowanie ziemi, maszyny i pozostały inwentarz, bydło robocze i zabudowania gospodarskie. Nie jest natomiast w artelu uspołeczniona ziemia przyzagrodowa, budynki mieszkalne, pewna część krów, drobnej trzody i drobiu, które pozostają własnością indywidualną każdego chłopca — członka artelu. Stalin wskazywał, że wszelkie przeskaki-

wanie do wyższych form uspołecznienia, nie odpowiadających na danym etapie chłopom, może tylko przynieść szkody ruchowi kołchozowemu. Stalin był autorem „Wzorowego Statutu“ kołchozów, który opierając się na zasadach artelu rolnego, stał się podstawową wytyczną organizacji pracy w kołchozach.

Dzięki słusznej linii partii bolszewickiej, uzbrojonej w stalinowską teorię kolektywizacji, ruch kołchozowy ogarnął w krótkim czasie przytłaczającą większość gospodarstw chłopskich. Kułactwo zostało wywłaszczone. Na wsi dokonała się rewolucja socjalistyczna, dzięki której wieś radziecka zrobiła wielki, historyczny skok w swym rozwoju.

Oceniając znaczenie tej rewolucji w życiu mas chłopskich, Stalin wskazywał:

„W dawnym ustroju chłopci pracowali w pojedynkę, pracowali starymi, pradziadowskimi sposobami, starymi narzędziami pracy, pracowali dla obszarników i kapitalistów, dla kułaków i spekulantów, pracowali, żyjąc o głodzie i wzbogacając innych. W nowym kołchozowym ustroju chłopci pracują społecznie, zrzeszeni, pracują przy pomocy nowoczesnych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kołchozów, żyją bez kapitalistów i obszarników, bez kułaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne“¹⁴⁾.

I dalej Stalin stwierdził, że ustrój kołchozowy stwarza wszelkie dane, ażeby podnieść wszystkich kołchoźników, zarówno dawniejszą biedotę jak i starych średniaków, jeszcze wyżej i uczynić ich zamożnymi:

„Ażeby kołchoźnicy stali się zamożni do tego trzeba teraz tylko jednej rzeczy — uczciwie pracować w kołchozie, umiejętnie wykorzystywać traktory i maszyny, umiejętnie wykorzystywać bydło robocze, umiejętnie uprawiać ziemię, strzec własności kołchozowej“¹⁵⁾.

Powstanie nowej, kołchozowej wsi było skokiem z dawnego jakościowego stanu społeczeństwa do nowego stanu jakościowego, skokiem równoznacznym w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 roku. Swoistość tej rewolucji polega na tym, że została ona dokonana z góry, z inicjatywy władzy państwowej, przy bezpośrednim poparciu z dołu, ze strony milionowych mas chłopskich, które walczyły przeciw jarzmu kułackiemu o wolne życie kołchozowe.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)“ Stalin w sposób następujący ocenia historyczną rolę kolektywizacji:

14) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 385.

15) J. Stalin, tamże, str. 389.

„Rewolucja ta za jednym zamachem rozstrzygnęła trzy zasadnicze sprawy budownictwa socjalistycznego:

a) zlikwidowała ona najliczniejszą klasę wyzyskiwaczy w naszym kraju, klasę kulaków, filar odbudowy kapitalizmu;

b) przeweksłowała najliczniejszą w naszym kraju klasę pracującą, klasę chłopów, z torów gospodarki indywidualnej, rodzącej kapitalizm, na tory gospodarki społecznej, kołchozowej, socjalistycznej;

c) dała ona władzy radzieckiej podstawę socjalistyczną w najbardziej rozległej i życiowo niezbędnej, lecz jednocześnie najbardziej zacofanej gałęzi gospodarstwa narodowego — w rolnictwie.

Tym samym zniszczone zostały wewnątrz kraju ostatnie źródła odbudowy kapitalizmu i jednocześnie stworzone zostały nowe, decydujące warunki, niezbędne do zbudowania narodowej gospodarki socjalistycznej¹⁶⁾.

Był to triumf leninizmu, triumf stalinowskiej polityki uprzemysłowienia kraju, która stworzyła bazę materialną dla socjalistycznej rewolucji na wsi, triumf stalinowskiej teorii i praktyki kolektywizacji rolnictwa, triumf stalinowskiego kursu na zwycięstwo socjalizmu w jednym kraju.

Stalinowska nauka o kolektywizacji rolnictwa i o konieczności przechodzenia od ograniczenia i wypierania burżuazji wiejskiej z jej pozycji na wsi do jej likwidacji jako klasy jest dziś podstawową wytyczną na drodze do socjalistycznej przebudowy wsi we wszystkich krajach, kroczących do socjalizmu. Nauka Stalina o zaostrzającej się walce klasowej w marszu do socjalizmu oddała nam nieocenione usługi, uzbrajając naszą partię do walki przeciw błędowi pravicowemu - nacjonalistycznemu odchyleniu w PPR, które ciągnęło partię na manowce współpracy z burżuazją wiejską i ztracało perspektywę socjalistycznej przebudowy wsi. Stalinowska nauka o kolektywizacji rolnictwa daje dziś wszystkim krajom demokracji ludowej jasną perspektywę dalszej walki o stopniowe wypieranie i likwidację najliczniejszej klasy kapitalistycznej, burżuazji wiejskiej, walki o przebudowę wsi na zasadach spółdzielczości produkcyjnej i o zwycięstwo socjalizmu we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

STALINOWSKA KONSTITUCJA ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Stalinowska polityka socjalistycznego uprzemysłowienia i kolektywizacji rolnictwa, zrealizowana w ciągu dwóch przedwojennych pięcioletek, zmieniła gruntownie oblicze kraju radzieckiego. Na miejscu kraju słabego, zacofanego technicznie, powstał kraj posiadający najbardziej nowo-

16) „Krótki Kurs Historii WKP(b)“, str. 346.

czesny przemysł i wysoko zorganizowane, zmechanizowane rolnictwo. Cała gospodarka socjalistycznego państwa, regulowana przez plan, oparta została na podstawie przodującej techniki.

Ustrój socjalistyczny, socjalistyczne formy produkcji, wykazały wyższość nad kapitalizmem.

Już w połowie 3-iej pięciolatki produkcja socjalistycznego przemysłu była dwunastokrotnie większa od produkcji wielkoprzemysłowej w Rosji carskiej, przy czym produkcja przemysłu budowy maszyn wzrosła pięćdziesięciokrotnie. Powstały nowe gałęzie wytwórczości, które uniezależniły całkowicie ZSRR od zagranicy. Wszystkie niezbędne maszyny, aparaty, surowce, metale — ZSRR wytwarza u siebie. Powstały nowe potężne ośrodki przemysłowe, tysiące kilometrów liczące nowe linie kolejowe, nowe olbrzymie elektrownie. Już w roku 1940 w przemyśle ZSRR zakończono elektryfikację podstawowych procesów produkcyjnych. Tak spełniło się marzenie Lenina o elektryfikacji kraju. Powstało ponad 360 nowych wielkich miast, a ludność miejska wzrosła 2,5 razy.

Nie do poznania zmieniło się oblicze wsi radzieckiej. Na miejscu 19 milionów chłopskich gospodarstw, opierających się na średniowiecznej technice, utworzono ćwierć miliona wielkich, nowoczesnych gospodarstw — kołchozów, obsługiwanych przez pół miliona traktorów, przez około 200 tysięcy kombajnów, przez setki tysięcy samochodów, młóczarni, siewników. Dzięki mechanizacji rolnictwa, dzięki zastosowaniu nowoczesnej agrotechniki i rozszerzeniu obszaru zasiewów produkcja rolnictwa podniosła się dwukrotnie. Wieś radziecka weszła na drogę postępu, wzrastającej zamożności i kultury.

W wyniku dwóch stalinowskich pięciolatek kapitalizm został zlikwidowany, zwyciężył ustrój socjalistyczny.

Ustawodawczym utrwaleniem i odbiciem tego faktu stała się Stalinowska Konstytucja, przyjęta po prawie sześciomiesięcznej ogólnonarodowej dyskusji w r. 1936 przez VIII Zjazd Rad. Była to konstytucja zwycięskiego socjalizmu.

Jej autorem był Stalin.

W swym przemówieniu o Konstytucji, Stalin podsumował przemiany społeczne, które zaszły w ZSRR.

Przestały istnieć klasy wyzyskiwaczy — kapitaliści, obszarnicy, kupcy, kułacy. Powstało nowe społeczeństwo, w którym nie ma wyzyskujących i wyzyskiwanych, nie ma walczących ze sobą klas o sprzecznych interesach i przeciwstawnych dążeniach. Powstało społeczeństwo, złożone wyłącznie z ludzi pracy, z robotników, chłopów i inteligencji, oparte na za-

sadach wspólnej pracy dla wspólnego dobra, dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

Było to nowe społeczeństwo socjalistyczne, nie znające ucisku narodowego, oparte na braterskiej współpracy i przyjaźni narodów, zapewniające pomoc narodów przodujących w rozwoju — narodom zacofanym.

Było to nowe społeczeństwo socjalistyczne, którego podstawę ekonomiczną, po raz pierwszy w dziejach, stanowił socjalistyczny system gospodarczy, i które zrealizowało zasadę: „Od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego pracy“.

Było to nowe, nieznanе dotąd w dziejach społeczeństwo, które już nie tylko formalnie, ale realnie, przez sam fakt swej socjalistycznej organizacji i planowo regulowanego rozwoju i rozkwitu gospodarczego gwarantowało wszystkim swym członkom prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do nauki, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość oraz na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy.

Było to społeczeństwo, które wszystkim swym obywatelom gwarantowało pełne równouprawnienie oraz wolność sumienia, wolność słowa, druku, zrzeszania się itd.

Było to społeczeństwo, które czyniło kobietę równouprawnioną z mężczyzną we wszystkich dziedzinach działalności, a przed młodzieżą otwierało perspektywę radosnego i szczęśliwego życia.

W ZSRR powstało najbardziej demokratyczne i postępowe społeczeństwo, jakie kiedykolwiek znała historia ludzkości.

Był to triumf marksizmu — leninizmu, triumf idei Lenina i Stalina.

STALIN A SOCJALISTYCZNY STOSUNEK DO PRACY

Olbrzymią rolę w procesie budownictwa socjalistycznego odegrała stalinowska nauka o tkwiących w masach pracujących niewyczerpalnych rezerwach, które wyzwala socjalizm, nauka o nowych kadrach rosnących w procesie budownictwa socjalistycznego.

Już Lenin wskazywał: „*Lud stanowi niewyczerpane źródło talentów, których tysiące i miliony kapitalizm deptał, dusił, dławił. Socjalizm... po raz pierwszy stwarza możliwość... wciągnięcia na prawdę większości mas pracujących w orbitę takiej pracy, gdzie mogą one wykazać swoją wartość, rozwinąć swe zdolności, ujawnić talenty*“¹⁷).

Lenin i Stalin uważali za jedną z podstawowych dźwigni budownictwa socjalistycznego socjalistyczną świadomość i nowy, komunistyczny stosunek do pracy, który powstaje w warunkach budownictwa socjalizmu.

¹⁷) Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 288, „Wyd. literatury w językach obcych“, Moskwa, 1948.

Nowy, komunistyczny stosunek do pracy, wskazywał Lenin, zaczyna się tam, „gdzie ujawnia się ofiarne, przewyciężająca ciężki trud, troska szeregowych robotników o zwiększenie wydajności, o ochronę każdego puda zboża, węgla, żelaza i innych produktów, które otrzymują nie pracujący osobiście i nie ich „bliscy“, ale „dalsi“, czyli całe państwo, dziesiątki i setki milionów ludzi, zjednoczonych najprzód w jednym państwie socjalistycznym, a następnie w Związku Republik Radzieckich“¹⁸⁾.

Tylko na podstawie tego nowego stosunku do pracy można zbudować nowy ustrój społeczny.

W jaki jednak sposób powstaje ten nowy stosunek do pracy?

Powstaje on w nowych, zmienionych warunkach społecznych, w warunkach socjalistycznych stosunków społecznych, które są podstawą nowej, komunistycznej moralności.

Stalin mówi:

„Ludzie pracują u nas nie dla wyzyskiwaczy, nie dla wzbogacenia pa-sożytów, a dla siebie, dla swojej klasy, dla swego radzieckiego społeczeństwa, gdzie u władzy są najlepsi ludzie klasy robotniczej. Dlatego to praca ma u nas społeczne znaczenie, jest sprawą zaszczytu i chwały“.

„Jeśli w warunkach kapitalizmu robotnik odnosi się do fabryki, jako do cudzej i obcej mu własności, albo nawet jako do więzienia, to w warunkach radzieckich robotnik traktuje fabrykę już nie jako więzienie a jako bliską, drogą mu sprawę, w rozwoju i ulepszeniu której jest serdecznie zainteresowany.“

Nie ma chyba po co wskazywać, że ten nowy stosunek do fabryki, to uczucie bliskości robotników w stosunku do przedsiębiorstwa, jest największą dźwignią całego przemysłu. Tą okolicznością należy tłumaczyć fakt, że ilość wynalazków w dziedzinie techniki i organizatorów przemysłu spośród robotników wzrasta z każdym dniem“.

Analizując źródła sukcesów pierwszej pięciolatki Stalin stwierdził:

„Jest to przede wszystkim aktywność i poświęcenie, entuzjazm i inicjatywa wielomilionowych mas robotników i kolchoźników, które wraz z siłami inżyniersko - technicznymi rozwinęły kolosalną energię w szeregach współzawodnictwa socjalistycznego i szturmowości. Nie ulega wątpliwości, że bez tej aktywności i bez tego poświęcenia nie moglibyśmy posunąć się naprzód ani o krok“¹⁹⁾.

Stalin wskazywał na konieczność organizowania, popularyzowania i rozszerzania twórczej inicjatywy mas, wszelkich jej przejawów. W szczególności wskazywał na rolę, jaką rozwój współzawodnictwa pracy, wynalaz-

18) Lenin, tamże, str. 575.

19) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 369.

czości robotniczej, racjonalizatorstwa, oszczędności posiada w walce o wzrost wydajności pracy i ujawnienie ukrytych rezerw rozwoju socjalistycznego przemysłu.

Rewolucyjne znaczenie twórczej inicjatywy, którą przejawiają robotnicy w pracy, we współzawodnictwie, polega właśnie na tym, że z jednej strony wyrasta ona z nowego, komunistycznego stosunku do pracy do własności socjalistycznej, do produkcji, z drugiej zaś strony — właśnie dzięki temu nowemu stosunkowi do pracy, przyczynia się do osiągnięcia wyższej niż przy kapitalizmie wydajności. To zaś zagadnienie jest zasadnicze z punktu widzenia zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem.

„Dlaczego — zapytuje Stalin — kapitalizm obalił i zwyciężył feudalizm? Dlatego, że stworzył wyższe normy wydajności pracy, umożliwił społeczeństwu otrzymanie bez porównania większej ilości produktów, niż to było w ustroju feudalnym. Dlatego, że uczynił społeczeństwo bogatszym. Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć, bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy, niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i może uczynić społeczeństwo bogatszym niż kapitalistyczny system gospodarki“²⁰).

Wskazując następnie na znaczenie ruchu stachanowskiego Stalin konkretyzował: *„Znaczenie ruchu stachanowskiego polega na tym, że jest to taki ruch, który burzy dawne normy techniczne, jako niewystarczające, prześciga w całym szeregu wypadków wydajność pracy przodujących krajów kapitalistycznych i stwarza w ten sposób praktyczne możliwości dalszego umocnienia socjalizmu w naszym kraju, możliwość przekształcenia naszego kraju w kraj najzamożniejszy“²¹).*

Ruch stachanowski stanowi wysokie osiągnięcie ruchu współzawodnictwa pracy. Jest on rezultatem głębokiej znajomości i opanowania techniki swej pracy przez przodujących robotników, którzy wolni od konserwatyzmu i rutyny zdolni są do wyciśnięcia z techniki maksimum tego, co może ona dać.

„Czyż nie jest jasne — mówił Stalin na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców — że stachanowcy są nowatorami w naszym przemyśle, że ruch stachanowski reprezentuje przyszłość naszego przemysłu, że zawiera on w sobie ziarno przyszłego kulturalno - technicznego rozwoju klasy robotniczej, że otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można

²⁰) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 457.

²¹) Tamże, str. 457.

osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwa między pracą umysłową i fizyczną? ²²⁾.

Na tym właśnie polega rewolucyjne znaczenie ruchu stachanowskiego w Związku Radzieckim.

Ruch stachanowski powstał przede wszystkim na gruncie polepszenia się materialnego położenia robotników, na skutek wzrostu ich stopy życiowej, na skutek tego, że życie w Związku Radzieckim już w okresie drugiej pięcioletki stało się lepszym, niż przed tym i bardziej radosnym. Tylko na tym gruncie mógł nastąpić tak wybitny techniczny i kulturalny wzrost klasy robotniczej.

Powstał on, po drugie, na gruncie nowych stosunków produkcyjnych, na gruncie rosnącej świadomości socjalistycznej klasy robotniczej i rosnącego zrozumienia, że w warunkach socjalizmu praca, z ciężkiego i nieznośnego brzemienia, jakim była w kapitalizmie, stała się sprawą honoru, męstwa i bohaterstwa.

Powstał on, po trzecie, na bazie nowej techniki. Tylko, w warunkach nowej techniki, zbudowanej dzięki uprzemysłowieniu kraju, możliwe było uzyskanie tak wysokich wskaźników pracy, jakie osiągnęli stachanowcy.

Wreszcie powstał dzięki temu, że sprawa techniki, jej opanowania i wykorzystania, sprawa technicznego wzrostu i stworzenia kadr technicznych stała się sprawą bliską klasie robotniczej, dzięki temu, że w Związku Radzieckim powstały nowe kadry, złożone z dziesiątków i setek tysięcy robotników i robotnic, którzy nie tylko stworzyli nową technikę, ale i opanowali ją, poznali jej arkana, stali się mistrzami techniki.

Był to więc rezultat stalinowskiej polityki kadr, stalinowskiej troski o opanowanie techniki, o maksymalne jej poznanie i wykorzystanie przez rosnące kadry klasy robotniczej.

Był to rezultat rzuconego przez Stalina hasła „kadry decydują o wszystkim“.

Rzucając to hasło w swym przemówieniu na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej Stalin wskazał: „...*Jeśli chcemy zwyciężyć głód w dziedzinie ludzi i osiągnąć to, aby nasz kraj miał dostateczną ilość kadr, zdolnych do uruchomienia i posuwania naprzód techniki — winniśmy przede wszystkim nauczyć się cenić ludzi, cenić kadry, cenić każdego pracownika, mogącego przynieść korzyść wspólnej sprawie. Trzeba*

²²⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 459.

nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym są ludzie, kadry²³⁾.

Przewidująca stalinowska polityka kadr dała wspaniałe rezultaty.

STALIN — WYCHOWAWCA KADR BUDOWNICZYCH SOCJALIZMU

Nie małą rolę w walce z trudnościami okresu budownictwa socjalistycznego odegrały wskazówki Stalina w sprawie kadr *inteligencji inżyniersko-technicznej*.

W pierwszym okresie odbudowy, nie posiadając własnych robotniczych kadr inteligencji technicznej, Związek Radziecki opierał się na starych kadrach burżuazyjnych specjalistów. Ten stan rzeczy nie mógł jednak rozwiązać zagadnienia technicznego kierownictwa gospodarką narodową. Po pierwsze dlatego, że burżuazyjni specjaliści odnosili się niechętnie, a nawet wrogo do władzy radzieckiej i dopuszczali się dość często aktów sabotażu w przemyśle. Po drugie — dlatego, że wraz z rosnącymi potrzebami socjalistycznego przemysłu ilość starych specjalistów okazywała się coraz wyraźniej niewystarczająca.

Trzeba było znaleźć wyjście z tej sytuacji. Jakie?

Na pytanie to Stalin odpowiedział: „...Kraj nasz wszedł w taką fazę rozwoju, że klasa robotnicza musi stworzyć sobie swoją własną inteligencję wytwórczo-techniczną...“

„Żadna klasa — mówił Stalin — nie obywa się bez swojej własnej inteligencji. Nie ma żadnych podstaw, aby wątpić, że klasa robotnicza ZSRR również nie może się obejść bez swej własnej inteligencji wytwórczo-technicznej“²⁴⁾

Stalin wskazywał, że nowa wytwórczo - techniczna inteligencja klasy robotniczej rekrutować się będzie z dwóch źródeł:

1. spośród młodzieży robotniczej, która ukończy wyższe uczelnie techniczne i
2. spośród doświadczonych, wykwalifikowanych, najbardziej kulturalnych robotników z fabryk, kopalń, zakładów pracy.

„Inicjatorzy współzawodnictwa, kierownicy brygad szturmowych, faktyczni inspiratorzy entuzjazmu pracy, organizatorzy pracy na tych lub innych odcinkach budownictwa — oto nowa warstwa klasy robotniczej, która właśnie winna stworzyć wraz z towarzyszami, którzy ukończyli wyższą szkołę, jądro inteligencji klasy robotniczej, jądro kadr kierowniczych naszego przemysłu“²⁵⁾

23) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 455.

24) Tamże, str. 318.

25) Tamże, str. 318 — 9.

Stalin wskazywał dalej, że należy otoczyć specjalną opieką wysuwanych na kierownicze stanowiska robotników, dać im możliwość uzupełnienia swojej wiedzy, a jednocześnie przestrzegał przed odpychaniem przejawiających inicjatywę bezpartyjnych, nazywając wprost tendencję do wysuwania na kierownicze stanowiska wyłącznie członków partii „polityką” głupią, reakcyjną i dyskredytującą partię.

Cały ten plan stworzenia nowej inteligencji nie oznaczał jednak bynajmniej odwracania się od starej inteligencji. Przeciwnie — Stalin w różnych okresach wskazywał na konieczność połączenia starych i młodych kadr. Stalin wykazywał w szczególności, że w okresie, kiedy większość starej inteligencji technicznej zaczęła pracować uczciwie dla państwa radzieckiego — należy odizolować szkodników, a starą inteligencję techniczną otoczyć opieką i śmieiej przyciągać ją do pracy.

*

Olbrzymią wagę przywiązywał Stalin do sprawy właściwej polityki wysuwania i rozmieszczania kadr w aparacie partyjnym i państwowym oraz do sprawy wychowania kadr we właściwym duchu.

Trzeba — wskazywał Stalin — dbać o kadry, trzeba cenić kadry i szanować je, jako złoty fundusz partii i państwa. Trzeba znać kadry, ich zalety i wady, trzeba wiedzieć, na jakim stanowisku mogą się najlepiej przejawić i rozwinąć zdolności każdego pracownika. Trzeba troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie szczędzić czasu na cierpliwe „zajmowanie się” takimi pracownikami, by przyspieszyć ich rozwój. Trzeba rozmieszczać pracowników na stanowiska tak, by każdy pracownik czuł się na swoim miejscu, by każdy pracownik mógł dać z siebie maksimum tego, co w ogóle jest w stanie dać przy swoich uzdolnieniach, i ażeby ogólny kierunek pracy w dziedzinie rozmieszczania kadr całkowicie odpowiadał wymaganiom linii politycznej.

Wskazując na konieczność śmiałego wysuwania na stanowiska młodych, zdolnych ludzi, Stalin wyjaśniał: *Zadanie polega nie na tym, aby orientować się tylko na kadry stare, albo też tylko na młode, ale na tym, ażeby wziąć kurs na skojarzenie, na połączenie kadr starych i młodych w jednej wspólnej orkiestrze kierowniczej partii i państwa*“.²⁶⁾

Najważniejszym jednak zagadnieniem, wskazywał Stalin, jest podniesienie poziomu politycznego i ideologicznego kadr.

Bez wychowania prawdziwie bolszewickich kadr nie można realizować skutecznie bolszewickiej polityki. „Posiadać słuszną linię polityczną —

²⁶⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 547.

wskazywał Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) — to oczywiście pierwsza i najważniejsza sprawa. To jednak nie wystarcza. Słuszna linia polityczna potrzebna jest nie dla dekoracji, lecz na to, żeby ją wcielać w życie. Żeby jednak wcielić w życie słuszną linię polityczną, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie, rozumiejący polityczną linię partii, traktujący ją jako swoją własną linię, gotowi wcielać ją w życie, umiejący urzeczywistniać ją w praktyce i mogący odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią. Jeśli tego nie ma — to słusznej linii politycznej grozi pozostanie na papierze²⁷⁾.

Im wyższy — wskazywał Stalin — jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników partyjnych i państwowych, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki tej pracy, i przeciwnie, im niższy jest ten poziom, tym prawdopodobniejsze jest fiasko i niepowodzenie w tej pracy, tym możliwe jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w małostkowych praktyków, ich zwyrodnienie.

„Można z całą pewnością powiedzieć — mówił Stalin dalej na XVIII Zjeździe WKP(b) — że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili je tak zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów — leninowców, umiejących rozwiązać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych“²⁸⁾

Cel ten można osiągnąć jedynie przez dalsze podnoszenie poziomu marksistowsko - leninowskiego wychowania kadr, przez podnoszenie poziomu propagandy partyjnej i ściślejsze powiązanie teorii marksistowsko - leninowskiej z codzienną praktyką budownictwa socjalistycznego.

Kadry powinny być wychowywane w pryncypialnym duchu. Powinny one zawsze na pierwszym planie stawiać dobro partii i państwa. Trzeba wychowywać — wskazywał Stalin — kadry w takim duchu, aby zawsze wyżej ceniły dobro sprawy niż własny spokój czy personalne ambicje. Właśnie dlatego nie wolno przemilczać błędów, lekceważyć błędów, ukrywać błędów, ani ze względu na „wygodę“, ani dla oszczędzania czyjejś ambicji i spokoju.

27) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 545.

28) Tamże, str. 548.

Stalin ostrzegał: „Kto chce oszczędzać ambicje naszych kadr przez zamazywanie ich błędów, ten gubi i kadry i ich ambicje, albowiem zamazywanie błędów ułatwia powtórzenie się nowych, być może jeszcze poważniejszych błędów, które, jak należy przypuszczać, mogą doprowadzić do całkowitego fiaska kadr ze szkodą i dla ich „ambicji“ i dla „spokoju“.

Nie można iść naprzód, rozwijając się, ulepszać swej pracy, nie obnażając i nie analizując, nie krytykując i nie likwidując błędów tej pracy. „Jeśli chcemy iść naprzód — wskazuje tow. Stalin — to musimy sobie postawić, jako jedno z najważniejszych zadań, uczciwą i rewolucyjną samokrytykę“.

Polityczne wychowanie i hartowanie kadr wiąże się z wysokimi wymaganiami w stosunku do nich, w stosunku do każdego pracownika, i z osobistą odpowiedzialnością każdego pracownika za powierzoną mu pracę. Brak tego rodzaju twardych wymagań i osobistej odpowiedzialności prowadzi kadry do zarozumiałości, do biurokratyzmu, do oderwania się od mas, do osłabienia czujności, do beztroski i niefrasobliwości. Partia i państwo wymaga od swych pracowników nie tylko, by uczyli masy, ale także, by uczyli się od mas i umieli wszechstronnie wykorzystywać dla dobra sprawy twórczą inicjatywę mas, ich patriotyczną aktywność, ich życiowe doświadczenie.

Jednym z najważniejszych środków wychowania tego rodzaju cech, do jakich należy stawianie wysokich wymagań sobie i innym, poczucie odpowiedzialności przed partią i państwem, bolszewicka skromność i unikanie zarozumiałości i beztroski — jest prawidłowo zorganizowana kontrola wykonania. Prawidłowa kontrola wykonania stanowi nie tylko gwarancję realizacji poszczególnych zadań, ale odgrywa też wielką rolę wychowawczą i moralną.

Ważną rzeczą jest wpajać w kadry umiejętność przewidywania. „Aby kierować — trzeba przewidywać“ — wskazuje Stalin. Wpojenie kadrom kierowniczym umiejętności przewidywania, planowania pracy, organizowania wszystkich jej elementów, prawidłowego manewrowania wszelkimi materialno-technicznymi i ludzkimi rezerwami stanowi bardzo cenne ogniwo politycznego wychowania kadr.

Ważnym wreszcie elementem w wychowaniu kadr jest wpojenie im umiejętności nietracenia perspektywy w codziennej praktycznej działalności. Idzie o wytworzenie leninowsko-stalinowskiego stylu pracy, o połączenie rewolucyjnego rozmachu i bolszewickiej rzeczowości w całej partyjnej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej pracy.

Podstawę całej pracy nad wychowaniem kadr powinno stanowić zawsze wskazanie wielkiego przywódcy i nauczyciela partii bolszewickiej,

Stalina: „Rzeczywistego hartu nabywają kadry w żywej pracy, poza szkołą, w walce z trudnościami, w przewyżnianiu trudności. Pamiętajcie, towarzysze, że tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności, które nie chowają się przed trudnościami, lecz, przeciwnie — stawiają czoło trudnościom poto, żeby je przewyżnić i zlikwidować. Jedyne w walce z trudnościami wykuwają się prawdziwe kadry“.²⁹⁾

Leninowsko-stalinowska nauka o kadrach i radziecka praktyka wychowania kadr budowniczych socjalizmu ma olbrzymie znaczenie dla wszystkich krajów, kroczących po drodze socjalistycznego budownictwa.

Rozwijając w Polsce entuzjazm pracy klasy robotniczej, organizując różne formy współzawodnictwa, walcząc o oszczędność, wzorowaliśmy się i wzorujemy na przykładzie Związku Radzieckiego. Nauka Stalina jest dla nas bezcenną wskazówką w rozwiązywaniu takich zagadnień, jak sprawa starej i nowej inteligencji technicznej, jak dobór i rozstawienie kadr, jak sprawa połączenia starych i młodych kadr, jak sprawa wychowania kadr za pomocą krytyki i samokrytyki, za pomocą kontroli wykonania, sprawa przepojenia ich marksistowsko-leninowską ideologią i hartowania ich w życiu, w praktyce, w walce z trudnościami.

W warunkach zaostrej się walki klasowej na drodze do socjalizmu, w warunkach coraz bardziej perfidnych metod, do których ucieka się imperializm, chcąc zahamować marsz do socjalizmu krajów demokracji ludowej, wobec dywersji i prowokacji wroga, szczególnego znaczenia nabiera sprawa politycznego i ideologicznego wychowania kadr, podniesienia poziomu ich pracy, wzrostu czujności we wszystkich ogniach aparatu partyjnego i państwowego. Stalin i partia bolszewicka wskazują nam jedynie słuszną drogę wychowania kadr, drogę podniesienia ich pracy praktycznej do poziomu trudnych i odpowiedzialnych zadań politycznych, które przed nami stoją, drogę przekształcenia ich w kadry działaczy leninowsko-stalinowskiego typu — działaczy o określonym obliczu ideologicznym, nieustraszonych w walce i nieubłaganych wobec wrogów ludu, wolnych od wszelkiej paniki w obliczu trudności, mądrych i poważnych przy rozstrzyganiu skomplikowanych kwestii, szczerych i uczciwych, kochających swój naród i gotowych do wszelkich poświęceń dla sprawy socjalizmu

²⁹⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 455.

DROGI DO KOMUNIZMU

Zwycięstwo w wojnie z faszyzmem wykazało całą potęgę Związku Radzieckiego i udowodniło w praktyce wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wojna w sposób nieodparty, naoczny wykazała światowo-histeryczne znaczenie osiągnięć Związku Radzieckiego, które stanowiły rezultat zwycięskiej rewolucji i realizacji wielkich stalinowskich planów zbudowania socjalizmu w ZSRR.

Wojna przerwała jednak na pewien czas budownictwo i marsz społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zadanie to, zadanie stopniowego przejścia od niższej fazy komunizmu — socjalizmu — do jego wyższej fazy, wysunięte przez Stalina jeszcze na XVIII Zjeździe WKP(b) w roku 1938, zostało podjęte bezpośrednio po wojnie i jest dziś zwycięsko realizowane przez narody Związku Radzieckiego. Na czym polega to zadanie?

Jeszcze Marks wskazywał, że ostatecznym celem komunistów jest stworzenie takiego ustroju, w którym na miejsce socjalistycznej zasady „każdy według swoich zdolności — każdemu według jego pracy“ — będzie można wprowadzić komunistyczną zasadę: „każdy według swoich zdolności — każdemu według jego potrzeb“. Tylko taki ustrój, który Marks nazywał komunizmem albo wyższą fazą komunizmu (w przeciwieństwie do jego niższej fazy — socjalizmu) zapewni członkom społeczeństwa prawdziwą równość. Potrzeby ludzkie są bowiem różne, a więc prawdziwą równość i sprawiedliwość może zapewnić ludziom dopiero taki ustrój, który te różne potrzeby zaspokoi w równym stopniu.

Czego trzeba — wskazywał dalej Marks, a za nim Lenin — aby zbudować taki ustrój? Trzeba na to obfitości środków spożycia, trzeba, aby społeczeństwo produkowało tak wiele, aby starczyło na zaspokojenie potrzeb wszystkich jego członków. Cel ten osiągnąć można tylko jedną drogą: na bazie stałego i nieznanego dotąd w historii rozwoju wszystkich dziedzin wytwórczości, opanowania nowych, nieznanych dotąd źródeł energii i przez osiągnięcie wielokrotnego wzmoczenia wydajności pracy. Tylko wtedy, kiedy na skutek technicznej i kulturalnej rewolucji wzmoże się wielokrotnie wydajność pracy, kiedy w związku z upowszechnieniem wykształcenia średniego i wyższego, w związku z wszechstronnym rozwojem kulturalnym społeczeństwa, zacznie zanikać przepaść pomiędzy pracą fizyczną a umysłową, tylko wtedy, kiedy pod wpływem wszystkich tych przemian na bazie uspołecznionej pracy zmieniać się będzie psychika człowieka, a praca stanie się naturalną i elementarną jego potrzebą, będzie dla niego twórczością, tylko wtedy wreszcie, kiedy zastosowanie tech-

niki w rolnictwie oraz materialny i kulturalny rozwój wsi doprowadzą do zatarcia różnicy między miastem a wsią — tylko wtedy zrealizowana zostanie wyższa faza komunizmu.

Tak stawiali sprawę Marks i Engels, a za nimi Lenin.

Jednakże zarówno dla Marksa, jak i dla Lenina, sprawa komunizmu była jeszcze wyłącznie zagadnieniem teorii i dalekiej perspektywy. Nie mieli oni jeszcze przesłanek dla bliższego i bardziej konkretnego rozwinięcia tego zagadnienia. Toteż Lenin mówił: „Przez jakie etapy, drogą jakich zarządzeń praktycznych iść będzie ludzkość do tego wyższego celu — nie wiemy i nie możemy wiedzieć“.

Przeszły trzy dziesiątki lat od chwili, kiedy Lenin wypowiedział te słowa — i społeczeństwo radzieckie stanęło przed praktycznym zagadnieniem stopniowego przejścia do komunizmu. Trzeba było rozwiązać to zagadnienie w życiu i w praktyce, zanalizować i określić warunki i drogi przejścia do komunizmu.

Stalin rozwinął i skonkretyzował wskazania Marksa, Engelsa i Lenina. Stalin wykazał, że społeczeństwo radzieckie może zbudować komunizm nawet w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Stalin udowodnił, że komunizm jak i socjalizm nie może być rezultatem żywiołowego rozwoju społeczeństwa. O komunizm trzeba walczyć i trzeba go organizować. Jest to zadanie partii i państwa radzieckiego, kierujących budownictwem komunizmu.

Przejście od socjalizmu do komunizmu może być jedynie stopniowe. Stopniowość ta wynika z faktu, że stopniowo a nie od razu powstaje materialna baza, niezbędna dla przejścia do komunizmu. Stopniowe przejście do komunizmu oznacza, że jedynie w miarę wzrostu produkcji i powstawania obfitości w oddzielnych gałęziach wytwórczości można przechodzić do rozdziału produktów tych gałęzi według potrzeb.

Stalin wskazywał, że przed społeczeństwem radzieckim staje podstawowe zadanie ekonomiczne: doścignięcie i prześcignięcie przodujących krajów kapitalistycznych nie tylko pod względem tempa rozwoju, nie tylko pod względem stopnia nasycenia produkcji przemysłowej nowoczesną techniką i pod względem globalnych rozmiarów produkcji, co zostało już osiągnięte, ale także pod względem ekonomicznym, to jest pod względem rozmiarów produkcji, przypadającej na głowę ludności.

„Prześcignęliśmy, mówił Stalin na XVIII Zjeździe, najważniejsze kraje kapitalistyczne pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze. Ale tego nie dość. Należy prześcignąć je również pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i musimy to

uczynić. Dopiero wtedy, kiedy prześcigniemy pod względem ekonomicznym najważniejsze kraje kapitalistyczne, będziemy mogli liczyć na to, że kraj nasz będzie całkowicie nasycony artykułami spożycia, że będziemy posiadali obfitość produktów, będziemy mieli możliwość dokonania przejścia od pierwszej fazy komunizmu do drugiej jego fazy³⁰⁾.

W swym przemówieniu na zebraniu przedwyborczym stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, w dniu 9 lutego 1946 r., Stalin skonkretyzował dalej zagadnienie stopniowego przejścia do komunizmu:

„Jeżeli chodzi o plan na dalszą przyszłość — mówił Stalin — partia zamierza dokonać nowego, potężnego wysiłku, mającego na celu rozwój gospodarki narodowej, co umożliwi nam podniesienie poziomu produkcji w przybliżeniu 3-krotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym. Musimy dojść do tego, aby nasz przemysł mógł wytwarzać rocznie ok. 50 milionów ton surówki, ok. 60 milionów ton stali, ok. 500 milionów ton węgla, ok. 60 milionów ton ropy naftowej. Tylko spełniając ten warunek możemy być przekonani, że nasza Ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami. Na wykonanie tego trzeba będzie około 3-ch nowych pięcioletek, jeżeli nie więcej. Lecz dzieła tego dokonać można i musimy go dokonać“.

W ten sposób przed społeczeństwem radzieckim postawiony został gigantyczny, długofalowy plan prześcignięcia świata kapitalistycznego pod względem ekonomicznym i przejścia do nowych wyższych form społecznych, do komunizmu.

*

Stalin wskazywał, że dla stworzenia przesłanek przejścia do komunizmu konieczna jest wysoka wydajność pracy. Mówił o tym już na pierwszej naradzie stachanowców.

Dziś ruch stachanowski stał się wielkim masowym ruchem, który ogarnia miliony ludzi. W fabrykach i zakładach pracy Związku Radzieckiego, na bazie ruchu stachanowskiego rozwijają się obecnie najróżniejsze formy współzawodnictwa. Szerzy się zespołowa praca stachanowska, popularyzują się osiągnięcia i metody najlepszych przodowników pracy wśród całych załóg, oddziałów i fabryk, powstaje współzawodnictwo pomiędzy brygadami w walce o jakość produkcji, o oszczędność itd. Coraz szersze zastosowanie znajduje twórcza, przyjazna współpraca ludzi nauki, pracowników przemysłu, inżynierów, techników i stachanowców, którzy współ-

³⁰⁾ J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 531.

nie rozwiązują różne zadania produkcyjne, udoskonalają technologię produkcji i zastosowanie nowej techniki.

Zgodnie ze wskazaniem Stalina partia bolszewicka i państwo organizują masy do walki o powiększenie dochodowości przedsiębiorstw, o lepsze wykorzystanie możliwości i mobilizację wewnętrznych rezerw zakładów pracy, o polepszenie jakości produkcji. Tylko na bazie wysokiej socjalistycznej świadomości i nowego stosunku do pracy mogła się rozwinąć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, o wyzwolenie nowych rezerw finansowych itp.

Źródłem tej wspaniałej, pulsującej życiem, twórczej inicjatywy jest moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego, jest gorący patriotyzm społeczeństwa radzieckiego i jego niezłomna wierność dla wielkiej sprawy, której symbolem jest Stalin, dla sprawy komunizmu.

Oto osiągnięcia i wyniki tej pracy:

W rezultacie realizacji czwartej stalinowskiej pięcioletki, stanowiącej pierwszy krok w kierunku przejścia do komunizmu, średnia produkcja miesięczna przemysłu w ZSRR w październiku roku 1949 przekroczyła o przeszło 50% średnią produkcję miesięczną z roku 1940 i przewyższyła siedemnastokrotnie poziom produkcji wielkoprzemysłowej z roku 1913. W ciągu 10 miesięcy 1949 roku, produkcja globalna przemysłu radzieckiego wzrosła o 20% w porównaniu z takim samym okresem roku 1948. W ciągu niecałych 4 lat pięcioletki powojennej odbudowano, zbudowano i uruchomiono ponad 4.600 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, a stan zatrudnienia wzrósł o 6 milionów ludzi. W ciągu 9 miesięcy 1949 roku, wydajność pracy wzrosła o 14% w porównaniu z takim samym okresem roku 1948, a koszty własne produkcji obniżyły się o 7,2%. Produkcja zbożowa ZSRR przewyższała w 1949 r. przedwojenny poziom roku 1940, a w roku 1950 ma się podnieść jeszcze o 20%.

Dzięki wspaniałym osiągnięciom nauki i techniki radzieckiej człowiek radziecki opanowuje żywioły przyrody. W walce z klęską posuchy w południowych rejonach ZSRR, Związek Radziecki realizuje zwycięsko gigantyczny stalinowski plan zalesienia obszarów stepowych na południu kraju. Na obszarze 120 milionów ha tworzy się pasy leśne, długości od 170 do 1.100 km. Człowiek radziecki wydarł przyrodzie tajemnicę energii atomowej, ujarzmił ją i zaczyna ją wykorzystywać dla wielkich celów pokojowego budownictwa. Napróżno podżegacze wojenni na Zachodzie potrząsają bombą atomową, napróżno rozpętują histerię wojenną, próbują zastraszyć Kraj Socjalizmu widmem nowej wojny. Ludzie radzieccy wykazali już niejednokrotnie, że zastraszyć ich nie można. I dziś, demaskując kłamstwo imperialistów o rzekomym amerykańskim monopolu

bomby atomowej, kontynuują oni jednocześnie swą twórczą, pokojową pracę, za pomocą energii atomowej rewolucjonizują technikę, zmieniają biegi rzek i oblicze przyrody.

Stalinowski plan 3-krotnego wzrostu produkcji przemysłowej w ciągu trzech pięciolatek, 10—15-letni stalinowski plan przekształcenia przyrody, realizowany obecnie plan nawodnienia stepów na południu ZSRR przy użyciu energii atomowej, generalny plan rekonstrukcji Moskwy — oto rewolucyjne konsekwencje wspaniałej drogi socjalizmu, na którą prowadził i którą prowadzi nadal narody Związku Radzieckiego Wielki Stalin.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze Związku Radzieckiego nie mogły nie wpłynąć na polepszenie się sytuacji mas pracujących. Dzięki tym osiągnięciom mógł rząd radziecki, dając tym wspaniały dowód troski o interesy mas pracujących, obniżyć w roku 1947 ceny podstawowych artykułów masowego spożycia, w rezultacie czego ludność zyskała w ciągu roku ok. 86 miliardów rubli. W marcu 1949 roku dokonana została powtórna obniżka cen, dzięki której ludność zyskała dodatkowo 71 miliardów rubli w ciągu roku.

Co oznaczają te liczby? Oznaczają one szybki i bardzo wielki wzrost realnych płac. Oznaczają one, że ludzie radzieccy żyją z roku na rok lepiej, dostatniej, zamożniej. Jest to gwarancja dalszej zwycięskiej walki, dalszych twórczych osiągnięć na drodze do komunizmu.

*

Niezbędnym warunkiem i przesłanką przejścia do komunizmu — uczy Stalin — jest zniesienie resztek różnic klasowych i ostateczne pokonanie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi.

Zadanie to wymaga, obok rozwoju kultury materialnej i dobrobytu — także wszechstronnego rozwoju kultury duchowej — rozwoju nauki, literatury, sztuki, dalszego podnoszenia poziomu kulturalnego ludności. Do tego właśnie celu zmierza olbrzymia praca kulturalno - wychowawcza, którą realizuje partia i państwo radzieckie. W wyniku tej pracy nieustannie wzrasta sieć szkół wszystkich stopni. W szkołach średnich i technikumach uczy się dziś ponad 34 miliony młodych ludzi, na wyższych uczelniach — 770 tys., w szkolnictwie powszechnym zrealizowana została w pełni 7-letnia szkoła, jako najniższy stopień wykształcenia, w miastach zaś dobiega końca realizacja powszechności średniego nauczania. W instytutach naukowo - badawczych uczą się dziesiątki tysięcy aspirantów, przyszłych pracowników naukowych. Olbrzymią rolę oświatowo-wychowawczą odgrywa prasa radziecka oraz wszelkiego rodzaju organizacje kulturalne. Na potrzeby oświaty, nauki, ubezpieczenia i ochronę zdrowia

ludności, państwo radzieckie wydaje przeszło połowę swego potężnego budżetu. Coraz bliższa staje się chwila urzeczywistnienia wskazania Stalina, aby uczynić wszystkich robotników i chłopów ludźmi kulturalnymi i wykształconymi.

Olbrzymią rolę przywiązuje Stalin i partia bolszewicka do ideowej treści wychowania. Wychowaniu ludzi pracy w duchu nowej, komunistycznej moralności, opartej na zasadzie braterskiej współpracy i zdolności do poświęceń dla wspólnego dobra wszystkich członków społeczeństwa, służą dzieła radzieckiej kultury, literatury i sztuki. Partia i osobiście Stalin wykazują specjalną troskę o właściwy kierunek rozwoju tych masowych środków oddziaływania i kształtowania świadomości ludzi — o przesycenie ich wysoką ideowością, nową moralnością, socjalistycznym humanizmem, radzieckim patriotyzmem i proletariackim internacjonalizmem. Poważną rolę w dziele wychowania mas odegrała i odgrywa prowadzona pod bezpośrednim kierownictwem Stalina zdecydowana walka przeciw obcym wpływom ideologicznym na społeczeństwo radzieckie, przeciw jałowości, dekadentyzmowi i formalizmowi rozkładowej, bezideowej kultury burżuazyjnej. Tę walkę na froncie ideologicznym, dzięki trosce Stalina, wieńczą coraz większe sukcesy, w postaci coraz wyższego poziomu dzieł literackich, sztuk teatralnych, filmów, dzieł muzycznych, które odgrywają coraz donioślejszą rolę w dziele wychowania mas pracujących.

Dzięki trosce Stalina w walce z bezideowością i kōsmopolitycznymi wpływami kultury kapitalistycznej, rozwija się i rozkwita kultura socjalistyczna, bliska człowiekowi radzieckiemu swymi ideałami, wychowująca i mobilizująca społeczeństwo do nowych wysiłków, kultura i literatura, której pozytywnym bohaterem jest nowy człowiek — budowniczy komunizmu.

Wielkie osiągnięcia Związku Radzieckiego na polu materialnego i kulturalnego rozwoju stanowią przedmiot dumy nie tylko narodów radzieckich. Dodają one otuchy, wiary i nadziei masom pracującym na całym świecie. Są dla nich programem i drogowskazem walki, są zapowiedzią lepszej przyszłości. Mobilizują do nowych wysiłków i do jeszcze bardziej wytężonej pracy narody krajów demokracji ludowej, kroczące do socjalizmu.

Twórcza inicjatywa ludzi radzieckich w walce o wzrost produkcji, ich nowy socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej są wzo-

rem dla mas pracujących Polski i innych zaprzyjaźnionych ze Związkiem Radzieckim krajów demokracji ludowej.

Kultura socjalistyczna, pełna treści ideowej, służąca dziełu doskonalenia człowieka i sprawie pokoju, wychowująca społeczeństwo radzieckie w duchu najpiękniejszych ideałów ludzkości — wpływa rewolucjonizującą, zagrzewa, przyciąga i mobilizuje do walki o nowe, dalsze osiągnięcia na drodze do socjalizmu masy pracujące krajów, które po obaleniu kapitalizmu budują u siebie ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Inicjatorem, przewodnikiem i organizatorem wszystkich tych historycznych osiągnięć jest Józef Stalin.

I dlatego imię Stalina jest dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie promiennym symbolem — żywym wcieleniem najpiękniejszych ideałów i najśmielszych marzeń całej postępowej ludzkości.

Karol Martel

Ignacy Złotowski

Łomonosow — wielki encyklopedysta rosyjski

Na dorocznym zebraniu *Brytyjskiego Towarzystwa dla Postępu Wiedzy* w 1893 r. jeden z obecnych fizyków, którego nazwisko nie zostało uwiecznione w protokóle zebrania, wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził wdzięczność Opatrzności za to, że pozwoliła mu żyć u schyłku XIX stulecia. „Albowiem — mówił prelegent — wiek dziewiętnasty widział ukończenie wspaniałego gmachu fizyki. Wszystkie prawa przyrody zostały odkryte i skatalogowane. Dla fizyków przyszłości pozostało tylko powtarzanie doświadczeń ich poprzedników. Być może niektórym uczonym XX w. uda się określić z dokładnością do czwartego znaku dziesiętnego jakąś wielkość znaną dziś tylko do trzeciej cyfry po przecinku. Ale to wszystko“.

Nie wiadomo, czy pochopny prorok żył jeszcze przynajmniej dwa lub trzy lata po wygłoszeniu pesymistycznego przemówienia. Lecz jeśli tak, to nie trudno sobie wyobrazić, z jakim zdumieniem musiał przyjąć wiadomość o dokonanym w 1895 r. odkryciu promieni Roentgena, a tym bardziej o odkryciu w 1896 r. zjawiska promieniotwórczości, stanowiącego poniekąd punkt wyjścia współczesnej fizyki, jeżeli nie całej współczesnej wiedzy przyrodniczej.

Fizyka stanowiła pod koniec ubiegłego stulecia tak jednolitą i logiczną całość, opartą z jednej strony o prawa termodynamiki, z drugiej zaś o teorię elektromagnetyczną światła, że prawdopodobnie nie było łatwe podejrzewać istnienia nowych faktów, leżących poza obrębem tego komplet-

nego i — jak sądzono — ustalonego raz na zawsze gmachu nauk ścisłych. Dopiero badania naukowe ostatnich trzech czy czterech dziesięcioleci wykazały niezbiecnie nie tylko charakter przybliżony naszych wiadomości o przyrodzie, lecz także nieustanną zmienność naszych koncepcji i teorii naukowych; wynika ona z dokonywania coraz to nowych odkryć, które stanowią jak gdyby słupy graniczne oddzielające od siebie kolejne okresy postępu wiedzy przyrodniczej. W ramach niniejszego artykułu nie możemy się zająć dociekaniem na temat genezy, ani tym bardziej znaczenia filozoficznego tego rodzaju epokowych i na pozór nieoczekiwanych odkryć naukowych, które często za jednym zamachem nie tylko obalają nadbudowę, ale podważają same podstawy naszych systemów wiedzy ścisłej. Na szczególną uwagę zasługuje jednak następująca okoliczność, która uderza każdego badacza historii nauk przyrodniczych:

Z chwilą gdy jakakolwiek nowa myśl znajdzie dzięki udoskonaleniu środków technicznych potwierdzenie doświadczalne, okazuje się, że ta sama czy bardzo do niej zbliżona koncepcja wysunięta już była wiele lat temu, niekiedy 10, niekiedy 100, a czasem nawet jeszcze dawniej. Z drugiej strony nierzadkie są wypadki, że wyniki obserwacji pozostają przez długi okres czasu zupełnie zapoznane, ponieważ brak dostatecznej podstawy teoretycznej dla ich wytłumaczenia, a czasem nawet dla oceny ich wartości naukowej. Są to typowe przypadki zjawisk „widzianych lecz niedostrzeżonych“. Natomiast z chwilą gdy jakieś zjawisko przyrodnicze zostanie naukowo ustalone, natychmiast pojawia się cały szereg potwierdzających je danych eksperymentalnych. A jeszcze bardziej znamienne jest często spotykany fakt dokonania tego samego odkrycia czy wysunięcia tej samej hipotezy jednocześnie przez dwóch lub więcej uczonych i to zupełnie niezależnie od siebie.

Rozwój nauk przyrodniczych jest ściśle związany z rozwojem naszego życia społecznego. Nauka idzie szybko naprzód, jeżeli społeczeństwo jest świadomie przygotowane do wchłonięcia nowej myśli naukowej. Natomiast społeczeństwo, które jeszcze nie dojrzało do poziomu współczesnej mu nauki, ignoruje nowe zdobycze wiedzy lub co gorsza walczy z nimi twierdząc, że są fałszywe lub wręcz niemożliwe.

Przypomnijmy po krótko klasyczny przykład ewolucji teorii procesu spalania. Leonardo da Vinci dał już w swoich rozważaniach naukowych niesłychanie jasny i ściśle sformułowany pogląd na proces spalania, traktowany jako zjawisko fizyczne. „Żywioł ogień — pisał Leonardo da Vinci — zużywa w sposób ciągły powietrze, które go żywi. Ten stan rzeczy mu-

siałby doprowadzić do wytworzenia próżni, gdyby powietrze z zewnątrz nie zajmowało miejsca powietrza, które znika". Data... rok 1580.

Pięćdziesiąt lat później Jan Rey nic nie wiedząc o koncepcjach Leonardo da Vinci wypracowuje pełną teorię spalania, opartą na stwierdzonym doświadczalnie wzroście wagi substancji spalanej. Lecz doświadczenia Jana Reya spotyka taki sam los, jak prace jego poprzednika; nikt nie zwraca na nie najmniejszej uwagi. Mija jeszcze 40 lat i oto w 1669 r. Mayow wykazuje, za pomocą bezpośrednich i nad wyraz przekonywujących pomiarów, że powietrze atmosferyczne jest mieszaniną dwóch składników, z których jeden tylko, stanowiący 25% całości, jest czynny w zjawisku spalania.

Gorliwi obrońcy flogistonu, nie wyłączając Priestleya i Stahla, największych chemików owych czasów, którym zawdzięczamy między innymi odkrycie tlenu, traktowali wynik doświadczeń Mayowa jako pełną niedorzeczność. I trzeba było czekać cierpliwie niemal do końca XVIII stulecia, aby świat uznał słuszność tej samej prawdy wypowiedzianej tym razem przez francuskiego chemika Lavoisiera.

Wśród nazwisk uczonych, którzy dali proste i jasne wyjaśnienie zjawiska spalania jeszcze na wiele lat przed Lavoisierem widnieje nazwisko wielkiego uczonego rosyjskiego, którego prace w różnych dziedzinach wiedzy przyrodniczej wyprzedzały współczesnych mu badaczy o 100 czy nawet więcej lat. Uczonym tym był Michał Łomonosow, jeden z najgłębszych myślicieli i najbardziej samorodnych eksperymentatorów, jakich znała nauka europejska. Niestety większość odkryć i koncepcji teoretycznych tego wielkiego encyklopedysty przypisywana jest zazwyczaj innym uczonym, zaliczanym niejednokrotnie do rzędu pionierów wiedzy współczesnej.

„Gdyby (Łomonosow) żył we właściwym czasie — pisał A. Smith w swojej analizie prac chemicznych Łomonosowa — gdyby tylko istniejąca wówczas atmosfera sprzyjała krzewieniu takich idei jak te, które wypowiadał Łomonosow, a nie była dla nich zabójczą, nauka nasza byłaby już dziś może posunięta naprzód o całe stulecie w stosunku do jej stanu obecnego“.

Dla przykładu wystarczy omówić tylko jedną drobną część prac Łomonosowa, a mianowicie te, które dotyczą zagadnień budowy materii. Ze zdumieniem znajdujemy tu prawie wszystkie ogólne podstawy filozoficzne współczesnej atomistyki, odkryte ponownie w XIX stuleciu przez całą plejadę uczonych: Daltona, Gay Lussaca, Davy'ego, Ampere'a, Avogadro, Cannizarro, Lothara Meyera i ostatecznie ujęte w ramy najbar-

dziej ogólnych zależności fizyko-chemicznych przez rodaka Łomonosowa — Dymitra Mendelejewa. Data ogłoszenia, a raczej przedłożenia przez Łomonosowa Akademii Nauk w Petersburgu rozprawy o teorii atomowej, (która się nigdy nie ukazała w druku) nie jest dokładnie znana.

Według Menszutkina był to 1742 lub 1743 r. Minęły więc już przeszło dwa stulecia od chwili sformułowania przez Łomonosowa pierwszej w dziejach teorii atomowej, opracowanej w sposób ściśle naukowy na podstawie doświadczenia.

W biografii Łomonosowa zasługuje również na uwagę inna data, bardziej ścisła i nie mniej doniosła. Nie jest to bynajmniej dzień ogłoszenia jakiejś rozprawy naukowej ani przyznania wielkiemu uczonemu nagrody za jego pracę badawczą. Nie — jest to dzień zaareztowania Łomonosowa przez policję carską. 28 maja 1743 r. Michał Łomonosow został wtrącony do więzienia na rozkaz Akademii Nauk. Istotnie, Łomonosow nie żył we właściwym czasie.

Spróbujmy naszkicować stan nauk przyrodniczych w pierwszej połowie XVIII w. Ciężar, ciepło i światło jak również elektryczność i magnetyzm ciał — uważane są za odrębne formy materii. Każde ciało, które podlega prawu ciężenia, stanowi materię podzielną na niezmiernie małe części, zwane cząstkami. W obrębie każdego ciała cząstki te są oddzielone jedna od drugiej przestrzenią prózną. Określenie ogólnej liczby rodzajów „materii elementarnej“ wydawało się niemożliwe, ponieważ liczne z nich były niewidzialne, jak na przykład materia ciężaru, materia ciepła, światła lub magnetyzmu. Odróżniano więc materię właściwą ciała od materii „nabytych“, przy czym tym ostatnim przypisywano zdolność przechodzenia z łatwością przez przestrzenie próżne, oddzielające od siebie cząstki materii pierwotnej.

Tak na przykład ciepło uważano za pewien rodzaj materii ciepłotwórczej w ruchu, obdarzonej własnością przenoszenia się z jednego ciała na drugie. Materia ta nie miała dawać żadnego efektu cieplnego w stanie spoczynku. Rozchodzenie się światła tłumaczono z kolei ustawicznym ruchem cząstek jakiejś innej „materii“ w stanie płynnym. Wreszcie w analogiczny sposób interpretowano zjawiska elektryczne i magnetyczne. Wszędzie posługiwano się pojęciem jakiejś substancji płynnej, jakiegoś fluidu o własnościach idealnych i jedynych w swoim rodzaju, zwanego eterem uniwersalnym.

Chemia w omawianej przez nas epoce rozwijała się, a raczej cofała w swoim rozwoju pod znakiem wspomnianego już poprzednio flogistonu, którego znaczenie dla ewolucji pojęć chemicznych nie powinno być jednak

niedoceniane. Flogiston — substancja hipotetyczna, utożsamiana przez pewien czas z siarką, została wykorzystana przez Stahla, lekarza księcia pruskiego, w celu wyjaśnienia zjawiska ognia i procesu spalania. W przypadku metali przyjmowano na przykład, że spalanie polega na ulatnianiu się z nich jednego ze składników: flogistonu. Ponieważ podczas takiego procesu waga metalu się powiększa, flogistonowi należało przypisać ciężar ujemny. Im łatwiej się ciało spala i im więcej wydziela przy tym ciepła tym — zgodnie z teorią Stahla — zawiera więcej flogistonu. W myśl klasyfikacji Stahla węgiel był prawie czystym flogistonem.

W tej atmosferze niewidzialnych żywiołów hipotetycznych, których istnienia nie można było udowodnić nawet pośrednio, rozpoczął młody Łomonosow swoje studia naukowe w Niemczech, najpierw pod kierunkiem barona Wolfa z Marienburga, później u znanego profesora metalurgii — Henckla we Fryburgu.

Od samego początku Łomonosow zamierzał wykorzystać zdobyte wiadomości celem poznania własności tych drobnych i nieuchwytnych cząstek uważanych za samą istotę materii i wszystkich jej przejawów. „Gdybym zamierzał czytać nie znając liter — pisał Łomonosow — powiedziałoby mi, że to jest niemożliwe. Tak samo wydaje mi się zupełnie bezsensowne usiłowanie zbadania zjawisk przyrodniczych, bez dobrze uzasadnionego poglądu co do elementów pierwotnych, które w zjawiskach tych biorą udział“.

Słowa powyższe charakteryzują stanowisko Łomonosowa oraz jego projekty naukowe z 1741 r., kiedy po pięcioletnim pobycie zagranicą wrócił do kraju. W styczniu roku następnego Łomonosow przedkłada Akademii rezultaty swych dotychczasowych badań naukowych w szeregu rozpraw, wśród których na szczególną uwagę zasługuje „dyzertacja fizyczna o różnicach wśród ciał mieszanych spowodowanych powiązaniem ze sobą cząstek (elementarnych)...“. Na podstawie przedłożonych prac młody uczony zostaje adiunktem sekcji fizycznej Akademii Nauk z pensją 360 rubli miesięcznie, co stanowiło wówczas sumę dość pokaźną. Niestety Łomonosow nie otrzymał nigdy ani jednego rubla gotówką. Akademia opłacała bowiem swoich pracowników w naturze. Każdemu pracownikowi przysługiwało prawo zaopatrywania się w książki drukarni Akademii i sprzedawania ich na swój rachunek. Lecz nie było bynajmniej łatwo znaleźć nabywców. W tych warunkach sówite uposażenie pracowników Akademii w rzeczywistości istniało tylko na papierze. A w wypadku Łomonosowa nawet to uposażenie „papierowe“ było realne zaledwie przez kilka miesięcy.

25 listopada 1741 r. rewolucja pałacowa zdetronizowała małoletniego Joana III i cesarzową państwa rosyjskiego została córka Piotra Wielkiego, Elżbieta. Spowodowało to chwilowe osłabienie wpływów niemieckich w ówczesnym życiu politycznym i naukowym Rosji. Do tego czasu kierownictwo Akademii Nauk pozostawało w rękach uczonego niemieckiego Schumachera i co najmniej 80% członków Akademii stanowili cudzoziemcy z olbrzymią przewagą Niemców. Rosyjscy członkowie Akademii — jedni ze względów politycznych czy też z racji swego patriotyzmu, inni z powodów czysto osobistych — ostro atakowali Schumachera i niektórych swoich kolegów pochodzenia niemieckiego. W październiku 1742 r. Schumacher zostaje aresztowany. Lecz liczni jego rodacy i protegowani usiłują na fakt ten zareagować, prowokując liczne zajścia z Rosjanami, członkami lub pracownikami Akademii. Między innymi wynikły też zażarte kłótnie pomiędzy Łomonosowem, znanym ze swoich przekonań antyniemieckich, a mieszkającą w tym samym domu grupą Niemców, na czele której stał ogrodnik Akademii. Kłótnie prowadziły niejednokrotnie do bójek i pewnego dnia znajdujemy poważnie poturbowanego Łomonosowa w komisariacie policji pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego. Mimo że dość szybko zwolniono go z aresztu, wytoczony mu proces ciągnął się przez wiele lat i ślady przewodu sądowego znajdujemy jeszcze w 1780 r. to jest 15 lat po śmierci oskarżonego.

Lecz wrogo usposobieni wobec Łomonosowa niektórzy członkowie Akademii bynajmniej nie złożyli broni. Nie zdając sobie często sprawy z wielkiego znaczenia prac Łomonosowa, widzieli w nim przede wszystkim pełnego zapału i żywotności naukowej współzawodnika. Łomonosow ze swej strony traktował kolegów nieco z góry. Głęboko przekonany o słuszności swoich poglądów dawał im niejednokrotnie odczuć — mimo cechującej go prostoty — przepaść, dzielącą jego poziom umysłowy od poziomu umysłowego współczesnych mu uczonych w Rosji.

„Czas jeszcze nie dojrzał“ — w kwietniu 1743 r. grono akademików zarzuciło Łomonosowowi niestosowne zachowanie się w czasie posiedzeń Akademii, przez czynienie bardzo niewybrednych uwag w dyskusji, graniczących z ubliżaniem najbardziej szanowanym członkom Zgromadzenia. Dnia 28 maja Łomonosow zostaje ponownie aresztowany i skazany na areszt domowy, który trwa do 18 czerwca, to jest do dnia ogłoszenia wyroku „skazującego adiunkta Łomonosowa na publiczne przeproszenie członków Akademii oraz złożenie uroczystego ślubowania, że nigdy więcej nie będzie atakował Wysokiego Zgromadzenia“. Ponadto wyrok przewidywał zmniejszenie uposażenia Łomonosowa o 50% na przeciąg całego roku.

Bynajmniej nie zrażony trudnościami, Łomonosow pracuje w tym okresie nad swoją teorią fizyczną budowy i własności materii. Od początku swej działalności naukowej młody uczoney koncentruje główną uwagę na doświadczeniu. Zwalczając zaciekle filozofię scholastyczną nie neguje jednak potrzeby gruntownych podstaw teoretycznych dla prowadzenia racjonalnej i pożytecznej pracy badawczej. Stosowana przez Łomonosowa metoda pracy — polegająca na tym, że na pierwszym planie stawiał zawsze doświadczenie, które dopiero później usiłował wyjaśnić — skierowała go na drogę zagadnień chemicznych.

Życie jednak nauczyło młodego entuzjastę, że musi on przedtem zdobyć poważanie. jako uczoney, musi mieć stanowisko, musi być profesorem, aby się z jego zdaniem liczył świat naukowy. Ponadto uzyskanie katedry było jedynym sposobem osiągnięcia najwyższego celu Łomonosowa — zdobycia własnego laboratorium. Tak się złożyło, że właśnie w tym czasie (1745 r.) przybyły z Niemiec akademik Gmellin opuścił Rosję, pozostawiając nieobsadzoną katedrę chemii nieorganicznej. Korzystając z nadarzającej się sposobności, Łomonosow zwrócił się do cesarzowej z prośbą o mianowanie go profesorem chemii po Gmellinie. Prośba Łomonosowa była przede wszystkim rozpatrywana przez Akademię, która zadecydowała, że kandydat winien się wykazać znajomością przedmiotu przez przygotowanie rozprawy z dziedziny metalurgii. Po przedłożeniu wymaganych prac Łomonosow uzyskał 25 czerwca 1745 r. tytuł profesora i tegoż dnia rozpoczął istną batalię o uzyskanie własnego laboratorium.

„Potrzeba nam nie takich chemików — pisał w jednym z artykułów — którzy znają swoją naukę tylko z książek, lecz takich, którzy przyczyniają się do jej rozwoju własnymi badaniami. Nie powinni to być jednak ludzie, którzy ograniczają się li tylko do obserwacji, nie usiłując zrozumieć tego, co widzą, odpowiednio zinterpretować oraz wykorzystać celem zapewnienia ciągłości myśli naukowej w badaniu wszechświata“. Mimo usilnych starań czekał Łomonosow prawie trzy lata na spełnienie swoich marzeń. Dopiero pod koniec 1748 r. Akademia przyznała sumę 1.344 rubli na urządzenie pierwszego w Rosji naukowego laboratorium chemicznego. Każdego, kto dziś jeszcze ogląda plany tego laboratorium, zdumiewa logiczne i nad wyraz celowe rozwiązanie architektoniczne całego budynku. Niestety przez cały pierwszy rok istnienia laboratorium sam Łomonosow był jedynym jego pracownikiem. W 1749 r. Akademia ogłosiła wreszcie konkurs na stanowisko laboranta, przy czym zgodnie z tekstem oficjalnego ogłoszenia wymagano od kandydatów tylko tego, aby „się umieli obchodzić z ogniem“.

Zdobycie laboratorium było w pracy Łomonosowa momentem przełomowym, którego skutki nie pozwoliły na siebie długo czekać. Od tej chwili działalność naukowa Łomonosowa koncentrowała się w obrębie zagadnień chemicznych i fizyko-chemicznych. Czystą fizykę zostawił na razie na uboczu, licząc na to, że rychło do niej powróci. Niestety, nie wrócił już do niej nigdy. Natomiast dorobek 10 lat, które poprzedziły budowę laboratorium chemicznego, stanowi wyjątkowo zwartą całość, która zawiera w sobie prawie wszystkie podstawowe elementy logiczne naszej dzisiejszej interpretacji zjawisk atomowych.

Punktem wyjścia rozważań Łomonosowa była przyjęta przez niego hipoteza atomowej struktury materii. Opierając się na tym założeniu Łomonosow określa w następujący sposób cel nauk przyrodniczych: wszystkie dające się zaobserwować w przyrodzie zjawiska należy tłumaczyć jako rezultat wewnętrznej budowy biorących w nich udział substancji oraz własności cząstek elementarnych, z których substancje te są zbudowane. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że jeszcze przeszło sto lat później znany fizyko-chemik niemiecki, Wilhelm Ostwald zaprzeczał istnieniu atomów, ponieważ nie można ich dostrzec, musimy podziwiać dalekowzroczność umysłu i odwagę uczonego, który się zdobył w połowie XVIII stulecia na tak jasne i stanowcze sformułowanie istoty nauk przyrodniczych.

Według Łomonosowa każde ciało składa się z pewnej liczby drobnych cząstek, niepodzielnych metodami fizycznymi i obdarzonych własnością tworzenia agregatów, to jest układów względnie trwałych. Cząstki te są niedostrzegalne, ponieważ wymiary ich leżą poniżej granicy widzialności najsilniejszych mikroskopów. Wszystkie własności ciał, jak również formy ich wzajemnego oddziaływania na siebie, są wyłącznie funkcją ilości i jakości wchodzących w ich skład cząstek elementarnych. Jest bardzo znamienne, że Łomonosow zwraca stale uwagę czytelnika na to, że każda cząstka elementarna ma określoną masę i objętość, jak również określone własności mechaniczne, analogiczne do własności ciał, obserwowanych bezpośrednio w przyrodzie. Przede wszystkim cząstki te poruszają się zgodnie z podstawowymi prawami mechaniki. Spotykając się z sobą ulegają one często zderzeniom, które prowadzą niejednokrotnie do związania ze sobą pewnej ich liczby w postaci trwałego zespołu. Niekiedy rezultatem zderzenia jest wzajemne odpychanie się. Wszystkie własności ciał, jak barwa, smak, zapach itd. stanowią, zdaniem Łomonosowa, rezultat wzajemnego oddziaływania na siebie cząstek elementarnych. Stan cieplny, waga, wytrzymałość mechaniczna, jak i kształt ciał — mają również swe źródło we własnościach cząstek pierwotnych, które według Łomonosowa,

są kuliste, bardzo twarde, niesłychanie odporne na działanie czynników fizycznych i posiadają względnie gładką powierzchnię. Opierając się na tych założeniach, Łomonosow rozwija całą teorię związków chemicznych. Własności chemiczne ciał zależą oczywiście od własności wchodzących w ich skład cząstek elementarnych. Lecz — dodaje Łomonosow — analiza chemiczna wykazuje, że liczba rodzajów cząstek, które występują w różnych ciałach, jest stosunkowo ograniczona. Należy więc przyjąć, że o własnościach ciała decydują nie tylko własności cząstek elementarnych, lecz również sposób powiązania ich ze sobą.

Dlatego też Łomonosow wyraźnie odróżnia cząstki proste, noszące w jego nomenklaturze nazwę „elementów“, od cząstek złożonych, które nazywa „korpuskułami“. Czytając te zdumiewająco przejrzyste i logicznie uzasadnione wywody Łomonosowa, nie podobna nie oburzyć się na ludzi, którzy nie zezwolili nigdy wielkiemu uczonemu na ogłoszenie jego prac drukiem. Dopiero 120 lat później na słynnym kongresie w Karlsruhe w 1860 r. chemicy przyjęli punkt widzenia swego rosyjskiego kolegi. 120 lat stracone dla rozwoju nauki.

Rozwijając konsekwentnie swoje podstawowe myśli, Łomonosow doszedł do iście rewolucyjnego wniosku, stojącego w sprzeczności z jednym z zasadniczych postulatów fizyki XVIII stulecia głoszącym, że własności materii są niezmiennie i niewytłumaczalne. Przyjmując, że własności ciał są bezpośrednią funkcją cech ich składników elementarnych oraz wzajemnego oddziaływania na siebie tychże składników zgodnie z prawami mechaniki, dla wyjaśnienia zjawisk przebiegających w przyrodzie nie potrzeba się uciekać do pomocy jakichś nieuchwytnych substancji hipotetycznych, jak substancja ognia, światła lub elektryczności. Po odrzuceniu tych wszystkich substancji hipotetycznych Łomonosow daje, uderzającą swoją prostotą i przejrzystością, interpretację poszczególnych własności różnych ciał, w pierwszym rzędzie własności ciepła. „Jak wynika z naszych doświadczeń nad ogrzewaniem ciał — czytamy w rozprawie Łomonosowa z 1744 r. zatytułowanej „Rozważania o przyczynach ciepła i zimna“ (jednej z niewielu prac Łomonosowa, które zostały wydrukowane) — pierwotną przyczyną ciepła jest ruch. Niemniej jednak ciało w ruchu nie jest cieplejsze od ciała w spoczynku. Ogrzewanie się ciała jest więc skutkiem ruchów odbywających się w jego wnętrzu: ruchów, którym podlegają wchodzące w jego skład cząstki elementarne. Aczkolwiek bardzo często w ciele nagrzanym nie można dostrzec żadnego ruchu, pewne zjawiska wtórne świadczą niezbicie o jego istnieniu. Rozgrzany do czerwoności kawałek żelaza, wydaje się pozornie w spoczynku, lecz potrafi stopić niektó-

re ciała znajdujące się w pobliżu, a inne zamienić w parę. Wprawiając w ruch cząstki tych ciał, nasz kawałek żelaza ujawnia ruch własny stanowiącej go materii. Zresztą — wywodzi dalej Łomonosow — nie można zaprzeczać istnienia ruchu tylko dlatego, że go nie można dostrzec. Czyż byłoby słuszne twierdzenie, że liście i gałęzie drzew nie poruszają się, gdy wiatr huczy po lesie, ponieważ ruchów tych nie można dostrzec z daleka. Podobnie, jak nie można dostrzec ruchu drzew wskutek dużej odległości, tak samo nie można dostrzec ruchów termicznych w ciele ogrzonym na skutek znikomo małych rozmiarów biorących w nich udział cząstek elementarnych. W obu przypadkach kąt widzenia jest tak mały, że nie można dojrzeć ani wchodzących w grę części składowych układu, ani też ich ruchów“.

Łomonosow nie poprzestaje jednak na tej ogólnej interpretacji i przechodzi do szczegółowej analizy rodzajów ruchu cząstek materii. „Dają się pomyśleć trzy różne rodzaje ruchów cząstek (elementarnych): postępowy, wahadłowy i obrotowy. Ten ostatni dokoła własnej osi cząstki“. Ponieważ Łomonosow nie podejrzewał możliwości występowania w ciałach stałych ruchów drgających czy też jakichkolwiek innych przemieszczeń liniowych, usiłował on wytłumaczyć mechanizm nagrzewania się ciał przy pomocy przypisanych cząstkom elementarnym ruchów rotacyjnych, równie łatwych do pomyślenia w ciałach stałych jak w płynnych lub gazowych. Oto własne słowa Łomonosowa: „Istnieje aż zbyt wiele przykładów udowodniających ruch postępowy cząstek wewnątrz cieczy. Przypatrzmy się roztworowi jakiegokolwiek soli w wodzie. Jak wiadomo, woda na pozór zupełnie spokojna i dająca zanurzonej w niej dłoni wrażenie zimna, rozpuszcza różne sole umieszczone na dnie naczynia, rozprawdzając korpuskuły tych soli równomiernie w całej cieczy. Dowodzi to, że cząstki soli poruszają się ruchem postępowym. Natomiast nic nie wskazuje na to, że w ciałach stałych jest również możliwy ruch postępowy lub drgający cząstek elementarnych. Przeciwnie, wycięty z kawałka metalu krzyż pozostaje w stanie niezmienionym przez wieki, podczas gdy na powierzchni cieczy nie można zachować nawet przez chwilę jakiegokolwiek drobnego śladu“.

Powyższe rozważania doprowadziły Łomonosowa do wniosku, że jedynie ruch obrotowy cząstek jest źródłem przemian termicznych, zachodzących w ciałach stałych, płynnych i gazowych. Podczas ogrzewania ciała stałego intensywność ruchu obrotowego cząstek się zwiększa. A wskutek występujących na ich powierzchniach nierówności, cząstki te odpychają się coraz bardziej od siebie. Siły wiązania pomiędzy cząstkami słabną, twardość ciała maleje, ciało się topi i wreszcie wzajemne przyciąganie

cząstek między sobą zupełnie zanika — ciało przeszło w stan gazowy. We wnętrzu każdego ciała istnieje więc stały ciepły ruch obrotowy cząstek elementarnych. Ponieważ można sobie wyobrazić zwiększenie się szybkości tego ruchu bez żadnych ograniczeń, jest bardzo prawdopodobne, że istotnie nie ma w przyrodzie żadnej granicy w obszarze wysokich temperatur. „Natomiast — kończy swoje wywody Łomonosow — wydaje się rozsądne przyjęcie istnienia stanu ciał, w którym wszelki ruch cząstek ustaje: byłby to stan największego zimna“. Wniosek Łomonosowa jest w rzeczywistości niczym innym, jak prymitywnym sformułowaniem pojęcia absolutnego zera, wysuniętym przeszło 100 lat przed pierwszymi pracami Williama Thompsona.

Głęboko przekonany o słuszności swojej interpretacji zjawisk termicznych, Łomonosow usiłował wytłumaczyć współczesnym niedorzeczność pojęć takich, jak materia ciepłotwórcza czy materia ciepła. „Nic podobnego nie może istnieć w przyrodzie. Skąd na przykład bierze się ta cudowna materia, gdy nawet w trzaskający mróz mała iskierka może zapalić worek prochu? Przyjrzyjmy się zjawisku rozszerzalności ciał: ten sam stopień nagrzania powoduje u różnych ciał różny stopień rozszerzalności. Uczeni głoszą, iż nieodpartym dowodem istnienia flogistonu jest zwiększenie się wagi metalu strawionego przez ogień... Gdzież macie oczy? — woła Łomonosow — wszak produkt tego procesu — ziemia, ogrzany węglem w jeszcze wyższej temperaturze daje z powrotem ten sam metal, którego użyto w doświadczeniu pierwotnym, równie błyszczący i twardy“.

Lecz nawet najbardziej przekonujące argumenty Łomonosowa spotkały się ze sprzeciwem innych uczonych. Wyprzedzał on jeszcze wciąż swoją epokę. Ponad 30 lat po śmierci Łomonosowa klasyczny eksperyment lorda Rumforda, który wykazał możliwość wytwarzania nieograniczonej ilości ciepła przez tarcie, też nie zdołał jeszcze przekonać świata nauki do porzucenia zakorzenionego w umysłach uczonych pojęcia „materii ciepła“. Nie wolno zapominać, że w istnienie tej materii wierzył nawet Lavoisier. Doniosłe doświadczenie Henryka Davy'ego, który w 1794 r. wykazał, że można stopić dwa kawałki lodu przez wzajemne pocieranie ich o siebie w temperaturze poniżej punktu topnienia, nie zostały nawet zanotowane przez ówczesnych fizyków. Toteż jeszcze w 1824 r. Sadi Carnot, rozważając swój cykl termodynamiczny, w dalszym ciągu traktuje ciepło jako płyn, który przechodząc z wyższego poziomu na niższy może być wykorzystany jako źródło energii. Dopiero 100 lat po pierwszych pracach Łomonosowa badania Roberta Meyera i w szczególno-

ści doświadczenia Joule'a spowodowały, że pojęcie „materii ciepła“ zaczęło znikać z rozpraw naukowych, aż wreszcie zostało ostatecznie porzucone dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Z jaką przejrzystością opisuje Łomonosow przemianę pracy w ciepło! Biorąc za punkt wyjścia ogłoszoną kilka lat wcześniej przez Bernoulli'ego zasadę zachowania sił żywych, uczony rosyjski nie tylko wyjaśnia mechanizm samej przemiany, lecz formułuje swego rodzaju prawo zachowania materii i energii, któremu przypisuje charakter podstawowego prawa przyrody. Oto jego własne słowa z listu do Eulera z 5 lipca 1748 r., powtórzone później w wydanej w 1760 r. pracy p.t. „O płynności i twardości ciał“: „Wszystkie przemiany w przyrodzie przebiegają w ten sposób, że ile jedno ciało czegoś traci, tyle drugie zyskuje. Jeżeli gdziekolwiek bądź nastąpi zmniejszenie się ilości materii, to gdzie indziej ilość materii musi się zwiększyć... Ta ogólna zasada odnosi się również do praw ruchu, albowiem ciało, które wprawia w ruch inne ciało, traci tyle na swej własnej sile, ile jej przekazuje temu ostatniemu“. Jeśli zastąpimy słowo „siła“ słowem „energia“, cały ten ustęp można zamieścić w każdym nowoczesnym podręczniku fizyki.

Niemniej zdumiewające jest, przytoczone we wspomnianej już poprzednio pracy Łomonosowa pt. „Rozważania o przyczynach ciepła i zimna“, zastosowanie sformułowanego powyżej podstawowego prawa przyrody do zjawisk cieplnych. „Gdy jakieś cieplejsze ciało *A* styka się z innym chłodniejszym ciałem *B*, wówczas stykające się cząstki ciała *A* obracają się szybciej niż cząstki ciała *B*. Na skutek swego szybszego ruchu obrotowego cząstki ciała *A* przyspieszają ruch obrotowy cząstek ciała *B*, to znaczy oddają mu część swego ruchu. Ile ruchu tracą pierwsze, tyle przybywa drugim. Dlatego też cząstki *A* przyspieszając ruch obrotowy cząstek *B* zwalniają swój własny ruch obrotowy. I wskutek tego ilekroć ciało *A* przy zetknięciu nagrzewa ciało *B*, samo jednocześnie stygnie“. Poczem rozwijając konsekwentnie swój mechaniczny obraz przemian energetycznych uczony rosyjski śmiało konkluduje, że „zimne ciało *B*, zanurzone do ciała *A*, nie może osiąść większego stopnia ciepła niż ten, który posiada ciało *A*“.

Teorię kinetyczną gazów przypisuje się zwykle dwóm uczonym, Kronigowi i Clausiusowi, którzy prowadzili swe badania na początku drugiej połowy XIX stulecia. Mniej więcej 50 lat temu lord Raighley odnalazł w archiwach Towarzystwa Królewskiego w Londynie prace Waterstone'a z 1845 r., zawierające pełne sformułowanie teorii kinetycznej. Lec■ jak wynika z odnalezionych dokumentów, Komitet Towarzystwa

Królewskiego, któremu przedłożono do oceny te prace orzekł, że „treść rozprawy jest niedorzeczna“. Podobny los spotkał rozprawę Łomonosowa na ten sam temat, przedłożoną 100 lat wcześniej, bo w 1744 r., Akademii Nauk w Petersburgu. Przez prawie 3 lata członkowie Akademii poważnie się zastanawiali nad tym, czy wyrazić zgodę na opublikowanie pracy Łomonosowa i wszystko przemawia za tym, że gdy wreszcie zgodę tę wyrazili, to bynajmniej nie dlatego, że docenili wartość przedłożonej rozprawy, lecz aby się jej wreszcie raz na zawsze pozbyć.

Wyłożone w omawianej pracy myśli Łomonosowa nie były zupełnie nowe. Jeszcze w 1738 r. wspomniany już poprzednio Dawid Bernoulli, zagraniczny członek rosyjskiej Akademii Nauk, ogłosił swoje wielotomowe klasyczne dzieło pod tytułem „Hydrodynamika“. Tom X poświęcony był teorii gazów, której główne założenia streszczały się w następujących punktach: 1) każdy gaz składa się z bardzo drobnych cząstek pozostających w bardzo szybkim, nieustannym ruchu, 2) cząstki te uderzając o ścianki naczynia, w którym gaz jest zawarty, wywołują efekt ciśnienia, 3) przez ściskanie gazu zwiększa się ilość cząstek w jednostce objętości, uderzenia o ścianki stają się częstsze, wobec czego ciśnienie wzrasta. Założenia te doprowadziły ostatecznie Bernoulli'ego do wypracowania jego sławnej teorii matematycznej ruchów gazu. Jednakże w rozważaniach swoich Bernoulli pomijał milczeniem zagadnienie genezy tego ustawicznego ruchu cząstek gazowych. W tym samym roku 1738 zagadnienie to zostało poruszone przez Voltaira, który wziął udział w konkursie na najlepszą rozprawę o istocie ognia, zorganizowanym przez Akademię Nauk w Paryżu. Voltaire podobnie jak Bernoulli zakładał istnienie w powietrzu (był to jedyny znany wówczas gaz) drobnych cząstek wybitnie elastycznych, które odbijają się wzajemnie od siebie, jak również od jakiegokolwiek napotykanego na swej drodze przeszkody, co z kolei decyduje o występującym w gazie ciśnieniu. „Pierwotną przyczyną tych ruchów — pisał Voltaire — jest oczywiście „materia ciepła“. Powietrze pozbawione tej materii pozostaje nieruchome i nieczynne“.

I oto liczący zaledwie 33 lata Łomonosow postanawia zrewidować wszystkie te poglądy i po sześciomiesięcznej wyteżonej pracy staje przed Akademią Nauk, by oznajmić światu, że posiada nową teorię kinetyczną gazów; dokładną i opracowaną do najdrobniejszych szczegółów. Lecz głos młodego zapaleńca był głosem wołającego na puszczy. „Cząstki powietrza — pisał Łomonosow w 1748 r. — stanowią niezmiernie małe kulki bardzo twarde i doskonale elastyczne. Możemy je nazwać atomami. Doświadczenie wykazuje, że powietrze może być ściśnięte aż do jednej trzydziestej

części objętości, którą zajmuje pod ciśnieniem normalnym. Stąd wniosek, że atomy powietrza w gazie są bardzo oddalone jedne od drugich“.

„Lecz po to, aby atomy mogły na siebie oddziaływać — muszą się ze sobą stykać bezpośrednio. Pragnąc pogodzić ze sobą te dwie na pozór sprzeczne tezy, należy przyjąć, że nie wszystkie atomy znajdują się w danej chwili w tym samym stanie i że czas pozostawania w określonym stanie jest bardzo krótki, ponieważ atomy wzajemnie się odpychają, przy czym każdy z nich gotów jest wziąć natychmiast udział w następnym zderzeniu itd. W rezultacie atomy gazu rozpraszają się mniej więcej równomiernie we wszystkich kierunkach“.

„Lecz każdy atom ma pewną masę i wskutek tego podlega działaniu ciężenia. Znaczący to, że atomy umieszczone wyżej spadają na atomy znajdujące się niżej i natychmiast odskakują od nich, kierując się ku górze. Jeżeli liczba atomów jest bardzo wielka, zderzenia centralne są względnie rzadkie i odrzuty odbywają się nie tylko wzdłuż linii pionowej, lecz również wzdłuż linii pochyłych pod różnymi kątami: wskutek tego ciśnienie w gazie winno się przejawiać we wszystkich kierunkach“.

„W miarę jak się oddalamy od powierzchni ziemi, ilość atomów powietrza winna maleć. I wreszcie na pewnej wysokości ciężenie staje się większe od siły odrzutu, będącej rezultatem zderzeń z atomami położonymi niżej. Wysokość ta będzie stanowiła granicę atmosfery ziemskiej“.

„Gdy powietrze jest cieplejsze — pisze dalej Łomonosow — ruch obrotowy atomów jest bardziej intensywny, co prowadzi z kolei do silniejszego wzajemnego odpychania i tym samym do wzrostu ciśnienia“. Łomonosow wyprowadził też bezpośrednio z teorii kinetycznej, ustaloną już wówczas doświadczalnie, zależność odwrotnej proporcjonalności pomiędzy objętością i ciśnieniem gazu. Ponadto wykazał on, że zgodnie z jego teorią — w wypadku wysokich ciśnień należy się liczyć z odchyleniami od tej prostej zależności. W krótkiej pracy z roku 1758 Łomonosow wyjaśnia, że przecież same atomy zajmują pewną objętość i wskutek tego przy wysokich ciśnieniach liczba zderzeń pomiędzy atomami będzie większa niż to wynika z prawa Boyle'a lub Bernoulli'ego i stąd oznaczona doświadczalnie objętość gazu winna być zawsze nieco większa od obliczonej na podstawie tych praw. Mimo nad wyraz przekonujących argumentów konkluzje Łomonosowa wykraczały daleko ponad poziom współczesnej mu wiedzy przyrodniczej. Upłynęło przeszło 100 lat, zanim podane przez Łomonosowa wyjaśnienie odchylenia od praw gazu idealnego zostało potraktowane poważnie w związku z doświadczeniami Dupreza i wreszcie zostało ostatecznie potwierdzone dzięki pracom teoretycznym Van der

Walsa. 115 lat dzieli datę ogłoszenia klasycznej pracy uczonego holenderskiego (1873 r.) od daty ukazania się rozprawy Łomonosowa (1758 r.).

Mając stale na uwadze teoretyczną możliwość osiągnięcia „absolutnego zimna“ Łomonosow interesuje się szczególnie zjawiskami bardzo niskich temperatur. Zima roku 1759 była jedną z najostrejszych, jaką kiedykolwiek zanotowano w Rosji. 25 grudnia akademik Brown stwierdził, że rtęć termometru zanurzonego w mieszaninie lodu i kwasu azotowego przy temperaturze powietrza 199° skali Deville'a (-35°C) całkowicie skrzepła. Był to pierwszy wypadek, kiedy zaobserwowano rtęć w postaci stałej. Dnia 26 grudnia temperatura spadła jeszcze niżej do 212° skali Deville'a ($-41,3^{\circ}\text{C}$). W dniu tym około godziny dziesiątej rano Łomonosow przygotował mieszaninę oziębiającą, złożoną ze śniegu, kwasu azotowego i kwasu siarkowego i zanurzył w niej termometr rtęciowy. Po stłuczeniu termometru stwierdził, że zawarta w nim rtęć była prawie tak twarda, jak ołów lub cyna. Szczególnie jednak zastanowił go fakt, że po upływie około 15 minut rtęć zamieniła się z powrotem w ciecz, mimo że temperatura otoczenia wynosiła 208° Deville'a. W rzeczywistości 208° Deville'a równa się dokładnie — $38,6^{\circ}\text{C}$, to jest odpowiada temperaturze zamarzania rtęci. Mimo że Łomonosow nie zdołał nigdy osiągnąć przewidzianego przez niego „absolutnego zimna“, tym niemniej uzyskał on najniższą temperaturę, jaką udało się osiągnąć kiedykolwiek do czasu otrzymania przez Monge'a w roku 1780 płynnego bezwodnika kwasu siarkowego.

Trudno byłoby w ramach jednego artykułu omówić wszystkie prace Łomonosowa z dziedziny fizyki. Osiągnięcie tego celu wymagałoby bowiem poddania skrupulatnej analizie prawie każdego wiersza około tysiąca stron rozpraw fizycznych uczonego rosyjskiego.

Widzieliśmy już poprzednio, że Łomonosow traktował wszechświat jako nierozdzieloną całość, w obrębie której wszystkie obserwowane zjawiska mogą być wytłumaczone na podstawie założenia o atomowej budowie materii. Lecz najbardziej zdumiewające w atomistyce Łomonosowa jest zajęte przez niego stanowisko wobec tak zwanych praw naturalnych w przyrodzie. Pomimo typowego mechaniczno - materialistycznego charakteru swojej filozofii w opisie zjawisk przyrodniczych — Łomonosow uważał, że zarówno cała przyroda jak i wszystkie występujące w niej poszczególne obiekty badań znajdują się w stanie ciągłej ewolucji. „Nie należy zapominać — pisał w jednej ze swych rozpraw — że ani przedmioty materialne, jakie obserwujemy na ziemi, ani cały wszechświat nie znajdowały się od początku w tym samym stanie, w jakim występują obecnie... Przeciwnie, wszędzie zaszły olbrzymie zmiany. Świadczą o tym: historia i geografia starożytna z jednej strony i zachodzące w naszej epoce przemiany w

skorupie ziemskiej — z drugiej. Największe ciała niebieskie, planety i gwiazdy ulegają zmianie. Znikają, aby się później znów pojawić gdzie indziej na firmamencie. Podobnie nie ma powodu do założenia, że wszystko co się znajduje w skorupie ziemskiej samo nie ulega zmianom i nie może być zmienione. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie“. Najwidoczniej w zgodzie z atmosferą filozoficzną swojej epoki Łomonosow przypisywał władzę rządzenia wszechświatem „siłom boskim“, o czym świadczy następujący ośmiogwiersz:

Rozmyślałem wiele i wątpiłem długo,
 Czy z góry spoglądają na świat czyjeś oczy,
 Czy też wszechświat cały bezładnie się toczy,
 A prawa Opatrzności są tylko ułudą.
 Lecz kiedy prawidłowość wszystkich gwiazd poznałem,
 Niezwykły ład na ziemi pośród mórz i rzek,
 Kolejność dni i nocy i księżyca bieg,
 Że moc boska nas rodzi sam wreszcie przyznałem.

Lecz „moc boska“ Łomonosowa nie ma w sobie nic nadprzyrodzonego. Jest tylko swego rodzaju symbolem ograniczenia wiadomości uczonego. „Na próżno liczni uczeni twierdzą, że wszystko, co jest dokoła nas, zostało stworzone przez Stwórcę w takiej postaci, w jakiej dziś istnieje, że nie tylko góry, doliny i wody, lecz także wszystkie rodzaje minerałów zostały stworzone na samym początku wraz z resztą wszechświata i że wobec tego jest nonsensem doszukiwać się przyczyn, dlaczego różnią się one między sobą zarówno swoimi własnościami, jak i rozmieszczeniem w skorupie ziemskiej... Taki punkt widzenia — wykrzykuje Łomonosow — sprzeciwia się całemu rozwojowi nauki, zwłaszcza zaś badaniom naszego globu... mimo że jest bardzo łatwo tym fałszywym prorokom występować w roli filozofów z chwilą gdy się nauczyli na pamięć trzech słów: „Bóg tak stworzył“ i odtąd przytaczają wolę Wszechmogącego jako wyjaśnienie wszystkich przyczyn. Nie jest przy zdrowych zmysłach matematyk, usiłujący mierzyć wolę boską przy pomocy cyrkla — oburza się Łomonosow. To samo można by powiedzieć o badaczu Pisma świętego, któryby sądził, że potrafi osiąść naukę astronomii lub chemii, studiując psalterz“.

Jakże nie podziwiać umysłowości tego wspaniałego człowieka, który przed 200 laty wypowiedział się tak otwarcie za filozofią materialistyczną i śmiało rozpoczął wieloletnią walkę z obskurantyzmem, przeciwstawiając się reakcyjnemu pogładowi na świat i życie? Pogładowi, który

pomimo dwu stuleci dociekań naukowych dziś jeszcze nie rzadko panuje na terenie nauk przyrodniczych w krajach kapitalistycznych.

Na kanwie tej samej filozofii materialistycznej Łomonosow prowadził też swoje badania chemiczne oraz w szczególności astro - fizyczne, których rozmach i śmiałość interpretacji zasługują na najwyższe uznanie.

Hipoteza flogistonu, mimo że opierała się na fałszywym założeniu i prowadziła z reguły do fałszywych wniosków, stanowiła niemniej poważny krok naprzód w rozwoju chemii XVIII stulecia. Była to bowiem pierwsza próba wytłumaczenia wszystkich znanych wówczas zjawisk chemicznych za pomocą jednej wspólnej koncepcji teoretycznej. Toteż Łomonosow odzrucając samą hipotezę docenił jej olbrzymie znaczenie dla rozwoju chemii jako nauki, która miała wreszcie zastąpić chemię, traktowaną dotąd wyłącznie jako rzemiosło.

Już w roku 1745 w swym pierwszym projekcie urządzenia laboratorium chemicznego Łomonosow sprecyzował pojęcie czystej substancji chemicznej. „Każda substancja użyta do doświadczeń winna być jak najlepiej oczyszczona w celu usunięcia z niej wszelkiego rodzaju domieszek, które mogłyby zaciemnić ostateczny wynik badań. Po oczyszczeniu substancji należy spróbować rozłożyć ją na jej naturalne składniki“. I wreszcie dla potwierdzenia wyniku analizy Łomonosow zaleca „przeprowadzenie syntezy (tej samej substancji) z uzyskanych składników“.

W tejże rozprawie Łomonosow omawia też szczegółowo rolę oznaczeń ilościowych w chemii. Wyprzedzając o ponad 40 lat prace Lavoisiera, uczony rosyjski opisuje sposób użycia precyzyjnej wagi, oraz omawia jej znaczenie w badaniach chemicznych i w szczególności w analizie substancji. W innej pracy Łomonosowa, napisanej w 1741 r. i zatytułowanej „Zasady chemii matematycznej“, po raz pierwszy w historii wiedzy przyrodniczej chemia została nazwana nauką. „Chemia jest nauką, która bada przemiany zachodzące w ciałach złożonych w zależności od ich składu“. A nieco dalej: „Ciało złożone składa się z dwu lub większej liczby „pierwiastków“ czy ciał prostych, połączonych ze sobą w ten sposób, że w każdej cząsteczce ciała złożonego, stosunek wchodzących w jego skład ciał prostych jest taki sam jak poszczególnych „pierwiastków“ w całym cieple“. Podana w połowie XVIII w. przez Roberta Boyle'a definicja pierwiastka chemicznego znalazła w pracach Łomonosowa piękne potwierdzenie doświadczalne. Niestety minęło jeszcze 60 lat, zanim hipoteza atomistyczna przybrała ostatecznie w pracach Daltona formę ogólnie przyjętej teorii naukowej. Genialne myśli Łomonosowa nie mogły mieć żadnego wpływu na rozwój tej gałęzi chemii z tej prostej przyczyny, że rozprawa, z której wyjątki przytoczyliśmy powyżej, nie została nigdy opublikowana.

Przeprowadzona przez Łomonosowa skrupulatna analiza wykonanych w jego laboratorium doświadczeń ilościowych pozwoliła mu na sformułowanie, co prawda w sposób nieco prymitywny, zasady zachowania masy. Z punktu widzenia filozoficznego nie była to nowa myśl. Lecz Łomonosow był pierwszym, który zastosował ją do przemian chemicznych. Pierwszą wzmiankę na ten temat znajdujemy w liście Łomonosowa do matematyka Eulera z dnia 5 lipca 1748 r. Lecz dopiero w okresie lat 1753 — 1756 Łomonosow zdołał nagromadzić dostateczną ilość wyników liczbowych, aby potwierdzić podstawowe założenia sformułowanego przez siebie prawa. Należy wspomnieć, że nawet Lavoisier, któremu się z reguły przypisuje zasługę zastosowania zasady zachowania masy do reakcji chemicznych, nie miał nigdy śmiałości nazwać tej zasady prawem. Autorzy podręczników chemii nie wspominali o prawie zachowania masy aż do 1860 r., to jest do chwili pojawienia się pierwszych praw ilościowych Stassa. Cały wiek minął od chwili rzucenia głębokiej myśli naukowej aż do jej ostatecznego uznania przez świat uczonych.

Łomonosow nie tylko wyprzedził Lavoisiera, jeżeli chodzi o opracowanie systemu opartego na jasnej koncepcji złożonego charakteru występujących w przyrodzie substancji chemicznych, lecz — co najważniejsze — siedemnaście lat przed chemikiem francuskim przeprowadził serię doświadczeń, które dowiodły niezbicie, na czym polega zjawisko spalania substancji. Już we wspomnianym liście do Eulera z 1748 r. Łomonosow ostro krytykował panujący wówczas w nauce pogląd, w myśl którego ciepło stanowiło składnik, dający się ważyć. Aby wyjaśnić zwiększenie się wagi metalu spalonego w powietrzu Łomonosow wysunął hipotezę o możliwości tworzenia się połączeń chemicznych pomiędzy danym metalem i powietrzem. Niestety, wyjaśnienie to było sprzeczne z wnioskami wysnutymi 75 lat wcześniej przez Roberta Boyle'a na podstawie przeprowadzonego przez tego uczonego sławnego „doświadczenia w zatopionej rurze“. Doświadczenie Boyle'a miało przebieg następujący: umieścił on kawałek ołowiu w retorcie, retortę zatopił i po zatopieniu zważył. Po czym retortę z ołowiem ogrzewał na silnym ogniu w ciągu 15 minut, odciął zatopiony koniec naczynia i ponownie zważył. Ze stwierdzonego przyrostu na wadze Boyle wywnioskował, że ciepło, albo jak je nazywano „materia ognia“, przenika przez ścianki retorty, gdzie się ostatecznie łączy z metalem i że różnica wagi naczynia przed i po nagraniu odpowiada masie ciepła pochłoniętego przez substancję ogrzewaną.

Łomonosow powtórzył doświadczenie Boyle'a w 1756 r. i doszedł do następującej konkluzji: „Doświadczenia moje dowodzą, że wyjaśnienie Boyle'a jest błędne, ponieważ stwierdziłem, że jeżeli po spaleniu ołowiu nie

wpuści się do retorty powietrza, ciężar całego przyrządu nie ulega zmianie“. Łomonosow zaobserwował jednak podobnie jak Boyle, że gdy się otwiera retortę, „powietrze wdziera się do niej ze świstem“. Ponieważ z drugiej strony już od 12 stulecia wiedziano, że ogrzewany w zamkniętym naczyniu metal przybiera na wadze, Łomonosow nie zawahał się orzec, że 1) spalany metal przybiera na wadze, ponieważ pochłania pewną ilość powietrza, oraz że 2) nie można wyjaśnić zjawiska spalania za pomocą hipotezy flogistonu, albowiem w myśl tej hipotezy flogiston ulatnia się ze spalonego metalu i wobec tego ciężar zatopionej retorty z kawałkiem metalu powinien się w czasie ogrzewania zmniejszyć — co jest sprzeczne z doświadczeniem. W ten sposób Łomonosow dokonał zasadniczej części odkrycia przypisywanego zwykle w nauce Lavoisierowi. W świetle powyższych rozważań istotna zasługa Lavoisiera polegała raczej na udowodnieniu, że tylko część zawartego w retorcie powietrza zostaje pochłonięta przez ulegający spalaniu metal, oraz że przyrost na wadze metalu równa się dokładnie wadze powietrza, które bierze udział w procesie spalania. Te dwie przesłanki doprowadziły już łatwo do wniosku, że powietrze składa się z dwu gazów, z których jeden tylko, mianowicie tlen, łączy się z metalem podczas procesu spalania, drugi zaś pozostaje nieczynny.

„Zbędne są oczy temu, kto pragnie zobaczyć wewnątrz jakiegokolwiek przedmiotu bez uprzedniego użycia swych rąk, aby przedmiot otworzyć. Zbędne są ręce temu, kto nie ma oczu dla obserwowania przedmiotów już otwartych... Rzec można śmiało, że chemia to ręce — a matematyka to oczy fizyki. A ponieważ obie mają ten sam wspólny cel: badanie przyrody, jedna winna uzupełniać drugą. Niestety w praktyce jest inaczej. Chemik oceniający wyniki swych doświadczeń li tylko pod kątem widzenia celów praktycznych bardzo często szydzi z matematyka pogrążonego w swych pozornie płonnych rozmyślaniach nad punktami i liniami. Natomiast matematyk całkowicie ufa swym wywodom i przy pomocy logicznie słusznych rozważań określa nieznanne własności ciał. Na chemika patrzy jak na kogoś, kto się wyłącznie interesuje praktyką, a sam nie rzadko błądzi wśród mnóstwa nieuporządkowanych wyników doświadczalnych, przywykły do posługiwania się jedynie czystym białym papierem i bardzo starannie utrzymanymi przyrządami geometrycznymi i traktujący z pogardą dymy i popioły chemika... I dlatego do chwili obecnej nie można było przedsięwziąć studiów chemicznych, opartych na głębokim zrozumieniu zależności matematycznych.

W tych pięknych i doniosłych słowach Łomonosow wskazał potomności naczelną linię rozwoju nauk przyrodniczych, linię, którą sam zapoczątkował przez stworzenie nowej dyscypliny naukowej: chemii fizycznej. „Che-

nia fizyczna — czytamy w programowej rozprawie Łomonosowa — jest to nauka, wyjaśniająca na podstawie obserwowanych zjawisk fizycznych przyczyny wszystkiego, co zachodzi w ciałach złożonych podczas operacji chemicznych. Naukę tę można by nazwać filozofią chemii ale w znaczeniu nie mającym nic wspólnego z filozofią mistyczną, która nie tylko niczego nie wyjaśnia, lecz nawet usiłuje przeprowadzać doświadczenia w sposób tajemniczy“. Słowa te były pisane w 1757 r. Niemniej jednak w klasycznej chronologii rok 1885 uważany jest jako data narodzin chemii fizycznej, a zapoczątkowanie tej nauki przypisuje się zwykle chemikowi niemieckiemu Wilhelmowi Ostwaldowi. O ile Wilhelm Ostwald jest ojcem chemii fizycznej, to Łomonosowa możemy śmiało nazwać jej prapradziadkiem.

„Chemik nie znający fizyki — pisał Łomonosow — podobny jest do człowieka, który zmuszony jest szukać wszystkiego po omacku“. Toteż w laboratorium Łomonosowa znajdujemy nie tylko sprzęt chemiczny, ale także różnego rodzaju wagi, kilka mikroskopów oraz nawet własnoręcznie przez Łomonosowa wykonane termometry i przyrządy do pomiaru lepkości cieczy i twardości ciał stałych. Warto też nadmienić, że spis odczynników, którymi się posługiwał Łomonosow, obejmował ponad 500 nazw substancji chemicznych. Łomonosow starał się za wszelką cenę dać młodemu pokoleniu chemików rosyjskich gruntowne wiadomości z dziedziny fizyki. W sprawozdaniu za rok 1751 znajdujemy następującą notatkę: „Dyktowałem studentom pierwsze podstawy chemii fizycznej i miałem cztery godziny wykładów na tydzień“. Przy czym, jak wynika z odnalezionych niedawno notatek jednego z uczniów Łomonosowa, wykłady te były obficie ilustrowane doświadczeniami demonstracyjnymi i pracami laboratoryjnymi.

W związku z prowadzonymi przez Łomonosowa pracami laboratoryjnymi godzi się wspomnieć o zasługach wielkiego uczonego w dziedzinie przemysłu szklarskiego w Rosji. Jeszcze w roku 1747 Łomonosow zainteresował się szczególnie techniką robót mozaikowych i rozpoczął obszerne studia nad metodyką otrzymywania barwnych szkieł. Po zapoznaniu się nieco z techniką szklarską zapragnął też rozpocząć w Rosji produkcję prostych laboratoryjnych przyrządów szklanych, które do owego czasu sprowadzane były stale z zagranicy. Dla zrealizowania swoich planów produkcyjnych Łomonosow wszczął starania o zdobycie szklarni i specjalnie dla jego potrzeb przystosowanej huty szklanej. Po kilkuletnich wysiłkach uzyskał w roku 1752 zgodę Senatu na wybudowanie pierwszej w Rosji fabryki przyrządów szklanych. Pozostała jednak kwestia zdobycia terenu pod budowę oraz co najważniejsze zapewnienia sobie dostatecznej liczby

robotników. Ponieważ decyzje w tym względzie zależały od samej cesarzowej, Łomonosow postanowił przekonać najpierw sfery mające wpływy na dworze o celowości swoich projektów przemysłowych. W tym celu napisał słynny poemat o szkle w formie listu wierszem do generała Szuwałowa:

„Fałszywie o rzeczach ci myślą, Szuwałow
Dla których szkło mniej cenne jest od minerałów...”

Poemat ten, stanowiący nie tylko wspaniały utwór literacki, ale też świetny dokument, obrazujący filozoficzne i społeczno - naukowe poglądy Łomonosowa, ukazał się po raz pierwszy w druku pod koniec roku 1752. A już w roku następnym Łomonosowowi przyznano niedaleko Petersburga kilka wiosek wraz z przywiązanymi do niej wieśniakami dla uruchomienia projektowanej fabryki. Fabryka istotnie powstała i do końca życia Łomonosowa wytwarzano w niej mnóstwo wszelkiego rodzaju przyrządów i naczyń szklanych.

Prowadzone przez Łomonosowa badania fizyko-chemiczne miały zasięg tak szeroki, że wśród problemów, które nas dziś jeszcze zajmują, znaleźć można cały szereg takich zagadnień, które już 200 lat temu zostały wysunięte po raz pierwszy przez tego genialnego koryfeusza nowoczesnej myśli naukowej. Zasadniczym problemem fizyko - chemicznym Łomonosowa była teoria roztworów. W tym celu usiłował on zbadać systematycznie zależność własności roztworu od rozpuszczalnika. W rozprawie ogłoszonej jeszcze w roku 1745 Łomonosow odróżnia dwa zasadnicze typy rozpuszczalności: rozpuszczalność, której towarzyszy wydzielanie się ciepła, interpretowana jako reakcja chemiczna (metal w kwasie) oraz rozpuszczalność, którą cechuje pochłanianie ciepła, traktowana jako zjawisko, w którym substancja rozpuszczana nie podlega żadnym zmianom (sól w wodzie). Ten sam pogląd odnajdujemy dopiero w roku 1789 w pracach Lavoisiera, który napewno nigdy nie miał w rękę rozpraw Łomonosowa. I znów 45 lat straconych dla nauki i dla ludzkości, która z niej korzysta.

Kilka kartek z dziennika Łomonosowa znalezionych w archiwach Akademii Nauk daje zupełnie dobre pojęcie o przygotowanym przez uczonego rosyjskiego planie badań nad roztworami. Oto kilka charakterystycznych tytułów: Badanie produktów krystalizacji. Rozpuszczalność soli w zależności od temperatury. Gęstość roztworów i substancji rozpuszczanych. Twardość kryształów soli rozpuszczalnych w wodzie.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam na szczegółowe omówienie tego dokumentu, jak również i innego jeszcze, o zupełnie wyjątkowej wartości,

a mianowicie odnalezionego przez Menszutkina wśród rękopisów Łomonosowa brulionu z wykładów chemii fizycznej. Wystarczy jednak zapoznać się z tytułami poszczególnych rozdziałów tego cennego rękopisu, aby sobie zdać sprawę z niezwykle szerokich horyzontów i wyjątkowego realizmu jego autora. Oto kilka z nich: 1. Własności korpuskularne substancji złożonych, 2. Czynniki chemiczne, za pomocą których można przekształcać substancje złożone, 3. Laboratoria i przyrządy chemiczne, 4. W jaki sposób należy się posługiwać pięcioma zmysłami, 5. O zastosowaniu metod i przyrządów fizycznych w chemii, itd. Po części teoretycznej wykładów następuje część doświadczalna. Należy przy tym nadmienić, iż założone w roku 1748 laboratorium Łomonosowa było pierwszym w Europie zakładem naukowym, mającym na celu prowadzenie zarówno prac badawczych jak i działalności pedagogicznej. Drugi tego rodzaju zakład zorganizował dopiero 70 lat później chemik niemiecki Liebig na uniwersytecie w Hessen. Dnia 26 kwietnia roku 1754 uczeń Łomonosowa, W. J. Klementiew przedłożył pierwszą w historii chemii rozprawę dyplomową z chemii fizycznej pod tytułem: „O zwiększeniu wagi, okazywanym przez metale po strąceniu“.

W roku 1745 wydział geograficzny rosyjskiej Akademii Nauk wydał obszerny atlas geograficzny Rosji. Wykonanie poszczególnych map było bardzo złe i niebawem przekonano się, iż roiło się w nich od błędów i nieścisłości. Jednakże w ciągu 12 lat nikt się tą sprawą bliżej nie zainteresował. Tak się złożyło, że w roku 1757 Łomonosow został zamianowany kierownikiem działu geograficznego Akademii. I pierwszą jego myślą było opracowanie zbioru map geograficznych całego kraju. Na szczególną uwagę zasługuje zastosowana przez Łomonosowa w tym wypadku metoda pracy zbiorowej. Do każdej nawet najmniejszej miejscowości w Rosji wysłano specjalny kwestionariusz, zawierający 30 ściśle sprecyzowanych pytań. Odpowiedzi na te pytania miały być sporządzone przez osobę wybraną spośród mieszkańców danej miejscowości i przesłane jak najszybciej do Akademii w Petersburgu. Łomonosow zamierzał wykorzystać zdobyty w ten sposób materiał dla opracowania wyczerpującego podręcznika geografii gospodarczej Rosji. Podtytuły poszczególnych punktów kwestionariusza świadczą o wybitnie naukowym charakterze całego przedsięwzięcia. Przytoczymy kilka z nich: „Pomiary terenu miejscowości“, „Liczba domów drewnianych i murowanych“, „Czy w miejscowości jest jakaś rzeka główna, dopływ lub jezioro?“, „Kiedy się odbywają jarmarki“, „Wyszczególnić rodzaje uprawianych rzemiosł i gałęzi przemysłu“, „Ile jest w miejscowości fabryk, młynów, warsztatów mechanicznych itp.“, „Czy istnieje przystań na rzece?“, „Podać jak daleko jest do następnej miejsco-

wości“, „Gdzie się znajdują w okolicy najwyższe góry“, „Jakie rodzaje zbóż uprawia się i jakie są przeciętne zbiory?“.

Nie należy sądzić bynajmniej, że Łomonosow ograniczał się wyłącznie do kwestii gospodarczych. Załączona do kwestionariusza instrukcja głosiła, że jeżeli w danej miejscowości znajdują się jakieś dzieła sztuki, lub cenne rękopisy, to należy przesłać do Akademii po jednej kopii każdego okazu lub przynajmniej dokładny opis. Jednocześnie urzędy policyjne otrzymały nakaz przeprowadzenia w całej Rosji spisu ludności, „biorąc pod uwagę zarówno dorosłych jak i dzieci, zarówno bogatych jak i biednych, aby w ten sposób uzyskać faktyczny obraz stosunków ludnościowych“. Zapoczątkowana przez Łomonosowa praca zbiorowa nie dała nigdy oczekiwanych rezultatów. Napływające ze wszystkich stron kraju odpowiedzi gromadzono bezużytecznie w piwnicach Akademii Nauk, której członkowie, korzystając z przewlekłej choroby Łomonosowa, storpedowali wreszcie cały olbrzymi plan projektodawcy.

Dla Łomonosowa było to tylko jeszcze jedno niepowodzenie w życiu. Nic nie potrafiło jednak zniechęcić wielkiego umysłu do kontynuowania działalności naukowej. Wychodząc z założenia, że zasada pracy zbiorowej w ogóle, a współpracy w skali międzynarodowej w szczególności, stanowi nieodzowny warunek rozwoju nauk przyrodniczych, a zwłaszcza ich zastosowań praktycznych, Łomonosow przygotował jeszcze w roku 1759 piękną rozprawę na temat „Większej dokładności w podróżach na pełnym morzu“. Dwie pierwsze części tej pracy poświęcone są zagadnieniom technicznym, dotyczącym bardzo dokładnego oznaczania długości i szerokości geograficznej „zarówno przy pogodzie jak i wówczas, gdy niebo jest zachmurzone“. W rozprawie tej znajdujemy szczegółowe opisy szeregu przyrządów pomiarowych, spośród których niejeden został ponownie odkryty lub po prostu skopiowany przez innych uczonych XVIII a nawet XIX stulecia. A wśród rozważanych w rozprawie Łomonosowa zagadnień znajdujemy i takie, które dziś jeszcze trapią niejednego specjalistę z dziedziny geografii fizycznej. Lecz dopiero ostatnia część dzieła pozwala należyście ocenić światłość poglądów Łomonosowa na sprawę współpracy pomiędzy uczonymi różnych krajów. W części tej znajdujemy bowiem pełny projekt utworzenia Międzynarodowej Akademii Morskiej, której głównym celem miało być zorganizowanie ścisłej współpracy pomiędzy matematykami, astronomami i fizykami całego świata dla zapewnienia większego bezpieczeństwa w podróżach morskich. Oto kilka punktów przygotowanego przez Łomonosowa programu organizacyjnego projektowanej Akademii:

1. Należy sporządzić zbiór wszelkich informacji dotyczących transportu morskiego ogłoszonych w różnych krajach do chwili obecnej.

2. Należy wyłonić komisję, która by się zajęła uszeregowaniem jeszcze dotąd nierozwiązanych problemów morskich według ich stopnia ważności.

3. Wszyscy członkowie Akademii winni być wynagradzani, ponieważ jest to jedyny sposób dla zdobycia współpracy wybitnych specjalistów i znanych uczonych.

Na zakończenie programu prac Łomonosow wysuwa kilka konkretnych zagadnień, które sam pokrótce omawia, jak na przykład: jakie jest źródło magnetyzmu ziemskiego; co decyduje o istnieniu ciężenia oraz jego ewentualnych zmian w zależności od czasu; czy można oprzeć przepowiednie atmosferyczne na ścisłych obserwacjach barometrycznych. Dla zrealizowania tego ostatniego pomysłu Łomonosow proponuje utworzenie olbrzymiej sieci światowej stacji meteorologicznych, zaopatrzonych w automatyczne przyrządy rejestrujące. Największym kłopotem Łomonosowa było zapewnienie szybkiej i pewnej komunikacji pomiędzy poszczególnymi stacjami. Nawet genialny umysł Łomonosowa nie mógł oczywiście przewidzieć w roku 1759 żadnej komunikacji telegraficznej czy radiowej. To też ostateczna realizacja wspaniałej koncepcji Łomonosowa stała się dopiero możliwa po wielu latach dzięki wspaniałemu rozwojowi techniki telekomunikacyjnej. Natomiast sama idea ścisłej współpracy naukowej pomiędzy różnymi krajami, idea tak droga wielkiemu uczonemu rosyjskiemu, jest dziś jeszcze, tak samo jak była 200 lat temu, raczej marzeniem przyszłości niż rzeczywistością.

Prace nad zagadnieniami morskimi były dla Łomonosowa tylko wstępem do obszernych badań w dwóch innych gałęziach nauki: astrofizyki i astronomii. Badania astrofizyczne Łomonosowa może najlepiej pozwalać ocenić równocześnie geniusz teoretyczny tego wielkiego uczonego oraz jego wyjątkowe zdolności eksperymentatorskie.

W znalezionym wśród osobistych papierów Łomonosowa zeszycie, którego okładka nosi tytuł „Uwagi o chemii i optyce“ oraz datę 1762 — 63, znajdujemy na przykład opis teleskopu, który przypomina do złudzenia najlepsze przyrządy tego rodzaju, budowane na początku XIX stulecia. Krótka notatka poświęcona jest podstawom teoretycznym fotometrii, roztrząsanym przez Łomonosowa w celu opracowania dokładnej metody pomiaru jasności gwiazd. Jak słusznie zauważył akademik Wawiłow, minęło prawie 100 lat, zanim rzucone w tych notatkach myśli Łomonosowa zostały właściwie docenione. Innym zagadnieniem, omawianym szczegółowo w skromnym zeszycie Łomonosowa, jest pochodzenie siły ciężenia. Z tej części notatek dowiadujemy się, że Łomonosow zbudował

własnym kosztem niezwykle precyzyjne wahadło, które „niezależnie od pory roku i zmian atmosferycznych, w pokoju dobrze ogrzanym lub zupełnie nieogrzanim, rano czy popołudniu, miało stale jednakowy okres wahań“. Istnieją liczne dane wskazujące na to, że Łomonosow opracował nawet kilka zbiorów tablic grawitacyjnych. Niestety nigdy nie udało się ich odnaleźć.

W roku 1763 a więc niespełna dwa lata przed śmiercią, Łomonosow przedłożył admiralicji rosyjskiej projekt „drogi morskiej do Indii Wschodnich poprzez Ocean Syberyjski“. Projekt ten znany w literaturze pod nazwą „Planu Drogi Północnej“ zwrócił od razu na siebie uwagę nie tylko kół wojskowych, ale także przemysłowych i handlowych. Dnia 14 maja 1764 roku rząd rosyjski przeznaczył 20.000 rubli na odbycie próbnej podróży wzdłuż tej drogi. Łomonosow pracował dniami i nocami, ulepszał przyrządy pomiarowe, badał wszystkie szczegóły budowy statków, wybranych do tej pierwszej próby, a w szczególności sam czuwał nad dobrem członków załogi.

Śmierć nie pozwoliła wielkiemu uczonemu na doprowadzenie do końca wspaniałego zamierzenia. Lecz w trzy tygodnie po śmierci Łomonosowa admirał Szyszagow wyruszył na czele trzech statków w drogę na północ, kierując się wskazówkami wielkiego fizyka. Mimo dużych wysiłków flotylla Szyszagowa nie zdołała się przedrzeć przez lodowce powyżej 80° szerokości północnej i pod koniec 1766 roku cała ekspedycja wróciła do Archangielska, nie osiągnąwszy żadnego pozytywnego rezultatu. Na szczególną uwagę zasługuje jednak fakt, że zgodnie z rozważaniami Łomonosowa jedyna możliwa droga morska do bieguna północnego prowadziła między wyspami Spitzberg i Nową Ziemią. Istotnie też po 108 latach uczony austriacki Heier dowiódł słuszności rozważań Łomonosowa, a niespełna 200 lat po śmierci Łomonosowa projekt omawianej drogi północnej został zrealizowany przez lotników i marynarzy radzieckich.

Badania astrofizyczne Łomonosowa miały dwa główne aspekty praktyczne. Z jednej strony znajomość ruchów ciał niebieskich decydowała o ścisłości metod oznaczania długości i szerokości geograficznej. Ponadto zagadnienia astronomiczne stanowiły w epoce Łomonosowa podstawę całej filozofii przyrody. Spośród prac doświadczalnych Łomonosowa w dziedzinie astronomii na szczególną uwagę zasługuje dokonane przez uczonego rosyjskiego odkrycie atmosfery gazowej dokoła planety Wenus.

Data 26 maja 1761 roku podawana jest we wszystkich rocznicach astronomicznych jako dzień, w którym zaszło jedno z najrzadziej obserwowanych zjawisk niebieskich. Istotnie już w roku 1691 astronom angielski

Halley przewidział, że tego dnia tor planety Wenus bieć będzie pomiędzy tarczą słoneczną a ziemią. Doniosłość tego zjawiska polegała na tym, że zgodnie z rozważaniami teoretycznymi Halley'a czas trwania przewidzianego przejścia pozwalał określić bardzo dokładnie odległość dzielącą ziemię od słońca. Jednocześnie Halley obliczył, że omawiane zjawisko winno się powtarzać mniej więcej co 250 lat. Będzie je więc można znów zaobserwować dopiero w roku 2004. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego zarówno sam Łomonosow, jak wszyscy współcześni mu astronomowie na świecie wyczekiwali z niecierpliwością tego wielkiego wydarzenia naukowego.

Pogoda wspomnianego dnia w Petersburgu była szczególnie piękna i Łomonosow uzbrojony w cierpliwość i w szereg przyrządów optycznych w ciągu 24 godzin obserwował bez przerwy ze swojej pracowni całe zjawisko minuta za minutą. Wyniki dokonanych obserwacji, ogłoszone jeszcze za życia Łomonosowa drukiem, pozwoliły uczonemu rosyjskiemu na dokonanie jednego z największych odkryć astronomicznych swojej epoki. Nie będąc zawodowym astronomem, Łomonosow nie interesował się szczególnie problemem wysuniętym przez Halley'a, pragnął natomiast zbadać jak najdokładniej fizyczną stronę całego zjawiska. „W chwili kiedy planeta przekroczyła brzeg tarczy słonecznej — czytamy w sprawozdaniu Łomonosowa — zauważyłem, że krawędź planety dotąd jasna i wyraźna nagle stała się ciemna i mglista. Będąc prawie pewien, że jest to tylko złudzenie optyczne, wywołane zmęczeniem oczu, przerwałem obserwacje na kilka chwil. Niemniej jednak, kiedy nieco później Wenus zbliżyła się do przeciwległego brzegu słońca, pojawił się w tej okolicy na niebie kulisty obłok, który stawał się coraz jaśniejszy w miarę jak planeta oddalała się od tarczy słonecznej. Obłok ten niebawem znikł i Wenus ukazała się moim oczom bez żadnego obramowania. To samo zjawisko — kończy Łomonosow — zaobserwowano też wówczas, gdy przeciwległa strona planety opuszczała ostatecznie tarczę słoneczną“. Pragnąc oddać sprawiedliwość prawdzie, należy zaznaczyć, że prawie wszyscy astronomowie, którzy obserwowali opisywane przez Łomonosowa przejścia planety Wenus pomiędzy ziemią i słońcem, poczynili analogiczne spostrzeżenia. Nikt jednak nie wysnuł z tych obserwacji wniosków tak śmiałych i daleko idących, jak Łomonosow. Uczony rosyjski śmiało zawyrokował, że „planeta Wenus otoczona być musi atmosferą „powietrza“ o grubości co najmniej równej a może i większej od grubości atmosfery, otaczającej naszą kulę ziemską“.

Lecz oczywiście tak jak w wielu innych wypadkach i ta myśl Łomonosowa nie znalazła oddźwięku w świecie naukowym połowy XVIII stulecia. I do dnia dzisiejszego odkrycie atmosfery planety Wenus przypisy-

wane jest zwykle Herszlowi, który w rzeczywistości doszedł do tego samego wniosku na podstawie innej serii pomiarów dopiero 30 lat po ogłoszeniu sprawozdania Łomonosowa.

Dokonane przez Łomonosowa odkrycie atmosfery planety Wenus miało oprócz naukowego jeszcze inny nie mniej istotny a może nawet bardziej znamieny aspekt. Zakładając, że istnienie atmosfery gazowej dookoła planety jest warunkiem nie tylko koniecznym, ale wystarczającym dla rozwoju świata roślinnego i zwierzęcego, Łomonosow usiłował przekonać uczonych a zwłaszcza kościół, że przypuszczenie o istnieniu jeszcze innych światów poza ziemią, na których jest możliwe życie organiczne, znalazło potwierdzenie eksperymentalne. Z punktu widzenia naukowego wysunięta przez Łomonosowa hipoteza nie wytrzymała próby czasu. Stwierdzono bowiem wkrótce, że atmosfera planety Wenus utworzona jest głównie z dwutlenku węgla i wskutek tego życie takich organizmów, jakie istnieją na ziemi, jest tam nie do pomyślenia. Pogląd Łomonosowa zasługuje natomiast na szczególną uwagę jako dowód jego wyraźnie wrogiego stosunku do wzmagających się wpływów kościoła na terenie nauki.

Jeszcze cztery lata przed ogłoszeniem swojej rozprawy o „przejściu“ planety Wenus, Łomonosow został bezpośrednio zaatakowany przez Synod rosyjski, który usiłował wówczas przeforsować prawo, zakazujące pod groźbą surowych kar ogłaszania wszelkich prac sugerujących istnienie innych jeszcze światów poza ziemią, czy też w ogóle głoszących poglądy sprzeczne ze stanowiskiem kościoła. Kościół w tym okresie wyęczał wszystkie swoje siły w kierunku stłumienia głosu nauki, której Łomonosow był jednym z najświetniejszych koryfeuszy. Główną zaś kością niezgody pomiędzy Łomonosowem a Synodem rosyjskim było poparcie, jakiego udzielał wielki uczyony rzecznikom systemu heliocentrycznego. Przy każdej nadarzającej się okazji Łomonosow podkreślał doniosłość odkrycia Kopernika nazywając je największym wydarzeniem w rozwoju nauk przyrodniczych. Broniąc zażarcie systemu heliocentrycznego Łomonosow zwalczał jednocześnie wszelkie koncepcje astrofizyczne zawarte w Piśmie świętym. „Zaślepienie wierzących pogrążyło ziemię astronomiczną w czeluściach, z których nie mogła się sama wyrwać... Dla tłumaczenia zjawisk niebieskich astronomowie zmuszeni byli przypisywać planetom najbardziej nieprawdopodobne tory, sprzeczne z zasadami mechaniki i geometrii, zakładać istnienie różnego rodzaju cykli i epicykli i innych tego rodzaju niedorzeczności“.

Łomonosow dostrzegł odrazu w systemie Kopernika naukowe wyjaśnienie praw ruchu i innych planet układu słonecznego.

Pisał o tym w jednym ze swoich pięknych poematów:

Astronom był życie całe w swej czezej pracy zatopiony,
 Kreślił cykle, epicykle, był w nich całkiem pogrążony
 Póki nie nadszedł dzień wielki, co rozpoczął erę złotą,
 Kiedy zjawił się Kopernik, by walczyć śmiało z ciemnotą.
 Planetom nakazał krążyć i otoczył słońce nimi,
 Dokonał przy tym odkrycia o podwójnym ruchu ziemi.
 Jeden — to dzienny obrót dokoła jej własnej osi,
 A drugi dokoła słońca, co okrągły rok wynosi.
 I zastąpił stare cykle swym systemem całkiem nowym,
 Ujawniając prawdę rzeczą ścisłym pomiarem naukowym.

Powołując się na autorytet najwybitniejszych astronomów XVII stulecia Łomonosow bezlitośnie zwalczał zwolenników Ptolomeusza:

„Huyghensi, Keplerzy i Newtoni
 Poznawszy prawa promieni załamanych w szkle
 Ostatecznie przekonali cały świat rozumny,
 Że nie ma błędu w nauce Kopernika.
 Nie bojąc się kleru zawołamy wszyscy jak jeden mąż,
 Że na próżno sprzeciwia się prawdzie.
 Sięgając umysłem w przestrzeń niezmierną.
 Porzucamy jeden pogląd, aby przyjąć inny,
 Porzucamy stary świat aby uznać nowy“.

Łomonosow nie zawsze jednak używał tak wzniosłych rymów w swej krytyce przeciwników Kopernika. Niejednokrotnie atakował zacofanych astronomów, posługując się ciętą satyrą, pełną ironii i sarkazmu. Znany jest powszechnie krótki wiersz satyryczny Łomonosowa, przypominający formą „Cirano de Bergerac“. Bohaterem satyry jest prosty kuchcik dowodzący, iż nie trzeba być wcale uczonym, tylko mieć zdrowy rozsądek, aby dostrzec wyższość nauki Kopernika nad systemem Ptolomeusza.

Gwarzyli raz w gospodzie dwaj astronomowie,
 Lecz spór zażarty rychło z rozmowy się zrodził.
 Jeden twierdził, że ziemia w okół słońca krąży,
 Drugi, że słońce planety wszystkie z sobą wodzi.
 Byli to sam Kopernik i Ptolomeusz powszechnie sławiony,
 A spór rozstrzygnął kuchcik całkiem nieuczony.
 Zapytał go gospodarz: czy znasz ty gwiazd drogi?
 Co myślisz o tym sporze całym?

Ze rację ma Kopernik, mogę dowieść zaraz
Mimo że sam na słońcu nigdy nie bywałem.
Któż widział aby kucharz ogień w okół pieczystego wodził?
Taki się jeszcze głupiec wśród nas nie urodził“.

Odnosząc się na ogół z wielkim szacunkiem do ludzi nauki, Łomonosow nie wahał się nigdy atakować bezpośrednio i bez żadnych skrępowań tych uczonych, u których jego zdaniem tradycja lub wierzenie religijne decydowały o ich wystąpieniach przeciwko jego poglądom oraz opartej na nich interpretacji zjawisk przyrodniczych.

Iście obrazoburcze poglądy Łomonosowa w dziedzinie zagadnień astrofizycznych wywołały istną burzę w szklance wody. Lecz prawdziwą deklaracją wojny, wyzwaniem rzuconym współczesnej nauce były prace Łomonosowa z dziedziny geologii, rozwijające myśl przewodnią o nieustannej ewolucji wszechświata. „Jeżeli ciała niebieskie ulegają zmianom, jakże więc można przypuszczać, że nawet drobne części naszej kuli ziemskiej, jak na przykład poszczególne góry, mogą istnieć wiecznie bez zmian... Dlatego też — stwierdza Łomonosow — pogląd, jakoby stan skorupy ziemskiej, jej forma, jak również ukryte przed naszym wzrokiem uwarstwienia i budowa żył i złóż nie ulegały zmianie od stworzenia świata, jest z gruntu fałszywy. Istnieje zbyt wiele dowodów na to, że wszystko się zmienia — i to jak jeszcze“.

Jeszcze w roku 1757 Łomonosow przedłożył Akademii krótką pracę „O tworzeniu się metali w skorupie ziemskiej na skutek trzęsień ziemi“. Był to swego rodzaju balon próbny, na którego pojawienie się świat naukowy, tak samo jak na wiele poprzednio ogłoszonych prac genialnego uczonego, nie zwrócił uwagi. Lecz cztery lata później Łomonosow wydaje w formie podręcznika wyniki swoich badań i rozważań z zakresu metalurgii, które stanowiły owoc odbytych przed 20 laty studiów z tej dziedziny zagranicą. Jako dodatek do podręcznika, Łomonosow załącza rozprawę o objętości równej nieomal głównej części książki, zatytułowaną: „O uwarstwieniu ziemi“. Ze wszystkich nowych i śmiałych myśli Łomonosowa wyłożonych w tej rozprawie najciekawszą jest bez wątpienia interpretacja zjawiska formowania się pokładów mineralnych. Sto lat przed pracami Van't Hoffa, a 28 lat przed klasycznymi pracami Wenera, uważanego za ojca nowoczesnej mineralogii, Łomonosow oświadcza, że zgodnie z przeprowadzonymi przez niego obserwacjami wszystkie pokłady minerałów tworzą się w szczelinach skał na skutek powolnej krystalizacji roztworów wodnych, które tam w ten czy w inny sposób dotarły. Pokłady te, o bardzo różnym wieku, stopniowo przenikają się wzajemnie

i wskutek tego wiek pokładu i jego skład stanowią dwa związane ze sobą czynniki tej samej zależności funkcjonalnej. Lecz pokłady minerału mogą też ulegać zmianom strukturalnym na skutek trzęsień ziemi, które, zdaniem Łomonosowa, występują znacznie częściej niż by się wydawało. Naruszone w tych warunkach pokłady ulegają rozproszeniu w skorupie ziemskiej tworząc gniazda kopalniane lub też mieszają się z dużą ilością innych materiałów dając później złożę odnośnego minerału.

Celem wytłumaczenia częstego zjawiska rozpraszania się pokładów pierwotnych w skorupie ziemskiej, Łomonosow przyjmuje, że obok trzęsień ziemi dających się zaobserwować bezpośrednio i dostatecznie silnych, aby je zarejestrować za pomocą przyrządów pomiarowych, występuje też wielka ilość wstrząsów pozornie nieważnych, w rzeczywistości zaś odgrywających rolę bardzo dużą, ponieważ rozciągają się na wyjątkowo długie okresy czasu. I znów 60 lat przed pojawieniem się klasycznych badań Young'a uczony rosyjski mówi o ruchach falowych skorupy ziemskiej, jako o głównej przyczynie omawianych wstrząsów. Według teorii Łomonosowa wstrząsy skorupy ziemskiej decydują także o powstawaniu łańcuchów górskich, jak również o ostatecznym ukształtowaniu się całej powierzchni naszego globu. Nie poprzestając nigdy na powierzchownej ocenie obserwowanych zjawisk Łomonosow i w tym wypadku usiłował wniknąć głębiej w istotę omawianych wstrząsów skorupy ziemskiej i poznać ich przyczyny natury energetycznej. Rolę decydującą w powstawaniu obserwowanych wstrząsów Łomonosow przypisuje ciepłu wywiązującemu się we wnętrzu ziemi na skutek samorzutnego zapalania się siarki lub innych podobnych substancji, jak również na skutek działania istniejącego we wnętrzu ziemi olbrzymiego ciśnienia oraz tarcia pomiędzy leżącymi jedne nad drugimi pokładami minerałów. Innymi słowy siła mechaniczna wytwarza ciepło, ciepło i wysokie ciśnienie powodują reakcję chemiczną i wreszcie energia ciepła wyzwolona podczas tej reakcji ulega zmianie na energię kinetyczną — energię ruchu. Opierając się na rozwiniętej przez siebie teorii, Łomonosow podał pierwsze naukowe wyjaśnienie pochodzenia wulkanów i wszelkiego rodzaju wybuchów podziemnych. „Trzęsienia ziemi wywołują pęknięcia w skałach — czytamy w rozprawie Łomonosowa. Wytworzone w ten sposób szczeliny wypełniają się roztworami wodnymi różnych ciał, co z czasem prowadzi do powstania w danym miejscu żyły mineralnej. Lecz często się zdarza, że ponad szczelinami tworzą się góry ziejące ogniem — wulkany, przez które wydostają się na zewnątrz masy skalne pochodzące z wnętrza ziemi i wypychane ku górze ciśnieniem, wywieranym na nie przez warstwy położone wyżej“. Z punktu widzenia naszej dzisiejszej wiedzy nie wiele można by do-

dać do powyższego opisu poza słowami podziwu dla geniuszu wielkiego uczzonego rosyjskiego.

Łomonosow usiłował też określić głębokość, na jakiej zachodzą wszystkie te zjawiska „ognia wewnętrznego“ ziemi. Przeprowadzone rozważania doprowadziły go do wniosku, że musi to być głębokość bardzo duża, skąd następny wniosek, że grubość skorupy ziemskiej jest też bardzo znaczna i ostateczna konkluzja, że forma każdego wstrząsu skorupy ziemskiej zależy od głębokości, na której znajdowało się „jądro wybuchu“. „Wydaje mi się — pisał Łomonosow — że wśród tych, którzy usiłują zgłębić genezę omawianych zjawisk, ten tylko rozumuje słusznie, kto szuka jej w głębi ziemi, odrzucając poglądy babilończyków, którzy wierzyli, że o wszystkim decyduje moc planet“.

Badania mineralogiczne Łomonosowa były tylko jednym z etapów na drodze do rozwiązania szeregu problemów o znacznie większym znaczeniu, zarówno z praktycznego punktu widzenia, jak i ze względu na ich konsekwencje filozoficzne. A mianowicie problemów geologicznych, począwszy od zagadnienia kształtowania się gór, aż do teorii zmian klimatycznych, zachodzących na ziemi na przestrzeni okresów geologicznych.

Opierając się na wynikach swych prac doświadczalnych, jak również na materiale naukowym zdobytym podczas studiów zagranicznych, Łomonosow sprowadził liczbę możliwych rodzajów procesów formowania się gór do dwu: „Góry powstają na skutek wybuchów wulkanicznych, albo też na skutek obsunięcia się leżących wyżej warstw ziemi w wypadku nagłego wytworzenia się przestrzeni próżnej w warstwach niższych“. Wytwarzanie się takich „przestrzeni próżnych“ jest według Łomonosowa rezultatem wspomnianych już poprzednio ruchów drgających skorupy ziemskiej.

Rozwijając konsekwentnie dalej swoje koncepcje teoretyczne, Łomonosow doszedł do wniosku o doniosłym znaczeniu praktycznym: „W wypadku gór pochodzenia wulkanicznego procesy ich powstawania przebiegają w ten sposób, że istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo napotkania w tych górach znacznej ilości minerałów, zawierających metale przemysłowe. Przeciwnie zaś wszystkie te minerały winny występować i to obficie w skałach pochodzenia niewulkanicznego“. Wypowiedziany tu przez Łomonosowa pogląd, przyjęty w zasadzie przez naukę pod koniec XIX w., stanowił pierwszą próbę oparcia na ściśle naukowych podstawach techniki poszukiwania bogactw mineralnych w skorupie ziemskiej.

Zgodnie ze swoją teorią ewolucji, Łomonosow surowo krytykuje wszystkie hipotezy, usiłujące wytłumaczyć unicestwienie świata zwierzęcego

i roślinnego dawnych epok geologicznych na skutek jakichś katastrof, które — jakby należało sądzić — oparnęły świat cały. Organizmy, których ślady znajdujemy dziś w wykopaliskach geologicznych, zaginęły zdaniem Łomonosowa na skutek procesów podobnych do tych, które przebiegają na naszych oczach, jak powódzie, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkaniczne itd. Łomonosow szczególnie ostro atakował kościół za to, że zwalczał jego naukę o ewolucji, nie posługującą się żadnymi siłami nadprzyrodzonymi, którymi do owych czasów posługiwano się stale dla wyjaśnienia mniej lub więcej tajemniczych kataklizmów, wykorzystywanych nie tyle dla ich wątpliwej wartości naukowej ile ze względu na ich znaczenie w wychowaniu religijnym.

„Nie można oczekiwać słusznego wyjaśnienia zjawisk fizycznych od kleru... — pisał Łomonosow — ...który dotąd jeszcze zabrania chrzcić niemowlęta w ciepłej wodzie*), ponieważ pragnie mieć zaraz po chrzcie nową okazję, przy której zarobi kilka groszy — pogrzeb“.

Świat roślinny i zwierzęcy odgrywał zdaniem Łomonosowa bardzo istotną rolę w procesie ewolucji globu ziemskiego. Tak na przykład uczony rosyjski przyjmuje, że wszystkie rodzaje węgla: torf, węgiel brunatny czy węgiel kamienny stanowią produkty przemian fizycznych i chemicznych, które zachodziły w roślinach lub w szczątkach zwierząt odległych epok geologicznych, poddanych działaniu bardzo wysokiej temperatury oraz w szczególności potężnemu ciśnieniu wywieranemu przez górne warstwy skorupy ziemskiej na wnętrze ziemi. „Jeśli przypadek zrządzi — pisze Łomonosow — że produkty pierwotne znajdują się w odpowiednich warunkach, wówczas zachodzi sucha destylacja, prowadząca do powstania ropy naftowej oraz innych paliw płynnych lub gazowych“.

I tu znów Łomonosow jak zawsze obserwuje zjawisko, aby je wytłumaczyć, a tłumaczy po to, aby przygotować grunt dla dalszych obserwacji. Ewolucja światów roślinnego i zwierzęcego trwa już miliony lat. Należy więc przyjąć, że istnieją określone czynniki, które tą ewolucją rządzą. Już podczas swych prac nad wytyczeniem drogi do bieguna północnego Łomonosow stwierdził ze zdumieniem, że w formacjach geologicznych w pobliżu Oceanu Lodowatego znajduje się często szczątki roślin i zwierząt podzwrotnikowych. Opierając się na swojej ogólnej teorii ewolucji wszechświata, uczony rosyjski konkluduje bez wahania, że nawet klimat danego obszaru na powierzchni ziemi ulega nieustannym choć powolnym zmianom. Te zmiany klimatu na ziemi w ciągu okresów geolo-

*) Zgodnie z rytuałem religii prawosławnej chrzest odbywa się przez całkowite zanurzenie noworodków w chrzcielnicy.

gicznych Łomonosow przypisywał niezmiernie powolnym zmianom nachylenia osi ziemskiej w stosunku do słońca. „Tam, gdzie dziś jest klimat zimny polarny, ongiś panował gorący klimat tropikalny“ — wyrokuje Łomonosow.

Raz jeszcze genialny uczony rosyjski wypowiedział w formie bardzo ogólnikowej myśl, która po przeszło 100 latach znalazła poparcie eksperymentalne.

Mówiąc o zasługach Łomonosowa w dziedzinie geofizyki i astrofizyki, nie można pominąć milczeniem charakterystycznego wydarzenia, które miało miejsce podczas Kongresu Grawimetrystów w Moskwie w roku 1940. Analizując w obszernym i wyczerpującym referacie wszystkie nowe osiągnięcia w dziedzinie grawimetrii, akademik Fesenkow zwrócił uwagę na to, że do niedawna nikt nie usiłował oznaczyć doświadczalnie wielkości siły przyciągania księżyca, warunkującej zjawisko przyptyków i odpłyków morskich i oceanicznych, i że dopiero ostatnio w jednym z czasopism niemieckich ukazała się ciekawa praca profesora Hallka, w której autor podał metodę przeprowadzenia takiego pomiaru, oraz dokładny rysunek projektowanego przyrządu pomiarowego. Akademik Fesenkow rysunek ten pokazał słuchaczom i wytłumaczył ideę profesora Hallka. Jakież było zdziwienie uczestników Kongresu i samego referenta, gdy obecny na sali członek Ukraińskiej Akademii Nauk, profesor Orłow, wykazał, że „oryginalny“ przyrząd uczonego niemieckiego jest niczym innym, jak tak zwanym uniwersalnym barometrem, opisanym przez Łomonosowa w roku 1756 i ogłoszonym po łacinie w rozprawach Akademii Nauk w Petersburgu prawie 200 lat temu.

Nasz przegląd działalności naukowej Łomonosowa dobiega końca. Gdyby nie szczupłość miejsca, należałoby jeszcze przynajmniej po krótko omówić prace rosyjskiego encyklopedysty z dziedziny chemii przemysłowej, jak również liczne rozprawy pióra Łomonosowa, dotyczące stosunków gospodarczych i społecznych w Rosji wieku XVIII-go. Uczynimy to w oddzielnym artykule.

Wczytując się dziś w artykuły i rozprawy Łomonosowa, w których poruszane są zagadnienia polityczne, religijne, socjalne i ekonomiczne imperium rosyjskiego, można sobie łatwo wytworzyć pełny obraz panujących wówczas w feudalnej Rosji nastrojów reakcyjnych. Nastroje te nie tylko nie sprzyjały popularyzacji poglądów Łomonosowa, ale wręcz przeciwnie wytwarzały atmosferę wrogą rozpowszechnianiu wszelkich nowych myśli sprzecznych z panującą w Rosji tradycją, a przede wszystkim głoszonych wbrew ustalonym dogmatom religijnym. Pozornie niezrozumiałe wydaje się raczej to, że w tej atmosferze zacofania i konserwatyzmu mo-

żliwe było wypracowanie całego systemu naukowego tak konsekwentnego i logicznego, jak system Łomonosowa oraz że z olbrzymiej ilości danych doświadczalnych o bardzo prymitywnym i uproszczonym charakterze można było wyprowadzić wnioski tak rewolucyjne, które podważały całą ówczesną naukę. Wytlumaczenie tego paradoksu jest nader proste. Nie uważając praw przyrody za narzucone formuły boskie, Łomonosow traktuje je jako logiczne konsekwencje wynikające z przeprowadzonych doświadczeń. Wszystkie wnioski Łomonosowa, dotyczące zjawisk przyrodniczych, mają zawsze formę wypowiedzi określających, co się dzieje w chwili obecnej i czego należy oczekiwać w przyszłości, nigdy zaś formy twardej, niezmiennych reguł, którym wszystko musi się podporządkować dziś i będzie musiało podporządkowywać się również za sto, dwieście, czy więcej lat. Ten czysto dialektyczny punkt widzenia pozwolił Łomonosowowi na zbudowanie systemu tak elastycznego i równocześnie opisującego zjawiska w przyrodzie znacznie ściślej niż wszystkie p nujące w jego epoce w przyrodoznawstwie „absolutne“ i „niezmiennie“ teorie naukowe. Niestety „czas jego jeszcze nie nadszedł“. Myśli Łomonosowa były zbyt rewolucyjne nie tylko dla Rosji XVIII-go stulecia, ale dla całej współczesnej Europy Zachodniej. Nieliczna tylko garstka wielkich umysłów naukowych śmiało popierała uczonego rosyjskiego w jego walce z głęboko zakorzenionym tradycjonalizmem i obskurantyzmem. Hołd, złożony pamięci Łomonosowa w trzy dni po jego śmierci przez lekarza francuskiego, doktora Le Clerc'a, na posiedzeniu Akademii Nauk w Petersburgu, stanowił jeden z niewielu, jeżeli nie jedyny dowód uznania dla genialnych prac wielkiego uczonego zapoznanego przez współczesny mu świat naukowy.

„Zmarł człowiek — mówił doktor Le Clerc — którego imię stanowi epokę w dziejach ludzkiej myśli, prawdziwy geniusz, który zdołał ogarnąć całokształt wiedzy przyrodniczej. Społeczeństwo wiele zawdzięcza jego wiedzy i erudycji. Chwała jego imienia uświetni roczniki Akademii. Jego rozprawy czytane będą wszędzie tam, gdzie tylko znajdują się ludzie wykształceni. Niestety sława rozbrzmiewa gromkim głosem dopiero wówczas, gdy człowiek słyszeć jej już nie może“.

Słowa powyższe wypowiedziane zostały w kwietniu 1765 r.

Upłynęło jeszcze sto lat, zanim ukazała się pierwsza wyczerpująca biografia Łomonosowa, a dopiero po 140 latach świat naukowy otrzymał pierwsze pełne wydanie dzieł uczonego rosyjskiego. Większość dokonanych przez Łomonosowa odkryć naukowych, które wyzierały nieomal z każdej stronicy tego wielotomowego dzieła, posiadała już wówczas tylko znaczenie historyczne. Wielki wysiłek i wspaniałe wyniki przeszło 30-to letniej pracy zostały stracone dla postępu wiedzy. Ignacy Żłotowski

J. Konorski

I. P. Pawłow

(Jego życie i dzieło)

27 września b.r. upłynęło 100 lat od dnia urodzin wielkiego fizjologa rosyjskiego, jednego z najwspanialszych uczonych naszej epoki, I. P. Pawłowa. Znaczenie Pawłowa dla nauki współczesnej jest tak wielkie, horyzonty, które zostały odkryte dzięki jego badaniom tak szerokie, że dzień ten stanowi święto całego świata cywilizowanego. W artykule tym, poświęconym pamięci wielkiego uczonego, zamierzamy przedstawić główne etapy rozwojowe jego twórczych idei.

Najlepiej będzie zacząć od krótkiego szkicu biograficznego. Pawłow urodził się w roku 1849 w niewielkim mieście gubernialnym w środkowej Rosji — Riazaniu. Był synem prawosławnego duchownego. Średnie wykształcenie otrzymał w seminarium duchownym, ale zainteresowania jego poszły wkrótce w zupełnie innym kierunku i po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na wydział przyrodniczy uniwersytetu petersburskiego. Następnie studiował medycynę w Akademii Wojskowo-Lekarskiej, którą ukończył w r. 1879.

Już za czasów studenckich rozpoczął Pawłow pracę naukową w dziedzinie fizjologii krążenia krwi i dał się poznać jako utalentowany eksperymentator. Toteż po skończeniu studiów prof. Botkin zaproponował mu asystenturę przy klinice chorób wewnętrznych. Botkin był światłym klinicystą, któremu zależało na powiązaniu praktyki medycznej z teorią, toteż powierzył on Pawłowowi zorganizowanie przy swej klinice laboratorium fizjologicznego. W małym drewnianym domku powstaje nader skromne laboratorium Pawłowa, gdzie może on rozwijać według własnego planu samodzielną działalność naukową. W roku 1883 broni tezy dok-

torskiej, zaś po roku zostaje docentem. W latach 1884—1886 przebywa w Niemczech, pracując w laboratoriach prof. Ludwiga w Lipsku i prof. Heidenhaina we Wrocławiu.

Po powrocie do Rosji Pawłow wraca do swego laboratorium u prof. Botkina. Okres ten należy do najcięższych w jego życiu. Warunki materialne jego laboratorium były nadzwyczaj ograniczone i Pawłow w znacznym stopniu finansował badania ze swej skromnej pensji asystenckiej. Nie posiadał on stałych pomocników i tylko swojej niezwyklej energii, pracowitości i poświęceniu mógł zawdzięczać to, że jego praca naukowa posuwała się szybko i owocnie naprzód, zyskując mu coraz większe uznanie. Dopiero po kilku latach sytuacja jego poprawia się. W roku 1890 otrzymuje katedrę farmakologii w Akademii Wojskowo-Medycznej, a w roku 1891 zostaje mu powierzone kierownictwo laboratorium fizjologicznego w powstającym wówczas Instytucie Medycyny Doświadczalnej (IEM). Odtąd Pawłow otrzymuje pewne możliwości rozwinięcia swych planów naukowych. Laboratorium swe w IEM organizuje według swych potrzeb, tworząc tam oddzielną salę operacyjną, gdzie operacje na zwierzętach mogły być wykonywane w warunkach prawdziwej aseptyki, oraz „klinikę”, w której utrzymywano zwierzęta w czasie rekonwalescencji. W parę lat później otrzymuje zamiast katedry farmakologii katedrę fizjologii w Akademii Wojskowo-Medycznej.

Na przełomie 19 i 20 wieku Pawłow cieszy się już ogólnym uznaniem, jako jeden z najwybitniejszych fizjologów tego okresu. W roku 1904 otrzymuje za swą pracę w zakresie fizjologii trawienia nagrodę Nobla. W roku 1907 zostaje wybrany do rosyjskiej Akademii Nauk i później staje się kierownikiem Instytutu Fizjologicznego Akademii.

Po Rewolucji Październikowej dla naukowej pracy Pawłowa otwierają się nowe i wspaniałe możliwości. Zastępy jego współpracowników zostają znacznie pomnożone, laboratoria odremontowane i powiększone. W latach trzydziestych w Kołtuszkach pod Leningradem zostają zbudowane dla Pawłowa nowe laboratoria, które rozrastając się — tworzą swojego rodzaju miasteczko naukowe. Badania szkoły Pawłowa toczą się coraz szerszym nurtem i zyskują sobie coraz większą sławę i uznanie. Wśród fizjologów całego świata cieszy się on ogromnym autorytetem, a laboratoria jego w Leningradzie stają się centrum, do którego zjeżdżają się uczeni ze wszystkich krajów. Międzynarodowy Kongres Fizjologiczny w roku 1935, którego Pawłow był przewodniczącym, stał się spontanicznym wyrazem hołdu fizjologów całego świata dla wielkiego uczonego.

W niewiele miesięcy po Kongresie zimą 1936 roku Pawłow przeziębził się, zapadł na zapalenie płuc i po krótkiej chorobie zmarł w wieku 86 lat, pozostając do końca życia pełen energii, zapału i zdolności do twórczej pracy.

II

Nie mamy oczywiście możliwości w krótkim artykule przedstawić choćby nawet w ogólnym zarysie całokształtu pracy badawczej Pawłowa, musimy więc z natury rzeczy zatrzymać się tylko na tych stronach jego działalności, które pozostawiły w nauce nieprzemijające ślady i na zawsze związały się z jego imieniem.

Jeśli pominąć pierwsze jego prace, zresztą bardzo ciekawe i wnikliwie, z dziedziny regulacji ciśnienia krwi, to całą jego pozostałą działalność naukową można podzielić na dwa wielkie okresy. W pierwszym okresie, który trwał od osiemdziesiątych lat zeszłego stulecia do początku obecnego stulecia, Pawłow poświęcił się szczegółowemu badaniu funkcji przewodu pokarmowego, w drugim okresie, który trwał od roku 1902 do jego śmierci, zajmował się on stworzonym przez siebie działem wiedzy — tzw. fizjologią wyższych czynności nerwowych.

Jak wiadomo, badania Pawłowa i jego współpracowników nad funkcją wydzielniczą gruczołów przewodu pokarmowego były przeprowadzone na tak szeroką skalę, z tak wielkim rozmachem, a jednocześnie z taką precyzją, że stały się one trwałym fundamentem naszej nowoczesnej wiedzy w całej tej dziedzinie. Warto tutaj scharakteryzować, na czym polegał ogólny charakter badań Pawłowa z tego okresu, ich nowość i źródła ich powodzenia.

Pawłow od samego zarania swej pracy badawczej hołduje pewnym ideom przewodnim, które przeprowadza z taką konsekwencją, jak chyba nikt inny w owych czasach.

Pierwszą jest idea, że organizm działa jako jedna całość i że badania poszczególnych narządów w wyizolowanej postaci w sztucznych warunkach ostrego doświadczenia nie mogą dać pojęcia o tym, jak narządy te działają *w normie*. Stąd tendencja do wykonywania doświadczeń fizjologicznych w warunkach najbardziej zbliżonych do normalnych, po przeprowadzeniu takich — chronicznych — operacji, które umożliwiają eksperymentatorowi badanie funkcji danego narządu, jak najmniej funkcję tę zakłócając. W badaniu czynności gruczołów trawiennych cel ten osiągnął Pawłow przy pomocy szeregu pomysłowych operacji jako to: wyprowadzenia na zewnątrz ujść przewodów gruczołowych (np. gruczołów ślino-

wych, trzustki i in.), tworzenia przetok żołądkowych i kiszkowych, oddzielania części danego narządu (np. żołądka) dla badania jego funkcji itd. Operacje te dawały mu możliwość dokładnego śledzenia funkcji danego narządu w tych samych niemal warunkach, w jakich narząd ten pracuje w normie. Dla przykładu przytoczmy słynną jego operację, prowadzącą do wytwarzania tzw. „małego żołądka Pawłowa“. W operacji tej oddziela się u psa część żołądka, z której tworzy się ślepa kieszka, mająca ujście na zewnątrz. Gałązki ścianek tej kieszeni są przy tym całkowicie zachowane, tak że funkcja wydzielnicza małego żołądka, którą możemy nadzwyczaj dokładnie obserwować, jest dokładną kopią funkcji reszty żołądka, do której dostaje się pokarm.

Jak widać, dla urzeczywistnienia tego rodzaju zadań musi być spełniony zasadniczy dezyderat Pawłowa — istnienie w pracowni fizjologicznej oddzielnej sali operacyjnej dla wykonywania chronicznych operacji na zwierzętach oraz „kliniki“, gdzie zwierzęta przebywają po operacji. Obecnie istnienie takich sal rozumie się samo przez się, wówczas jednak z konieczności tej nie zdawano sobie sprawy.

Drugą ideą przewodnią pracy Pawłowa, która całkowicie łączy się z poprzednią, jest myśl, którą on sam jeszcze w zaraniu swej pracy naukowej nazwał „nerwizmem“ i określił ją jako „kierunek fizjologiczny, zmierzający do badania wpływu układu nerwowego na jak najszersze dziedziny czynności organizmu“. Toteż we wszystkich swych badaniach zarówno nad krwiobiegami jak i trawieniem Pawłow miał tendencję w pierwszym rzędzie wyjaśnić *mechanizmy nerwowe* danej funkcji, tj. zadawał sobie przede wszystkim pytanie, w jaki sposób czynność danego narządu w normalnych warunkach jego funkcjonowania jest wywołana i jak jest ona szarmonizowana z innymi czynnościami ustroju. Jak mówiliśmy wyżej, Pawłow w swych badaniach zawsze miał na oku cały organizm, przy czym od samego początku zdawał sobie doskonale sprawę, że głównym układem kierującym, regulującym i scalającym wszystkie funkcje organizmu jest właśnie układ nerwowy. Należy tu nawiasem dodać, że idea „nerwizmu“ była niezwykle płodną nie tylko w rękach samego Pawłowa, ale również jego kontynuatorów i znalazła wspaniałe zastosowanie w pracach Razienkowa, Bykowa i innych.

Wreszcie trzecią ideą, której hołdował Pawłow, było przeświadczenie o wielkiej roli eksperymentu fizjologicznego dla praktycznej medycyny. Pawłow dowodził, że nie ma ścisłej granicy między fizjologią i patologią, oraz wskazywał jak często w jego własnej pracy doświadczałnej mógł

on w sposób sztuczny wytwarzać warunki patologiczne i obserwować odpowiednio reakcje ustroju.

Opierając się na powyższych ideach przewodnich, będąc obdarzonym niezwykle wprost talentem chirurgicznym, niezmierną pomysłowością i konsekwencją, Pawłow w ciągu 20 lat wyjątkowej pracy opracował cały wielki i ważny dział wiedzy fizjologicznej — fizjologię trawienia — i wskazał na ogromne znaczenie przeprowadzonych przezeń badań dla praktycznej medycyny.

III

Przechodzę obecnie do scharakteryzowania drugiego okresu działalności naukowej Pawłowa — do jego badań nad odruchami warunkowymi. Przejście do tej drugiej dziedziny odbyło się u Pawłowa w sposób niejako naturalny i stanowiło właściwie dalsze rozwinięcie jego badań z okresu poprzedniego. Spróbujemy zrekonstruować, na zasadzie jego ustnych i piśmiennych wypowiedzi, tok myśli, który pchnął go w nowym kierunku.

Już w poprzednich badaniach Pawłowowi wciąż rzucały się w oczy zjawiska tzw. psychicznego wydzielania śliny oraz soku żołądkowego u psa nie na bezpośrednie działanie pokarmu na jamę ustną, ale na widok pokarmu, względnie inne sygnały, które zwiastują karmienie. Pawłow jako eksperymentator zajmujący się badaniem całokształtu funkcji gruczołów trawienia nie mógł pominąć tych zjawisk, lecz musiał włączyć je do swego programu badawczego. Powstało jednak zagadnienie: w jaki sposób zjawiska te interpretować? Czy zwrócić się o pomoc do psychologii i tłumaczyć je za pomocą domniemanych przeżyć psa, czy też pozostać nadal naturalistą i fizjologiem i podchodzić do tych zagadnień w ten sam sposób, jak podchodził on do zagadnień trawienia w dotychczasowej swej pracy. Próby tłumaczenia faktów przy pomocy pojęć psychologicznych wkrótce go zniechęciły ze względu na swą dowolność i niesprawdzalność. Z drugiej strony zdawał on sobie sprawę, że psychiczne wydzielanie śliny czy soku żołądkowego jest w gruncie rzeczy takim samym zjawiskiem fizjologicznym, jak wydzielanie na bodźce bezpośrednie, z tą jedynie różnicą, że o ile to ostatnie jest określone pewnymi wrodzonymi mechanizmami właściwymi układowi nerwowemu, o tyle pierwsze zależą od indywidualnego doświadczenia zwierzęcia.

Ten ostatni punkt zasługuje na szczególne uwzględnienie.

Dotychczas fizjologia zajmowała się jedynie reakcjami wrodzonymi organizmu, rządzonymi przez niższe ośrodki nerwowe. Co się tyczy reak-

cji nabytych, opartych na pamięci i zależących od kory mózgowej, reakcje te należały do zakresu badań psychologii. Pawłow postawił sobie pytanie, czy jest rzeczą możliwą podchodzić do zjawisk zachowania nabytego w ten sam sposób co do zjawisk wrodzonych, tj. zastosować do nich metodę czysto fizjologiczną. W ten sposób otwierałaby się nowa ogromna dziedzina badań fizjologicznych, dotycząca najwyższych form reakcji zwierzęcia na bodźce świata zewnętrznego.

Po długich wahaniach i po męczącej rozterce Pawłow zdecydował się wstąpić na tę drogę badań. Jako metodę obrał on swoją starą metodę badania reakcji wydzielniczej gruczołów ślinowych. Wybór ten uczynił świadomie kierując się następującymi motywami. Z jednej strony ze swych poprzednich badań wiedział on doskonale, jak dalece subtelnym i wybiórczym mechanizmem reagującym jest gruczoł ślinowy, z drugiej zaś strony zdawał sobie sprawę, o ile bardziej ograniczona i specyficzna jest jego działalność w porównaniu z głównym elementem działalności nabytej, mianowicie z funkcją ruchową organizmu. Uważał więc, że w początkowym stadium badań najlepiej jest ograniczyć się do bardziej prostego narządu wykonawczego, jakim jest gruczoł ślinowy. Poza tym zaś Pawłow sądził, że badanie działalności ruchowej groziłoby w znacznie większym stopniu niebezpieczeństwem antropomorfizowania i psychologizowania w interpretacji wyników, czego oczywiście należało za wszelką cenę unikać.

Tak oto rozpoczęły się badania Pawłowa i jego współpracowników nad odruchami nabytymi, czyli jak je nazwał Pawłow warunkowymi. Pierwsze doświadczenia były wykonywane na odruchach warunkowych „naturalnych“, powstających samoistnie w ciągu życia zwierzęcia, jakimi są odruchy na pokazywanie pokarmu, jego zapach. Dopiero potem, w miarę doskonalenia się metodyki zaczęto *wytwarzać* odruchy warunkowe na specjalne sygnały, jak uderzenia metronomu, dzwonki, lampki itd. Ważnym krokiem naprzód w badaniach pawłowowskich było wyjaśnienie tego, co się dzieje, gdy bodziec warunkowy przestaje być „wzmocniany“ tj przestaje mu towarzyszyć podanie jedzenia. Pawłow wykazał, że zanikanie odruchu warunkowego, jakie wówczas następuje, odbywa się przy pomocy specjalnego procesu, który został nazwany przez niego hamowaniem wewnętrznym.

O ile w pierwszym okresie badań nad odruchami warunkowymi szkoła Pawłowa zajmowała się głównie własnościami odruchów warunkowych pobudzeniowych i hamulcowych i ich wzajemnymi stosunkami, w dalszych etapach pracy przyłączyły się dwie nowe i ważne dziedziny, któ-

rych badanie było zresztą oparte na tej samej metodzie. Po pierwsze, wykonywanie na bardzo wielu psach analogicznych doświadczeń z odruchami warunkowymi wykazało, że zwierzęta różnią się znacznie między sobą, jeśli chodzi o szybkość wytwarzania odruchów pobudzeniowych lub hamulcowych, ich stałość, wpływ odruchów hamulcowych na pobudzeniowe itd. Dało to podstawę do powstania naukowej klasyfikacji typów układu nerwowego zwierząt i ludzi, co okazało się niezmiernie ważne w zastosowaniu do psychiatrii i pedagogiki. Po drugie, w końcu drugiego dziesięciolecia badań nad odruchami warunkowymi natrafiono, przypadkowo zresztą, na stany nerwicowe u psów, spowodowane konfliktem między odruchami pobudzeniowymi i hamulcowymi, co dało początek obszernym badaniom w zakresie tzw. nerwic doświadczalnych, ich patogenezy, symptomatologii i terapii. Pod koniec życia Pawłowa powstały przy jego laboratoriach kliniki: psychiatryczna i psychoneurologiczna, w których starano się analizować różne przypadki chorobowe przy pomocy praw wykrytych w pracy doświadczalnej. W ten sposób i w tej dziedzinie spełniły się marzenia Pawłowa o tym, aby patologię ludzką oprzeć na badaniach doświadczalnych, wykonywanych na zwierzętach.

Oto w najogólniejszym zarysie droga rozwoju badań Pawłowa. Dzieła, które stworzył, bynajmniej nie należy traktować, jako czegoś skończonego i zamkniętego w sobie. Po pierwsze, jego idee dały początek jeszcze za jego życia licznym nowym kierunkom badań, które były rozwijane przez uczniów i kontynuatorów i doprowadziły do świetnych wyników. Badania szkoły Bykowa nad regulacją nerwową narządów wewnętrznych, badania szkoły Orbeli'ego nad ewolucją funkcji nerwowych i unerwieniem troficznym, szkoły Anochina nad ruchowymi odruchami warunkowymi, badania Krasnogorskiego i Iwanowa-Smoleńskiego na odruchami warunkowymi u dzieci, Biriukowa nad ekologią odruchów warunkowych, oto po prostu kilka przykładów, świadczących o tym, jak szeroki jest wachlarz badań, które zrodziły się z idei Pawłowa. Po drugie zaś, po śmierci Pawłowa, te kierunki badań, którymi on sam ze swymi współpracownikami się zajmował, rozwijają się w dalszym ciągu, o czym świadczą nowe i bardzo ciekawe osiągnięcia naukowe zmarłej niedawno Pietrowej oraz Kupałowa, Wacuro, Dolina, Majorowa i wielu innych. Jeśli wziąć pod uwagę troskliwą opiekę, jaką badania naukowe są otoczone w Związku Radzieckim, i wszechstronne poparcie, którego się im udziela, jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że wspaniałe idee naukowe, których twórcą był Pawłow, znajdują tak doskonałe warunki dla ich realizacji.

Natalia Gąsiorowska

Problem genezy kapitalizmu w radzieckiej literaturze historycznej

Teoria periodyzacji historycznej, opierająca się na marksistowsko-stalinowskiej koncepcji formacji społeczno-gospodarczych, nabiera treści, życia, staje się jasną i twórczą, gdy ją zastosuje w nauce, w badaniu i odtwarzaniu przebiegu dziejów, uczoney, który posiada odpowiedni zasób istotnej wiedzy historycznej, opanowanie właściwej metodologii i który dąży do celu naukowego w oparciu o ideologię świata pracy.

W ogólnej atmosferze kulturalnego застоju rozwój nauki zachodniej został zahamowany przez skostnienie metodologii. Jednocześnie dynamizm myśli naukowej zapanował w Związku Radzieckim. W oparciu o świetne tradycje uczonych rosyjskich, emigrantów politycznych z epoki caratu, radzieccy pracownicy naukowcy stanęli do warsztatów pracy w nowych warunkach — nie tylko jednostkowych wysiłków, lecz przede wszystkim zorganizowanych planowo zespołów, zaopatrzeni we właściwą metodę — najważniejszą w badaniu naukowym pomoc.

Podstawą badań stawała się wykształcona dziesięcioleciaми przez najwybitniejsze umysły, odrzucana bezwzględnie przez naukę burżuazyjną, metodologia marksistowska, rozwinięta dalej przez Lenina. Metodologia marksistowsko - leninowska prowadziła pracowników naukowych w Związku Radzieckim przede wszystkim do krytyki, rewizji dotychczasowych osiągnięć nauki burżuazyjnej. Przystąpiono do szturm na wszystkich polach, oczyszczono je z chwastów, które wyrastały w znacznym stopniu pod wpływem określonych tendencji społecznych, politycznych,

hamujących rozwój myśli naukowej. Z kolei uczeni radzieccy pod opieką i kierownictwem czynników politycznych, reprezentujących cały świat pracy, rozpoczęli wielkie dzieło — wzbogacenia dorobku w dziedzinie historii dzięki teorii i metodzie materializmu dialektycznego i historycznego. Osiągnięcia pracy, która wywołuje podziw swym rozmachem, odwagą myśli, uderzającą krytycznie w najbardziej utrwalone tradycje naukowe, osiągnięcia te są duże, tym cenniejsze, że nie grozi im skostnienie, że służą one jako podstawa do dalszych badań i nowych zdobyczy naukowych.

Wśród najbardziej wartościowych podstawowych środków metodologicznych w zakresie badań historycznych szczególnie płodną w rezultaty okazała się teoria periodyzacji dziejów, oparta o formacje społeczno-gospodarcze, zwłaszcza w zakresie dwu formacji: feudalnej i kapitalistycznej.

W nauce radzieckiej niejednokrotnie zwracano uwagę na to, że burżuazyjna nauka historyczna nie jest zdolna rozwiązać problemu przejścia od feudalizmu do kapitalizmu i znaleźć wyjaśnienia skomplikowanego, przebiegającego w sprzecznościach procesu powstawania i stabilizacji kapitalistycznego systemu produkcji. Genezy kapitalistycznej wytwórczości nie można wyjaśnić pozostając na stanowisku historycznego idealizmu.

Zagadnieniu genezy kapitalizmu poświęcają wiele uwagi historycy radzieccy; badania historyczne podejmowane są często z tego stanowiska — w poszukiwaniu elementów kapitalizmu w okresach przejściowych — tym samym określania pojęcia kapitalizmu w odróżnieniu od poprzedzającego go formacji feudalizmu, a zarazem następującej po kapitalizmie formacji socjalizmu. Marksisci radzieccy ustalają stopniowo zasady periodyzacji w dziejach Związku Radzieckiego, gdzie mają do rozwiązania trudne, ale wdzięczne zadanie — ze względu na jednoczesną różnorodność etapów rozwojowych w dziejach poszczególnych narodów Związku.

Historycy radzieccy doszukują się procesu narodzin i stopniowego rozwoju form gospodarczych i społecznych systemu kapitalistycznego w epoce feudalizmu, śledzą proces narastania w gospodarstwie feudalnym sił wytwórczych. Rozwój postępuje w różnym tempie, w poszczególnych krajach (nawet w krajach europejskich nie mówiąc o innych kontynentach) w różnym czasie — różnice te wyrażają się niekiedy w stuleciach; prawo jednak jest niezłomne, stale i zawsze obowiązuje. Tylko w oparciu o takie prawa można odbudować rozwojowy proces dziejowy, można zrozumieć w ogóle sens dziejów ludzkich, a historiografia ze zbiorów różnych opowie-

ści może przeobrazić się w naukę i to narówni z przyrodniczymi — naukę ścisłą. Na takiej podstawie można budować syntezę dziejów.

Zajmując się problemem genezy kapitalizmu, a zarazem ogólnym problemem formacji i podstaw periodyzacji w dziejach — szereg uczonych radzieckich robi przegląd rezultatów dotychczasowych badań w zakresie historii feudalizmu, przy czym poddaje gruntownej rewizji metody i osiągnięcia historyków burżuazyjnych — rosyjskich i obcych. Przystępując do badań nad tymi samymi problemami i odnoszącymi się do nich źródłami, dochodzą oni do innych osiągnięć naukowych, nowych, daleko nieraz sięgających wniosków.

Wśród tych prac wyróżniają się w obecnym momencie trzy monografie, które wiąże zasadnicze zagadnienie: kolejności dwu podstawowych formacji społeczno - gospodarczych oraz początków kapitalistycznych form produkcji, jakie powstają w ustroju feudalnym, rozwijają się stopniowo w tych warunkach i doprowadzają feudalizm do rozkładu, kapitalizm do rozkwitu. Akademię E. A. Kosminski w pracy: „*Badanie dziejów agrarnych Anglii XIII wieku*“ (Ak. Nauk 1947) przedstawia zarodki kapitalizmu w ustroju feudalnym, M. M. Smirin w pracy: „*Reformacja ludowa Tomasza Münzera i wielka wojna chłopska*“ (Ak. Nauk 1947) zajmuje się dalszym okresem jego rozwoju, zaś prof. S. B. Kan w pracy: „*Dwa powstania tkaczy śląskich 1793—1844*“ (Ak. Nauk 1948) kontynuuje poniekąd prace poprzednich historyków, przedstawiając analizę ekonomiczną i historyczną Śląska w okresie przełomowym między formacją feudalną i kapitalistyczną, w okresie manufaktury, ostatecznego etapu wczesnego kapitalizmu.

*

Praca ak. Kosminskiego, jedna z najpoważniejszych pozycji w historiografii radzieckiej, stanowi owoc 13-letnich badań autora nad historią agrarną Anglii w okresie rozkwitu feudalizmu. Monografia została oparta na ogromnym wszechstronnym materiale źródłowym; punktem wyjścia tej pracy jest nauka klasyków marksizmu o formacjach. W przedmowie autor analizuje prace mediewistów rosyjskich nad historią Anglii rolniczej: dwu pierwszych „pokoleń“ (Kowalewski i Winogradow, Pietruszewski i Sawin), a następnie trzeciego, do którego siebie zalicza, oraz czwartego pokolenia — młodych historyków radzieckich.

Autor przedstawia zadania, jakie stanęły w zakresie opracowywanego przez niego przedmiotu przed historykami radzieckimi, którzy mieli dokonać przeglądu całej historiografii w zakresie dziejów agrarnych Anglii

pod kątem widzenia metodologii marksistowsko-leninowskiej. W zakresie historii feudalizmu stanęli oni wobec pracy na dużą miarę „szkoły klasycznej” (głównie Winogradowa), która stosowała metodę wielkich uogólnień, koncepcji syntetycznych. Teorie stąd powstałe zostały zakwestionowane nawet przez późniejszych historyków burżuazyjnych. Stare konstrukcje runęły. Dalsze badania poszły po drodze opracowań monograficznych, które wykazywały niezwykle skomplikowaną i różnorodną strukturę gospodarczą w różnych okręgach Anglii.

Historycy radzieccy oparli się w swych studiach głównie na teorii Marksa i Lenina o rencie przedkapitalistycznej i to pozwoliło im dojrzeć w klasycznym średniowieczu angielskim silne zróżnicowanie społeczne oraz walkę klasową, jaka toczyła się na gruncie społecznych stosunków i w życiu politycznym. Ak. Kosminski wychodząc z marksistowskiej pozycji i dążąc do wyjaśnienia istoty agrarnego rozwoju średniowiecznej Anglii, stawia jako centralne zagadnienie feudalny system wytwórczości oraz rentę feudalną jako najbardziej charakterystyczny wyraz feudalnych stosunków wytwórczych.

W w. XII—XIII w Anglii rolniczej panował *manor* klasyczny, stanowiący związek dwu organizacji agrarnych: wsi chłopskiej i gospodarstwa dworskiego, opartego na powinnościach niewolnych chłopów i zależnego od pracy dostarczanej przez wieś. Manor tzn. przede wszystkim dwór pański i wieś chłopska, nadto wolne dzierżawy, zajmował około 80% terytorium Anglii. Ogółem 40% ziemi wypadało na ziemię poddanych (*villani*), 32% na domeny, 28% na dzierżawy. Ukształtował się typ manoru bardzo różnorodny. Istniały manory bez domenu lub bez ziemi poddanych. Pod względem rozmiarów wielkie manory wynosiły 13% ogółu, średnie 22%, drobne 65%. Zanikały stopniowo domeny królewskie, wzrastały posiadłości kościelne, przeważnie w drobnych gospodarstwach. Manor spełniał funkcje gospodarcze, sądowe, fiskalne i policyjne.

Istotę manoru stanowiła organizacja, służąca do uzyskiwania przez pana renty feudalnej, która występowała w zwykłych średniowiecznych formach: odrobkowej (w pracy), naturalnej (w produktach) i pieniężnej (głównie w czynszu). W zależności od charakteru renty powstawała struktura dworu, kształtowało się prawne położenie chłopów, układał się stosunek między dworem i ziemią poddanych. Bez względu na to, jakie gospodarstwo prowadził dwór: rolnicze czy hodowlane, bezpośredni wytwórcy posiadali własne nadziały ziemi i narzędzia pracy i obowiązani byli do feudalnej renty jako skutku przymusu pozaekonomicznego.

Centralne miejsce w pracy ak. Kosminskiego zajmuje zagadnienie *renty*, które ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia istoty ustroju feudalnego. W badaniach nad rozwojem renty autor stwierdza ścieranie się dwu form renty gruntowej: pieniężnej i odrobkowej z tendencją rozwojową renty *pieniężnej*, która stopniowo osiąga decydującą przewagę nad innymi formami świadczeń na rzecz pana ziemi. Pieniężna renta dominowała nad odrobkową, a jeszcze w silniejszym stopniu nad rentą naturalną, która zachowała duże znaczenie, ale tylko w najbardziej zacofanych gospodarczo okręgach. W gęsto zaludnionych i gospodarczo przodujących okręgach wzrastała praca pańszczyźniana; renta odrobkowa odgrywała jeszcze poważną rolę w dużych manorach, głównie na wschodzie Anglii, mniej na południu, słabo utrzymała się na zachodzie, a zwłaszcza na północy; związek z rynkiem nie niszczył pańszczyzny, a nawet ją wzmacniał. W małych manorach natomiast niekiedy brak jej było zupełnie; przeważała tu renta pieniężna. W majątkach bliskich centrum właściciela ziemi odrobek zajmował poważne miejsce.

Na ogół jednak w Anglii feudalnej XIII w. rozwijał się proces komutacji czyli zamiany pracy na opłaty, związany z rozwojem gospodarstwa pieniężnego. Ogólne upieniężnienie gospodarstwa prowadziło do rozkładu naturalnego gospodarstwa manoru, do wzrostu społecznego podziału pracy — oddzielenia produkcji miasta od wsi, do rozwoju rynku wewnętrznego i zewnętrznego, wprowadzania momentów gospodarczych wymiennych zamiast użytkowych. Obydwie strony: dwór i wieś były zainteresowane w zmianie stouńków ze względu na zapotrzebowanie pieniędzy i zamianę tradycyjnej pracy na najemną, co prowadziło chłopów do zwolnienia z poddaństwa, a panu zapewniało bardziej intensywną pracę gospodarczą. Państwo popierało proces upieniężnienia; rentę pieniężną wprowadzał najwcześniej monarcha, następnie świeccy właściciele ziemi, później duchowni.

Obciążeni rentą feudalną *chłopi* w średniowiecznej Anglii nie tworzyli jednolitej, lecz mocno zróżnicowaną masę. Byli wśród nich wolni i niewolni oraz różne pośrednie kategorie. Uposażenie w ziemię rozmiarami przedstawiało się rozmaicie, podobnie obciążenie rentą. Podstawową warstwę wiejskiej ludności, w większości chłopów, stanowili poddani — *villani*, których gospodarstwa wynosiły 58% ogólnej liczby i którzy posiadali ogółem 40% ziemi uprawnej, obowiązani byli do pracy z inwentarzem na roli pańskiej. Uwalniani z zależności osobistej, przeobrażali się w „*copyholder*“. Obok nich istnieli „*freeholder*“, wolni (*liberi*) dzierżawcy (42% gospodarstw) — nie wyłącznie chłopci, byli wśród nich nawet rycerze;

zależeli od sądów nie pańskich, lecz królewskich. Wewnętrznie mocno zróżnicowani, posiadali przeważnie drobne nadziały. W miarę rozkładu stosunków feudalnych wzrastała liczba wolnych dzierżawców. Zapoczątkowanie stosunków towarowo-pięniężnych i pewne uruchomienie ziemi wzmocniało i przyspieszało proces kapitalistycznego gospodarowania, tworzenie się stosunków burżuazyjnych.

Zajmowali się historycy sprawą budżetu chłopskiego, ale próby obliczeń nie dały pozytywnego rezultatu. Nie doceniano ciężaru wyzysku feudalnego, który uniemożliwiał podniesienie techniki w gospodarstwie chłopskim, zwłaszcza przy złym położeniu w stosunku do rynku, przy braku zabezpieczenia osobistego i majątkowego. Wbrew tendencjom wielu historyków do idealizowania sytuacji chłopu angielskiego w okresie rozkwitu feudalizmu autor stwierdza, że formacja ta była mocno antagonistyczna. Poddani byli silnie obciążeni wyzyskiem na rzecz feudalnego dworu, nadto feudalnego państwa i feudalnego kościoła. Renta feudalna pochłaniała prawie cały produkt dodatkowy poddanego; tylko wolnemu dzierżawcy pozostawiono część dochodu dając mu możliwość pewnej akumulacji. Odrobkowa renta przedstawiała najcięższą formę feudalnego wyzysku; renta pieniężna miała tendencje szybkiego wzrostu.

Zróżnicowanie wewnętrzne w manorze obejmowało także właścicieli ziemskich. Drobne majątki stanowiły 65% ogólnej liczby, ale ich udział w ziemi wynosił tylko 30%, podczas gdy górna warstwa feudałów stanowiła 13% właścicieli i posiadała 40% ziemi. Wśród drobnej rycerskiej własności udział chłopów w użytkowaniu ziemi był nieznaczny, przeważała w świadczeniach renta pieniężna i praca najemna. To zbliżało drobną szlachtę do mieszczaństwa i nowej szlachty — gentry. Drobny dwór, mniej związany z rentą feudalną, był podatniejszy na przeobrażenia kapitalistyczne. Położenie części miejscowej siły roboczej zbliżało się do sytuacji osiadłych robotników. Gospodarstwo związane tu było z wyzyskiem pracy najemnej, chociaż w społeczeństwie feudalnym; wobec przewagi renty pieniężnej pozostawało w łączności z rynkiem; słabiej związane z tradycją nie skostniało w formach feudalnych. Drobni rycerze wraz z wielkimi freeholderami wzmocniali tendencje rozkładowe o charakterze burżuazyjnym na wsi feudalnej. Pochodzili z rozpadania się dużych dworów, stanowili niekiedy przeżytek niezakończonego procesu tworzenia manorów w feudalizmie angielskim, w którym przetrwały elementy przedfeudalne, wreszcie byli wynikiem wczesnego rozkładu tych manorów, których budowa nie została wykończona.

Siłę roboczą w feudalnym manorze historiografia klasyczna sprowadzała do pańszczyzny zamożniejszych chłopów, pracujących na gruncie pań-

skim z własnym inwentarzem, oraz do dworskich robotników, dobieranych z tego samego środowiska, pracujących z inwentarzem dworskim, wreszcie do robotników najemnych spośród małorolnych chłopów, używanych w okresach wzmożonej pracy w polu. Kosmiński rozważa głównie sprawę pracy najemnej, rozpowszechnionej w gospodarstwie feudalnym, traktując użycie tej pracy ze stanowiska jej wpływu na rozkład feudalizmu. Rozwój komutacji i dominująca pieniężna forma renty, drugorzędna rola pańszczyzny w większości hrabstw państwa, brak w wielu manorach nadziałów chłopskich, liczne chłopstwo małorolne, którego własny grunt nie wystarczał na utrzymanie, liczne chłopstwo bogate, któremu nie wystarczała własna praca bez użycia pracy dodatkowej — te wszystkie okoliczności wywoływały konieczność użycia siły robotnika najemnego. Zbyt mały był rezerwuar na potrzeby wielkich dworów, zwłaszcza klasztorów, większa część domenów nie miała zaspokojonych swych potrzeb przez odrobkową pracę poddanych. Zapotrzebowanie pracy najemnej było istotne, szczególnie w małych manorach, gdzie domen nie był nasycony pracą villanów. Autor stwierdzając powszechność pracy najemnej na wsi angielskiej XIII w. rozważa nadto sprawę charakteru tej pracy w gospodarstwie feudalnym, zgoła odmiennego niż w gospodarstwie kapitalistycznym.

Główne źródła pracy dla domenu przedstawiały się jak następuje:

1) pańszczyzna obowiązująca villanów — poddanych, nierównomiernie rozłożona i w domenach różnorodnych i w hrabstwach; 2) praca stałych robotników; byli to servi, częściowo może potomkowie dawnych niewolników, przeważnie dostarczani ze wsi do dworów przez villanów, wynagradzani w naturze i drobną zapłatą (stipendia), pracujący głównie w dużych manorach; 3) praca braci świeckich — conversi — w klasztorach; 4) osobista praca gospodarza i jego rodziny — w drobnych manorach; 5) niedoceniana dotychczas praca małorolnych, bezrolnych chałupników (cottar - cottager), członków rodzin gospodarzy, niezatrudnionych na miejscu we wsi, także robotników miejskich powracających na wieś na czas robót w polu.

Ponieważ praca pańszczyźniana nie mogła zaspokoić nawet w połowie zapotrzebowania w gospodarstwie dworskim i chłopskim, zatrudniano liczne grupy ludności nie posiadającej ziemi i poszukującej zarobku; praca najemna znajdowała duże zastosowanie, odgrywała poważną rolę na wsi angielskiej w XIII w. Liczni małorolni żyli nie tylko z pracy na roli, zajmowali się również rzemiosłem, domowym przemysłem wełnianym, odbywali sezonowe wędrówki do miast, uzupełniające źródło utrzymania znajdowali w rybołówstwie, myślistwie, dostarczaniu torfu, drze-

wa — zajęciach związanych z almen¹da, 'wspólnymi użytkami — i w różnych innych dodatkowych robotach, przy czym rozporządzali większą swobodą niż chłopci pańszczyźniani. Różnice między kategoriami pracowników na roli stopniowo się zacierają. Istnieli wreszcie robotnicy najemni w ścisłym znaczeniu słowa, przybysze — vagantes, nieliczni, sezonowi, przeważnie miejskiego pochodzenia.

Doszukując się czynników rozkładu feudalizmu autor zwraca szczególną uwagę na kategorię cottager (cottari). Natura małorolnego robotnika najemnego na ziemi dworskiej występowała w pracy w podwójnym aspekcie. Posiadając ziemię od lorda, płacąc rentę i pełniąc na jego rzecz powinności — cottar był przedmiotem wyzysku feudalnego; otrzymując pracę zarobkową, w silniejszym znacznie stopniu był najemnym robotnikiem niż feudalnym chłopem. W manorze stosowany był wobec niego przymus pozaekonomiczny, zajmował on miejsce pośrednie między chłopem poddanym i dworskim pracownikiem.

Na terenie manoru występował proces przenoszenia robotników wiejskich w miejscach pracy, głównie w czasie prac sezonowych. W tym procesie Lenin dostrzegł zjawisko postępowe: rozbijania feudalno-pańszczyźnianych form najmu i odrobków. W takiej sferze zaczynały układać się stosunki kapitalistyczne. Na ogół jednak robotnik najemny na wsi — to również typ feudalny, wolny lub niewolny. Praca najemna zaledwie powstawała, stanowiąc wówczas jeszcze element feudalnego sposobu wytwórczości. W przeciwieństwie do optymistycznego obrazu dawniejszych historyków autor przedstawia ciężkie położenie chłopca, mały nadział ziemi, gospodarstwo w zupełnym upadku, konieczność sprzedawania własnej siły roboczej, porzucanie ziemi wobec braku wszelkiej obrony, praw, wobec zależności osobistej, przymusu pozaekonomicznego, zadłużenia. Tak przedstawiało się nieustalone położenie połowy ludności. Praca ciężąca głównie na cottarach, w małych manorach odgrywająca podstawową rolę, była rozpowszechniona również w dużych dawnych manorach obok stałej pańszczyzny i terminowej służby oraz właściwej najemnej pracy wolnych ludzi; w warunkach gospodarstwa feudalnego rozwijały się tu elementy kapitalistycznego wyzysku.

Wszystkie te sposoby organizowania pracy na wsi istniały nie w czystych formach lecz w różnych kombinacjach mniej lub więcej elastycznych; występowały one już w XI w., częściowo pod innymi nazwami. Manor powstawał przy udziale rosnącego stale w liczbę chłopstwa małorolnego. Wielki manor, rozporządzający znaczną ilością ziemi i aparatem administracyjnym, korzystał z pańszczyzny nadzielonych gruntem chłopów

i związanej z nią służby dworskiej. Mały manor tworzył większe gospodarstwo dworskie i opierał pracę w nim głównie na najmie, przede wszystkim na pracy cottara, który otrzymywał płacę tylko za czas pracy, co przedstawiało szczególną korzyść dla właściciela.

Dzięki połączeniu pracy cottara z pańszczyzną zachowała się w Anglii liczna warstwa wolnych chłopów, którzy od danin w naturze z pominięciem pańszczyzny przeszli do renty pieniężnej. W takich warunkach wyzyskiwanie cottarów, chociaż z istoty swej nie było kapitalistyczne, względnie łatwo w tę formę się przeobrażało, mogło być osiągnięte łatwiej w stosunku do chłopu pańszczyźnianego, który uprzednio musiał być wyzuty z ziemi i sproletaryzowany. Cottar pozbawiony środków produkcji był zmuszony do sprzedawania swojej siły roboczej, na razie w ustroju feudalnym, ale z możliwością przejścia na pracę zarobkową w formie kapitalistycznej. Następuje coraz silniejsze usuwanie pańszczyzny przez system najmu, właściwe wczesnemu kapitalizmowi dążenie do stosowania przymusu pozaekonomicznego za pośrednictwem siły państwa feudalnego, głównie prawodawstwa robotniczego, stosowanie surowych środków antyrobotniczych. Zachowanie przeżytków przed feudalnych wiązało się z procesem rozkładu feudalizmu.

Powstawały wczesne stosunki kapitalistyczne w drobnych manorach. Z warstwy małorolnych tworzyła się nowa klasa robotników najemnych. Tu rodziła się nienawiść małorolnego cottara do pana i króla, rządu, nienawiść cottara — robotnika najemnego, któremu ciążyło prawo robotnicze i brak ziemi, a który wytworzył społeczną bazę dla powstania Wata Taylera w XIV, podczas gdy chłop pańszczyźniany przeobrazi się w wytwórcę towarowego, któremu będzie ciążyła renta feudalna i prawo pańszczyźniane. Stąd pochodziły dwa programy powstańców, zależne od podwójnej społecznej struktury: villanów i cottarów — wśród nich pochodzący od małorolnych radykalny program przebudowy społecznej i politycznej na podstawie powszechnej równości i wspólnoty majątkowej.

Dla historyka społeczno - gospodarczego w historii Anglii interesująco przedstawia się zagadnienie klasycznego rozwoju kapitalizmu, wcześniej skryształizowanego i zakończonego niż w jakimkolwiek innym kraju. Tu już w XVII wieku rozegrała się burżuazyjna rewolucja o znaczeniu światowym, nastąpiło opanowanie kolonii, dokonana została rewolucja agrarna i przemysłowa, zajęte prawie monopolistyczne stanowisko w dziedzinie kapitalistycznego przemysłu. Anglia dostarczyła materiału dla syntezy klasycznej ekonomii politycznej, dla budowy praw systemu kapitalistycznej produkcji. Marks stwierdza, że system kapitalistycznej wytwór-

czości rozwijał się tam, gdzie odpowiednie warunki powstawały już w wiekach średnich. Anglia średniowieczna zajmuje skromne miejsce w świecie europejskim, ale w XVI w. staje się już ośrodkiem obrotów handlowych świata. Z Anglii wywożono najprzód zboże, później głównie wełnę; wytwórczość towarowa w gospodarstwie pańskim była znaczna, w odpowiednich okręgach utrzymała się z tego powodu renta odrobkowa, niekiedy nawet z tendencją wzrostu. Wzrastał import przedmiotów luksusowych; płacił za to również chłop — rentą pieniężną albo odrobkową. Podnosił się ucisk feudalny, wciągnięte było w ten proces państwo jako oręż panowania klasowego. Nowy cios spadał na chłopów poddanych ze strony prawa, które broniło interesów właścicieli ziemi, popierało tendencję panów ku podniesieniu renty feudalnej, podobnie jak inne powinności niestabilizowanej.

Dążenia panów feudalnych były popierane przez autorytet monarchy, i system sądów królewskich. Nie broniły chłopów przed agresją i samowolą pana tradycja, obyczaj, kuria manoru; proces wzmacniania poddaństwa trwał, utrzymywała się niewyraźna płynna granica między wolnym chłopem i poddanym. Zachowały się w historii nieliczne epizody walki, jaką chłopcy toczyli w obronie swych tradycyjnych praw, głównie o stabilizację świadczeń. XVII wiek to epoka wzrostu pańszczyzny, klasycznego manoru, jednocześnie agresji lordów przeciw wspólnotom, odgradzania tych ziem płotem i rowami i rozpaczliwej obronnej walki chłopów.

Dążenie do podniesienia dochodowości manorów środkami wyzysku pozaekonomicznego zostało stwierdzone przez większość historyków, studiujących epokę największego rozkwitu manoru w XII i XIII w.; nie wyjaśniają oni jednak warunków ogólnogospodarczych tych tendencji feudalnych, związku z rozwojem rynku dla produktów gospodarstwa wiejskiego, dążenia do przystosowania tego gospodarstwa do potrzeb rynku, wyrażającego się przede wszystkim w procesie komutacji czyli przejścia na rentę pieniężną i w usiłowaniu zwiększenia jej wysokości. Rozwój renty pieniężnej wymagał jako podstawy przejścia gospodarstwa chłopskiego do częściowej produkcji towarowej i to na potrzeby bliskiego rynku tzn. miasta. Związek z rynkiem podnosił wytwórczość chłopów, a jednocześnie wpływał na silniejsze zróżnicowanie majątkowe masy chłopskiej. System renty pieniężnej stawał się specjalnie korzystnym dla zamożnych chłopów, nie obciążał biedoty wiejskiej, natomiast przedstawiał wielkie trudności dla chłopów średnich, którzy utrzymywali się z własnego gospodarstwa i nie byli związani z rynkiem, ponieważ całą pracę dodatkową oddawali dziedzicowi.

Renta pieniężna, wprowadzająca pewien element umowy w stosunkach między panem i chłopem, zrywając związek gospodarczy między nimi, stanowiła ważny krok w procesie uwolnienia chłopca z poddaństwa. Właściciel ziemi pozbawiony pańszczyzny szukał siły roboczej wśród ludności małorolnej, rozwijało się stosowanie pracy najemnej jeszcze w ramach systemu feudalnego; najemny robotnik otrzymujący płacę zarobkową obowiązany był jeszcze do renty feudalnej; stosunki kapitalistyczne pracy wikały się z feudalnymi, co znajdowało wyraz w ówczesnym prowadzaniu robotniczym. Rozwój renty pieniężnej poprzez zróżnicowanie masy chłopskiej: wyodrębnienie góry, częściowe zrujnowanie średniej warstwy, wzrost półproletariatu — prowadził do rozkładu manoru i feudalnego systemu wytwórczości. Kułak wiejski i lichwiarz rywalizowali z dziedzicem w eksploatacji chłopstwa. Seniorzy wyprzedawali częściowo lub wydzierżawiali ziemię dla zdobycia pieniędzy; ucisk pozaekonomiczny przeobrażał się stopniowo w ekonomiczny wyzysk, przymus zastępowała umowa. Rozwój gospodarstwa towarowego przygotował proces powstania w ramach feudalnych nowych stosunków wytwórczych.

Rozwój gospodarstwa towarowego nie występował na wsi równomiernie. Gdy ziemia przyciągała do siebie kapitalistę miejskiego, przede wszystkim w krajach przemysłowych, rentę feudalną zastępowała renta kapitalistyczna. Gdy feudalna wieś wiązała się z rynkiem poprzez gospodarstwo pańskie, gdy otwierały się dalekie chłonne rynki na produkty wiejskie, zwłaszcza zboże i surowce, właściciel ziemi dążył do wykorzystania siły roboczej, wzrastała renta odrobkowa, eksploatacja feudalna związana z rozwojem szczególnie ciężkich form osobistej zależności, ze wzrostem pracy dodatkowej, z ograniczeniem nadziałów chłopskich; ta forma rozwoju gospodarstwa dworskiego właściwa była Europie wschodniej od końca XV wieku. Na Zachodzie podobne tendencje wywoływały dążenie do zwiększenia produktywności pracy chłopskiej na drodze możliwej w średniowieczu racjonalizacji poprzez nawożenie ziemi, wzmocnienie kontroli nad pracą. Wpływ wzrostu gospodarstwa towarowego na rentę feudalną wyrażał się niekiedy we wzroście renty produktami, która przechodząc z gospodarstwa chłopskiego do pana stawała się w jego rękach towarem przeznaczonym na rynek. Była to forma najmniej elastyczna i korzystna dla pana, nie dawała chłopu bodźca dla intensywniejszego gospodarowania, ilościowego i jakościowego podniesienia produkcji; występowała ona jednak w pewnych warunkach, zwłaszcza w okresie dewaluacji pieniądza, np. w czasie rewolucji cen w XVI w., podobnie w średniowieczu, gdy spadała wartość renty pieniężnej.

Wpływ stosunków towarowo-pięniężnych na rentę feudalną zależał także od charakteru rynku. Popyt na zboże wzmacniał rentę odrobkową, natomiast osłabiał ją popyt na wełnę; przejście od rolnictwa do hodowli owiec w Anglii wpłynęło radykalnie na redukcję w gospodarstwie feudalnym pańszczyzny. Wzrost gospodarstwa towarowego łączył się również z czynnikami pozaekonomicznymi. Państwo feudalne, nabierające mocy na gruncie zaostrzenia walki klasowej, sprzyjało rozwojowi renty pieniężnej i popierało uprzywilejowanie zamożnej wolnej mniejszości chłopskiej oraz wzmocnienie zależności od pana ubogiej większości obciążonej rentą odrobkową. Nakładało ono podatki w formie pieniężnej, wzmacniało władzę seniora nad chłopami, tłumilo powstania chłopskie. W tym samym czasie Kościół ze swym systemem dziesięcin konserwował rentę produktami.

Przeciw potrójnemu ciężarowi renty powstawali chłopci w Anglii do walki, prowadzonej czynnie w postaci powstań w klasycznej ich epoce XIV — XVI w., oraz biernym stałym oporem. Program sformułowany w XIV w. został zrealizowany już prawie całkowicie w w. XVI. Ostatecznie wzrost stosunków towarowo-pięniężnych wywierał wpływ na gospodarstwo feudalne w następującej postaci: opanowanie przez rentę całkowitej dodatkowej pracy lub produktu; przekształcenie renty naturalnej i odrobkowej w pieniężną i przejście seniora do systemu pracy najemnej lub likwidacji gospodarstwa dworskiego; wzmocnienie i zracjonalizowanie systemu renty odrobkowej, hamujące rozkład produkcji feudalnej; najczęściej kombinowanie tych różnych form, w zależności od ekonomicznych warunków lokalnych. Wpływ stosunków towarowo-pięniężnych na gospodarstwo feudalne uzależniony był od stopnia rozwoju tych stosunków, od chłonności i położenia rynku, od charakteru popytu na produkty rolnicze, hodowlane lub przemysłowe, od roli gospodarstwa chłopskiego lub pańskiego w związku z rynkiem, od warunków rynku pracy, od siły tradycji dawnych form gospodarczych, od siły oporu chłopów wobec feudalnego wyzysku, od ogólnych warunków politycznych, zwłaszcza siły władzy centralnej i tym podobnych warunków.

Rozwój stosunków towarowo-pięniężnych podnosił udział państwa w rencie feudalnej, w jej pieniężnej postaci, wzmocnił również udział kościoła w rencie — w postaci naturalnej. Wytwórczość feudalna przystosowała się częściowo do nowych warunków, ale stopniowo stawała się przeszkodą w rozwoju stosunków produkcyjnych i ustępowała miejsca siłom i stosunkom kapitalistycznym. W XIII w. proces ten jeszcze był słaby, ale występowały już elementy wytwórczości kapitalistycznej: rozwój pracy

najmniej, terminowa dzierżawa czynszowa, zróżnicowanie społeczne mas chłopskich w kierunku wyodrębnienia wiejskiej burżuazji od małorolnych. Pieniądz kruszcowy dopływał do Anglii w wyniku wywozu wełny na kontynent, obficie przedstawiała się podaż siły roboczej spośród ludności wiejskiej, pozbawionej własnego gospodarstwa.

W rozwoju form renty gruntowej istniało nie tylko lokalne zróżnicowanie, ale wykształciły się także mocne różnice strukturalne między wielkim i małym manorem; w drobnym gospodarstwie pańskim mniejszą rolę odgrywały elementy feudalizmu i dlatego szybciej następował jego rozkład. Wśród angielskich landlordów powstały dwie grupy: czysto feudalna, składająca się z wielkich świeckich i duchownych właścicieli, opierająca się na pańszczyźnie i drobnorycerska, wyzyskująca raczej pracę najemną z tendencją do dalszych przeobrażeń.

W związku z rozwojem renty pieniężnej następował znaczny wzrost wolnej dzierżawy, która słabo podlegała systemowi feudalnemu; w tej sferze występował najwcześniej proces rozkładu feudalizmu. Wśród freeholderów istniała szybsza mobilizacja ziemi, zróżnicowanie udziałów. Już w XIII w. w Anglii następowało zbliżenie wolnych dzierżawców — rycerstwa i góry wolnych chłopów, tworzyła się w ten sposób baza społeczna dla lokalnego samorządu. W feudalnym społeczeństwie powstawał proces fermentu burżuazyjnego jako zarodek rozwoju kapitalistycznego. Tworząca się nowa warstwa społeczna — rycerstwo wraz z przedstawicielami miast — odegra wielką rolę w dziejach politycznych Anglii, w walce władzy królewskiej z baronami, w Izbie Niższej parlamentu, w opracowaniu konstytucji feudalnej.

Przyjmując wraz z Pietruszewskim fakt zaostrzenia walki klasowej w czasie powstania 1381 r. autor podkreśla jednak, że „czarna śmierć“ nie miała w tym decydującego znaczenia, że „feudalna reakcja“ wiązała się przede wszystkim z procesem rozwoju gospodarstwa feudalnego, że powstanie ogarnęło szczególnie te hrabstwa, gdzie była najbardziej rozwinięta renta odrobkowa, gospodarstwo wiejskie towarowe, gdzie rozkwitał przemysł wełniany, który kotera przeobrażał w domowego producenta. W programie powstańców podstawowe żądania — zniesienie poddaństwa i pańszczyzny, wolnej wymiany chłopskiej — postawili chłopci, którzy przeobrażali się w wolnych producentów towarowych. To była droga do likwidacji feudalizmu. Rozwój gospodarstwa towarowo - pieniężnego pogłębiał zróżnicowanie manoru, zaostrzając proces rozwoju renty pieniężnej, a jednocześnie wzmocniając „reakcję feudalną“. Zaostrzenia klasowych antagonizmów w Anglii w XIII wieku po kilkudziesięciu latach dalszego rozwo-

ju doprowadziło do wielkiego ruchu ludowego, na czele którego stanął Wat Tayler.

Przedmiotem pracy M. M. Smirina: „*Reformacja ludowa Tomasza Münzera*“ jest nauka Münzera i idea ludowej reformacji, tworzenie się rewolucyjnej ideologii i jej znaczenie w dziejach Wielkiej Wojny Chłopskiej w 1525 r. Brak w tej monografii szerszego podłoża ekonomicznego, przedstawione natomiast zostały stosunki społeczne w okresie rozkładu feudalizmu, walka nowych sił społecznych z dawnymi tradycjami.

Autor rozpoczyna swą pracę, podobnie jak i inni historycy radzieccy, od analizy zasadniczych kierunków w dotychczasowych badaniach nad dziejami Wojen Chłopskich. Podkreśla on istnienie dwu różnych okresów w rozwoju historiografii prusko-junkierskiej i niemiecko-burżuazyjnej, zwracając uwagę na tendencje reakcyjne po 1848 r., które występowały wśród historyków na skutek opanowującego burżuazję lęku przed rewolucją proletariacką; tendencje te znajdowały wyraz w badaniu rewolucji chłopskiej w XVI w. pod kątem widzenia walki kontrrewolucyjnej, która okazała się wówczas dostatecznie silną dla stłumienia rewolucyjnych dążeń mas ludowych. Reakcyjni historycy usiłowali obalić wcześniejszą koncepcję demokratyczną najwybitniejszego znawcy Wojny Chłopskiej — Zimmermanna, oraz rewolucyjną koncepcję Engelsa.

Rok 1520 stanowił moment przełomowy w niemieckiej reformacji. Pierwsze wystąpienia Lutra tworzyły skoncentrowaną opozycję przeciw panującemu systemowi politycznemu i społecznemu, a wraz z tym i przeciw kościołowi papieskiemu, jednemu z najpotężniejszych feudałów. Po wezwaniu Lutra zwróconym „do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego“ sformułowanie jego programu stało się dokładniejsze i wówczas odsłonięte zostały sprzeczności, jakie zachodziły między mieszczańską reformacją Lutra a innymi kierunkami ideologii i ruchu. Luter oddalał się od idei rewolucji ludowej, doprowadzając wkrótce do ostrej walki wrogich stronnictw.

Ruch chłopsko-plebejski stworzył rewolucyjno-opozycyjne stronnictwo, które ogarniało coraz szersze kręgi i ulegało pogłębieniu w planach i akcji. Do walki ze stronnictwem Lutra doszło w momencie, gdy do Zwickau przybył Tomasz Münzer. Walka nabrała charakteru starcia między dwoma społecznie różnymi obozami. Tutaj Münzer wysunął hasło reformacji ludowej, którą przeciwstawił mieszczańskiej reformacji Lutra. Odtąd rozwijał się coraz mocniej antagonizm między ruchem burżuazyjnym i chłopsko-plebejskim.

Już w XIV i XV w. szerzyła się doktryna religijna, oparta na dążeniu

do powrotu wczesnochrześcijańskiej równości. W nauce Münzera te tendencje komunistyczne stały się wyrazem potrzeb i żądań realnej warstwy społecznej, teologiczna doktryna Münzera nabrała określonego charakteru politycznego. Idea reformacji ludowej została sformułowana jeszcze przed wybuchem Wojny Chłopskiej, w latach 1520—21. Głosząc panowanie porządku boskiego Münzer występował przeciw feudalizmowi i wszelkiej władzy klasowej, opierającej się na wyzysku społeczeństwa. Przed rokiem 1524 pozostał głównie teologiem, ale jednocześnie już wówczas występował w akcji w charakterze „politycznego agitatora“. Nauka Münzera, nasycona religijnym mistycyzmem, w działaniu zrywała z mistycyzmem średniowiecznych herezji, głosiła konieczność walki z feudalami: z zamkami i klasztorami jako ogniskami zdrady i ucisku ludu. Konkretnym żądaniom mas ludowych Münzer nadawał ogólny zasadniczy charakter. Nauka Münzera stawała się ideologicznym orężem chłopów i plebsu, wezwaniem do rewolucyjnego działania ludu przeciw wyzyskowi poddańczo-pańszczyźnianemu.

Społeczny skład opozycji był różnorodny. W miejskim plebsie łączyli się zubożali rzemieślnicy cechowi, czeladnicy oraz tworzący się już wówczas element proletariacki, stojący poza wszelkimi ramami korporacyjnymi. Znaczenie opozycji plebejskiej zależało całkowicie od ruchu rewolucyjnego, szerzącego się wśród chłopów w danym rejonie i tylko w nielicznych punktach element proletariacki uzyskiwał w ruchu kierowniczą rolę.

Autor przeprowadza dokładną analizę poglądów teologicznych Münzera i jego stosunku do mistyki średniowiecznej, aby wyjaśnić społeczno-etyczne zasady jego światopoglądu i rewolucyjnej postawy wobec reformacji; stwierdza przytym, że Münzer w wydarzeniach rozgrywających się w 1524—25 r. widział proces realizowania przeobrażeń społecznych, które miały stanowić istotę reformacji. Engels wyodrębniał Wojnę Chłopską wśród powstań chłopskich średniowiecznych, charakteryzując ją jako pierwszy akt rewolucji burżuazyjnej, dostrzegając w niej rysy walk klasowych charakterystycznych dla następnej epoki — burżuazyjnej. Nie nauka Lutera, lecz Münzera, wedle Engelsa, stała się sztandarem rewolucji ludowej.

Münzer budował najwyższy ideał nie na ascezie, lecz na zaspakajaniu potrzeb materialnych „prostego człowieka“; żądał wygnania tyranów, oddania władzy ludowi zwolnionemu od feudalnego ucisku, wierząc przytym w realną możliwość urzeczywistnienia swego programu w najbliższym czasie. Münzer rzucał aktualne i popularne hasła konkretnej

walki antyfeudalnej. Idea „chrześcijańskiego zjednoczenia“ Münzera obejmowała zjednoczenie całego świata pracy, ludzi biednych i prostych, nizin wsi i miasta. Jako ośrodek obozu wrogiego traktując szlacheckie zamki i klasztory, zdecydowanie żądał ich zniszczenia. Fantastyczny, nie realny charakter miała nie negatywna, lecz pozytywna strona jego programu politycznego, obraz bezklasowej republiki.

Wydarzenia Wielkiej Wojny Chłopskiej rozgrywały się ze szczególną siłą na wiosnę 1525 r. na terytorium Górnej Szwabii i Frankonii. Rozwijały się walki, rozpoczęte w r. 1524 na terenie Schwarzwaldu i pogranicznych ziem w Austrii. Były to wystąpienia chłopów przeciw nadzyciom bezpośrednich władców, zarazem ruch w obronie nowej nauki i jej popularnych wśród ludu głosicieli. Żądano często nie zniesienia dawnych powinności, lecz tylko usunięcia nowych obciążeń. Ale już w początkach walki partia rewolucyjna wysunęła swój program w tzw. „Artikelbrief“, w którym została postawiona sprawa rewolucji, zupełnego zwycięstwa nad klasami panującymi w celu przeprowadzenia zjednoczenia chrześcijańskiego, zrealizowania nowej sprawiedliwości społecznej przez zorganizowaną władzę ludu na zasadzie powszechnego dobra. „Artikelbrief“ był prawdopodobnie dziełem Münzera, w każdym razie został zbudowany na jego programie społeczno-politycznym, który głęboko różnił się od innych programów, pochodzących z okresu Wojny Chłopskiej. „Artikelbrief“ przeciwstawiał się umiarkowanemu programowi, zawartemu w „12 artykułach“, które zostały ułożone później w czasie pertraktacji, jako platforma dla porozumienia się walczących stron. Skargi chłopów na poddaństwo, pańszczyznę, stanowiły źródło „12 artykułów“, które następnie zostały opracowane, ujęte w formę ogólnego programu. Żądania chłopów stanowiły groźną siłę antyfeudalną, zawierały tendencje zburzenia istniejącego porządku społecznego; w redakcji programu charakter tych żądań został osłabiony przez umiarkowany ton, podporządkowanie ich ruchowi reformacji w znaczeniu mieszczańskim o kierunku zwinglińskim.

Programy reformacji wychodziły z różnych koncepcji prawa bożego: przejścia władzy w ręce ludu — w duchu Münzera, oraz przeobrażeń religijnych i kościelnych w duchu reformacji Zwingliego z pozostawieniem zasad ustroju feudalnego i nietkniętego w ogóle porządku społecznego. Jeden program był wyrazem ludowej, drugi — radykalnej mieszczańskiej reformacji. Na zasadach „Artikelbrief“ ułożony został projekt ustroju politycznego („Verfassungsentwurf“) Gubmayera, który dążył do skierowania ruchu chłopskiego przeciw władzom, głównie klasztorom.

„Artikelbrief“ przed ukazaniem się „12 artykułów“ przedstawiał ogólny program chłopski; we wczesnym stadium wojny chłopskiej stał się czynnikiem wewnętrznej organizacji ruchu, wzmacniającym jego trwałość i tendencje do dalszego wzrostu i rozwoju, który rozstrzelone ruchy 1524 r. przeobraził w wielką Wojnę Chłopską r. 1525.

Wielotysięczne oddziały chłopskich powstańców nadawały najprzód w Górnej Szwabii groźny rozmach ruchowi. Działała tu propaganda Münzera (jego akcja osobista nie jest udowodniona) w kierunku zaprowadzenia prawa boskiego, równości społecznej na podstawie zasad zaczerpniętych z ewangelii.

Istnienie dwu partii w poszczególnych oddziałach walczących wpłynęło na powstanie związku tych oddziałów w Górnej Szwabii, zorganizowanie w mieście Memmingen „pierwszego parlamentu chłopskiego“. Tu zarysowały się głębokie różnice: jedni dążyli do tego jedynie, co jest zgodne ze słowem bożym, inni uważali za najskuteczniejsze — śmiałe działanie mieczem. Umiarkowana partia chłopska odniosła zwycięstwo za cenę drobnych ustępstw. W I artykule zobowiązywano wszystkich członków „zjednoczenia chrześcijańskiego“ do wypełniania wszelkich powinności w stosunku do panów świeckich i duchownych, które są zgodne z prawem boskim, a w ostatecznej redakcji usunięto nawet zastrzeżenie co do zgodności świadczeń z prawem boskim. Partia rewolucyjna jednak nie skapitulowała całkowicie i w dalszej akcji wpływy jej nawet wzrastały.

Na podstawie nowych uchwał rozpoczęły się pertraktacje, które miały doprowadzić strony walczące do porozumienia. Na przeszkodzie stawały różnice w interpretacji prawa boskiego. Panowie zapewniali, że Bóg, który już raz przebywał w ludzkiej postaci, nigdy już nie zjawi się na ziemi jako sędzia ludzi; ostatecznie odmówili prowadzenia układów ze zjednoczonym chłopstwem, żądali przejścia do załatwiania spornych spraw poszczególnie z bezpośrednimi panami. Wówczas partia umiarkowanych chłopów ułożyła i ogłosiła swój manifest, znany pod nazwą „12 artykułów“, usiłując wykazać pokojowy i umiarkowany charakter swych żądań, usunąć wszelkie podejrzenia o ich rewolucyjnej tendencji.

Na takiej platformie również nie doszło do porozumienia. Akcja niszczenia zamków i klasztorów trwała. Wreszcie wybuchła otwarta wojna — oznaczało to zwycięstwo partii rewolucyjnej. Rozegrała się między obu walczącymi stronami walka o poparcie miast. Ruch plebsu miejskiego nabrał w czasie Wojny Chłopskiej nowej treści; wyższe warstwy miej-

skie usiłowały natomiast utrzymać plebs w dawnym położeniu, w danym momencie wyzyskać go w krwawym porachunku z chłopami.

Wojna, która rozpoczęła się 4 kwietnia, nabrała groźnego charakteru dla całych Niemiec feudalnych na skutek rewolucyjnej taktyki chłopów, opierających się o ostrą akcję przeciw zamkom, klasztorom oraz o prawa boskie, jednoczące antyfeudalny front wsi i miast. Charakter Wielkiej Wojny Chłopskiej nadawała partia rewolucyjna, jej powodzenie w działaniu i szerzeniu idei ludowej reformacji — w oparciu o rozpowszechnioną interpretację prawa boskiego zawartą w „Artikelbrief“ oraz o ogłoszenie ogólnego oswobodzenia biednej ludności wsi i miast. W walce pańsko-chłopskiej poważna rola przypadała miastom. Walka o równość i sprawiedliwość traciła ograniczony charakter chłopski, nabierała znaczenia ruchu ogólnospołecznego. Engels stwierdzając, że zachowanie się polityczne plebsu miejskiego było regulowane przez stan ruchu chłopskiego, podkreśla silną zależność w owym czasie miasta od wsi.

W Niemczech środkowych Wojna Chłopska wybuchła później niż w południowo-zachodnich. Opierając się na doświadczeniu walk wcześniejszych nadano wielki rozmach głębokiemu wzburzeniu ludowemu. W miastach (Fulda) powstała organizacja, opierająca się na demokratycznych masach i zmierzająca do powszechnego powstania miast i wsi, łączenia ruchu chłopskiego z plebejskim na podstawie wspólnego programu, zawartego w „12 artykułach“. Nadanie programowi żądań chłopskich znaczenia programu całej masy demokratycznej wsi i miast, z ich różnorodnymi żądaniami społecznymi i politycznymi, świadczy o ostrym antyfeudalnym charakterze całego ruchu, który nabierał tendencji do zjednoczenia wszystkich sił antyfeudalnej opozycji.

Skomplikowany charakter ruchu, dojrzewającego w środkowych Niemczech, budził odpowiednią reakcję w klasie rządzącej, usiłowanie zorganizowania akcji obronnej. Doprowadziło to do konsolidacji sił antyrewolucyjnych, rozbiło solidarność chłopską, dało przewagę kierunkowi umiarkowanemu, stronnikom pertraktacji pokojowych; w rezultacie doszło do ostatecznej kapitulacji rewolucji chłopskiej.

Problem przejścia Niemiec od feudalizmu do kapitalizmu wymaga przedstawienia dziejów powstania i rozwoju manufaktury. Marks traktuje manufakturę jako charakterystyczną formę kapitalistycznej produkcji, która nie opanowała całego procesu produkcji, występując obok rzemiosła i domowego przemysłu wiejskiego. Lenin ostrzega, że należy zwrócić baczność uwagę na pierwsze stadia kapitalizmu w przemyśle, na kapitalistyczną manufakturę, na organizację przemysłu w tym okresie, gdy

wychodzi on ze stadium drobnej chłopskiej produkcji, a nie przeobraził się jeszcze w wielki przemysł maszynowy. Niemieccy historycy pomijali w rozwoju przemysłu manufakturę-kooperację opartą na podziale pracy oraz w niższej fazie — nakład, nie dostrzegali w nich kapitalistycznej organizacji panowania kupca nad wytwórcą, zabierania przez niego wartości dodatkowej.

Prof. Kanowi przykładu manufaktury dostarcza przemysł włókienniczy na Śląsku. Analiza tkackiego zagadnienia śląskiego doprowadza do nowych wniosków, nieznanymi historykom burżuazyjnym, wyjaśniając proces rozwojowy — od półfeudalnego gospodarstwa do pierwszorzędnej kapitalistycznej techniki, ram, w których stawała do walki z kapitalizmem młoda klasa robotnicza.

Praca prof. Kana o dwóch powstaniach tkaczy śląskich: końca XVIII i połowy XIX w. została poprzedzona obszernym wstępem o treści metodologicznej, w którym autor przeciwstawia metodę marksistowsko-leninowską idealistycznej i indywidualistycznej metodzie historyków burżuazyjnych i odrzucając rezultaty ich prac stwierdza istnienie form produkcji przemysłowej przejściowych między systemami: feudalnym i kapitalistycznym, przede wszystkim typu wczesnokapitalistycznej manufaktury.

Przechodząc od uwag metodologicznych do właściwego przedmiotu swych badań autor daje charakterystykę „przemysłu płócienniczego śląskiego w końcu XVIII w.“ Przedstawiając jego pochodzenie i wcześniejszy rozwój S. B. Kan podkreśla wtargnięcie na ziemie rdzennie słowiańskie rycerstwa niemieckiego, które wprowadziło poddaństwo wśród miejscowych chłopów polskich, następnie napływ kupców, rzemieślników niemieckich, powstawanie miast jako forpoczty niemieckiego kapitału na wschodzie, wzbogacanie się kupców miejscowych dzięki tranzytowi, po poważnym zahamowaniu rozwoju w XVI w. dalszy rozwój gospodarczy w okresie feudalizmu dzięki wzrostowi sił wytwórczych (bogactwa naturalne, gęsta ludność), rozwój przemysłu górniczego, a głównie płócienniczego. Sprzyjające warunki przyrodzone: bogactwo lnu, rzeczki górskie, obfitość łąk, sprawiały, że w każdej chacie polskiego chłopca autochtona i niemieckiego przybysza zajmowano się produkcją przędzy, której dostarczała wieś miastu, gdzie od XIV w. rozwijało się tkactwo w formie rzemiosła cechowego. Rozwijało się też tkactwo na wsi, popieranej w tym zakresie przez dziedziców.

Zwiększone zapotrzebowanie, szeroki rynek zewnętrzny na wschodzie i na zachodzie dla płótna śląskiego przeobrażały stopniowo drobny chłop-

ski przemysł, rzemiosło miejskie w manufakturę pracującą na eksport. Występowali hurtownicy, którzy dostarczali kredytu w przędzy lub pieniądzech, zobowiązując producentów do przekazywania im tkanin. Mistrz cechowi przeobrażali się w tych warunkach w zależnych od kupców wytwórców; rzemiosło zostało zahamowane w rozwoju w XVI w. przez rozkwit przemysłu wiejskiego. Na wsi feudalnej rozwijał się proces stosunków pieniężno-towarowych, rycerz niemiecki przeobrażał się w dziedzica, który wyzyskując polskiego chłopą dążył do zniszczenia monopolu przemysłowego miast dla opanowania rynków bliskich i dalekich przez produkcję swych wsi. W XVI — XVII w. wszędzie w Europie wznowiona pańszczyzna pod wpływem stosunków pieniężno-handlowych znajdowała zastosowanie w popieraniu produkcji przemysłowej chłopskiej przeznaczonej na wywóz. Kupcy wiejscy zajmowali się wykończaniem produktu i eksportem jego za granicę. Konkurencja dziedziców z miastami trwała od XIV w., właściciele ziemscy uzyskiwali przywileje, miasta traciły prawo monopolu produkcji, rzemiosło upadało. Kupcy miejscy, zwykle z zawodu tkacze, stopniowo opanowali handel produktami wiejskimi, związki kupców łączyły się z hurtownikami wiejskimi. Rozwijał się kapitał handlowy na gruncie feudalno-pańszczyźnianym, narazie w formie prostej kooperacji, następnie manufaktury.

Tania praca miejscowego chłopą stwarzała na Śląsku pomyslny warunki konkurencji z płóciennictwem Holandii i Irlandii. Płótno śląskie wywożono przez porty północne, głównie Hamburg, do Lizbony i Kadyksu, stąd do kolonii, Południowej Ameryki, za pośrednictwem angielskich kupców do Ameryki Północnej — na odzież dla niewolników Murzynów; wywożono je do Włoch, gdzie istniały specjalne składy kupców śląskich, stąd do Azji Mniejszej, północnej Afryki. Produkcja skoncentrowała się w Górach Olbrzymich i Sowich, gdzie zagęszczona ludność całych wsi, bez różnicy wieku i płci, wyspecjalizowana, oddawała się płóciennictwu. Posiadając mało i zły grunt chłopą składali panom świadczenia w przędzy; główną rolę w budżecie dziedziców odgrywał dochód z handlu przędzą. Produkcja szła na rynek, przez pośredników dostawała się tkaczom, którzy wyrabiali półfabrykaty, sprzedając je kupcom; tu następowało ich wykończanie, farbowanie. Wytwórcy przędzy zostali odsunięci od rynku, od tkaczy. Popyt zagraniczny na płótno śląskie wzrastał, powstawały coraz to nowe tkaniny różnowartościowych gatunków — na odzież dla Murzynów i na luksusowy towar dla wybrednych modniś — potrzebne były różne gatunki przędzy. W końcu XVIII w. skupił się handel przędzą w rękach kupców - kułaków, karczmarzy, młynarzy wiejskich, urzędników,

pocztarzy; osiągnęli oni dochody przez wyzysk chłopa - przedzarza oraz tkacza, między którymi stawało 4 — 5 kolejnych pośredników. Tkacze na długo przed przewrotem technicznym w płóciennictwie zostali odcięci od rynku surowcowego, następnie również od rynku gotowych towarów. Dawny system produkcji ulegał rozkładowi, powstawały wszędzie różne formy kapitalistycznej produkcji — manufaktury rozproszonej, w końcu XVIII w. niekiedy już wyraźnie zorganizowanej manufaktury.

Specjalni agenci kapitału handlowego, gromadzący przedzę, prowadzili grabieżczą działalność, pomimo pewnych prób ze strony państwa ograniczenia swobody kupców na drodze reglamentacji handlu. Kapitał handlowy wdzierał się do drobnego przemysłu chłopskiego, producent stawał się faktycznie najemnikiem, który w domu pracował na kapitalistę. Ilość sprzedanej przedży wzrastała, a jednocześnie wzrastała konkurencja i głód przedzarzy i tkaczy, wywołując stałe zaburzenia wśród głodujących mas.

Nie były to jeszcze stosunki powszechne, typowe, ale już liczni spośród kupców przeobrażali się stopniowo w przedsiębiorców manufaktury. Bogacili się liczni chłopi, zatrudniający na swych warsztatach grupy przedzarzy, stający się pośrednikami. W drugiej połowie XVIII w. postępował na Śląsku proces koncentracji środków pieniężnych. W miastach powstawały domy, kompanie handlowe, firmy hurtowników, którzy zajmowali się apreturą i wywozem za granicę. Powstał typ „kupca - fabrykanta“, który skupiał w swoich rękach wykończenie produktu, używając do tego odpowiednio kwalifikowanej siły roboczej, pozostawiając natomiast tkactwo w rękach przeważnie oddzielnych wytwórców. Korzystano z siły zmechanizowanej w prostych formach przy zużyciu siły spądku wody. Poszczególni nieliczni przedsiębiorcy stosowali siłę pary i chemiczny proces bielenia — zachodził tu proces próbny, jaki odbywał się na Zachodzie w Holandii, Irlandii, gdzie w XVIII w. znaczna część dawnych kupców przedży przeobraziła się w przedsiębiorców manufaktury. Aczkolwiek większość tkaczy zachowała pozory samodzielności, w istocie powstawał w nowych warunkach system pracy zarobkowej.

Ale liczni hurtownicy — przedsiębiorcy nie zajmowali się jeszcze przekazywaniem surowca do wyrobu za określoną płacę, nie skupiali w swych rękach przedży dla sprzedaży jej tkaczom; wytwórca nie stawał się jeszcze robotnikiem najemnym, pracującym u siebie w domu na cudzym surowcu, oddającym produkt przedsiębiorcy; handlowy kapitał nie przeobrażał się jeszcze w przemysłowy. Temu zwolnionemu procesowi rozwojowemu manufaktury odpowiadał wolniejszy niż w krajach zachodnich

postęp techniczny, w zakresie maszyny, chemii stosowanej. Gdy w Anglii, Irlandii wprowadzono mechaniczne przędzalnie lnu, pierwsze maszyny parowe w końcu XVIII w. (1792 maszyna Watta uruchomiła pierwsze 900 wrzecion mechanicznych), w zacofanej prowincji pruskiej utrzymała się na ogół technika tradycyjna; zmiany w tkactwie, aparaturze w XVIII w. były jeszcze nieznanne.

Nie brak było na Śląsku w końcu XVIII w. jednostek typu pionierów-kapitalistów, zmieniał się stopniowo typ śląskiej burżuazji. Obok dawnych domków kupców płócienniczych wyrastały pałace w stylu poczdamskiego roccoco, przedsiębiorcy nie obca była kultura Oświecenia. Specjalizowali się kupcy w poszczególnych gałęziach handlu, obznajmieni dobrze z produkcją towaru. Zbytek panował nie tylko w wielkich centrach handlowych, ale występował także i w małych miasteczkach. Powstawały nowe prądy polityczne, oparte na klasowej świadomości burżuazji, w oparciu jednak o merkantylistyczny system poprzedniej epoki, przeciwne liberalizmowi. Śląski manufakturzysta i ideolog był zwolennikiem systemu reglamentacji, opieki i kontroli nad produkcją, przymusu pracy, zarobków robotniczych odpowiadających jedynie minimum utrzymania, reprezentował system ekonomiczny, który w Anglii i we Francji należał już do przeszłości. Przedstawiciele rodzącego się w Niemczech kapitału przemysłowego utrzymywali się przy formach ginących w życiu i w teorii Zachodu, co tłumaczy się przede wszystkim tym, że Śląsk w końcu XVIII w. był klasycznym krajem feudalizmu dominującego wówczas jeszcze na wschód od Łaby, gdzie panowanie szlachty było pełne, niepodzielne.

Stosunki pańsko - chłopskie na Śląsku opierały się całkowicie na poddaństwie, renta gruntowa przy braku ziemi pod wielkie gospodarstwa wyrażała się przeważnie w czynszach, w pieniądzu lub przędzy. W przeludnionych okręgach przemysłowych następowało znaczne zróżnicowanie ludności chłopskiej. Ogromna większość tkaczy płócienniczych rekrutowała się spośród proletariatu wiejskiego, który obowiązany był do świadczeń w postaci swego produktu na rzecz pana, nadto do nieokreślonych innych powinności poddańczych, w formach odrobkowych i płatniczych, m. in. płacili oni specjalny „czynsz tkacki“ za prawo zajmowania się przemysłem. Szlachta Śląska rozporządzała wielką władzą w miastach, czerpiąc z nich dochody feudalne; tylko silniejsze miasta uwolniły się spod władzy feudałów, w innych kupcy i przedsiębiorcy manufaktur zmuszeni byli do podziału dochodów z dziedzicami, do wysokiego okupu za zwolnienie z poddaństwa, za korzystanie z łąk, lasów, drzewa, węgla.

Znaczne trudności przemysłu śląskiego wynikały z faktu, że len i przędza znajdowały się przeważnie w rozporządzeniu dziedziców, którzy mieli decydujący wpływ na politykę celną, zachowując prawo wolnego wywozu surowca, zabiegając o zakazy przywozu materiałów potrzebnych dla produkcji, jak np. farb. Szczególnie dotkliwy dla przemysłu był brak robotnika, zwłaszcza odpowiednio kwalifikowanego. Na przeszkodzie rozwojowi produkcji stały również trudne warunki transportu, brak dróg lądowych i wodnych, liczne opłaty celne wewnętrzne, co hamowało zarówno handel wewnętrzny jak i zewnętrzny wywóz. Produkt płócienniczy nie znajdował zbytu na miejscu, bardzo słaby popyt w prowincjach pruskich poza Śląskiem i w innych krajach niemieckich poza Prusami. System taryf celnych upośledzał Śląsk jako prowincję podbitą na rzecz dawnych prowincji pruskich. Nagromadzenie kapitału przedstawiało się niepomyślnie dla przemysłu śląskiego, kredyt nie był zorganizowany, co sprawiało uzależnienie płóciennictwa śląskiego od kredytu zagranicznego.

W rezultacie całego szeregu warunków w końcu XVIII wieku na Śląsku rozwijał się kapitał handlowy, wpływając na rozkład dawnej organizacji przemysłu płócienniczego. Zachowanie jednak feudalnych stosunków wytwórczych, poddaństwa, stanowiło poważną przeszkodę dla rozwinięcia większej aktywności śląskiej burżuazji, która nie potrafiła wyjść poza niższe formy kapitalistycznej manufaktury. Środkiem głównym w walce konkurencyjnej na rynku światowym była dla przedsiębiorców śląskich taniość produktu. Osiągali to przez obniżanie płacy zarobkowej tkacza, któremu pole kartoflane, krowa, kawałek ogrodu pozwalały sprzedawać siłę roboczą poniżej wartości. Przemysłowcy śląscy w dawnych warunkach tworzyli siłę reakcyjną, hamującą przewrót w dawnym systemie produkcji, zachowującą dawne stosunki wytwórcze, w których przy pomocy wyzysku pańszczyźnianego uzyskiwali produkt dodatkowy od drobnych wytwórców.

Prof. Kan na drodze wnikliwej dokładnej analizy procesu wytwórczego w płóciennictwie śląskim wyjaśnia charakter systemu i tkwiące w nim przyczyny tragicznego położenia tkaczy, oraz wynikającego stąd powstania ich w 1793 r. Autor charakteryzuje archaiczny system stosunków pracy, wykazując, że jedynie najsurowsza reglamentacja i stały przymus pozaekonomiczny gwarantowały przedsiębiorcom produkt domowy pozostający poza kontrolą. Obrazowi podwójnego wyzysku feudalno-pańszczyźnianego i kapitalistycznego ze strony dziedziców i kupców miejscowych przeciwstawia autor walkę wiejskich robotników, rozpoczętą na długo jeszcze przed wprowadzeniem maszyn i przewrotem technicznym.

Przedstawia bezpośrednio przyczyny powstania, wcześniejsze zaburzenia lokalne, wpływ rewolucji francuskiej, akcję powstańczą tkaczy w górskich okręgach Śląska w marcu — kwietniu 1793 r., groźbę ogólnoplebejskiego powstania w małych górskich miasteczkach Śląska, bunt tkaczy przeradzający się w walkę masy wiejskiej, występującej przeciw systemowi feudalno-poddańczemu, przeciw państwu pruskiemu, a następnie rozprawę władz z ruchem, stosowane represje, okrutne wyroki. Walka klasowa rozwijała się w górskich okręgach śląskich w najostrzejszych i jawnych formach, na pół stulecia przed znanym w dziejach powstaniem tkaczy śląskich w roku 1844.

Następna większa część monografii S. R. Kana jest poświęcona historii przemysłu płócienniczego w pierwszej połowie XIX wieku, wyzyskowi robotników i ich powstania. Omówione tu zostały początki przewrotu w zakresie przedzenia oraz w zakresie tkactwa i apretury, przeobrażenia w dziedzinie organizacji produkcji. Autor poświęca wiele uwagi wynalazkom technicznym, ich zastosowaniu w produkcji, warunkom postępu, przyczynom jego opóźnienia na Śląsku w porównaniu z innymi krajami przemysłowymi.

Stosunkowo powolnemu postępowi technicznemu odpowiadało słabe tempo wprowadzanych nowych form organizacyjnych. Jednak formy przedsiębiorstwa kapitalistycznego — manufaktury występowały coraz częściej na wsi śląskiej. Wzrastała liczba tkaczy otrzymujących przędę do domu, jednocześnie zróżnicowanie klasowe wśród tkaczy ulegało wzmocnieniu. Postęp w tej dziedzinie obejmował w stopniu znacznie silniejszym przemysł bawełniany niż lniany.

Autor podkreśla trwający nadal związek produkcji tekstylnej z rolnictwem, zachowanie przeżytków feudalizmu, pomimo że w czwartym dziesiątku lat XIX w. rozproszona manufaktura była już na Śląsku zorganizowana, opierała się na silniejszym podziale pracy i częściowo przechodziła w formy fabryki. Zmieniały się warunki społeczne w Niemczech na skutek reform chłopskich, ale ludność wsi uprzemysłowionych na Śląsku pozostała w zależności od dziedziców aż do rewolucji 1848 r. Przeciw feudalizmowi okazywali chłopci śląscy stały opór, częste były zaburzenia w różnych latach.

Przeżytki feudalizmu osłabiały rozwój stosunków społecznych, wynikających z postępu przemysłu w nowych kapitalistycznych formach. Przewrót techniczny dotknął przedzalnictwa, a później tkaczy śląskich. Odbiło

si ęto tragicznie na losach tkaczy ręcznych w Anglii, podobnie działo się na Śląsku wobec spadku płac.

Wiele uwagi autor poświęcił sprawie pauperyzmu w tekstylnych okręgach Śląska. Traktując nędzę tkaczy jako skutek rozpoczynającego się przewrotu technicznego, autor przedstawia warunki, w jakich żył, pracował, mieszkał robotnik, jak się odżywiał i ubierał, mówi o warunkach macierzyństwa, o pracy kobiet i dzieci, o żebractwie i włóczęgostwie, w ogóle o sprawie społecznej, o poglądach na nią różnych pisarzy, uczonych, przede wszystkim o wypowiedziach Gazety Reńskiej.

Na zarysowanym tle ekonomicznych i socjalnych stosunków autor przedstawia dzieje powstania 1844 r., daje jego głęboko ujętą charakterystykę, wykazuje jego wpływ na dalszą walkę robotników, ekonomiczną i polityczną, na próby wyzyskania tej walki przez liberalną burżuazję we własnych rozgrywkach gospodarczych i politycznych — w walce z absolutyzmem pruskim, próby wciągnięcia robotników do tej walki, zakończone zupełnym niepowodzeniem, rozpadnięciem się obozu antyfeudalnej opozycji, rozłamem między liberalizmem i demokracją. Powstanie tkaczy śląskich wywarło wpływ nawet na zróżnicowanie wewnętrzne obozu demokratycznego, przyspieszyło wyodrębnienie się komórki socjalistycznej, poprzedzonej przez walkę ideologiczną, która została przeprowadzona w polemice Marksa i Engelsa z przeciwnikami, reprezentującymi drobnomieszczański radykalizm.

W trzech zreferowanych pracach, które niezależnie od siebie powstały, obejmując fragmenty dziejów różnych krajów i z różnych czasów pochodzące, a które powiązane są wspólnym zasadniczym zagadnieniem i wspólną metodą, został przedstawiony cały proces przejścia ustroju społeczno-gospodarczego, od feudalizmu do kapitalizmu, od początkowych zarodków kapitalizmu w Anglii rolniczej XIII w. do rozkwitu manufaktury i zapoczątkowania fabryki na Śląsku, proces nie tylko gospodarczy, ale i społeczny.

Natalia Gąsiorowska

Aleksy Wakar

Ekonomia radziecka na tle dyskusji październikowej

Zeszłoroczna październikowa Sesja Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR rzuciła jasne światło na problemy, którymi żyje obecnie ekonomia radziecka. Dyskusja prowadzona szczerze i rzeczowo ujawniła obok wielkich osiągnięć tzw. ekonomii „praktycznej“ pewne słabe punkty ekonomii „akademickiej“. Przebieg tej wielkiej dyskusji został utrwalony w obszernym sprawozdaniu, zamieszczonym w nr. 8 i 9 „Woprosow Ekonomiki“ z 1948 r.¹⁾ Artykuł niniejszy jest próbą spojrzenia ogólnego na osiągnięcia nauki ekonomii w ZSRR, w oparciu głównie o wyniki tej dyskusji.

Zacznę od podkreślenia *klasowego charakteru* ekonomii radzieckiej, która jako ekonomia marksistowska zrywa z apolitycznością nauki i pojęcia tzw. „obiektywizm burżuazyjny“. Polityczność ekonomii radzieckiej występuje przede wszystkim w tym, że służy ona interesom pracującym i interesom państwa radzieckiego jako pierwszego państwa socjalistycznego. Zadaniem ekonomii radzieckiej jest wykrycie takich praw rozwojowych, które umożliwiają najpełniejszy i najskuteczniejszy rozwój sił wytwórczych ZSRR i przyspieszają przejście do komunizmu. Prawidłowa struktura planów pięcioletnich, właściwe zorganizowanie przedsiębiorstw socjalistycznych, poprawne rozwiązanie zagadnień cen i płac na poszczególnych etapach rozwoju gospodarczego kraju — to konkretny wkład ekonomii radzieckiej w dzieło budowy socjalizmu.

Jest ona polityczna również i z tego względu, że mobilizuje w Związku Radzieckim i na całym świecie siły postępu i wykazuje przewagę

¹⁾ Czytelnik polski nie znający języka rosyjskiego znajdzie prawie kompletne tłumaczenie tej dyskusji w nr.nr. 7 — 10 „Zagadnień Gospodarczych“, drukowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego w 1949 r.

ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Ujawnienie, że sytuacja klasy robotniczej nie może ulec poprawie w ramach państwa kapitalistycznego, czyni z ekonomii marksistowskiej oręż, który uzbraja klasę robotniczą w walce o zwycięstwo socjalizmu.

W ten sposób każda prawidłowość wykryta przez ekonomistów radzieckich staje się nie tylko stwierdzeniem drogi rozwoju najbardziej prawdopodobnej (co byłoby równoznaczne z wulgarnym obiektywizmem), lecz i czynnikiem mobilizującym, który wzmaga aktywność mas.

W związku z tym przywiązuje się dużą wagę w ZSRR do właściwego formułowania praw ekonomicznych, gdyż „marksista nie może powiedzieć, że o słowa się nie spiera. Słowo jest to narzędzie naukowego badania i propagandy; prawdziwe słowo ma ogromne znaczenie”²⁾.

Klasowość, polityczne zorientowanie, jasne bolszewickie stawianie zagadnień — oto są podstawowe cechy pracy naukowej ekonomistów radzieckich. Każda praca nie odpowiadająca temu kryterium jest w ZSRR dyskwalifikowana. Jest to stanowisko słuszne i wynika z głębokiego zrozumienia jedności nauki i rzeczywistości. Fałszywa teoria nie jest zatem sprawą prywatną tego czy innego uczonego, staje się ona w ZSRR sprawą ogółu, gdyż taka teoria może wykrzywić linię rozwoju i zahamować postęp. Stąd też zrozumiała jest wrogość społeczeństwa radzieckiego do wszelkich objawów ulegania wpływom nauki burżuazyjnej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w licznych dyskusjach naukowych, które miały miejsce w Związku Radzieckim, a przede wszystkim w wypowiedziach ekonomistów rosyjskich na rozszerzonej Sesji Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR³⁾ w październiku 1948 r.

Konsekwencją polityczności nauki jest unitarność ekonomii radzieckiej. Nie spotykamy się w zasadzie w Związku Radzieckim z konkurującymi ze sobą teoriami i poglądami różnych szkół i kierunków (zjawisko charakterystyczne dla ekonomii burżuazyjnej). Praca naukowa w ZSRR jest kolektywna zarówno pod względem planu badań jak i całego procesu twórczości naukowej. Szczególnie odpowiedzialne prace ekonomiczne, jak np. podręczniki, z zasady są dziełem naukowym zespołów.

System ten zmniejsza niewątpliwie szanse ukazywania się wadliwych książek, nie daje jednak jeszcze całkowitej gwarancji. Błędne poglądy

²⁾ „O wadach i zadaniach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie ekonomii“. Zagadnienia Gospodarcze, BGK, str. 117. Przemówienie F. I. Michalewskiego (Instytut Ekonomiki).

³⁾ W dalszym ciągu Sesję tę będę nazywał w skrócie „zeszłoroczną sesją ekonomiczną“.

mogą się i tu utrzymać przez pewien czas, zanim zostaną spostrzeżone i w drodze dyskusji usunięte.

Najpoważniejszym dysonansem w ekonomii radzieckiej w okresie ostatnich dziesięciu lat były poważne błędy popełnione przez E. Wargę, członka Akademii Nauk ZSRR, które znalazły swoje odbicie również w pracach kierowanego przez niego Instytutu Gospodarki Światowej i Polityki Światowej⁴).

Błędy te polegały na oderwaniu ekonomii od polityki, na przecenianiu roli państwa burżuazyjnego w czasie wojny jako instytucji ponadklasowej w państwie kapitalistycznym, na uznaniu pewnego stopnia planowości kapitalistycznej gospodarki wojennej, na zamazywaniu sprzeczności istniejących wewnątrz obozu imperialistycznego, oraz na kwestionowaniu prawdopodobieństwa wojny pomiędzy imperialistami wobec zdecydowanej gospodarczej i militarnej przewagi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Obecnie reformistyczne odchylenie Instytutu Gospodarki Światowej i Polityki Światowej zostało całkowicie przewyżczone: wszyscy członkowie tego Instytutu z samym E. Wargą na czele uznali popełnione przez siebie błędy, co znalazło swój wyraz zarówno w wypowiedziach na zeszłorocznej sesji ekonomicznej jak i w artykule E. Wargi, zamieszczonym w nr. 3 „Woprosow Ekonomiki“⁵). Jedność ekonomii radzieckiej na tym odcinku została nie tylko przywrócona ale uległa nawet wzmocnieniu, gdyż osiągnięto ją w drodze szczerej dyskusji i wielostronnych rozważań.

Pewne odchylenia od ogólnej linii w ZSRR wystąpiły również i na innych odcinkach nauk ekonomicznych, co spowodowało w uchwale zeszłorocznej sesji ekonomicznej zalecenie „jak najszybszego przewyżczenia poważnych błędów i wad w dziedzinie geografii i statystyki ekonomicznej.“⁶)

Drugą z kolei cechą ekonomii radzieckiej jest dialektyczne rozumienie praw gospodarczych. Prawa te są traktowane bowiem jako *prawa rozwojowe*: w odniesieniu do ustroju kapitalistycznego — jako uogólnienie żywiolowych procesów i pogłębiających się sprzeczności, tkwiących w tym ustroju (np. prawo centralizacji i koncentracji, prawo pauperyzacji klasy

4) Institut Mirowogo Choziajstwa i Mirowoj Politiki.

5) E. Warga: „Protiw reformistskowo naprawlenia w rabotach po imperializmu“. Woprosy Ekonomiki, nr. 3. 1949 r.

6) Zagadnienia Gospodarcze, B.G.K., str. 222.

robotniczej, prawo nieuniknionych konfliktów wojennych wewnątrz obozu imperialistycznego), w zastosowaniu zaś do państwa radzieckiego i krajów demokracji ludowej — jako świadomie wytknięte drogi rozwoju. W ustroju socjalistycznym prawa te stają się czynnikiem postępu, gdyż rozwój nie odbywa się tu żywołowo, lecz w sposób zorganizowany w ramach ogólnego narodowego planu gospodarczego. Tworzenie perspektywicznych planów gospodarczych jest równoznaczne dla państwa radzieckiego z formułowaniem jego zasadniczych praw rozwojowych. Gospodarczy plan narodowy jest bowiem z jednej strony wyrazem aktualnej rzeczywistości gospodarczej (aktualnego stanu sił wytwórczych), z drugiej zaś strony — czynnikiem kierującym procesami postępu gospodarczego w miejsce żywołowych sił rynkowych. Plan gospodarczy jest zatem prawem gospodarki socjalistycznej zarówno w sensie stwierdzenia drogi rozwoju jak i świadomego, technicznie zorganizowanego wyboru tej drogi jako najbardziej odpowiadającej na danym etapie osiągniętemu rozwojowi sił wytwórczych i warunkom produkcji.

Z charakteru praw gospodarstwa socjalistycznego wynika szereg dalszych konsekwencji, do których należy zaliczyć zupełne stopienie się praktyki i teorii, gdyż każda decyzja praktyczna opiera się na uświadomieniu sobie praw rozwoju gospodarstwa radzieckiego (zarówno ogólnych jak i szczegółowych).

W Związku Radzieckim w tworzeniu nauki ekonomii i w jej rozwijaniu uczestniczą zatem obok ekonomistów „akademickich“ liczne rzesze pracowników gospodarczych i politycznych; stąd ekonomia, wykładana w szkołach akademickich, stanowi zaledwie drobny fragment ekonomii w ogóle. Znaczenie ekonomii „praktycznej“ przewyższa wielokrotnie wagę ekonomii „akademickiej“. Stwierdzono to jednomyślnie przez uczestników zeszłorocznej sesji ekonomicznej. Znalazło to swój wyraz również w podporządkowaniu Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR (czołowej instytucji ekonomii akademickiej) Państwowej Komisji Planowania, będącej najwyższym organem ekonomii praktycznej.

Praktyczność ekonomii radzieckiej oraz wciągnięcie do tworzenia ekonomii socjalizmu licznych praktyków, stwarza dla niej konieczność gruntowniejszego i bliższego zaznajomienia się z całym szeregiem zagadnień technicznych, organizacyjnych i politycznych. Ekonomista przekształca się tu z obserwatora (nie jest on tylko obserwatorem w dokładnym tego słowa znaczeniu również na odcinku ekonomii kapitalizmu) w jed-

nostkę gospodarczo czynną, nie tylko stwierdzającą lecz również wyznaczającą i realizującą wytkniętą drogę postępu.

Skala potrzebnych mu wiadomości jest olbrzymia. Obejmuje bowiem technikę, administrację, politykę, socjologię, sztukę wojenną itd. Opracowanie np. planu narodowego wymaga od instytucji planującej dokładnej znajomości aktualnych warunków produkcji oraz możliwości technicznych jej wzrostu. Z kolei z planowaniem łączy się bezpośrednio poszukiwanie ukrytych rezerw, polegające na wykrywaniu technicznych możliwości usprawnienia produkcji w drodze zastosowania lepszych metod uprawy w rolnictwie, oszczędniejszego zużycia siły roboczej, maszyn i surowców w przemyśle, prawidłowego zorganizowania obiegu gospodarczego itd.

Potrzeba wiadomości tego rodzaju stwarza podaż odpowiednich opracowań ze strony ekonomistów radzieckich, ogłaszających rozprawy o charakterze informacyjnym i instruktywnym, w których zarówno teoretycy jak i praktycy znajdują potrzebne im wiadomości, umożliwiające układanie planów gospodarczych, prowadzenie przedsiębiorstw socjalistycznych, jak również rozumienie procesów gospodarczych odbywających się w świecie kapitalistycznym.

Z jedności teorii i praktyki wynika metoda naukowa, stosowana przez ekonomistów radzieckich. Słusznie nie uznają oni podziału pracy naukowej na dwa etapy: na gromadzenie mniej lub więcej przypadkowych wiadomości i następne ich uporządkowanie równoznaczne z wykryciem tendencji rozwojowych. Potępienie tego sposobu pracy naukowej znalazło m. in. swój wyraz w dyskusji statystycznej na sierpniowej sesji Akademii Nauk Rolniczych im. W. I. Lenina i na październikowej sesji rozszerzonej Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki.⁷⁾

Dobór faktów nie może być przypadkowy: prace opisowe nie mogą zatem być wyjąłowane z teorii; prace zaś teoretyczne nie powinny być oderwane od rzeczywistości.

W Związku Radzieckim ukazało się jednakże w okresie powojennym wiele rozpraw czysto technicznych, przeładowanych liczbami i zestawieniami nie opracowanymi w postaci praw rozwojowych i nie posiadających

⁷⁾ „Statystycy burżuazyjni usiłują wydedukować „hipotezy naukowe“ i „naukowe teorie“ z szeregów statystycznych. Marksisci metodologię tę odrzucają. Zadaniem statystyki jest tylko ilustrowanie twierdzeń naukowych, ustalonych drogą wszechstronnej analizy faktów... Jeśli zaś operuje się szeregami warjacyjnymi i dopiero następnie wyciąga się wnioski, to można dojść nie tylko do mendelizmu, lecz i do bredzeń rasowych teorii antropometrycznych, konstruowanych przez najreakcyjniejszych ideologów imperialistycznych“. — z przemówienia P.P. Masłowa (Moskiewski Instytut Finansowy) na zeszłorocznej sesji.

odpowiedniego akcentu politycznego⁸⁾). Prace te pochodziły w znacznej części z Instytutu Gospodarki Światowej i Polityki Światowej. Fakt ten nie jest jednak odbiciem właściwej tendencji panującej w nauce radzieckiej. Technicyzm i formalizm znikają bowiem w Związku Radzieckim nie tylko z ekonomii, lecz i na terenie innych dyscyplin.

Stwierdziliśmy powyżej wielki dynamizm nauki radzieckiej: ujmuje ona bowiem zjawiska gospodarcze w wiecznym ruchu i w stałej ich zmienności, formułując prawa rozwojowe.

Z dynamiczności ekonomii radzieckiej wynikają dalsze konsekwencje:

1. Odrzuca ona wszelkie koncepcje idealistyczne, w których zjawiska są ujmowane w sposób niehistoryczny, w oderwaniu od aktualnego stanu sił wytwórczych. Zarzuty nieprzestrzegania zasad dialektyki są wysuwane obecnie przeciwko niektórym odłamom geografii i statystyki gospodarczej. Zwraca się mianowicie uwagę geografów radzieckich, że treścią geografii ekonomicznej nie może być oddziaływanie przyrody na działalność gospodarczą społeczeństwa ludzkiego. Zabierając głos w dyskusji październikowej W. F. Wasiutin słusznie powiedział że:

„Dla marksisty jest rzeczą zupełnie jasną, że nie wolno łączyć w jedno geografii ekonomicznej i fizycznej. Geografia ekonomiczna jest nauką społeczną, społecznie polityczną, powołaną do badania praw rządzących rozwojem takich zjawisk społecznych, jak rozmieszczenie produkcji w warunkach różnych formacji społeczno - ekonomicznych, różnych krajów i okręgów. Z punktu widzenia marksisty podstawą badań ekonomiczno - geograficznych powinna być produkcja jako całość i jedność zdolności wytwórczych i stosunków wytwórczych, właściwych temu lub innemu systemowi społecznemu.

Takie ujęcie przedmiotu geografii ekonomicznej, przyjmując za punkt wyjścia analizę produkcji, różni zasadniczo radziecką geografiami ekonomiczną od teorii burżuazyjnych i nie pozwala ani na sztuczne odrywanie sił wytwórczych od stosunków wytwórczych, ani na traktowanie histo-

⁸⁾ W swym referacie wstępnym na zeszłorocznej sesji ekonomicznej K.W. Ostrowitianow do tej kategorii prac zaliczył „Zmiany w ekonomii kapitalizmu w itocie wtorej mirowej wojny“ E. Wargi, „Wojenna ekonomika Anglii“ L. Ewentowa, „Techniko-ekonomiceskije izmienia w promyslnosti S.Sz.A. wo wremia wtorej mirowej wojny“ M. Boskowa, „Promyslnost kapitalisticeskich stran wo wtorej mirowej wojnie“ S. Wisniewa, „Zmiany w ekonomii syria i topliwa wo wtorej mirowej wojnie“ A. Spirta, „Wojennoje chozajstwo kapitalisticeskich stran i pieriechod k mirnoj ekonomii“ — praca zbiorowa pod redakcją I. Trachtenberga, „Wniesnaja politika Wielikibritani od Wiersala do Lokarno“ I. Lemina, S.Sz.A. ot pierwoj do wtorej mirowej wojny“ W. Lana, „Finansowyje s'stiemy inostrannyh gosudarstw pod riedakciej prof. N.N. Lubimowa“. — „Zagadnienia gospodarze“ B.K.G., str. 12.

rycznych kategorii geografii ekonomicznej, tak jakby to były wieczne prawa rozmieszczenia sił wytwórczych, niezależne od zmian społecznych stosunków produkcji. To postawienie sprawy nie może się godzić z burżuazyjno - apologetycznymi próbami uzasadnienia rozmieszczenia geograficznego produkcji takim mniej lub więcej stałym, wolno zmieniającym się faktem, jak naturalna sfera geograficzna⁹⁾.

Podobne błędy popełniono również w statystyce gospodarczej. Przyznał się do nich W. S. Niemczinow, korygując je w swym przemówieniu na zeszłorocznej sesji ekonomicznej.¹⁰⁾

Powyższe odchylenia są — rzecz jasna — jedynie wyjątkami.

2. Równie dynamiczna jest praktyka ekonomiczna: przy układaniu gospodarczych planów narodowych, przy planowaniu produkcji w ramach branż i poszczególnych przedsiębiorstw stale się wychodzi z założenia postępujących zmian w warunkach produkcji, w wydajności pracy, wynikających z lepszego wyposażenia w narzędzia produkcji, z zastosowaniem technicznie lepszych metod produkcji, z bardziej świadomego stosunku robotników do pracy. W związku z tym plany gospodarcze przewidują wykonanie części przyjętych zadań za pomocą nowych środków wytworzonych już w trakcie realizacji planów.

Przy ustalaniu zarówno planów perspektywicznych jak i krótkoterminowych nie posługuje się zatem praktyczna ekonomia radziecka tylko surowymi danymi z ubiegłych okresów w zakresie przeciętnych norm zużycia surowców, obciążenia maszyn itd. Dane te, nie uwzględniające bowiem szybkich zmian w warunkach produkcji, nie dają jeszcze obrazu przyszłości. Przyjęte bez dostatecznej analizy jako podstawa przyszłej działalności byłyby wręcz szkodliwe, stawiając przemysłowi, rolnictwu i handlowi radzieckiemu zadanie zbyt niskie, a więc hamujące dalszy ich rozwój.

Stąd też ekonomia radziecka opiera się wyłącznie na tzw. normach „przeciętnie postępowych“, przyjmując jako podstawę planowania produkcji przeciętne wyniki najlepszych przedsiębiorstw. Jest to słuszne merytorycznie, gdyż prawidłowo ujmuje tendencje gospodarstwa radzieckiego do nieprzerwanego rozwoju i postępu. Jest to również celowe, gdyż

⁹⁾ Zagadnienia Gospodarcze, B.G.K., str. 88.

¹⁰⁾ Niemczinow wskazując na błędne zastosowanie pojęcia „wariacje“ w jego książce, dotyczącej statystyki gospodarki wiejskiej powiedział m.in. „wariacje traktuje się wprawdzie jako jedną z form ruchu, lecz jako formę ruchu zakrzepłą, poza jej dynamiką, nie uwzględniając zmian jej stanu. Przy takim traktowaniu wariacja jest kategorią formalną, a nawet metafizyczną“. Zagadnienia gospodarcze, B.G.K., str. 49.

stawiając komórkom gospodarczym coraz to wyższe zadania, ekonomia staje się sama czynnikiem postępu i rozwoju podciągając i mobilizując do pracy przedsiębiorstwa będące z tych czy innych powodów w ogonie postępu.

Ta mobilizująca postawa ekonomii radzieckiej czyni ją szczególnie nie-tolerancyjną dla wszelkich prób zmniejszenia dynamiczności ekonomicznych koncepcji. Dotyczy to m. in. stosunku do podstawowego dla ekonomii burżuazyjnej „prawa wydajności nieproporcjonalnej“. Prawo to stwierdza zmniejszającą się wydajność dodatkowych nakładów, o ile część środków produkcji pozostaje w ilości niezmiennej (np. zwiększenie liczby robotników przy określonym wyposażeniu w maszyny i narzędzia zmniejsza produkt przypadający na dodatkowo zatrudnionego robotnika). Twierdzenie powyższe zakłada jednak stagnacyjność warunków produkcji, brak stałego postępu w technice wytwarzania, w umiejętności organizowania pracy, niezmienności całego tła gospodarczego, społecznego i politycznego, w ramach którego odbywa się produkcja.

W Związku Radzieckim każdemu powiększeniu środków produkcji towarzyszy odpowiedni wysiłek organizacyjny, przeciwdziałający zmniejszeniu przyrostu produktu. Nawet w rolnictwie, gdzie według ekonomii burżuazyjnej rzekomo działa prawo zmniejszającej się wydajności, osiąga się w Związku Radzieckim plony rosnące szybciej od wzrostu nakładów. Tłumaczy się to stosowaniem w rolnictwie przodujących metod wytwarzania, rosnącego wpływu „dźwigni gospodarczych“ w postaci zainteresowania osobistego kołchoźników wynikami produkcji a także nieustannym zwiększaniem się kwalifikacji pracujących pod wpływem rozpowszechnienia oświaty ogólnej i rolniczej... wynika to wreszcie z polepszenia warunków klimatycznych wskutek olbrzymich prac melioracyjnych i zalesiania obszarów stepowych.

Zakładanie w tych warunkach, że zwiększenie inwestycji w rolnictwie prowadzi nieuchronnie do spadku wydajności ostatnich nakładów (twierdzenie właściwe ekonomii wulgarnej) merytorycznie okazuje się nie tylko niesłuszne, ale wręcz szkodliwe, gdyż rozbraja społeczeństwo w walce o socjalizm, usprawiedliwiając złe wyniki, podrywając wiarę w szybki postęp, wysuwając wreszcie na pierwszy plan momenty przyrodnicze, a tym samym nie związane z aktualnymi warunkami produkcji.

Polityczność ekonomii radzieckiej przejawia się i w tym, że podkreśla ona niemożliwość oddzielenia badań nad gospodarką kapitalistyczną od odpowiednich studiów w zakresie gospodarstwa socjalistycznego. W październikowej dyskusji ekonomicznej m. in. zarzucono niektórym członkom

b. Instytutu Gospodarki Światowej i Polityki Światowej, że w pracach poświęconych gospodarce państw kapitalistycznych niedostatecznie uwzględnili fakt rosnącej przewagi ekonomicznej Związku Radzieckiego. Wpływ ten, rzecz jasna, nie pozostaje bez znaczenia dla właściwego zrozumienia aktualnej gospodarki kapitalistycznej.

Nie potrzebuję wspominać o wadze, którą się przywiązuje do należytego zapoznania się z gospodarką krajów demokracji ludowej ze względu na jej ścisły związek z ekonomiką ZSRR.

Powyżej wyliczone przeze mnie cechy ekonomii radzieckiej: jej polityczność, realizm w ujmowaniu procesów gospodarczych, wielka dynamiczność, wielostronność analizy i uznanie prymatu produkcji — wynikają z przyjęcia podstaw nauki Marksa i Lenina, jako platformy łączącej wszystkich ekonomistów rosyjskich.

Poza tymi cechami ogólnymi posiada ekonomia radziecka szereg cech specyficznych, wiążących się ściśle z określonym etapem historycznym rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki jest jedynym państwem, które zrealizowało socjalizm i znajduje się w okresie przejścia do wyższej formy gospodarowania — do komunizmu; stąd problematyka gospodarcza ZSRR jest siłą rzeczy inna, aniżeli w innych krajach, znajdujących się jeszcze w ramach ustroju kapitalistycznego, względnie stawiających pierwsze kroki ku socjalizmowi.

Specyficzność ekonomii rosyjskiej wypływa również z wielkości i znaczenia Związku Radzieckiego jako potężnego partnera występującego na czele państw demokracji ludowej w walce dwóch systemów: socjalizmu i kapitalizmu.

Specyficzność ekonomii radzieckiej związana z momentem historycznym wyraża się też w wyborze zagadnień gospodarczych, wysuwanych na miejsce czołowe. Program prac ekonomicznych przyjęty na zeszłorocznej sesji ekonomicznej oraz dyskusja, która się rozwinęła w związku z tym, dobrze charakteryzuje kierunek zainteresowań ekonomistów rosyjskich.

Na pierwszym miejscu postawiono „twórczą analizę praw ekonomii socjalistycznej i przejścia od socjalizmu do komunizmu; opracowanie podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu na podstawie syntezy praktyki budownictwa socjalistycznego¹¹⁾).

Radziecka ekonomia praktyczna na tym najważniejszym odcinku osiągnęła wspaniałe wyniki: zmontowano aparat planowania przenikający

¹¹⁾ Zagadnienia gospodarcze, B.G.K., str. 221.

od góry do dołu radziecką machinę gospodarczą, wykryto drogi rozwojowe gospodarstwa Związku Radzieckiego, co znalazło swoje odbicie w kolejnych planach perspektywicznych, rocznych i miesięcznych, a także w zleceniach otrzymywanych przez poszczególne komórki produkcyjne i przez poszczególnych wytwórców.

Dokonano przebudowy rolnictwa, likwidując w ten sposób wiekowe zacofanie. Przez kolektywizację i ograniczenie produkcji drobnotowarowej włączono wieś do ogólnego nurtu budowy socjalizmu.

Opracowano również system „bodźców ekonomicznych“, dostosowanych do potrzeb poszczególnych etapów rozwoju gospodarstwa radzieckiego — a więc system płac w przemyśle (akord indywidualny), zasadę udziału kołchoźników w dochodzie wytworzonym przez kołchoz (dzień pracy) — realizując socjalistyczne prawo uczestniczenia w dochodzie narodowym.

Bodźce ekonomiczne nie ograniczają się tylko do płac i wynagrodzeń; bodźce stanowią treść gospodarczą produkcji, obiegu i dystrybucji aparatu gospodarczego Związku Radzieckiego; składają się na nie: system cen, sposoby kalkulacji kosztów i przeprowadzania rozrachunków między przedsiębiorstwami socjalistycznymi, udział pracujących w ponadplanowych zyskach przedsiębiorstw. Byłoby zatem dużym błędem wyobrażać sobie gospodarkę radziecką jako rządzoną biurokratycznie za pomocą okólników. Istnieje wprawdzie plan, lecz jego zadaniem jest stworzenie ogólnych warunków umożliwiających przekroczenie zaplanowanych wielkości. Staje się to właśnie możliwe dzięki mobilizacji wszystkich sił wytwórczych kraju, za pomocą zastosowania systemu bodźców, „ryczagów“ — jak to obrazowo przedstawia ekonomia radziecka.

Rzecz jasna, czynniki, które nazwałem „bodźcami ekonomicznymi“, spełniają w gospodarstwie socjalistycznym szereg innych niezbędnych funkcji. Np. system płac poza funkcją organizowania pracy jest narzędziem podziału dochodu społecznego.

Związek Radziecki wstępuje obecnie w okres przekształcania się ustroju socjalistycznego w ustrój komunistyczny. Oznacza to, że już aktualnie zachodzą konkretne zmiany w jego systemie gospodarczym. Oznacza to również, że drogi przejścia są poznane przez państwo radzieckie, wcielo-
ne w plany rozwojowe i realizowane przez odpowiednie nastawienie „dźwigni ekonomicznych“.

Ekonomia „akademicka“ nie w mniejszym stopniu niż ekonomia „praktyczna“ koncentruje swoją uwagę na zagadnieniach budowy socjalizmu i na wytyczeniu dróg przejścia do komunizmu. Przytłaczająca większość

artykułów, ukazujących się w rosyjskiej literaturze ekonomicznej, poświęcona jest temu problemowi.

Jednakże jej wyniki pozostają daleko w tyle w porównaniu z osiągnięciami praktycznymi w budowie socjalizmu. Zostało to podkreślone w wypowiedziach wszystkich uczonych radzieckich, przemawiających na zeszłorocznej sesji ekonomicznej. Znalazło również dosadny wyraz w referacie K. W. Ostrowitianowa, dyrektora Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR. Powiedział on między innymi, że wykłady ekonomiki politycznej „nie wyrażają w dostatecznym stopniu wewnętrznej logiki praw socjalistycznego ustroju gospodarczego i dróg historycznych ich rozwoju“, że niektórzy ekonomiści radzieccy prawa rozwoju gospodarczego „formułują dowolnie“, że brak jest wreszcie podręcznika w zakresie ekonomii socjalizmu¹²⁾.

W podobny sposób przedstawia się sprawa na odcinkach teorii planowania gospodarczego i ekonomii branżowej. Istnieje wielka ilość prac traktujących opisowo, np. ilustrujących liczbowo rozwój poszczególnych dziedzin wytwarzania, względnie ujmujących problem w płaszczyźnie istniejącego ustawodawstwa i okólników. Brak jest natomiast prac na poziomie ściśle teoretycznym, a więc wykrywających tendencje rozwojowe, ich przyczyny i powiązania z innymi dziedzinami życia gospodarczego¹³⁾. Jako ilustracje do tego twierdzenia mogą posłużyć artykuły S. G. Strumilina, członka Akademii Nauk ZSRR i P. Mstisławskiego, ujawniające brak ogólnie przyjętej teorii inwestycji w ZSRR¹⁴⁾. Szczególnie pouczającym jest artykuł Mstisławskiego, w którym poddane zostały krytyce liczne teoryjki w zakresie polityki inwestycji, staczające się niekiedy do wulgarnego technicyzmu a nawet do koncepcji ekonomii mieszczańskiej.

Niezadawalający stan rzeczy na odcinku ekonomii „akademickiej“, z którego — jak powiedziałem — doskonale zdają sobie sprawę naukow-

¹²⁾ Zagadnienia Gospodarcze, B.G.K., str. 19 — 20.

¹³⁾ „...opracowanie zagadnień metodologicznych, podręczników teorii gospodarki w poszczególnych branżach, wyraźnie nie nadąża za szybkim rozwojem tych nowych dyscyplin, który jest wyrazem potrzeb naszej gwałtownie rosnącej gospodarki narodowej. Zapoznając się z podręcznikami nauk ekonomicznych, widzimy że autorzy często nie mają jasnego wyobrażenia o przedmiocie i metodzie ekonomiki poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej, o rozgraniczeniu tych dyscyplin i ekonomiki politycznej socjalizmu“. Referat K.W. Ostrowitianowa. „Zagadnienia gospodarcze“ B.G.K., str. 9.

¹⁴⁾ S.G. Strumilin — „Czynnik czasu w projektowaniu inwestycji przemysłowych“ Izwiestia Akademii Nauk SSSR nr. 3. 1946. Tłumaczone w „Zagadnieniach gospodarczych“, B.G.K., nr. 17 — 18, 1947 P. Mstisławskij — „O metodologicznych oszibkach w literaturze po ekonomice promyszlennosti i transporta“. „Woprosy Ekonomiki, nr. 10, str. 35—38, 1948 r.

cy radzieccy, tłumacząc sobie w następujący sposób: w pierwszym rządzie da się tu zastosować powiedzenie, że „lepsze jest wrogiem dobrego“. Ekonomisci radzieccy zdają sobie sprawę z potęgi nauki; wiedzą, że błędna teoria może fatalnie zaciążyć na rzeczywistości gospodarczej. Wpływa stąd wielka ostrożność w podejmowaniu zagadnień teoretycznych pierwszej wagi; zagadnienia te z reguły są opracowywane zespołowo a nawet po napisaniu ulegają poprawkom. Książka wydrukowana w zakresie zasadniczych problemów ekonomicznych musi być bowiem doskonałą, aby nie okazać się pod tym czy innym względem szkodliwą. Wpływa stąd wniosek, że im problem jest bardziej zasadniczy, tym mniej staje się prawdopodobne jego szybkie rozstrzygnięcie. Dotychczas brak jest — jak wiemy — podręcznika, a więc i systematycznego ujęcia w druku, teorii gospodarki socjalistycznej, jak brak jest systematycznego wykładu w zakresie teorii planowania i teorii ekonomii branżowej.

W tym samym kierunku oddziałują również przewaga ekonomii praktycznej nad teoretyczną. Praktyczna działalność gospodarcza na obecnym odcinku rozwoju historycznego Związku Radzieckiego jest szczególnie atrakcyjna. Na terenie ZSRR odbywa się obecnie gigantyczna praca budowy socjalizmu. Pociąga ona i pochłania mnóstwo jednostek zdolnych, stąd zrozumiałe stają się narzekania na brak dostatecznego narybku młodych naukowców-ekonomistów.

Z podobnym zjawiskiem i my również mamy do czynienia na własnym terenie: życie praktyczne zabiera nam najzdolniejszych wśród młodzieży i spośród wykwalifikowanych pracowników, którzy ewentualnie mogliby poświęcić się nauce zawodowo.

Z pośród ważnych zagadnień, którymi interesuje się ekonomia radziecka, wysuniemy na czołowe miejsce zagadnienie gospodarki krajów demokracji ludowej, jako posiadające dla nas specjalne znaczenie. Gospodarka tych krajów stanowi cenny przykład gospodarstwa socjalistycznego w okresie przejściowym. Zagadnienie to w programie prac Instytutu Ekonomiki na rok 1949 znajduje się na czwartym planie.

Badania gospodarki państw demokracji ludowej mają niewątpliwie również bezpośrednie praktyczne znaczenie dla ekonomistów radzieckich, gdyż państwa Europy Wschodniej w coraz większym stopniu zacieśniają współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Dużą wagę z kolei przywiązuje ekonomia radziecka do rozpracowania zagadnień kapitalizmu i jego najwyższej formy — imperializmu. Odpowiednie badania były prowadzone przez specjalny instytut Akademii

Nauk ZSRR (Instytut Gospodarki Światowej i Polityki Światowej), po włączeniu zaś tego instytutu do Instytutu Ekonomiki — przez ten ostatni. Dotychczasowe prace w zakresie gospodarki państw kapitalistycznych nie okazały się jednak na dostatecznym poziomie: niektóre z nich uznane zostały za niemarksistowskie, gdyż nie wykazały dostatecznej ostrości politycznej. Cechował je obiektywizm mieszczański i techniczne podejście do zagadnienia.

ZSRR uczestniczy w życiu politycznym i gospodarczym całego świata jako jedna z potęg o decydującym znaczeniu. Przewodząca rola ekonomiki radzieckiej na świecie wymaga oświetlenia szeregu zagadnień ekonomiki kapitalizmu z punktu widzenia teorii marksistowskiej.

Teoria ekonomiki kapitalizmu nie może być zaniedbana i z tego również powodu, że Związek Radziecki stał się obecnie najpotężniejszym ośrodkiem nauki marksistowskiej; prowadzi zatem badania nad gospodarką krajów kapitalistycznych nie tylko na własny użytek, lecz i w interesie mas pracujących całego świata.

Duże zainteresowanie się uczonych radzieckich problemami kapitalizmu zostało podkreślone we wszystkich wypowiedziach uczestników zeszłorocznej sesji ekonomicznej i w końcowych uchwałach tej sesji. W uchwałach tych czytamy:

„W dziedzinie studiów nad ekonomiką krajów zagranicznych — dalsze badania praw rządzących gospodarką współczesnego kapitalizmu, procesów pogłębiania się ogólnego kryzysu kapitalizmu, walki obozu demokratycznego przeciwko obozowi reakcyjnemu; nieprzejednana walka z teoriami burżuazyjnymi i reformistycznymi. Dużo uwagi poświęcić należy opracowaniu problemów obecnej sytuacji klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych oraz kryzysu systemu kolonialnego współczesnego imperializmu. Pierwszorzędnej wagi zadaniem ekonomistów jest stworzenie szeregu monografii w dziedzinie marksistowsko-leninowskiej teorii imperializmu i ogólnego kryzysu imperializmu“¹⁵⁾.

W tej uchwale wspomniana jest jako jedno z haseł ekonomii radzieckiej „nieprzejednana walka z teoriami burżuazyjnymi i reformistycznymi“. Należy stwierdzić jednak, że ten odcinek ekonomii jest szczególnie zaniedbany. Brak jest dotychczas głębszej krytycznej analizy prac Keynesa, mających poważne znaczenie dla ekonomii mieszczańskiej. Znane mi artykuły Blumina ograniczały się do podkreślenia klasowego charak-

15) Zagadnienia gospodarcze, B.G.K., str. 222.

teru keynesizmu, stąd jest jednak jeszcze daleko do wyczerpania problemu.

Zdaję sobie sprawę, że zagadnienie krytyki ekonomii burżuazyjnej może mieć względnie małe znaczenie dla odbiorcy rosyjskiego, gdyż wychowany jest i pracuje w ramach nauki marksistowskiej. Inaczej jednak sprawa się przedstawia, jeżeli chodzi o kraje demokracji ludowej i kapitalistyczne. Tu wielostronna i pogłębiona krytyka nauki mieszczańskiej jest potrzebna w znacznie szerszym zakresie, aniżeli wykazanie jej klasowego charakteru. Obowiązek tej krytyki spada w znacznej mierze na naukowców rosyjskich. Należy stąd wyciągnąć wniosek, że zainteresowanie się na terenie ekonomii radzieckiej problemami ekonomii mieszczańskiej będzie rosnęło.

W powyżej podanym zestawieniu zagadnień gospodarczych, którymi się zajmuje ekonomia radziecka, bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajmują jednak problemy socjalizmu: na tym właśnie odcinku skupia się bowiem uwaga nie tylko ekonomistów „akademickich“ na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej: od zwykłych robotników do kierowników Gospłanu i ministerstw. Jest to niewątpliwie najbardziej charakterystyczna i zarazem najbardziej specyficzna cecha ekonomii radzieckiej.

Drugą z kolei przyczyną specyficzności ekonomii radzieckiej jest wielkość i światowe znaczenie państwa radzieckiego. Dzięki bowiem posiadaniu olbrzymich terenów, zaopatrzonych w niezliczone bogactwa naturalne, dzięki urodzajności ziemi i zróżnicowanym warunkom klimatycznym, Związek Radziecki ma nieograniczone możliwości produkcyjne na własnym terenie. Zwłaszcza w dobie wojny Związek Radziecki dowiódł, że rozporządza nieograniczonymi możliwościami: potrafił mianowicie w okresie Wojny Narodowej przenieść tysiące wielkich zakładów przemysłowych z okolic zagrożonych przez wojska hitlerowskie na obszary wschodnie i, korzystając z istniejących tam surowców i źródeł energetycznych, rozwinąć potężny przemysł wojenny.

Ale i w czasach pokojowych Związek Radziecki rozporządza wyjątkowymi możliwościami produkcyjnymi, toteż jego droga do komunizmu odbywać się może w warunkach szczególnie pomyślnych.

Na zakończenie należy powiedzieć parę słów o stosunku naszej ekonomii do ekonomii radzieckiej: jesteśmy niewątpliwie jeszcze bardzo słabym i małowórczym partnerem. Korzystamy obficie z doświadczeń i nauki, powstającej na odcinku rosyjskiej ekonomii praktycznej; zaoszczędza nam to wiele zbędnych wysiłków i chroni nas przed błędami. W ten sposób i u nas w postępie ekonomii na pierwsze miejsce wysuwa się ekonomia

praktyczna, tworzona przez Partię i organy państwowej administracji gospodarczej. Nasz sześćioletni plan gospodarczy jest świadectwem wykrycia praw rozwojowych naszego gospodarstwa socjalistycznego w okresie przejściowym (okresie „demokracji ludowej“).

Marksistowska ekonomia istnieje u nas tylko w załączku. Znajduje się ona w okresie kompletowania kadr dotychczas bardzo nielicznych, stąd podstawową jej funkcją jest praca dydaktyczna.

Z chwilą przewyciężenia pierwszych trudności, niewątpliwie i u nas rozwinię się twórcza praca naukowa w ośrodkach akademickich. Jednakże doświadczenie Związku Radzieckiego uczy nas, że możliwości nasze na tym odcinku w porównaniu z potrzebami stawianymi przez burzliwy rozwój ekonomii praktycznej są ograniczone.

Wynika stąd postulat planowej organizacji nauki „akademickiej“ i skoncentrowania wysiłku ekonomistów akademickich na nielicznych zagadnieniach uznanych za najważniejsze.

Do nich — moim zdaniem — należą: 1) socjalizm z szczególnym uwzględnieniem teorii ekonomii demokracji ludowej; na tym odcinku ekonomii akademickiej powinniśmy co najmniej dorównać osiągnięciom ekonomii praktycznej; 2) krytyka ekonomii mieszczańskiej. Szerokie rozpowszechnienie się u nas ekonomii burżuazyjnej, wykładanej przez wiele lat na naszych uniwersytetach, wymaga poważnego do niej ustosunkowania się.

Pozytywne wyniki nauki „akademickiej“, uwarunkowane są ścisłą łącznością z praktyką budowy socjalizmu i wymagają należytej organizacji pracy naukowej. Na tym odcinku musimy korzystać z obfitych doświadczeń Związku Radzieckiego. Powinny i u nas powstać ośrodki organizujące naukę ekonomii, analogiczne do Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR i, podobnie jak ten ostatni, powiązane organizacyjnie z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego.

Należy również uczynić próbę włączenia się do planu prac naukowych Związku Radzieckiego.

Aleksy Wakar

Kronika radziecka

Roman Suszko

Logika matematyczna i teoria podstaw matematyki w ZSRR¹⁾

Dorobek i perspektywy logiki matematycznej i teorii podstaw matematyki w Związku Radzieckim zamierzam przedstawić — przechodząc kolejne etapy rozwoju tej nauki, rozwoju związanego z Rewolucją Październikową i budową społeczeństwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. Nie mogę przy tym pominąć ważniejszych prac z zakresu logiki i teorii podstaw matematyki, które ukazały się jeszcze w carskiej Rosji i które świadczą o dobrych tradycjach nauki radzieckiej w dziedzinie nas interesującej.

1.

Jak wiadomo logika uprawiana przez filozofów przetrwała do połowy XIX w. w formie nie lepszej aniżeli ta, która została nadana logice w starożytnej Grecji przez Arystotelesa i stoików. W połowie XIX w. ku logice zwróciły się zainteresowania matematyków i z tą chwilą logika ruszyła ze swego wielowiekowego zastoju. Jedną z głównych i bezpośrednich tego przyczyn były wysiłki w kierunku aksjomatyzacji poszczególnych gałęzi matematyki względnie całej matematyki, które znów były następstwem kopernikańskiego przewrotu dokonanego w matematyce i filozofii matematyki w pierwszej połowie XIX w., a mianowicie następstwem naruszenia systemu

¹⁾ Odczyt wygłoszony dn. 19.X.1949 na publicznym posiedzeniu Poznańskiego Towarzystwa Filozoficznego w ramach zorganizowanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i towarzystwa naukowe w Poznaniu, serii odczytów poświęconych nauce ZSSR.

aksjomatycznego geometrii Euklidesa przez Mikołaja Łobaczewskiego, profesora Uniwersytetu w Kazaniu, twórcę geometrii nieeuklidesowej o ujemnej krzywiznie (1826).

Wypracowanie metody aksjomatycznej wymagało zbudowania rachunku logicznego, który by był kodeksem wnioskowania dedukcyjnego. XIX-wieczny rachunek logiczny — zwany algebrą logiki — który pomimo swego nieco scholastycznego charakteru był siedmiomilowym krokiem naprzód w porównaniu z logiką średniowieczną — znalazł swe uwieńczenie w pracach Platona Poreckiego, rosyjskiego matematyka i astronoma, również profesora uniwersytetu w Kazaniu, z końcem XIX w. Dzieło Poreckiego pt. „Algebra logiki“ obok innych jego prac — zawiera syntetyczne ujęcie ówczesnego rachunku logicznego opartego o tzw. siedem praw Poreckiego, będących zasadami wnioskowania dedukcyjnego w dziedzinie, którą dziś nazywamy rachunkiem jednoczłonowych funkeji zdaniowych.

Dalsze losy logiki matematycznej, która związała się bodaj nierozzerwalnie z teorią mnogości, są dosyć typowe dla tych pomysłów, które nie cenią związku z realną rzeczywistością. XIX-wieczny okres w logice zakończył się wielkim krachem, wywołanym odkryciem antynomii, a więc rozumowań nie budzących zastrzeżeń a prowadzących do jawnie fałszywych wniosków. Pojawienie się antynomii odegrało w logice rolę niezwykle ważną, zapładniając wiele pomysłów i przyczyniając się w istotnej mierze do obecnego rozkwitu logiki matematycznej i teorii podstaw matematyki, jakkolwiek trzeba przyznać, że sprawa antynomii jeszcze nie jest ostatecznie załatwiona i pozostaje nadal aktualnym problemem.

Powstanie państwa socjalistycznego otworzyło przed nauką w ZSRR wielkie perspektywy. Jednak wzrost i rozkwit nauki po jej przeskoczeniu z ustroju kapitalistycznego w ustrój socjalistyczny nie jest procesem automatycznym i w istotnej mierze zależy od typu nauki. Widać to też na losach logiki w Związku Radzieckim. Można tu odróżnić dwa okresy, z których pierwszy obejmuje około 20 lat od rewolucji począwszy. W tym pierwszym okresie logika matematyczna nie doznała w Związku Radzieckim takiego poparcia, jakim cieszyły się inne nauki. Przyczyna tego stanu rzeczy jest zdaje się całkiem jasna. Logika i teoria podstaw matematyki jest tą dziedziną wiedzy, która stanowi jeden z wielu szlaków, jakimi do nauki wdzierają się pomysły idealizujące i sabotujące naukę i jej związek z realną rzeczywistością. Świadome utrudnienie prosperowania logiki było więc w Związku Radzieckim szczególnym przypadkiem ogólniejszej polityki zmierzającej do zablokowania tych wszystkich kanałków, którymi pokonany politycznie przeciwnik mógłby sypać piasek do uruchamianej właśnie maszyny nauki socjalistycznej. Jednakże i w owym czasie logika rozwijała się w ZSRR.

Okres pierwszy rozwoju logiki matematycznej w Związku Radzieckim zakończył się w latach, w których okrzepnięcie przeobrażeń społecznych w ZSRR stało się oczywiste — tzn. w latach od r. 1935, kiedy uchwalona została nowa, stalinowska konstytucja.

Drugi okres charakteryzuje się dalszym rozwojem logiki matematycznej w Związku Radzieckim, lecz trzeba dodać, że rozwój ten jest szarmonizowany z całości kształtem radzieckiej nauki opartej o materialistyczny światopogląd i metodologię dialektyki.

Przystępując do omówienia spraw z zakresu logiki matematycznej i teorii podstaw matematyki w okresie pierwszym — wymienię na wstępie krótką lecz bardzo ważną pracę M. J. Szenfinkela (1924), która otwiera nowe działy logiki matematycznej.

W teorii podstaw matematyki wypracowana została redukcja pojęć matematycznych do pojęcia klasy i do pojęcia należenia elementu do klasy. Redukcja ta wiąże się spójnie z tradycją językową datującą się od Arystotelesa, wedle której podstawową formą zdania jest: $a \in b$ (a jest jednym z b -ków). Szenfinkel wykazuje natomiast, że wspomnianą redukcję można przeprowadzić do pojęcia funkcji jednoczłonowej i do pojęcia wartości funkcji jednoczłonowej (obok pojęcia identyczności). Eleganckim bardzo momentem tej redukcji jest traktowanie funkcji dwuczłonowych (a dalej i więcejczłonowych) jako funkcji jednoczłonowych, których wartościami są znów funkcje jednoczłonowe.

Praca Szenfinkela nie tylko przyczyniła się do oderwania teorii mnogości od wspomnianej tradycji językowej,²⁾ lecz dała przede wszystkim podstawy do stworzenia t. zw. logiki kombinatorycznej i rachunku λ — konwersji.³⁾

Drugą poważną pozycją logiki radzieckiej z pierwszego okresu są prace głównie A. N. Kołmogorowa i W. I. Gliwienki — nad logiką intuicjonistyczną i rolą zasady wyłączonego środka.

Początkiem intuicjonizmu jest słuszna uwaga, że zasada wyłączonego środka w pewnych rozważaniach matematycznych w zastosowaniu do nieskończonych dziedzin przedmiotów nie jest uniwersalnie ważna. Intuicjoniści jednak po prostu usunęli tę zasadę spośród zasad logiki a w filozofii matematyki przeszli na pozycje neokantowskie.

Otóż Kołmogorow wykazał w r. 1925, że w zakresie logiki zdań odrzucenie kwestionowanych przez intuicjonistów zasad logiki jest bez znaczenia. Wykazał mianowicie, że stosując proces zastępowania zdania przez jego podwójne zaprzeczenie można przetłumaczyć każdą tezę klasycznego rachunku zdań na tezę intuicjonistycznego rachunku zdań, a nawet na tezę jeszcze węższego rachunku zdań, nazwanego później minimalną logiką zdań.

W kierunku wykazania przekładalności logiki klasycznej na logikę intuicjonistyczną idą niektóre prace Gliwienki, który nadto wykazał (1928), że logika intuicjonistyczna nie jest logiką trójwartościową. Gliwienko polemizuje przytem z ogólniejszymi próbami wywrócenia zasady dwuwartościowości logiki — próbami, które wprowadzały do logiki obok prawdy i fałszu jeszcze trzecią (co najmniej) wartość logiczną. Zasadniczą ideą tej polemiki jest ścisłe odróżnianie pojęcia prawdy od pojęcia tezy.

Prace Kołmogorowa i Gliwienki mają charakter prac pionierskich. Wykonane zostały bowiem przed aksjomatyzacją logiki intuicjonistycznej (1930), a więc w okresie, kiedy logika ta była prawie całkowicie zawałowana filozoficzną frazeologią Brouwera, utrudniającą naukowe traktowanie problematyki intuicjonizmu. Prace te wyznaczyły kierunek dla dalszych badań nad logiką intuicjonistyczną.⁴⁾

Wspomniane prace uczonych radzieckich nad intuicjonizmem i rolą zasady wyłączo-

²⁾ Zob. System teorii mnogości J. v. Neumanna (1925).

³⁾ Por. prace Curry'ego i Church'a.

⁴⁾ Zob. prace Gödela z lat 1931/32.

nego środka nie mają, jakby się mogło wydawać bezpośredniego związku z metodologicznymi zasadami dialektyki marksistowskiej. Zmierzają one raczej w kierunku wykazania bezpodstawności reformy matematyki i logiki podjętej przez intuicjonistów i opierającej się o idealistyczne założenia.⁵⁾ Z tego punktu widzenia prace te zbliżają się do polemicznych prac z zakresu filozofii matematyki, których wiele spotykamy w pierwszym okresie rozwoju logiki matematycznej w Związku Radzieckim. Prace te, polemizujące z panującymi na Zachodzie kierunkami w filozofii matematyki i broniące w tej dziedzinie stanowiska dialektycznego materializmu — pisane są przez wielu bardzo autorów, zarówno filozofów, jak i matematyków, wśród których obok bardzo wybitnych matematyków, jak Kołmogorow, Aleksandrow, Gliwienko, spotykamy nazwiska Kołmana, Janowskiej, gruzina Gokieliego, Juszkiewicza, Mołodszejo.

Najostrzejszą polemikę prowadzi się z intuicjonizmem, którego nie tylko punkt wyjścia — źródłem matematyki jest intuicja — jest jawnie idealistyczny, ale którego konsekwencje prowadzą do likwidacji cennych teoretycznie i praktycznie działów matematyki, zwłaszcza analizy.

Również i w formalizmie i logicyzmie (logistyce) wykrywają uczeni radzieccy elementy idealistyczne. Russell, Hilbert i dawne Koło Wiedeńskie są przedstawicielami idealistycznych poglądów, wedle których, bądź — matematyka redukuje się do logiki i stając się w ten sposób zbiorem tautologii służy wyłącznie jako środek przekształceń językowych — bądź matematyka jest formalnym systemem bez jakiegokolwiek związku z realną rzeczywistością. Uczeni radzieccy odrzucają zarówno formalizm jak i logicyzm, których żartobliwym jak i lapidarnym wyrazem jest powiedzenie Russella, że matematyk nigdy nie wie, co mówi, ani też nie wie, czy to, co mówi, jest prawdą.

Trzeba jednak dodać, że nie zostają tym samym przekreślone pozytywne badania nad systemami aksjomatycznymi. W pełni docenia się w Związku Radzieckim dążenie do dowodów zupełnych. Logika matematyczna jest wyraźnie rozumiana jako nauka, której głównym zadaniem jest badanie środków dowodu matematycznego (wnioskowania dedukcyjnego).

Prace z zakresu filozofii matematyki, o których mowa, mają swe źródło w dialektycznym materializmie, wedle którego matematyka jest nauką o ilościowych i przestrzennych formach rzeczywistości we wszelkich jej związkach. Diament obala przytem aprioryczne rozumienie matematyki, w czym doniosłą rolę odegrał Łobaczewski, detronizując geometrię euklidesową z jej apriorycznego, kantowskiego piedestału. Na podkreślenie zasługują liczne prace, zwłaszcza Kołmogorowa, na temat ścisłego związku matematyki z rzeczywistością, praktyką, z techniką — prace, w których uwytkła się rolę matematyki w procesie budowania społeczeństwa socjalistycznego w ramach stalinowskich pięciolatek. Wreszcie — ten bogaty wachlarz prac z zakresu filozofii matematyki kończą prace z historii matematyki, Juszkiewicza, Janowskiej i innych, wskazujące na historyczny i rozwojowy charakter matematyki jako nauki i na jej związek z ogólniejszym rozwojem społeczeństwa, jego gospodarki i kultury. Specjalnie szczególną uwagę przywiązuje się do badań (Gliwienko, Janowska) nad matematycznymi poglądami Marksa, który w swych matematycznych rękopisach zajmował się zagadnieniem podstaw rachunku różniczkowego.

⁵⁾ Warto tu zaznaczyć na marginesie, że podkreślana przez Gliwienkę różnica pomiędzy tezą a prawdą jest skutecznym narzędziem walki z idealizmem, jak to pokazują prace naszego logika K. Ajdukiewicza.

3.

Poruszone uprzednio trafne poglądy na matematykę, powstałe w atmosferze materializmu dialektycznego, oddziałują i na samą logikę matematyczną, toteż w drugim okresie rozwoju logiki matematycznej i teorii podstaw matematyki spotykamy prace, na których to oddziaływanie jest wyraźnie widoczne.

Zanim zajmę się pracami teoretycznymi muszę wspomnieć o pracach W. I. Szestakowa i M. A. Gawriłowa, którzy od r. 1935 stosują normalny względnie nawet wielowartościowy rachunek zdań (w postaci algebry Boole'a) do zagadnień technicznych związanych z konstrukcją sieci elektrycznych. Prace te stanowią niezbitą argument przemawiający za cennością, nawet praktyczną abstrakcyjnych systemów budowanych w logice matematycznej, których związek z realną rzeczywistością i praktyką techniczną wyskakuje jak *deus ex machina* przy zastosowaniu stosownej interpretacji.

Przed omówieniem prac logicznych teoretycznych zajmę się krótko sprawą metodologicznych postulatów dialektyki marksistowskiej, której stosunek do logiki nie został ujęty przez klasyków marksizmu w sztywne i ostre formy i jest przekręcany i wykrzywiany przez przeciwników socjalizmu i jego teorii.

W logice mowa jest o zdaniach sprzecznych i o tym, że nie mogą one być zarazem prawdziwe. Dialektyka natomiast uczy, że rzeczywistość i wszelkie przedmioty zmieniają się i rozwijają, a motorem tej zmiany są obiektywne przeciwieństwa i sprzeczności. Wydaje się więc, że dialektyka wywraca logikę i jej zasady.

Zagadnienie stosunku dialektyki do logiki jest bardzo obszerne i trudne. Nie sposób go tutaj rozwiązać. Ograniczymy się więc do kilku uwag.

Trzeba zauważyć przede wszystkim, że podejrzenie, iż dialektyka przekreśla logikę i jej zasady, jest nieuzasadnioną i fałszywą insynuacją. Dialektyka przeciwstawia się jedynie uniwersalnym pretensjom zasad logiki a tym samym niewłaściwemu ich stosowaniu. Nie wyczerpując całości zagadnienia zwrócę uwagę na pewien jego szczegół.

Rozważmy zasadę sprzeczności w jej sformułowaniu głoszącym:

nie jest tak, że: A i zarazem nie jest tak, że A.

Jest to schemat, który przekształca się w zdanie prawdziwe, gdy za literę A podstawimy dowolne zdanie w sensie logicznym. Ta „najpewniejsza ze wszystkich zasad“ stosuje się jednak pod pewnymi warunkami. W każdym razie zdanie podstawiane za literę A musi być zdaniem w sensie logicznym tzn. albo prawdą, albo fałszem. Po drugie podstawiane zdanie musi zarówno na pierwszym jak i na drugim miejscu (litera A występuje w zasadzie sprzeczności dwa razy) mieć dokładnie takie samo znaczenie.

Zasada sprzeczności nie doznaje zawieszenia w swej ważności prawie w całej matematyce (z wyjątkiem pewnych punktów krytycznych związanych z antynomiami). W matematyce na ogół posługujemy się wyłącznie zdaniami w sensie logicznym o znaczeniach ścisłych i niezmiennych. W innych dziedzinach nauki sytuacja nieco się komplikuje.

Nie każdy zgodziłby się np. na zastosowanie zasady sprzeczności do zdania: „deszcz jest pożyteczny“. Przecież deszcz jest pożyteczny i nie jest pożyteczny. Niemalystyką jest bowiem uważanie, że zasada sprzeczności daje się stosować do każdego

zdania zbudowanego poprawnie wedle reguł gramatycznych. Nie każde zdanie gramatyczne jest bowiem zdaniem w sensie logicznym.

Pogląd tu wyrażony podpada, jak się wydaje, pod zasadę Lenina, że „prawda jest zawsze konkretna”. Idzie tu między innymi o to, że ogólnikowo sformułowane zdanie oraz jego zaprzeczenie nie tylko nie muszą stanowić jeszcze pary zdań sprzecznych w sensie logicznym, lecz nad to nie muszą być zdaniami w sensie logicznym. Coś, co ma być prawdą, co więc tym samym musi być zdaniem w sensie logicznym, musi być konkretnie sformułowane, jak uczy Lenin.

Drugi wypadek zawieszenia ważności zasady sprzeczności zachodzi wówczas, gdy stosujemy ją do zdania, które następnie wystąpi w tej zasadzie w dwu różnych znaczeniach.

Nasze pobieżne uwagi na temat stosowania zasad logiki nie miały na celu precyzyjnej analizy stosunku dialektyki do logiki, a zmierzały jedynie do wykazania, że ograniczanie stosowalności zasad logiki jest rozwiązywaniem rzetelnego zagadnienia naukowego.

Zasady dialektyki ograniczające stosowalność zasad logiki, w tym zasady sprzeczności, nie tylko nie są trywialne, lecz są faktycznie cenne — dlatego, że zabronienie używania zdań gramatycznych sformułowanych ogólnikowo jest zabiciem języka i nauki (doprowadzenie np. do sformułowania naukowego problemu jest procesem niezwykle ważnym, w którym nie można obyć się bez użycia ogólników) oraz dlatego, że zachodzące zmiany znaczeń są często prawie niezauważalne (zmiany te uchodzą naszej uwadze tak, jak nie zauważamy, że rośniemy czy starzejemy się).

W dziedzinie, gdzie zakres badanych przedmiotów w trakcie badania nie ulega zmianie, a my ze swej strony operujemy zdaniami o jasnych i ustalonych znaczeniach — wszędzie tam postulat niesprzeczności pozostaje w mocy. Radzieccy logicy w pełni doceniają badania nad niesprzecznością systemów matematycznych, wielkie znaczenie przypisują dowodom niesprzeczności oraz koncentrują swą uwagę między innymi na problemie antynomii w matematyce.

Trzeba jednak dodać, że o przecenianiu tych spraw nie ma mowy. Logika matematyczna w Związku Radzieckim stoi daleko od idealistycznego stanowiska Poincarego, utożsamiającego istnienie przedmiotów matematycznych z niesprzecznością definicji czy teorii. Decydującym matematycznym argumentem w tej sprawie jest dla logików radzieckich możliwość zbudowania systemów aksjomatycznych niesprzecznych, lecz nie posiadających modelu, gdyż zawierają zdania fałszywe⁶⁾.

Wspomniałem uprzednio, że logicy radzieccy przywiązują dużą wagę do analizy i rozwiązania antynomii matematycznych. Sprawami tymi zajmują się głównie P. S. Nowikow i D. A. Boczwar.

Jak wiadomo, antynomia, np. Russella powstaje wtedy, gdy przyjmie się jako ogólnie ważną zasadę tzw. pewnik definicyjny, pozwalający definiować klasy przez podanie warunków na ich elementy. Zasada ta pozwala przyjmować następującego typu definicje klas K:

⁶⁾ Jak to wykazują prace polskiego logika A. Tatarskiego.

przy wszelkim x : x jest elementem klasy K wtedy i tylko wtedy, gdy $Q(x)$ gdzie $Q(x)$ jest dowolną funkcją zdaniową. Biorąc za $Q(x)$ funkcję zdaniową „ x nie jest elementem $x—a$ ” otrzymujemy sprzeczność.

Znamy różne sposoby rozwiązywania pewnika definicyjnego. Wszystkie one zadowolają się takim ograniczeniem zakresu funkcji zdaniowych podstawianych za $Q(x)$, które gwarantuje niesprzeczność. Jest to wynikiem dość powierzchownej analizy zagadnienia. Logicy radzieccy zauważyli natomiast, że mamy tu do czynienia z sytuacją, w której normalne zasady logiki zawodzą. Jeżeli nawet uchronimy się od sprzeczności to i tak jeszcze pewnik definicyjny będzie można kwestionować. Biorąc np. za $Q(x)$ funkcję zdaniową „ x nie jest elementem $x—a$ oraz zachodzi zdanie P ”, gdzie zdanie P jest zdaniem, którego na normalnej drodze dedukcyjnej obalić nie umiemy, np. jest hipotezą kontinuum Cantora, to wówczas pewnik definicyjny prowadzi natychmiast do obalenia zdania P . Uchronienie się od sprzeczności nie wyklucza więc możliwości paradoksalnych dowodów.

Analizie antynomii poświęconych jest szereg prac logików radzieckich, w których bada się typy funkcji zdaniowych podstawionych w pewniku definicyjnym za $Q(x)$ a nawet próbuje się stosować rachunek logiczny trójwartościowy, w którym uwzględnia się obok prawdy i fałszu także i zdania nonsensowne. Sprawa antynomii nie jest jednak całkowicie rozwiązana, lecz, jak sądzę, znajdzie swe rozwiązanie w duchu dialektycznej metodologii przyświecającej pracom logików radzieckich. W antynomiach ulega bowiem zmianie zakres przedmiotów, a na skutek tego zmienia się sens wyrażeń, które biorą udział w antynomialnym rozumowaniu. Widać to może najlepiej na antynomii kłamcy, w której ulega zmianie zakres rozważanych zdań i której rozwiązanie polega na konkretyzacji pojęcia zdania przez oddzielenie zdań systemu przedmiotowego i zdań meta - systemu.

Obok zagadnienia antynomii interesują się logicy radzieccy prawie wszystkimi zagadnieniami z zakresu logiki matematycznej i teorii podstaw matematyki. I tak Żegałkin zajmuje się rozstrzygalnością w ramach rachunku funkcyjnego, Nowikow rolę indukcji arytmetycznej i dowodami przy jej pomocy, Malczew i Sadowski pracują nad rozstrzygalnością w teorii grup i analizują inne logiczne własności tej teorii matematycznej, a A. A. Markow pracuje w dziedzinie teorii funkcji obliczalnych. Dziedzina ta jest dziś niezmiernie aktualna a jej ważność nie może być przeceniona. Badanie funkcji obliczalnych wiąże się jak najspójniej z zagadnieniem, jakie problemy matematyczne mogą być rozwiązywane przy pomocy metod maszynowych.

Kończąc swój pobieżny szkic sytuacji, jaka panuje w logice matematycznej i teorii podstaw matematyki w Związku Radzieckim chciałbym zaznaczyć, że pomimo stosunkowo średniej liczby prac, co tłumaczy się tym faktem, iż logika radziecka jest w pełnym rozwoju około lat 10, dotychczasowy dorobek logiki radzieckiej jest poważny, nie mówiąc o jej szerokich perspektywach. Rozwój logiki idzie w Związku Radzieckim planowo w kierunku istotnych zagadnień bez rozpraszania energii na bezpłodne dociekania. Perspektywy swe zawdzięcza logika radziecka 1) świetnym tradycjom matematyki rosyjskiej, 2) stanowisku nauki w państwie socjalistycznym oraz 3) metodologicznym wytycznym dialektyki marksistowskiej. Moment ostatni odgrywa, jak się zdaje, rolę najistotniejszą. I sądzę, że przyswojenie sobie zasad dialektyki materialistycznej przez polską szkołę logiczno - matematyczną odegra z pewnością tylko rolę zapładniającą.

Roman Suszko.

S. Pietruszewski

Prace Pawłowa — wielkiego fizjologa - materialisty*)

Wyszedł z druku pełny zbiór prac I. P. Pawłowa — twórcy materialistycznej nauki o wyższej działalności nerwowej zwierząt i człowieka. Opublikowane zostały także protokolarne i stenograficzne zapiski rozmów, które Pawłow przeprowadzał systematycznie ze swoimi bliskimi uczniami i współpracownikami.

Prace I. P. Pawłowa — to olbrzymi wkład do dorobku materialistycznego przyrodnictwa. Podczas swej długiej działalności naukowej, obejmującej przeszło pół wieku, Pawłow wytrwale szukał praw rządzących procesami życiowymi i konsekwentnie walczył o naukowe, materialistyczne pojmowanie tych procesów. Zwalczał witalizm — reakcyjny, idealistyczny kierunek w biologii — wyjaśniający życie działaniem nadprzyrodzonej „siły życiowej“. Z pozycji walczącego materializmu demaskował Pawłow animizm i dualizm psychologów burżuazyjnych, nie pozostawiał kamienia na kamieniu z burżuazyjnych, pseudonaukowych, idealistycznych teorii „duszy“ i działania duszy. Pawłow skrytykował ostro amerykańskiego psychologa Lashley'a i angielskiego fizjologa Sherringtona za głoszenie mistyki i idealizmu i za próby wykorzystania nauki w interesie reakcji.

Całe życie i działalność naukowa I. P. Pawłowa — to namiętna, nieprzejednana walka o naukowy światopogląd materialistyczny. Pawłow wystąpił w nauce jako rewolucyjny nowator. Stworzył konsekwentną teorię wyższej działalności nerwowej zwierząt i człowieka. Teoria ta posłużyła jako naukowa podstawa do rozwoju medycyny radzieckiej i psychologii materialistycznej. Nauka Pawłowa rozwija i umacnia podstawy przyrodnicze światopoglądu dialektyczno-materialistycznego.

Studiowanie prac Pawłowa podnosi na wyższy poziom wiedzę kadr radzieckich uczonych w ważnej dziedzinie nauki — fizjologii wyższej działalności nerwowej i pomaga im w konsekwentnym wypracowaniu materialistycznego światopoglądu.

Pierwszy tom pełnego zbioru prac Pawłowa otwierają społeczno-polityczne wypowiedzi uczonego, napisane w ostatnim okresie jego życia.

Pierwsze kroki państwa radzieckiego przekonały Pawłowa, że władza radziecka w bardzo istotny sposób polepsza warunki materialne ludu i otwiera bogate perspektywy dalszego rozwoju nauki.

Pawłow był dumny ze swej ojczyzny, z rządu radzieckiego, który wysoko podniósł

*) I. P. Pawłow: Pełny zbiór prac, tom I, II, III, IV i V. Drukowane według rozporządzenia Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z dnia 28 lutego 1936 r. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR. 1940—1949.

„Środy Pawłowa“, tom I, II, III. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, 1949.

sztandar nauki i kultury, był dumny ze swojego narodu budującego nowe życie i kierującego się światopoglądem naukowym. „U nas — mówił on — szanuje teraz naukę cały naród... Nie jest to przypadkowym. Myślę, że nie omyliłem się, jeśli powiem, że jest to — zasługą rządu, stojącego na czele mego kraju“ (tom 1, str. 31).

Miłość do ojczyzny — to najważniejszy bodziec twórczy naukowej działalności Pawłowa. „Czego bym nie robił — mówi on — zawsze myślę, że służę przez to, na ile mi pozwalają siły, przede wszystkim mojej ojczyźnie“ (tom 1, str. 31). Słowa te były dewizą jego twórczości. Uczony nieustannie pracował dla dobra kraju, troszcząc się o to, aby, jak mówił, nie pozostać winnym narodowi. Pawłow podkreślał, że dla uczonych radzieckich „Jest sprawą honoru nie zawieść tych wielkich nadziei, które w nauce pokłada nasza ojczyzna...“ (t. 1, str. 28).

Pawłow szczylił się potęgą państwa radzieckiego, pokojową polityką władzy radzieckiej. „Olbrymie osiągnięcie władzy radzieckiej — mówił Pawłow — polega na stałym wzmacnianiu obronności naszego kraju“ (t. 1, str. 31).

Pawłow gorąco nienawidził wrogów ojczyzny radzieckiej, z pogardą odnosił się do ludzi, płaszczących się przed cudzoziemszczyzną, pomniejszających znaczenie nauki i kultury rosyjskiej. Nie raz podkreślał, że Rosjanie tworzą „nie z cudzej książki“ i bronił priorytetu nauki rosyjskiej. Odpowiadając na życzenia, składane mu z okazji 80-lecia urodzin, Pawłow pisał: „Tak, rad jestem, że razem z Iwanem Michajłowiczem (Sieczonowem — przyp. S. P.) i pułkiem moich drogich współpracowników, zdobyliśmy dla potężnej dziedziny badań fizjologicznych zamiast połowicznego, cały niepodzielny żywy organizm. I jest to — w całości nasza, rosyjska, bezsporna zasługa w nauce światowej, w powszechnej myśli ludzkiej“ (t. 1, str. 27).

Pawłow stale troszczył się o wychowanie kadr naukowych, o to, aby nauka radziecka nieustannie rozwijała się, szła naprzód, uzupełniana była młodymi, twórczymi siłami. W znanym liście - manifeście do młodzieży — Pawłow wskazywał, że młodzież zajmująca się nauką, powinna przyzwyczajać się do surowej konsekwencji. Konsekwencja, konsekwencja i jeszcze raz konsekwencja — oto rzeczywista droga uczonemu radzieckiemu, pisał Pawłow. Swoją wiedzę, podkreślał Pawłow, młodzież powinna wypróbować w praktyce, potwierdzać faktami. „Bez nich (faktów) wasze „teorie“ — pisał Pawłow — to daremne wysiłki“ (t. 1, str. 27). I jednocześnie Pawłow uprzedzał przed płaskim empiryzmem, ślizgającym się po powierzchni zjawisk. Pawłow uważał takie empiryczne podejście do zjawisk za błędne i szkodliwe dla przyrodnika. „...Badając, eksperymentując, obserwując — starajcie się nie pozostawać na powierzchni faktów. Nie stawajcie się archiwariuszami faktów. Próbujcie przeniknąć do tajników ich powstania. Wytrwale szukajcie praw nimi rządzących“ (t. 1, str. 27).

Pawłow nawoływał do ofiarnej pracy, do stawiania sobie i innym surowych wymagań. Uczył wyrabiania w sobie skromności i umiejętności przysłuchiwania się krytyce. „Nie dajcie owoładnąć sobą zarozumiałości — pisał. — Z jej powodu będziecie się upierać tam, gdzie należy ustąpić, odrzucicie korzystną radę i przyjacielską pomoc, z jej powodu zatracicie poczucie obiektywizmu“ (t. 1, str. 28).

Rady Pawłowa były testamentem wielkiego badacza dla młodego pokolenia uczonych radzieckich. Pawłow był głęboko przekonany o sile nauki i poznania naukowego, był pełen wiary w piękną przyszłość nauki radzieckiej.

Do pierwszego tomu prac Pawłowa weszły prace z fizjologii krążenia krwi, dysertacja na stopień doktora medycyny i różne wczesne artykuły o fizjologii systemu

nerwowego. W pracach tych Pawłow — po raz pierwszy w historii nauki — szczególnie i głęboko opracował zagadnienie nerwowej regulacji obiegu krwi. Badając działanie serca Pawłow odkrył, że serce, podobnie jak i cały mechanizm obiegu krwi, związany jest z odruchową działalnością całego systemu nerwowego i z jego funkcją troficzną. Idee te znalazły swój ostateczny wyraz w dysertacji doktorskiej Pawłowa — „Dośrodkowe nerwy serca“ (1883 rok), która do dnia dzisiejszego nie straciła swego znaczenia naukowego.

Drugi okres twórczej pracy Pawłowa jest związany z badaniem fizjologii gruczołów systemu trawiennego. Badania te weszły do drugiego tomu pełnego zbioru prac. Przyniosły one Pawłowowi sławę światową i utwierdziły sławę fizjologii rosyjskiej. Za swoją pracę „Wykłady o pracy głównych gruczołów trawiennych“ Pawłow otrzymał nagrodę Nobla.

Pawłow dokonał gruntownego przewrotu w poglądach na procesy trawienia. Badając te zjawiska, Pawłow podniósł się do szerokich uogólnień, wysunął ideę stworzenia fizjologii syntetycznej, która powinna badać organizm jako całość, łącznie z warunkami jego życia. Według Pawłowa wszelkie procesy, zachodzące w organizmie, są wzajemnie związane, wszystkie części organizmu przeniknięte są zasadą wzajemnej pomocy i uwarunkowane wzajemnie. „Z dnia na dzień coraz bardziej przekonujemy się — pisał Pawłow — że organizm jest przeniknięty zasadą pomocy wzajemnej i zamiany jednych części przez drugie“ (t. 2, str. 58).

W mowie wygłoszonej na uroczystym posiedzeniu Towarzystwa lekarzy rosyjskich ku czci S. P. Botkina w roku 1899, Pawłow wiązał bezpośrednio swe badania z medycyną praktyczną. Odsłania on przy tym głęboki związek teorii z praktyką, ogłasza praktykę i eksperyment naukowy za główny element badań naukowych i podkreśla rzeczywistość, przeobraźcielską rolę nauki.

„Zwracam się teraz do medycyny — mówił Pawłow. — Jak by nie były złożone zjawiska biologiczne wśród innych zjawisk przyrody, jakie by nie były trudności w ustaleniu rzeczywistej przyczynowości między nimi, a w następstwie w zawładnięciu nimi, to jednak medycyna kierowana przemożną tendencją samego życia, jeszcze w dawnych czasach wzywana była do kierowania tymi zjawiskami — wzywana jeszcze przed jakimkolwiek przyrodniczo-naukowym zbadaniem tych zjawisk“ (t. 2, str. 356).

Jednak, zauważa Pawłow, „pozostając tylko praktyczną, wątpić należy czy medycyna mogła uzyskać pełny triumf“. Medycyna powinna wykorzystać siłę myślenia teoretycznego, odsłaniającego związku materialnej rzeczywistości: „Umysł powinien odgarnąć rzeczywisty charakter związku...“

Eksperyment naukowy, doświadczenie świadomie dokonywane przez człowieka „bierze jak gdyby zjawiska w swoje ręce i puszcza w ruch to jedno, to drugie i w ten sposób w sztucznych, uproszczonych kombinacjach określa prawdziwy związek między zjawiskami. Inaczej mówiąc obserwacja zbiera to, co jej przekazuje przyroda, doświadczenie zaś bierze od przyrody to, czego chce“ (t. 2, str. 357).

Trzeci i czwarty tom zbioru prac oświetlają ostatni okres twórczej działalności Pawłowa. Weszły tutaj jego artykuły, referaty, przemówienia i wykłady z teorii wyższej działalności nerwowej zwierząt i człowieka. Trzeci tom nosi tytuł „Dwudziestoletnie doświadczenie obiektywnego badania wyższej działalności nerwowej (postępowania) zwierząt — odruchy warunkowe“, a tom czwarty — „Wykłady o pracy wielkich półkul mózgu“. Prace naukowe wchodzące do tych tomów stanowią organiczną całość, uzupełniają się wzajemnie. Znajdujemy w nich wykład nauki Pawłowa o wyż-

szej działalności nerwowej — teorii odruchów warunkowych, naukę o materialnych, fizjologicznych podstawach świadomości.

Pawłow badając wyższą działalność nerwową zwierząt i człowieka postawił przed sobą zadanie odkrycia istoty tej działalności, ustalenia praw, którym podporządkowują się materialne procesy fizjologiczne, leżące u podstaw psychicznej działalności zwierząt i człowieka.

Pierwsze doświadczenia Pawłowa, dotyczące badań wyższej działalności nerwowej, były dokonane w roku 1901. W późniejszych latach Pawłow pracował w tej dziedzinie bardzo intensywnie. Pawłow zdecydowanie przeciwstawił się idealistycznym machistowskim wykrętom, które podchwyciła burżuazyjna inteligencja w Rosji w okresie reakcji, po klęsce rewolucji 1905 roku. Pawłow ostro krytykował idealistyczne poglądy na stosunek między myśleniem i mózgiem, nazywał te poglądy „głupim wykrętem“, odrzucał machistowskie wnioski niektórych swych współpracowników i walczył o materialistyczne tłumaczenie procesów zachodzących w mózgu zwierząt i człowieka.

Pawłow podchodząc krytycznie do metod badania działalności człowieka, którymi operowała idealistyczna psychologia burżuazyjna, ujawnił ich nienaukowy, subiektywistyczny charakter. Określając drogę własnych badań naukowych, Pawłow wychodził z materialistycznego pojmowania świadomości jako właściwości mózgu. Zjawiska psychiczne mają swoją obiektywną podstawę w tych materialnych procesach, które zachodzą w mózgu. Stąd powstała genialna idea Pawłowa: „...znaleźć takie elementarne zjawisko psychiczne, które całkowicie i w sposób uprawniony można by uważać jednocześnie i za czyste zjawisko fizjologiczne i zaczawszy od tego — badać ściśle obiektywnie... warunki jego powstania, jego różnorodnych komplikacji i zniknięcia — z początku otrzymać obiektywny obraz fizjologiczny całej wyższej działalności zwierząt, to jest obraz normalnej pracy wyższej części mózgu zamiast dawniej przeprowadzanych wszelkich doświadczeń ze sztucznym rozdrażnianiem i niszczeniem...“ (t. 3, str. 558). Pawłow znalazł takie zjawisko — w odruchu warunkowym.

Całą działalność życiową organizmu, w tym i jego wyższą działalność nerwową, Pawłow rozważał w nierozzerwalnym związku z otaczającymi organizm warunkami, ze środowiskiem. Pawłow odróżniał stałe i chwilowe związki organizmu z otaczającą rzeczywistością, zachodzące za pośrednictwem systemu nerwowego. Związki te leżą u samych podstaw działalności życiowej organizmów.

Organizm jako pewien system całościowy istnieje dzięki odbiciu zachodzących wokół niego zjawisk przez nieustanną analizę i syntezę tych zjawisk w systemie nerwowym, w mózgu zwierzęcia. „Aby... dobrze zrozumieć zasadniczy punkt badania fizjologicznego w nowych stronach działalności gruczołów śluzowych — mówi Pawłow — należy w przedmiotach świata zewnętrznego, działających na organizm zwierzęcy, rozróżnić właściwości dwojakiego rodzaju: właściwości istotne, określające absolutnie znaną reakcję w tym czy innym organie i właściwości nieistotne, działające chwilowo, warunkowo“ (t. 3, str. 41).

Organizm odzwierciedlając zewnętrzne warunki swojego istnienia, rzeczywistość, wytwarza w sobie samym — ponieważ sam także należy do świata przedmiotów — właściwości rzeczywistości. Jednocześnie w procesie długiej ewolucji wytwarzają się w organizmie określone przystosowania, przy pomocy których organizm reaguje na oddziaływania zewnętrznego świata.

Jakie są te przystosowania?

„W centralnym systemie nerwowym — mówi Pawłow — istnieją dwa różne aparaty centralne: aparat bezpośrednio przeprowadzający prąd nerwowy i aparat jego zamykania i otwierania“ (t. 3, str. 559).

Stały związek organizmu ze środowiskiem, związek, który silnie się umocnił i przebiega bez poważnych zmian, jest realizowany przez aparat bezpośrednio przeprowadzający prąd nerwowy — niższe części centralnego systemu nerwowego. Są one materialnym substratem, nosicielem instynktów, lub według terminologii Pawłowa, odruchów bezwarunkowych. Zasadniczym przeznaczeniem tych części systemu nerwowego jest zrealizowanie „pierwszego zabezpieczenia zrównoważenia, a w następstwie i związku całości oddzielnego organizmu tak, jak i jego rodzaju...“ (t. 3, str. 560).

Jednakże aparat „pierwszego zabezpieczenia zrównoważenia“ i jego odruchy nie zabezpieczają egzystencji zwierzęcia. Przystosowanie, uzyskane przez odruchy bezwarunkowe, byłoby wystarczające przy absolutnej stałości środowiska zewnętrznego. Gdy jednak środowisko zewnętrzne, w którym istnieje organizm, jest nieskończenie różnorodne i zmienne, to same związki bezwarunkowe, jako związki stałe i niezienne, nie zapewniają utrzymania organizmu przy życiu. Te stałe związki są uzupełniane przez związki chwilowe — odruchy warunkowe, zapewniające giętkie reagowanie organizmu na wszelkie wahania i zmiany nieustannie rozwijającej się przyrody.

Tak powstawała idea odruchu warunkowego, potwierdzona wielką ilością doświadczeń przeprowadzonych na zwierzętach przez Pawłowa i jego uczniów. Odkrycie odruchu warunkowego — elementarnego, a jednocześnie uniwersalnego zjawiska w świecie zwierząt i nas samych, dało Pawłowowi możliwość ustalenia w toku dalszych badań praw fizjologicznych, leżących u podstaw procesów psychicznych.

Idea odruchu warunkowego dała możność efektywnego badania nie tylko normalnej, lecz i patologicznej działalności mózgu zwierzęcia. Na podstawie idei odruchu warunkowego wyrosła cała nauka o mózgu.

Pawłow dowiódł, że mózg jest organem grającym najważniejszą rolę w ustaleniu tych ruchliwych i skomplikowanych związków organizmu ze środowiskiem, bez których jest niemożliwe istnienie organizmu. Funkcję tę wypełniają u wyższych zwierząt duże półkule mózgowe i jest to ich najważniejsza funkcja. Są one organem odruchów warunkowych.

Wszelkie „nadzwyczajne skomplikowania funkcji i skomplikowania organizmów — mówił Pawłow — dokonują się właśnie w tej części centralnego narządu, a nie w aparacie dośrodkowym“. W związku z tym wielki uczony wypowiada myśl, że wielkie półkule „przedstawiają przede wszystkim, a być może i wyłącznie „aparat czuciowy“ — wielki narząd wyższej wrażliwości“, że są one zajęte przez „centra czuciowe“, przez „centra przyjmujące, to jest przez mózgowe końce analizatora“.

Mózg jest organem wysokiej wrażliwości, w którym pod wpływem podrażnień zewnętrznych i wewnętrznych, zachodzą najbardziej skomplikowane przejścia wzajemne i dialektyczne przenikanie wzajemne procesów pobudzania i hamowania.

Pawłow mówił, że jest jeszcze za wcześnie, aby móc rozwiązać zagadnienie „w jaki sposób materia wytwarza zjawisko subiektywne“. Jest to sprawa przyszłości. Lecz już teraz, zauważył, można w prowizoryczny sposób odpowiedzieć na zagadnienie: jakie zjawiska fizjologiczne, jakie procesy nerwowe zachodzą w dużych półkulach mózgowych, kiedy dokonywa się nasza świadoma działalność?

Zgodnie z nauką Pawłowa, fizjologiczną podstawą świadomości jest działalność nerwowa określonego odcinka dużych półkul, posiadającego w danym momencie, w da-

nych warunkach optymalną pobudliwość. Cała pozostała część wielkich półkul znajduje się w tym momencie w stanie mniej lub bardziej niżnionej pobudliwości. W odcinku z optymalną pobudliwością łatwo tworzą się nowe odruchy warunkowe i szybko zachodzą zróżniczkowania. Odcinek taki, powiada Pawłow, przedstawia w danym momencie twórczą część dużych półkul. Odcinki zaś niżnionej pobudliwości realizują dawniej wypracowane odruchy, powstające stereotypowo przy zaistnieniu odpowiednich podrażnień. Działalność tych odcinków jest tym, co nazywają działalnością nieświadomą, automatyczną. Odcinek z optymalną pobudliwością nie jest odcinkiem trwałym. Przeciwnie, stale przerzuca się on po całej powierzchni dużych półkul, zależnie od związków, jakie powstają między centrami i pod wpływem podrażnień zewnętrznych.

Pawłow dowiódł, że wyróżniającą, specyficzną cechą świadomości zwierząt jest jej przedmiotowy charakter. „Dla zwierzęcia — mówił Pawłow — rzeczywistość sygnalizuje się prawie wyłącznie przez podrażnienia i ich ślady w dużych półkulach, bezpośrednio działające do specjalnych komórek wzrokowych, słuchowych i innych receptorów organizmu“ (t. 3, str. 568).

„Rozumne“ postępowanie zwierzęcia w bardzo dużym stopniu powstaje pod wpływem działalności instynktownej: zwierzę jeszcze „nie potrafi“ systematycznie korzystać z celowych nawyków, nabytych w jego indywidualnym doświadczeniu. Tak np. przed psem umieszczonym w klatce z odkrytym wyjściem w tylnej ścianie, z przodu klatki, w której pies ten już był wiele razy, kładą kawałek mięsa. Przez długi czas pies bije o kratę nadaremnie próbując dostać mięso przez kraty. Lecz jeśli ten sam kawałek mięsa położymy nieco dalej od kraty, pies natychmiast zwraca się do wyjścia, wybiega i chwytą mięso. W pierwszym wypadku bezpośrednia reakcja instynktowna stłumiła celowe działanie wypracowane przez zwierzę w jego indywidualnym rozwoju. W drugim wypadku pies bezpośrednio kieruje się już związkami chwilowymi, wypracowanymi przez niego i okazującymi się bardziej celowymi do rozwiązania zadania.

Można przytoczyć drugi przykład. Wiadomo, że niektóre małpy, posługujące się kijami dla zrywania owoców z drzew, rozpoczynając bójkę odrzucają kij i zaczynają gryźć przeciwnika. Wykorzystanie kija okazało się późniejszym „przystosowaniem“ i jeszcze nie doprowadziło do trwałego związku z odruchem obronnym.

Im bardziej doskonałym staje się mózg, im bardziej wrażliwymi stają się jego elementy nerwowe, zapewniając lepsze odbicie warunków środowiska, im bardziej zwiększa się szybkość procesów nerwowych w korze dużych półkul, im bardziej plastyczny staje się system nerwowy, tym wyższe stają się analityczne i syntetyczne zdolności mózgu, tym większa rola świadomości w reakcjach (postępowaniu) organizmu.

Pawłow nie przestawał podkreślać, że wszelkie związki i asocjacje tworzą się u zwierząt przy bezpośrednim działaniu warunków zewnętrznych. Myślenie zwierząt nie istnieje poza ich działalnością, poza ich postępkami. W myśleniu tym nie ma niczego prócz prawidłowych i nieprawidłowych asocjacji.

Małpa zawdzięcza swoją przewagę nad licznymi innymi zwierzętami swoim „rękom“, mówił Pawłow. Dzięki nim ma ona możliwość wchodzić w różne skomplikowane stosunki z otaczającymi ją przedmiotami. Dlatego posiada ona masę asocjacji, których nie mają inne zwierzęta. W związku z tym, że asocjacje motoryczne mają swój materialny substrakt w systemie nerwowym mózgu, u małpy rozwinęły się bardziej

niż u innych zwierząt dwie półkule, przy czym rozwinęły się właśnie na podstawie różnorodności funkcji ruchowych tych zwierząt.

Myślenie abstrakcyjne jest według Pawłowa wyłączną właściwością mózgu ludzkiego, który ma długą historię rozwoju i nosi na sobie przede wszystkim znamię pracy człowieka. Pawłow podkreślał znaczenie tego najważniejszego dodatku do mechanizmu nerwowej działalności człowieka, jakim jest mowa. Pawłow określił mowę jako drugi, specjalnie ludzki sygnałowy system rzeczywistości. „Dla człowieka w ostatecznym rezultacie wszystkie skomplikowane stosunki — mówił Pawłow — przeszły już do drugiego systemu sygnałowego. Wypracowało się u nas myślenie słowne, nie konkretne. Najbardziej stałym i starym regulatorem w stosunkach życiowych jest drugi system sygnałowy. U zwierząt tego nie ma. U zwierząt wszystko do samego szczytu wyższej działalności nerwowej mieści się w pierwszym systemie sygnałowym“ („Środy Pawłowa“, t. 3, str. 9).

Z fizjologicznego punktu widzenia, myślenie ludzkie stanowi według Pawłowa rezultat aktywnej twórczej działalności kory mózgowej. Twórcza działalność dużych półkul mózgu ludzkiego polega na tym, że tworzą one całkowicie nowe związki (odruchy warunkowe), oddalone od bezpośrednich realnych przedmiotów. Te twórcze związki nerwowe (sygnały sygnałów) stanowią „oddalenie od rzeczywistości i umożliwiają uogólnienie, co stanowi nasze dodatkowe specjalnie ludzkie myślenie, tworzące najpierw ogólnoludzki empiryzm, a wreszcie i naukę — oręż wyższej orientacji człowieka w świecie otaczającym i w sobie samym“ (t. 3, str. 490).

Pawłow odkrywa przy tym fizjologiczny mechanizm nagromadzania wiedzy, pojęć. „Należy uważać — mówi Pawłow — że tworzenie się chwilowych związków, to jest tych „asocjacji“ jak one nazywały się zawsze, jest to rozumienie, jest to wiedza, jest to przyswojenie sobie nowej wiedzy.

Kiedy tworzy się związek, a więc to, co nazywa się „asocjacją“ — jest to niewątpliwie poznanie rzeczy, poznanie określonych stosunków zewnętrznego świata i kiedy następnym razem korzystanie z tego, to nazywa się to „rozumieniem“, to jest posługiwanie się poznaniami, zdobytymi związkami — to jest rozumienie“ („Środy Pawłowa“, t. 2, str. 579—580).

Chwilowe związki nerwowe, ich ruch w korze mózgowej stanowią fizjologiczną podstawę wszelkich procesów psychicznych, materialną podstawę działalności psychicznej.

„I tak — wnioskuje Pawłow — chwilowy związek nerwowy jest uniwersalnym zjawiskiem fizjologicznym w świecie zwierząt i w nas samych. A jednocześnie jest to i zjawisko psychiczne — to, co psychologowie nazywają asocjacją, obojętnie czy jest to połączenie możliwych działań, czy połączenie liter, słów i myśli“ (t. 3, str. 561).

Studiowanie prac Pawłowa wskazuje, że rozwiązywał on zagadnienia wyższej działalności nerwowej w duchu walczącego materializmu, że jego badania stanowią trwałą przyrodniczo-naukową podstawę do stworzenia psychologii materialistycznej. Nauka Pawłowa odsłania dialektyczny charakter procesów, zachodzących w centralnym systemie nerwowym zwierząt i człowieka.

Dlatego błędnymi do głębi są spotykane w naszej prasie twierdzenia o jakoby mechanistycznym charakterze poglądów Pawłowa. Tak np. F. P. Majorow w swej książce „Historia nauki o odruchach warunkowych“, która wyszła w 1948 r., wyrwa oddzielne słowa i wyrażenia z dzieł Pawłowa i opacznie je komentując, przedstawia Pawłowa jako zwolennika mechanicyzmu, „zasady maszynowości“, zwolennika „teorii równowagi“.

Autorzy podobnych twierdzeń nie rozumieją istoty nauki Pawłowa, któremu był obcy duch mechanicyzmu. Pawłow całą treścią swej nauki skierowany był przeciw idealizmowi. Nauka Pawłowa odkrywa obiektywne fizjologiczne podstawy psychicznej działalności zwierząt i człowieka.

Niekiedy zdarzają się także do prostu wystąpienia przeciwko nauce Pawłowa, w których dokonywa się prób zaprzeczenia samej możliwości ustalenia praw tych obiektywnych procesów materialnych, które leżą u podstaw działalności psychicznej. Tak np. akademik I. S. Beritow w swej książce „O zasadniczych formach działalności nerwowej i psychicznej“ twierdzi: „próbą wniknięcia w dynamikę zjawisk psychicznych z punktu widzenia prawidłowości fizjologicznych zawsze będzie skazana na fiasco“. Twierdzenie to oznacza oderwanie zjawisk psychicznych od ich obiektywnej, materialnej, fizjologicznej podstawy, przez co zrywa z nauką materializmu dialektycznego i w istocie rzeczy prowadzi do uzasadnienia idealizmu i agnostycyzmu.

Piąty tom pełnego zbioru dzieł zawiera artykuły z różnych dziedzin fizjologii, z różnych okresów pracy Pawłowa, krótkie wypowiedzi autobiograficzne, wspomnienia, uzupełnienia i obszerną bibliografię.

Podczas całej swojej naukowej działalności Pawłow bronił materializmu i walczył z idealizmem. Rozszedł się on na zawsze ze swoim współpracownikiem Snarskim w związku z idealistycznym stanowiskiem tego ostatniego w sprawie tłumaczenia wewnętrznego świata zwierząt i człowieka. Pawłow ostro i jawnie wystąpił przeciwko twierdzeniu I. P. Krawkova, że wszystkie nasze wyobrażenia mają subiektywny charakter.

Pawłow bezlitośnie demaskował subiektywistyczną i idealistyczną metodę psychologii. Metoda subiektywna, mówił Pawłow — „to metoda myślenia bezprzyczynowego... Powiadam: pies pomyślał, pies pragnie — i zadowolam się tym, a to jest fikcja. A nie znam przyczyny tego zjawiska. Dlatego zadowolenie z psychologicznego wyjaśnienia jest tylko fikcyjne, bez podstaw. Zaś nasze wyjaśnienie obiektywne jest rzeczywiście naukowe, gdyż zawsze zwraca się do przyczyny, zawsze szuka przyczyny“ (t. 3, str. 138).

Pawłow uważał za swoje zadanie obalenie idealistycznych poglądów na psychikę zwierząt i człowieka. „Jest to wielkie zadanie, do którego się przygotowuję — przestudiować wszystkie pojęcia psychologiczne i pokazać w zestawieniu z naszym materiałem obiektywnym, do jakiego stopnia są one fantastyczne i mają wulgarny empiryczny charakter, który stanowi przeszkodę nie do przezwyciężenia przy analizie subtelnych zjawisk wyższej działalności nerwowej“ (t. 3, str. 152).

W swoich znakomitych „Środach“ Pawłow bezlitośnie gromił idealizm Sherringtona, Köhlera, Pierre Jannet'a, Clapareda, Beth'e'a, Kurta Levi, Koffki i innych uczonych burżuazyjnych. Pawłow przeczytawszy książkę Sherringtona „Mózg i jego mechanizm“ oburzył się na autora za jego idealizm machistowskiego typu, za mistykę, którą przepojona jest książka. „Jak okazuje się — mówi Pawłow — dotychczas w ogóle nie wierzy on w to, że mózg ma jakikolwiek stosunek do naszego umysłu“. Pawłow określał to twierdzenie Sherringtona jako najczystszy dualizm. Sherrington, mówił Pawłow, podobnie jak Descartes „dzieli swoją istotę na dwie połowy: na grzeszne ciało i na wiecznie żyjący, nigdy nie umierający duch“ („Środy Pawłowa“, t. 2, str. 444 — 445).

„Co znaczy, że czucia nie mają stosunku do działalności nerwowej, jeśli rozumieć tak, że „mind“ (umysł) — nie jest tym samym, co prawidłowa orientacja w otoczeniu

i że specjalnie przez umysł rozumie się subiektywne przeżycia i subiektywne zjawiska o charakterze bezpośrednich czuć; wówczas wynika, że czucia nie mają żadnego stosunku do działalności nerwowej“ („Środy Pawłowa“, t. 2 str. 447). W konsekwencji Sherrington — to dualista i to przy tym bezpardonowy dualista, wnioskuje Pawłow.

Pawłow poddał ostrej krytyce agnostyczne twierdzenia Sherringtona, że zagadnienie to jest nierozwiązalne, że nawet próba rozwiązania tego zagadnienia grozi człowiekowi klęską. Pawłow nazwał wszystkie te idealistyczne twierdzenia Sherringtona ograniczonością.

Niemniej ostrej krytyce ze stanowiska walczącego materializmu poddał Pawłow prace psychologa niemieckiego Köhlera. Pawłow stwierdził, że on i jego szkoła znajdują się w stanie nieprzejednanej walki z idealistą Köhlerem. Pawłow mówił, że Köhler — to zawzięty animista, który w żaden sposób nie może zgodzić się z tym, że „duszę“ można badać obiektywnie w laboratorium („Środy Pawłowa“ t. 2, str. 430). Pawłow przypomina, że Köhler wykładał psychologię na wydziale teologicznym uniwersytetu berlińskiego: „tam oczywiście nie można stanąć na naszym punkcie widzenia!“ (tamże, t. 3, str. 18).

Pawłow niejednokrotnie wskazywał, że uczeni burżuazyjni prowadzą i będą prowadzić zjadłą i beznadziejną walkę przeciwko teorii odruchów warunkowych. „...Powinniśmy zrozumieć — mówił on — że odruchy warunkowe w świecie fizjologicznym zajmują miejsce wyjątkowe... że wielu ludzi jest nieżyczliwie usposobionych do tego, z powodu swego dualistycznego światopoglądu. Jest to zupełnie wyraźne. Ale odruchy warunkowe torują sobie drogę. Przez cały czas walczą one z tym dualizmem, który oczywiście nie poddaje się“ (tamże t. 3, str. 253).

Akademik I. P. Pawłow — to sława i duma naszego narodu. Nazwisko jego Stalin wymienił wśród najbardziej wybitnych przedstawicieli narodu rosyjskiego.

Prace I. P. Pawłowa rzucają światło na najbardziej skomplikowaną dziedzinę zjawisk życia — wyższą działalność nerwową zwierząt i człowieka. Wypierają one idealizm z psychologii. Prace Pawłowa umacniają naukowo - przyrodniczą podstawę światopoglądu marksistowskiego.

S. Pietruszewski.
(tłum. Elro)

Kronika polityczna

G. Jefimow

Zwycięskie Chiny

1. *Trudny start.*

W południowych Chinach pomiędzy prowincją Hunan i Kiangsi rozpościerają się wysokie i niebezpieczne góry Tsingan. Skaliste urwiska, przepaści i wąskie ścieżki czynią te dzikie tereny nieprzystępnymi. Obecnie, gdy sztandar ludowo-wyzwoleńczych armij Chin rozwinął się nad wielkimi miastami chińskimi — Pekinem, Szanghajem, Nankinem, Hankou, nie można nie wspomnieć o górach Tsingan. W końcu 1927 r. na tej surowej ziemi, gdzie przez długie miesiące leży śnieg i gdzie mieszkało wówczas nie wielu więcej jak 1000 chłopów, pojawił się niewielki rewolucyjny oddział Mao Tse-tunga, a w maju 1928 r. przyłączył się doń oddział Czu Teh.

Zawiła i trudna była ich droga. Wielka rewolucja chińska poniosła w końcu roku 1927 ciężką klęskę. Bandy Czang Kai-szeka mordowały rewolucyjnych robotników, chłopów i inteligentów. Ginęli najlepsi ludzie kraju. Lecz Czang Kai-szekowi nie udało się zlikwidować do końca sił rewolucyjnych. Lud chiński miał już doświadczonego wodza: Komunistyczną Partię Chin. Komuniści nie złożyli, nie mogli złożyć broni. Przecież ponosili odpowiedzialność za losy swego kraju przed 450 milionowym narodem.

„Rewolucja — to nie ceremonia zaproszenia gości na obiad — mówi Mao Tse-tung — to nie pisanie tekstów literackich, to nie rysowanie obrazków i wyszywanie haftów, tego nie można dokonywać tak subtelnie i lekko, bez zdarcia wszelkich możliwych upiększeń, tego nie można dokonywać subtelnie, stopniowo, z taktem, szacunkiem i ustepliwością“.

Rozpoczęły się surowe dni łączenia pobitych sił rewolucyjnych.

1 sierpnia 1927 r. powstanie wiernych jednostek rewolucyjnych pod kierownictwem Ho Luna i E Tina przeciw zdrazieckim generałom kuomintangowskim dało początek chińskiej armii ludowej. W tym samym miesiącu Mao Tse-tung zorganizował i poprowadził powstanie chłopskie w Hunan — „powstanie jesiennego urodzaju“. W grudniu 1927 roku rozbrzmiały na cały świat płomienne wezwania powstałych robotników Kantonu. Istniała tu w ciągu 57 godzin komuna kantońska — rewolucyjna dyktatura robotników i chłopów.

Powstania te poniosły klęskę. Siły reakcji przeważały nad siłami rewolucyjnych bojowników. Lecz nie udało się złamać i rzucić na kolana przebudzonego narodu. Zaczęła się długa walka w warunkach najokrutniejszego białego terroru.

Góry Tsingan były pierwszym etapem długiej drogi do zwycięstwa. Skupiały się tutaj wierne jednostki rewolucyjne. Lecz dłuższe pozostawanie w jednym miejscu było uciążliwe. Wojska kuomintangowskie nieustannie atakowały Tsingan. Tymczasem główne zadanie polegało na wyjściu na szeroką arenę — pójściu w głąb ludu, daniu mu pomocy w walce o nowe Chiny, oparciu się na nim.

Od końca 1927 roku rządziła krajem kuomintangowska dyktatura burżuazji i obszarników z Czang Kai-szekiem na czele. Kuomintang nie tylko bronił władzy obszarnika nad chłopem i władzy przedsiębiorcy nad robotnikiem, lecz stał się przewodnikiem tej władzy i jej posłusznym sługą. W kraju wzrastał wpływ imperiaлизму amerykańskiego.

Pracujący lud Chin szybko, na gorzkim doświadczeniu życia, przekonał się, że nowa władza przyniosła mu tylko nowe cierpienia. W końcu 1929 roku i na początku 1930 roku w kraju wezbrała nowa fala masowych wystąpień ludowych.

Ten ruch masowy stał się głównym powodem powstania radzieckich terenów Chin. Rewolucyjne wojska Mao Tse-tunga i Czu Teh opanowały znaczną część południowych okręgów prowincji Kiangsi. Proklamowano tutaj władzę radziecką. Zaczęła się wzmacniać i wzrastać czerwona armia chińska.

Na terenach radzieckich utworzono organy władzy, wybrane przez cały lud pracujący. Ziemię przekazano chłopom, nieliczne przedsiębiorstwa przeszły w ręce pracujących, ustalono osmiogodzinny dzień pracy.

Na Kiangsi skierowały się oczy i nadzieje uciemiężonych Chin. W wielu innych prowincjach pod kierownictwem komunistów tworzyły się ciągle nowe rejony radzieckie.

W latach 1929 — 34 rząd kuomintangowski zorganizował 5 pochodów na tereny radzieckie. Ataki te zostały odparte mężnie przez czerwoną armię przy poparciu całej ludności. Wówczas w górach Tsinganu wypracowano zasady wojny partyzanckiej. W oparciu o te zasady siły zbrojne Rad chińskich odpierały nacisk przeważających sił wroga. Zasady te głosiły:

Wróg atakuje — cofamy się.

Wróg cofa się — prześladowujemy go.

Wróg zatrzymuje się — zagrażamy mu.

Wróg jest znękany — bijemy go.

Kuomintang organizował swe kontrrewolucyjne pochody przeciwko czołowym siłom Chin w tym okresie czasu, kiedy nad Chinami zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. 18 września 1931 r. imperialiści japońscy rozpoczęli okupację Mandżurii. Od pierwszych dni japońskiego najazdu Komunistyczna Partia Chin wzywała naród do ludowej wojny przeciw japońskiemu najeźdźcy. W roku 1932, kiedy Japończycy zajęwszy Mandżurię zrobili próbę zajęcia Szanghaju, tymczasowy rząd centralny Chińskiej Republiki Radzieckiej oficjalnie wypowiedział wojnę Japonii i zaproponował Kuomintangowi zaprzestanie wojny domowej.

Lecz klika kuomintangowska zaślepiona zwierzęcą nienawiścią do tych, którzy ośmielili się podnieść przeciwko bogaczom, ponad wszystko stawiała swoje interesy

osobiste, sprawy zysku i władzy. Oddawała Japonii pozycję za pozycją, prowadząc dalej wojnę przeciwko swemu ludowi. Było to jedno z największych przestępstw dyktatury kuomintangowskiej wobec narodu.

Mężnie bili się robotnicy i żołnierze Czapei odpierając nacisk wroga na Szanghaj w 1932 roku. Podnosiły ich na duchu wezwania partii komunistycznej i osobisty przykład komunistów. Tymczasem Czang Kai-szek i Wang Czing-wei ze wszystkich sił starali się zlikwidować ten opór i dogadać się z Japończykami. Historia polityki zagranicznej rządu kuomintangowskiego podczas tych lat — to jeden łańcuch maciarnacy, łańcuch zdrady podstawowych interesów państwowych.

W latach 1933 — 1934 Czang Kai-szek zorganizował piąty największy, zarówno co do ilości sił zbrojnych jak i techniki uzbrojenia, pochód przeciwko radzieckim terenom Chin. Główne uderzenie skierowane było na centralny teren radziecki Kiangsi. Amerykanie dali na ten pochód pieniądze i samoloty, Niemcy swoich doradców wojennych z generałem Seecktem na czele, Japończycy chwilowo osłabili nacisk i podpisali porozumienie w Tangu, że nie będą przeszkadzać Czang Kai-szekowi w urzeczywistnieniu zadania „wytępienia komunizmu”.

Rozpoczęła się ciężka walka. Trzeba było nie tylko odeprzeć ten nowy najazd. Japończycy bowiem czekali tylko momentu dla rozpoczęcia nowego uderzenia na Chinę. Ich armie zagrażały już Pekinowi i Tientsinowi. Było jasnym że „Czang Kai-szek i spółka“ znów skapitulują przed naciskiem japońskim.

Kto miał wziąć w swoje ręce inicjatywę ocalenia Chin od śmiertelnego niebezpieczeństwa? Zadanie to mogła wziąć na siebie tylko partia komunistyczna. Lecz w tym celu trzeba było podjąć się skupienia wszystkich sił ludowych przeciw najeźdźcom japońskim, wezwać cały naród do utworzenia jednego, narodowego frontu antyjapońskiego, zmusić Kuomintang do zaprzestania kapitulanczej polityki.

Powzięto decyzję pójścia na północny zachód, na tereny zagrożone przez wroga, aby podnieść naród do świętej wojny przeciwko najeźdźcom. W październiku 1934 roku zaczął się bezprzykładowy w dziejach marsz na północny zachód (tzw. Długi Marsz).

Przed nimi płynęły bystre rzeki, przecinały ziemię grzbiety gór Seczuanu i bezwodne pustynie Sikanu. Droga prowadziła przez mroczne wąwozy, biegła przez błota nasycone zatrutą wodą, przechodziła przez miejsca, gdzie żyły najbardziej zacofane narodowości nie wiedzące nic o wydarzeniach w Chinach podczas ostatniego ćwierćwiecza.

W tyle stały milionowe armie Kuomintangu, umocnienia, szereg linii fortów i zasieków. Przed nimi była droga licząca 13.000 km.

I ta droga została przebyta. Żadne przeszkody nie zatrzymały czerwonej armii Chin, natchnionej wielkim szlachetnym celem — ocalenia ojczyzny i zbudowania niezależnych demokratycznych Chin.

„Bohaterski marsz czerwonej armii — to rezultat trafnego kierownictwa Komunistycznej Partii Chin, wyjątkowej nieugiętości, dzielności i prawie nieludzkiej wytrzymałości bojowników czerwonej armii. Triumfalny marsz wojsk czerwonych z Kiangsi do Szensi pokazał całemu światu niezwykłość i wielkie zdolności bojowe Komunistycznej Partii Chin i udowodnił niespożyta moc całego narodu“ (Mao Tse-tung).

II. *Podczas wojny.*

Mówi się, że miasto Jenan w północnym Szepi ma około 3.000 lat. Swego czasu było ono twierdzą broniącą kraju przed najazdami koczowników. Jego potężne mury miejskie widziały wiele bitew, wiele armii: armie hanów, książąt, generałów. Były one świadkiem powstań w połowie XIX wieku.

Armia, która przyszła do Jenanu w latach 1935 — 36 była armią szczególną, jakiej jeszcze dotychczas nie widziano — był to uzbrojony lud, zorganizowany i skupiony, znający nie tylko cel, o który się bije lecz i znający ponad to, jak trzeba bić się i zwyciężać.

Jenan stał się ośrodkiem północno - zachodniego rejonu pogranicznego. Ściągały tutaj wszystkie jednostki rewolucyjne. Stąd przez prawie półtora dziesiątka lat rozlegał się na całe Chiny głos męstwa i energii, nieustępliwości i prawdy. Komuniści chińscy nazywali Jenan „świątynią demokracji“.

Już w czasie marszu na północno - zachód Komitet Centralny partii komunistycznej opracował szeroki program działania — program walki o jeden narodowy front antyjapoński. Wezwanie to zwracało się do całego narodu, do każdego Chińczyka, zwracało się i do rządu kuomintangowskiego w Nankinie.

Zagadnienie stało tak: albo walka z japońskimi najeźdźcami — i wówczas życie, albo zaniechanie walki — i wówczas śmierć. Trzeciej drogi nie było. Program ten został wysunięty w 1935 r.

Otwarte, proste słowo komunistów, słowo surowej prawdy nie zamazujące niebezpieczeństwa sytuacji, trafiło do milionów ludzi.

W końcu 1935 roku Japończycy przygotowywali się do zajęcia północnych Chin. Już za plecami ludu toczyły się rozmowy sprzedajnych generałów z agentami japońskimi o utworzeniu Hopei-Czahar-Go. Lecz tym razem wola ludu okazała się silniejszą niż zakulisowe kombinacje chińskich polityków. W Pekinie odbyły się wielkie demonstracje protestacyjne robotników i studentów. W całym kraju w przedsiębiorstwach japońskich rozpoczęły się strajki. Przez miasta przebiegła fala demonstracji.

Wielu z czołowych działaczy Kuomintangu, Fyn Juj-sian, Sun Tsin-lin, zaczęło protestować przeciwko polityce Czang Kai-szeka.

Domorośli politycy rządu nankińskiego zaczęli uświadamiać sobie, że w kraju budzą się takie siły, które potrafią bez Nankinu zorganizować opór przeciw imperialistom japońskim, że ich antyludowa działalność może się źle dla nich skończyć. Dlatego zaczęły rozlegać się głosy o konieczności oporu ze strony tych, którzy przez długie lata posłusznie wykonywali rozkazy swoich imperialistycznych panów.

W kraju powstała nowa sytuacja polityczna.

W owym czasie Japonia zdecydowała się zadać Chinom wielki cios, przygotowywany tak starannie w ciągu wielu lat.

7 lipca 1937 r. zbrojny napad jednostek japońskich na oddział chiński pilnujący mostu w pobliżu Pekinu w rejonie Lukoucziao rozpoczął wielką wojnę Japonii z Chinami. Wojna ta doprowadziła do porozumienia partii komunistycznej i Kuomintangu w celu wspólnej walki przeciw najeźdźcom japońskim. Komuniści przekształcili wówczas organy władzy w Szensi tworząc administrację ogólnodemokratyczną.

Czerwona armia przekształcona w 8-mą armię ludową wyruszyła na front. Właśnie ta armia zadała pierwszą poważną klęskę przeciwnikowi w bitwie pod Pinsinguan.

Kuomintangowcy zgodzili się na porozumienie z komunistami, trzymając kamień za pazuchą. Powoli rozwijali oni działania wojenne. Gdzie tylko mogli przeszkadzali działalności organizacji demokratycznych i patriotycznych, a przede wszystkim partii komunistycznej.

Lecz pierwsze miesiące walki poderwały naród, rozbudziły jego patriotyzm, umocniły wiarę w zwycięstwo.

Nieznany żołnierz chiński pisał:

„Całe swoje życie byłem żołnierzem. Przychodzili do nas i mówili: bijcie się za generała Ma — szliśmy i biliśmy się za generała Ma. Bijcie się za północ — biliśmy się za południe. Bijcie się za południe — biliśmy się za południe. Kiedy uciekał nasz generał, uciekaliśmy razem z nim, kiedy zwyciężał nasz generał, otrzymywaliśmy dodatkowe kilka dolarów, lecz raz przyszli do nas i powiedzieli: bijcie się za Chiny.

Zapytaliśmy, co to takiego Chiny? Odpowiedzieli nam: — Chiny — to wy. Wówczas nie pytaliśmy, ile nam za to zapłacą. Poszliśmy i zaczęliśmy bić się za Chiny“.

Wzrastała nowa armia, która wiedziała — o co się bije. I w ciągu pierwszego półtora roku w historii Chin zostały wpisane wielkie karty męstwa i bohaterstwa mas ludowych, żołnierzy i oficerów 8-ej armii, żołnierzy i oficerów wojsk kuomintangowskich.

Pierwsze miesiące wojny wykazały, że wróg jest silny, że wojna może zakończyć się pomyślnie tylko wówczas, jeśli stanie się wojną ogólną - narodową, wojną wyzwoleńczą, jeżeli rozpali się ogień walki partyzanckiej na wszystkich okupowanych przez wroga terytoriach, jeśli u progu każdego domu, w każdym zagajniku oczekiwać będzie najeźdźców śmierć.

Taką właśnie wojnę postanowili prowadzić komuniści.

„8-ma armia — mówił jeden z wybitnych dowódców armii ludowej Pen Teh-huaj — zdecydowała się nie przechodzić przez rzekę Hoangho ale pozostać w północnych Chinach razem z ich 100 milionową ludnością. Zorganizujemy i uzbroimy mężczyzn i kobiety północnych Chin, uczynimy całe 100 milionów ludzi bojownikami przeciw japońskiemu imperializmowi“.

I tak uczyniono.

Na terenach okupowanych przez Japończyków zaczęła się pod kierownictwem komunistów wojna ogólna-narodowa. W ciągu długich 8 lat walki na zapleczu najeźdźców japońskich utworzono 19 wyzwolonych rejonów. Tutaj walczył cały naród, sam tworzył swoją władzę. Dziennikarz Forman tak opowiada o jednej wsi z rejonów wyzwolonych, gdzie przebywał: „W jednej chacie widziałem mężczyzn, kobiety i dzieci przygotowujących czarny proch i skrzynki do min, a także układających gotowe, naładowane miny w symetryczne kupki. Z braku metalu chłopcy sporządzali korpusy min z kamienia. Niektórzy chłopcy napełniali mieszaniną wybuchową tutełki, dzbanki, a nawet czajniki. Jeden z nich jeździł z drewnianą armatą własnej konstrukcji. Nie może nie być mężnym naród, który gotów jest przeciwstawić tak nieszukiwane narzędzia śmiertelnej broni wroga!“

Ten ogólna-narodowy rozmach wojny przestraszył i zatrwożył kuomintangowskich

macherów. Ich własne wysiłki wojenne od 1939 roku stopniowo zaczęły się zmniejszać. Nastroje klęski zaczynają wzmacniać się w kołach czungkingских. Państwa osi, zwłaszcza po rozpoczęciu wojny w Europie, próbują energicznie doprowadzić do kapitulacji Kuomintangu wobec Japonii. Nie tylko liczni wybitni działacze Kuomintangu, lecz także i Czang Kai-szek w roku 1941 nie wykluczał możliwości kapitulacji.

Powstrzymywało ich od tego tylko to, że partia komunistyczna i kierowane przez nią armie kontynuowały opór wbrew Czungkingowi i że dzięki temu zdrada Kuomintangu stałaby się oczywistą dla każdego Chińczyka, a to doprowadziłoby do zupełnej izolacji Kuomintangu i jego upadku.

Dlatego Kuomintang wybrał drogę biernego oporu wobec Japończyków, drogę sabotowania aktywnej walki. Troski kierowniczych działaczy kuomintangowskich sprowadzały się w ciągu ostatnich lat wojny do dwu zadań: wzbogacenia się kosztem wojny i przygotowania wielkich sił zbrojnych, które w dogodnym momencie mogłyby wystąpić przeciwko armii ludowo-rewolucyjnej, przeciwko terenom wyzwolonym.

Publicysta chiński Czen Bo-da w swej książce „Cztery rodziny Chin“ szczegółowo odsłonił mechanikę wzbogacania się władców kuomintangowskich. Cztery rodziny Chin — to rodziny Czang Kai-szeka, Kung Sian-si, Sung Tsi-wena i braci Czen, Czen Li-fu i Czen Go-fu — które wykorzystywały wojnę dla niesłychanych spekulacji i zarobków. Trzymały one w swych rękach całe polityczne, wojenne i ekonomiczne życie kraju. W rękach swoich skupiły olbrzymie bogactwa wynoszące co najmniej 10 miliardów amerykańskich dolarów.

O te bogactwa, o władzę nad olbrzymim narodem bili się oni ze wszystkich sił, wszelkimi środkami. Dla zachowania tej władzy szli na machinacje z Japończykami, dla tego celu w ostatnich latach wojny szeroko otworzyli drzwi kraju dla Amerykanów. Dla tego celu jeszcze w 1939 r. wycofali najlepsze jednostki z frontu i rzucili je do blokady terenów wyzwolonych, a przede wszystkim do blokady Specjalnego Rejonu Pogranicznego Szensi — Kansu — Ninsia. Odmówili oni armiom ludowym zaopatrzenia w broń, amunicję, lekarstwa, żywność.

Dzielni bojownicy przeciw najeźdźcom japońskim musieli polegać tylko na swoich własnych siłach. Ludność i armia północnych Chin próbowały najbardziej różnorodnych środków dla przezwyciężenia trudności. Zaorano wielką powierzchnię ugorów, stworzono brygady pomocy wzajemnej, zbudowano wiele małych przedsiębiorstw, ukształtowano nowy stosunek do pracy. Pojawiło się wielu bohaterów pracy.

Przewodniczący rządu rejonu pogranicznego, Lin Tsi-hań mówi:

„Nawet mnichowie taoscy, ślepi mężczyźni i staruszki — zostali wciągnięci w ruch mający na celu podniesienie produkcji. Pewien mnich taoski imieniem Tczan Fan-min ze świątyni Tsinkanskiej tak przejął się ogólnym entuzjazmem, kiedy zobaczył że ludzie odbierają ziemię pustyni, że odciął swój warkocz i stał się rolnikiem. W Tsin-kanjanie pewien 57-letni ślepiec nakłonił swojego wnuka, aby brał go co dzień ze sobą na pole i udało mu się obrobić 4,5 mu ugorów. W Tsitansjanie pewna staruszka w czasie jesiennych żniw co dzień wstawała o brzasku, budziła sąsiadów i razem z nimi szła na pole, gdzie rozpoczynali pracę z pierwszymi promieniami słońca“.

Lud, który uświadomił sobie, że jest twórcą swego własnego życia — jest niezwyknięty!

Chłop chiński i robotnik, bezlitośnie uciemienieni przez obszarnika, przedsiębiorcę, gentry, tuhao, urzędników — obalili swoich wrogów. Nie pogodzili się oni z Japończykami, lecz prowadzili z nimi bezlitosną walkę. Ale prowadzili tę walkę nie dla przywrócenia starego porządku. Walczyli o nowe Chiny. Drogę do nowych Chin i przykład nieustraszonej walki o interesy ludu wskazywała im partia komunistyczna. Dlatego przygniatająca większość ludności północnych Chin widziała w komunistach swoich przywódców i popierała bez zastrzeżeń z całym oddaniem partię komunistyczną w jej odważnej walce o szczęście ludu.

Takie były Chiny u końca wojny z Japonią.

III. *Jutrzenka nowego życia*

W sierpniu 1945 r. zakończyły się ostatnie dni gospodarowania Japończyków w Chinach.

Runęły umocnienia japońskie budowane przez przeszłe 30 lat na granicy Związku Radzieckiego. Radzieckie siły zbrojne zadały miażdżący cios najlepszym siłom wojsk japońskich — armii kwantuńskiej.

Związek Radziecki przyniósł wyzwolenie 35 milionowej ludności Mandżurii. Ale rozbitcie Japonii oznaczało również koniec panowania japońskiego w całych Chinach.

Przyjaźń wiążąca narody Związku Radzieckiego i Chin jest wyjątkowo wielka. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa otworzyła nową epokę dla całej ludzkości. Otworzyła ona także nową epokę i w historii Chin.

Mao Tse-tung w jednym ze swoich artykułów pisał: „Radośnie i gorzko jest wspominać o tym, jak najlepsi synowie, najlepsi ludzie narodu chińskiego, który wiele przecierpiał podczas ostatnich stu lat, dawali z siebie ofiarę w walce, zmieniając tych, którzy padali w tym boju, po omacku szukając tej prawdy, która ocaliłaby Chiny, ocaliłaby naród chiński. I dopiero po pierwszej wojnie światowej i Rewolucji Październikowej w Rosji przysłiśmy do marksizmu-leninizmu, do tej najtrafniejszej prawdy, która stała się wiernym orężem wyzwolenia naszego narodu, a Komunistyczna Partia Chin stała się inicjatorem, propagandystą i organizatorem zastosowania tego oręża“.

Wspólnie z wojskami radzieckimi w decydującym ataku na Japończyków czynnie uczestniczyła także 8-ma armia ludowo-rewolucyjna. Lecz Czang Kai-szek pozostał wierny sobie do końca: właśnie w te dni, kiedy zdemoralizowane wojska japońskie masowo zaczęły oddawać się do niewoli, kiedy jeszcze nad polami unosił się huk salw artyleryjskich rządowa radiostacja czungkingska przekazała wojskom japońskim komunikat, w którym żądała, aby Japończycy nie kapitulowali wobec wojsk demokratycznych lecz czekali na przybycie jednostek Kuomintangu.

Lud chiński uroczyście obchodził zwycięstwo nad swoim najgorszym wrogiem — imperializmem japońskim. Niedawno został podpisany układ o przyjaźni i przymierzu między Chinami i ZSRR. Przed Chinami otworzyły się perspektywy pokojowego rozwoju. Naród był zmęczony wojną, marzył o życiu pokojowym, o budowaniu, o pracy.

W końcu sierpnia do Czungkingu przybył Mao Tse-tung celem przeprowadzenia rozmów z Czang Kai-szekiem. Zaistniała możliwość porozumienia się w sprawie pokojowego powojennego rozwoju. Lecz nie sądzonym było, aby ta perspektywa została urzeczywistniona.

Nie uzyskano porozumienia w głównej sprawie — sprawie demokratyzacji kraju. Czang Kai-szek i jego klika dążyli do zachowania dyktatury bloku burżuazyjno-obszarniczego, dyktatury rzeczywistnianej za pomocą partyjnego aparatu Kuomintangu.

Komuniści nie mogli zgodzić się na to. Nie można było oddać ludności terenów wyzwolonych w ręce urzędników i łapowników Kuomintangu, przekreślić wszystko, co zostało osiągnięte podczas lat wojny z Japończykami, nie można było oddać kraju na rabunek zgniłej władzy, która przyniosła narodowi tyle nieszczęść.

Zerwaniu rozmów była winna reakcja chińska. Nadzieje narodu chińskiego na pokój zostały przekreślone.

Czy zerwanie rozmów było rezultatem tylko polityki Czang Kai-szeka, czy też istniały i inne nie od razu widoczne siły?

Siły takie istniały.

Obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, że rolę dyrygenta, który określał politykę Czang Kai-szeka, odegrał wówczas amerykański poseł w Chinach Patrick Hurley. Obiecał on Kuomintangowi całkowite poparcie Stanów Zjednoczonych. Czang Kai-szek widział w tej obietnicy możliwość zgniecenia sił demokratycznych przy pomocy imperializmu amerykańskiego.

Obietnice Hurleya nie były tylko deklaracją. Okręty amerykańskie weszły na wody chińskie, żołnierze amerykańscy stanęli na ziemi chińskiej. Pretekst ich zjawienia się tutaj nie był zbyt przekonujący: przyszli tu oni podobno dla rozbrojenia Japończyków... Było jasnym, że sami Chińczycy po kapitulacji Japonii potrafiliby wykonać to zadanie.

Kuomintangowcy czuli się zabezpieczeni. Londyńskie czasopismo „New Statesman and Nation“ pisało, że ingerencja amerykańskich kół wojennych „sprzyjała rozpoczęciu wojny domowej w 11 z 28 prowincji“ i że już jesienią 1945 r. Kuomintang rozpoczął wojenne działania przeciwko armii ludowej.

Lecz nadzieje na szybkie sukcesy wojsk Kuomintangu okazały się płonne. „Nawet ze znacznie wzmocnioną pomocą amerykańską jest nieprawdopodobne, aby można było zlikwidować komunistów chińskich. Są oni dzisiaj silniejsi ilościowo i terytorialnie niż to miało miejsce w dawnych czasach wojny domowej, kiedy Czang Kai-szek ciągle żądał ich zlikwidowania“ — pisało wówczas czasopismo amerykańskie „Far Eastern Survey“.

Natarcie Kuomintangu nie przyniosło sukcesów. Hurley zmuszony był odejść. Moskiewska konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych podjęła decyzję na korzyść demokratycznego przeobrażenia Chin.

Na konferencji Mołotow stwierdził, że „radzieckie siły zbrojne rozbroiły wojska japońskie w Mandżurii“ i że „wycyfywanie wojsk radzieckich zostało odłożone do 1-go lutego na prośbę rządu chińskiego“.

Ówczesny amerykański minister spraw zagranicznych, Byrnes nie ustalił ścisłych terminów wycyfywania wojsk amerykańskich, odwołując się do swojej „odpowiedzialności“ i „zobowiązań“ dotyczących rozbrojenia wojsk japońskich. Jednakże ustalono ogólnie, że wycyfywanie wojsk powinno być dokonane „w możliwie najkrótszym czasie“.

Wypadki te zmusiły Kuomintang do ogłoszenia propozycji pokojowego uregulowania sytuacji w kraju. W styczniu 1946 roku została zwołana Polityczna Rada Kon-

sultatywna z uczestnictwem Kuomintangu, komunistów, bezpartyjnych, przedstawicieli Ligi demokratycznej, partii młodo-chińskiej i niektórych innych organizacji. Na radzie osiągnięto porozumienie w sprawie przekształcenia rządu i zredukowania sił zbrojnych. Osiągnięto porozumienie w sprawie zaprzestania działań wojennych. Zdawało się poważnie, że zbliża się pokój.

Lecz najbliższe miesiące okazały całą głębię cynizmu rządzących kuomintangowskich: obłudę ich polityki. Porozumienie było manewrem potrzebnym dla wygrania na czasie celem otrzymania pomocy amerykańskiej.

IV. *Wojna Wall-Street i Czang Kai-szeka przeciwko ludowi chińskiemu.*

W czerwcu i lipcu 1946 r. kongres USA uchwalił szereg ustaw o pomocy wojennej dla Chin. USA przekazały rządowi kuomintangowskiemu 271 statków, zobowiązały się do przeszkolenia i uzbrojenia kilkudziesięciu dywizji kuomintangowskich, przekazały olbrzymie ilości materiałów wojennych.

Nawet Truman zmuszony był 14 czerwca 1946 r. zakomunikować, że prawie połowa materiałów z lend-leasu została dostarczona Chinom już po kapitulacji Japonii.

Dla monopolistów amerykańskich wojna — jest wygodnym interesem. Uzyskawszy olbrzymie zyski podczas drugiej wojny światowej starali się oni wszędzie zasiać zarodki nowej wojny, aby uzyskać nowe nadzwyczajne zyski. Nieśli oni Chinom wojnę domową, chaos, rozłam, terror i nędzę.

Slugus Wall-Streetu Czang Kai-szek zdradzał i sprzedawał kraj za pomoc amerykańską. USA otrzymały liczne bazy — lądowe, morskie i powietrzne. Kapitałiści amerykańscy otrzymali nieograniczoną swobodę działania w kraju, nieograniczone możliwości interwencji w wewnętrzne sprawy Chin.

W lipcu Kuomintang rozpoczął „wielką“ wojnę przeciwko obozowi demokratycznemu. Opierał się on na czterokrotnej przewadze liczebnej sił zbrojnych, na ogromnej przewadze w technice, cieszył się szeroką pomocą amerykańską. Jego wojska weszły głęboko w Mandżurię, trzymały w swoich rękach główne miasta północnych Chin, w jego rękach znajdowały się Chiny centralne i południowe.

„Jeśli byśmy okazali się słabi, poszli na ustępstwa, nie prowadzili zdecydowanie rewolucyjnej wojny przeciw wojnie kontrrewolucyjnej, wówczas Chiny pograżyłyby się w ciemnościach i zginęłaby przyszłość naszego narodu“. (Mao Tse-tung).

Wróg był silny. Lecz wojuje się nie liczbą, lecz umiejętnością. Olbrzymie doświadczenie zdobyte przez armię ludowo-wyzwoleńczą w czasie długich lat wojny przeciw reakcji kuomintangowskiej i najeźdźcom japońskim stanowiło oręż niezrównany.

Przewadze sił przeciwnika przeciwstawiono wyższość wypróbowanych zasad wojennych armii ludowo-wyzwoleńczych. Oto niektóre z nich:

„Najpierw trzeba zadawać uderzenia rozproszonym i izolowanym grupom przeciwnika a dopiero potem jego skoncentrowanym wielkim siłom.

Jako główny cel należy stawiać likwidację żywej siły przeciwnika, a nie utrzymanie lub zajęcie miast i terytoriów. Utrzymanie lub zajęcie miast i terytoriów stanowi następstwo likwidacji żywej siły przeciwnika. Często jest konieczne kilka razy zdobywać miasto po to, aby w ostatecznym rachunku utrzymać je lub zająć.

Trzeba ze wszystkich sił unikać marnotrawstwa wojennego, takiej wojny, w której przegrana przewyższa wygraną, lub tylko jedna pokrywa drugą“.

Czang Kai-szek i generałowie amerykańscy z przebywającym w tym czasie w Chinach generałem Marshalllem, studiowali sposób prowadzenia wojny armii ludowych w celu wyzyskania tego, lecz bez powodzenia.

„Żadna armia antyludowa nie może korzystać z naszej strategii i taktyki“ — mówił Mao Tse-tung. Słuszność tego twierdzenia została udowodniona w ciągu pierwszego etapu wojny (1946 — 1947). Armia ludowa wycofała się z szeregu miast i rejonów terenów wyzwolonych, lecz zachowała swoją żywą siłę i zadała przeciwnikowi doniosłe straty.

W marcu 1947 r. wojska Kuomintangu zajęły Jenan uprzednio ewakuowany przez armie ludowe. Był to ostatni szeroko rozreklamowany sukces Kuomintangu. Dalej jednak Kuomintangowi nie udało się dotrzeć. Przewaga ich zmniejszała się szybko. Wreszcie nastąpiła operatywna przerwa.

W sierpniu 1948 r. nastąpił „wielki kontratak armii ludowo-wyzwoleńczej“ jak go nazwała agencja Sin-hua. Głównymi zasadami wojennymi armii ludowo-wyzwoleńczej w kontrataku z lat 1947 — 48 były:

„Najpierw zajmować małe, średnie miasta i większe tereny rolnicze, a dopiero potem zajmować większe miasta.

Co dotyczy szturmowania miast, to jest koniecznym, aby stanowczo opanować wszelkie słabo bronione punkty oporu i miasta przeciwnika. W korzystnych warunkach zdobywać punkty oporu i miasta średnio przygotowane przez przeciwnika do obrony. Silnie umocnione przez przeciwnika miasta i punkty oporu zdobywać tylko w bardzo dogodnych warunkach“.

Wielki kontratak rozwinął się od prowincji Szensi na zachodzie do brzegów Oceanu Spokojnego. Kontratak ten przyniósł wyzwolenie nie tylko terytorium dawniej zajętym przez Kuomintang, lecz także i nowym terenom.

Wyzwolono prawie całą Mandżurię za wyjątkiem kilku wielkich miast jak Mukden, Czangczun i terenów je otaczających. Nad Jenanem znów załopotał rewolucyjny sztandar. Armie ludowe wyzwoliły znaczną część północnych Chin za wyjątkiem szerokiego pasa przebiegającego przez miasta Tiensin, Pekin, Kałgan, Tatung. Najważniejszym sukcesem w kampanii lat 1947 — 48 było to, że armie ludowe weszły w głąb terytoriów leżących między dwiema największymi rzekami Chin Huangho, Jangtse. Nastąpiło gruntowne przesilenie w przebiegu wojny. „Jest to właśnie przełomowy moment historii. Jest to przełomowy moment od rozwoju do upadku dwudziestoletniego kontrrewolucyjnego panowania Czang Kai-szeka. Jest to przełomowy moment od rozwoju do upadku więcej niż stuletniego panowania imperialistów w Chinach“ (Mao Tse-tung).

Podczas dwu lat wojny wojska Kuomintangu straciły 2.641 tys. ludzi, z tego ponad półtora miliona jeńców. Straty te były rezultatem nie tylko działań wojennych. Armia ludowo-wyzwoleńcza umiała zdobywać serca żołnierzy kuomintangowskich. Wczorajsi chłopcy zmuszani siłą do walki przeciw swoim braciom szybko przekonywali się o beznadziejności tej wojny i chętnie poddawali się. Nie nazywano ich nawet jeńcami. Dowództwo armii ludowo-wyzwoleńczej stosowało wobec żołnierzy Kuomintangu, którzy poddali się, specjalny termin: „Tsefan binszi“ — wyzwoleny żołnierz.

Żołnierzom tym pokazywano tereny wyzwolone, wyjaśniano im sens wojny i w rezultacie zupełnie naturalnym był fakt, że większość jeńców wstępowała w szeregi armii ludowo-wyzwoleńczej.

Polepszyło się uzbrojenie armii. Popularnym stało się hasło: „Zniszczymy wroga jego własną bronią“! W Charbinie miała miejsce wystawa broni zdobytej na wrogu. Na tej wystawie demonstrowano różnorodne wzory produktów amerykańskiej techniki wojennej. Czang Kai-szek odegrał rolę pośrednika w przekazywaniu broni amerykańskiej do rąk komunistów chińskich!

Wzrastały umiejętności bojowe żołnierzy i oficerów armii ludowej. Partia komunistyczna wychowywała żołnierzy i oficerów w duchu bezpośredniej przyjaźni z ludem, w duchu surowej dyscypliny i oddania bez zastrzeżeń wielkiej sprawie. Kodeks armii ludowej głosił: „żadnych rekwizycji. Płaćcie sprawiedliwą cenę za wszystko, co kupujecie. Zwracajcie wszystko, co pożyczacie.“

Tysiące bohaterów swoimi nieśmiertelnymi czynami doprowadziło do zwycięstwa. Nazwiska Du Ke-tsiana, który odparł pięć ataków przeciwnika na swoje gniazdo ogniowe, Sui Wej-tana, który zlikwidował dwa ziemne gniazda ogniowe i nazwiska wielu innych, są szeroko znane. Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin, chłop z Hunan, uczony marksista i dowódca, Mao Tse-tung pewną ręką prowadzi lud do zwycięstwa. Szeroko jest znane światu nazwisko wodza naczelnego Czu-teh. Generałowie Czen I, Liu Bo-czen, Lin Biao wstawili się w wielu dużych bitwach.

Charakterystyczna jest droga bohatera walk o Mandżurię Lin Biao. Jeszcze jako chłopiec uczestniczył on w 1925 roku w ruchu antyimperialistycznym. W roku 1927, w czasie powstań Ho Luna i E Tina znajdował się on w szeregach oddziałów rewolucyjnych. Jego droga prowadziła od komendanta plutonu do dowódcy frontu. Jego wojska rozbiły w 1937 r. doborową dywizję generała Itagaki, a w roku 1948 jego armie zlikwidowały władzę burżuazji i obszarników w Mandżurii.

Wielkie uzdolnienia organizacyjne kierowniczych kadr armii ludowo-wyzwoleńczej to jeden z poważnych czynników w walce o zwycięstwo.

Wiosną i latem 1948 r. Czang Kai-szek starał się zorganizować kontratak. Lecz inicjatywa już na trwałe przeszła do rąk armii ludowej. Jesienią 1948 roku wojska rewolucyjne rozpoczęły nowy atak.

Siły obozu demokratycznego stały się tak wielkie, że dowództwo armii ludowo-wyzwoleńczej mogło zlikwidować wielkie punkty oporu nieprzyjaciela pozostawione dotychczas na głębokim zapleczu wojsk ludowych. Czangczun i Mukden, Anszan i Fuszun w Mandżurii weszły w skład Chin demokratycznych. Została wyzwolona cała Mandżuria. Wolnymi stały się również największe miasta kraju, Pekin i Tsien-tsin. Tsinan — główne miasto prowincji szangtuńskiej, która liczy więcej niż 37 milionów mieszkańców, przeszedł również w ręce armii ludowej.

Czang Kai-szek gorączkowo umacniał rejon Hsuczou. Skupił tutaj prawie wszystkie jednostki czołgów i lotnictwa. Inżynierowie i generałowie amerykańscy nie szczędząc pieniędzy budowali umocnienia, lecz w grudniu Hsuczou padło. Armie wyzwolenicze szerokim frontem doszły do rzeki Jangtze.

Kuomintang stanął u progu katastrofy.

22 lata temu w związku z imperialistyczną interwencją skierowaną przeciw rewolucji w Chinach wielki Stalin powiedział:

„Tylko ludzie dziecinni mogą myśleć, że prawa artylerii są silniejsze od praw historii, że można cofnąć wstecz koło historii wystrzałami w Nankinie“. (Stalin Dzieła tom 9. str. 200).

Zjednoczone siły imperialistów, później militaryści kuomintangowscy, później imperialiści japońscy i wreszcie amerykański kapitał monopolistyczny razem ze swoimi chińskimi sługusami znów próbowali obrócić wstecz koło historii. Lecz prawa historii nieodmiennie triumfowały nad prawami artylerii.

W połowie 1949 roku terytorium terenów wyzwolonych liczyło 2.960 tysięcy kilometrów kwadratowych, a ludność przekroczyła 279 milionów ludzi!

V. Nowe Chiny

Przeszło dwa tysiące lat klasy panujące wbijały w głowę ludowi chińskiemu mądrości konfucjańskie, które dobitnie charakteryzuje powiedzenie: „władca powinien być władcą, poddany — poddanym, ojciec — ojcem, syn — synem“. Sens tego powiedzenia jest jasny: poddany powinien bez żadnych wahań wypełniać wolę władcy. Powinien pracować od świtu do nocy, dokładnie płacić podatki, podporządkowywać się władzy.

Chiński człowiek pracy był ekonomicznie wyzyskiwany, politycznie uciemniony, ideologicznie zdemoralizowany. Feudałowie, lichwiarze, przedsiębiorcy, imperialiści, urzędnicy, kaznodzieje wszelkich maści i odcieni — konfucjańscy, taoscy, buddyjscy, chrześcijańscy — czynili wszystko, aby 99% ludności chińskiej pracowało na garstkę bogaczy.

W naszych czasach naród chiński wyprostował na całą wysokość swoje plecy. Odślaniają się z nieoczekiwaną siłą jego wielkie zalety. Proces tworzenia się nowych Chin, nowego człowieka, występuje z całą siłą tam, gdzie spotykają się stare i nowe Chiny.

Pewien dziennikarz tak opowiada o wyzwolonym Czangczunie: „Po zewnętrznym wyglądzie człowieka można prawie zawsze bez błędu określić od jak dawna żyje on w Chinach wyzwolonych“. Ludzie, którzy przeżyli panowanie kuomintangowskiej sołdateski mają „zamorzone, chude twarze, zapadłe policzki i łachmany zamiast odzieży“. Ludzie zaś, którzy przybyli do Czangczunu z dawniej wyzwolonych terenów, mają „spokojny, pewny siebie wygląd, schludną odzież, w każdym geście duże poczucie własnej godności“.

Ludzie terenów wyzwolonych — to czynni twórcy nowych Chin.

Wszędzie na terenach wyzwolonych cała ludność wybiera nowe organa władzy. Tylko zdrajcy, którzy współpracowali z Japończykami, i aktywni reakcjoniści zostali pozbawieni tych praw.

Pierwszą troską władzy demokratycznej było przekazanie ziemi chłopom. Chłop chiński od pokoleń zginał swoje plecy na ziemi obszarnej. Od pokoleń lwia część urodzajów szła do obszarnika, lichwiarza, mandaryna. Od pokoleń buntowały się „czerwone brwi“, „podciągnięte brzuchy“, „niosący pochodnie“, tajpingi. Lecz przyszedł dzień i zaczął się „porachunek“ z obszarnikami.

„W jednej ze wsi mandżurskich zgromadzili się ludzie. Zwołano wszystkich. Przewodniczący zebrania uzasadnił, dlaczego należy dokonać porachunku z obszarnikami: dopóki jesteśmy pod nimi — nie ma życia. Potem powiada: niech każdy powie, czym go obszarnik kiedykolwiek skrzywdził, wyzyskał, zdarł z niego skórę, ile jego zobowiązań trzyma u siebie...“

Dwaj żołnierze przyprowadzili obszarnika, który trząśniętym się, upadł na kolana... A naród milczy. Jakby wszystkim język odjęło. Zasepił się przewodniczący. Znow zaczął mówić, potem zrozumiał, że ludzie się boją. Poleciał jednemu żołnierzowi przynieść coś. Przyniósł żołnierz skrzynkę, przewrócił ją i wysypały się z niej nasze kwity, zobowiązania, które pieczętowaliśmy palcami. Krzyknął naród gdy zobaczył ile tych kwitów nagromadził krwiopijca. „Spalić, krzyczą, spalić zaraz, żeby w pamięci nawet nie zostało“. „Słucham — powiada przewodniczący — Komitet podporządkowuje się decyzji ogólnego zebrania chłopów“ — i natychmiast zapalką podpalił wysypane papiery. Wówczas ludzie przemówili. Mówili trzy dni. Przypomnieli sobie wszystko. I swoją własną krzywdę i rodziców. A ziemię i majątek obszarnika rozdzielili pomiędzy najbardziej potrzebujących chłopów...“.

Reforma rolna przeszła kilka etapów. Jej ostateczny rezultat został sformułowany w „Podstawowych tezach rolnych Chin“ przyjętych na ogólnie - chińskiej konferencji Komunistycznej Partii Chin w jesieni 1947 r. Istota tych tez jest najzupełniej jasna: cała ziemia obszarników, tuhao, gentry i zakonów została przekazana na własność tym, którzy na niej pracują. Reforma stała się potężnym środkiem poprawienia życia ludu, likwidacji głodu i nędzy.

„Porównać nasze dawne życie z obecnym — to porównać ciemność ze światłem. Dawne życie było dla nas bardzo ciemną nocą, a dziś mamy słoneczny dzień“ — powiada chłop chiński.

Przekazanie ziemi chłopom — to pierwszy krok na długiej drodze. „W naszych rejonach powinniśmy uzyskać za kilka lat to, aby w każdej rodzinie był zapas ziarna, krowa, ze 100 drzewek, studnia, aby każdy człowiek znał 1000 hieroglifów, aby w każdej wsi była spółdzielnia, kuźnia, szkoła pracy, ambulatorium, ośrodek kulturalny... Powinniśmy mieć dostateczną ilość żywności i odzieży i prowadzić zdrowe i radosne życie...“ (Mao Tse-tung).

Lecz komuniści chińscy nie ograniczają się tylko do tego. W oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego stawiają sobie za zadanie, aby stopniowo wprowadzić gospodarstwa chłopskie na drogę spółdzielczą.

Już obecnie partia osiągnęła wielkie rezultaty tworząc brygady pomocy wzajemnej i rozszerzając współzawodnictwo pracy. Setkom chłopów nadano tytuł „chłopów wzorowych“. Do tego, aby urzeczywistnić uspołdzielczenie gospodarstw chłopskich trzeba dłuższego czasu.

„Bez socjalizacji gospodarki rolnej nie może być zupełnego i trwałego socjalizmu. Do socjalizacji gospodarki rolnej jest niezbędnym rozwinięciem potężnego przemysłu z przedsiębiorstwami państwowymi w charakterze głównej składowej“ (Mao Tse-tung).

Odradza i tworzy się na nowo przemysł kraju. Przedsiębiorstwa należące do wielkich kapitalistów przechodzą na własność demokratycznego państwa. Małe i średnie przedsiębiorstwa pozostają w rękach dawnych właścicieli. Szybkim tempem idzie rozwój przemysłu na terenach wyzwolonych. W Pekinie, który dopiero w styczniu 1949 r. przeszedł w ręce armii ludowo-rewolucyjnej, już na początku lata pracowało 3.300 przedsiębiorstw. Liczba ta o wiele przewyższa liczbę przedsiębiorstw pracujących za czasów Kuomintangu.

Wydobycie węgla w Mandżurii jeszcze w zeszłym roku przekroczyło poziom przedwojenny. Odbudowano sieć kolei żelaznych. Uruchamia się wielkie piece i piece elek-

tryczne. Na wystawie produktów przemysłowych w Charbinie latem 1949 r. wystawiono tokarki i wiertarki, aparaturę gazową, różne przedmioty szerokiego zapotrzebowania. Widniał na nich napis: „Zrobiono w Chinach“.

Udział przemysłu w ekonomice kraju jest jeszcze niewielki. Trzeba 10 do 15 lat wyteżonej pracy, aby w Chinach powstał współczesny przemysł. Komunistyczna Partia Chin sądzi, że kraj rozwiąże to zagadnienie. Są po temu wszystkie warunki. Chiny demokratyczne nie są same. Są one równouprawnionym członkiem demokratycznego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. W konsekwencji Chiny mogą liczyć na poparcie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Naród chiński posiada wypróbowanego i doświadczonego kierownika — partię komunistyczną uzbrojoną w teorię marksistowsko - leninowską i zahartowaną w bojach.

Naród chiński cieszy się zasłużoną sławą narodu zdolnego i pracowitego. Obecnie nowa demokratyczna władza stara się jeszcze bardziej rozwinąć te znakomite zalety, wyjaśniając ludziom, że pracują teraz nie na obszarnika i kapitalistę, lecz na siebie, na swoje państwo.

„Demokratyczny ustrój uczynił nas gospodarzami kraju, a to nakłada na nas większą odpowiedzialność. Każdy z nas powinien pracować równie dobrze jak dla siebie“ — mówił na zebraniu robotników czangczungskiej fabryki papieru nowy jej dyrektor, były robotnik tej fabryki. W słowach tych zawiera się szeroki program działania. Obecnie całe wyzwolone Chiny ogarnięte są wielkim zrywem pracy. Robotnicy przyjmują na siebie zobowiązania produkcyjne, wzrasta ruch przodowników pracy. Honorowy tytuł „wzorowego robotnika“ i „bohatera pracy“ zdobyły setki ludzi. Prasa demokratyczna Chin ogłasza codziennie nowe fakty bohaterstwa na froncie pracy, nowe fakty ofiarnych sukcesów produkcyjnych.

W Szanghaju odbudowano już 60 proc. przedsiębiorstw największej korporacji tekstylnej.

W Charbinie odremontowany ponad plan parowóz otrzymał nazwę „Czu-Teh“.

Pałac Czan Ke-sin, który w czasie uszkodzenia kotła parowego, celem zaoszczędzenia czasu, wszedł w jeszcze gorący kocioł i zlikwidował uszkodzenie, nagrodzony został tytułem bohatera pracy 1-go stopnia.

W Mukdenie otwarto wystawę przemysłową. Puszczone w ruch dwie nowe fabryki tkacko - przędzalnicze.

To, co swego czasu na froncie pracy przeżywał Związek Radziecki, teraz przeżywają Chiny. Rodzą się tam nowe formy stosunków ludzkich: praca kolektywna, współzawodnictwo, spółdzielczość, przodownictwo pracy.

Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin dokonywa się rewolucja nie tylko polityczna i ekonomiczna, lecz i kulturalna. Kultura chińska — to jedna z najdawniejszych kultur świata, lecz była ona kulturą nielicznych i tylko dla nielicznych. Była to kultura feudalna. Ogromna większość narodu wegetowała w ciemnocie.

„Dążymy do tego — mówi Mao Tse-tung — aby przeobrazić je (Chiny) z kraju panowania starej kultury, kraju ciemnego i zacofanego, w kraj panowania nowej kultury, w kraj kwitnący i przodujący“.

W najtrudniejszych warunkach wojny japońsko - chińskiej, kiedy politycznym ośrodkiem demokratycznych Chin był Jenan, miasto to stało się rzeczywistym, kulturalnym ośrodkiem kraju. Otwarto tu Uniwersytet, Akademię Sztuk Pięknych im.

Lu Sina, Instytut Medyczny, Akademię Nauk Przyrodniczych i wiele innych. Najlepsi przedstawiciele kultury chińskiej zjechali do Jenanu, aby oddać swój talent na służbę narodowi.

Uniwersytety i akademie Jenanu wychowały wiele setek płomiennych bojowników o nowe Chiny, nową kulturę. Wszystkie te instytucje zostały zorganizowane na terenach, gdzie do czasu przyścia komunistów nadawali ton czarownicy, znachorzy i lamowie.

Likwidacja analfabetyzmu jest jednym z najważniejszych zadań rewolucji kulturalnej. Na wiosnę 1949 roku w samej tylko Mandżurii do szkół elementarnych uczęszczało ponad dwa miliony uczniów.

Komunistyczna Partia Chin wzywa wszystkich działaczy kultury do podporządkowania swojej twórczości interesom narodu. „Dla tego celu — powiedział Mao Tse-tung — wszyscy powinni iść do ludu. Powinniście przed tym zrozumieć lud, zanim możecie się spodziewać, że on zacznie was rozumieć. Powinniście nauczyć się mowy ludu, jako środka wyrażania waszych myśli. Powinniście studiować uczucia ludu, miejscowe zwyczaje i nawyki. Powinniście nauczyć się kochać lud takim, jakim on jest, a nie takim, jakim chcielibyście go widzieć“.

Wezwanie to znalazło odzew wśród najlepszych przedstawicieli kultury chińskiej. Są oni w szeregach tych, którzy budują nowe Chiny. Jest zupełnie prawidłowym, że na czele delegacji chińskiej na światowy kongres pokoju stał jeden z najznakomitszych pisarzy chińskich Kuo Mo-żo.

Na terenach wyzwolonych wydaje się dziesiątki gazet, wychodzi tu olbrzymia literatura. Na język chiński są przetłumaczone i wydane w masowych nakładach główne dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Olbrzymią popularnością cieszy się radziecka literatura piękna — dzieła Gorkiego, Szołochowa, A. Tolstoja, Fadiejewy i wielu innych. Nowy teatr chiński dotarł do najbardziej oddalonych zakątków kraju. Jest to potężne źródło oświaty.

Piękną, nie znającą granic przyszłość otworzyło zwycięstwo demokracji w Chinach przed wszystkimi twórczymi siłami ludu.

Przed ludem i jego kierownikami stoi olbrzymia praca zbudowania nowych Chin — kraju przemysłu, kraju przodującego rolnictwa, kraju nowej kultury. Lecz najstraszniejsze i najcięższe — walki w górach Tsinganu — pozostały daleko za nimi. Chiny przeszły ciężką i sławną drogę, ugruntowały podstawę przyszłych zwycięstw.

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest naszym najlepszym nauczycielem... Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja jest korzystna. Możemy polegać całkowicie na orężu, jakim jest dyktatura demokracji ludowej, aby zjednoczyć cały naród i niezłomnie iść naprzód do osiągnięcia celu“ (Mao Tse-tung).

VI. Naprzód naprzeciw jutrzeńki

Początek 1949 roku miał wielkie znaczenie dla Chin. Wojska Kuomintangu, rzucając broń, pospiesznie uciekały nad rzekę Jangtse i przeprowały się na brzeg południowy. W Nankinie, gdzie przeszło 20 lat panowała klika kuomintangowska, słychać było nie tylko kanonadę artyleryjską, ale i strzały karabinów maszynowych. Wojna wyzwolenia ludu chińskiego wchodziła w końcowy etap.

Czang Kai-szek wołał o pomoc z Washingtonu. Jednocześnie Kuomintang zdecydował się wypróbować już dawniej stosowany manewr: zaczął „pokojuwe natarcie“.

1 stycznia 1949 r. Czang Kai-szek wystąpił z obłudnym obwieszczeniem, że Kuomintang gotów jest rozpocząć pokojowe rozmowy z Komunistyczną Partią Chin. Lecz warunki wysunięte przez Kuomintang nie były w istocie warunkami pokoju. Miały one na celu kontynuowanie wojny. Partia komunistyczna, dążąc do jak najszybszego zakończenia wojny, zakomunikowała o swojej gotowości prowadzenia rozmów z Kuomintangiem i wysunęła znane 8 warunków. Pierwszy z tych warunków żądał: ukarania przestępców wojennych.

W Nankinie przekonano się, że Czang Kai-szek nie jest człowiekiem, który mógłby zapewnić sukces „pokojowemu natarciu“. Rozpoczęła się nowa seria manewrów politycznych: Czang Kai-szek „tymczasowo wycofał się z polityki“, wybrał na miejsce swego pobytu miasto Fenghua w prowincji Czekiang, położone wygodnie w pobliżu portu Ningpo i amerykańskiego portu lotniczego — warunki nadzwyczaj istotne w sytuacji Czang Kai-szeka. Tymczasowym prezydentem został stary kwangsiński generał Li Tsun-zen, który był gotów przysięgać, że Kuomintang pragnie porozumienia z partią komunistyczną.

Zrozumiałe, że ta nieoczekiwana skłonność władz kuomintangowskich do pokoju nie była rezultatem powodzenia. Był to rezultat — klęski wojennej.

Kuomintang i stojące za nim koła Wall Street próbowały za pomocą rozmów wygrać trochę na czasie. Jednakże główną przyczyną rozmów było liczenie na taki kompromis, który by doprowadził do utworzenia rządu, w którym na równych prawach reprezentowani byłiby kuomintangowcy i komuniści. Inaczej mówiąc, politycy nankińscy chcieli zachować niezmienną bazę sił reakcyjnych kraju. Chcieli zachować siły reakcji, które by w korzystnej sytuacji mogły znów wystąpić przeciwko komunistom.

Zresztą przejrzanie tych zamiarów nie nastęrczało wcale trudności. Było bowiem wiadomo, że przygotowaniom do rozmów towarzyszyła gorączkowa koncentracja resztek wojsk kuomintangowskich na południowym brzegu Jangtse i budowanie umocnień. Mianowanie znanego reakcyjnego generała Ho In-tsina premierem rządu nankińskiego — stanowiło dostatecznie wyraźną ilustrację kłamliwości kuomintangowskich zapewnień o chęci „pokojowego porozumienia“.

Partia komunistyczna zdemaskowała obłudę i fałsz polityki skazanego na zagładę reżimu kuomintangowskiego i żądała niezwłocznego rozpoczęcia rozmów.

1 kwietnia 1949 r. rozpoczęły się rozmowy w Pekinie. Delegacji Kuomintangu przewodził członek Centralnego Komitetu Wykonawczego Kuomintangu Czan Czi-czung, delegacji Kompartii — członek biura politycznego KC, Czu En-lai.

Rozmowy w Pekinie doprowadziły do porozumienia. Pełnomocni przedstawiciele Nankinu polecili swojemu rządowi przyjęcie warunków porozumienia. Ale Li Tsun-zen i Ho In-tsen odrzucili te propozycje. „Przyczyna odrzucenia tego pokojowego porozumienia przez odpowiedzialnych członków nankińskiego rządu kuomintangowskiego, polega na tym, że wszyscy oni podporządkowują się jeszcze rozkazom imperia-listów amerykańskich i przywódcy Kuomintangu, Czang Kai-szeka, którzy pragną przeszkodzić dziełu wyzwolenia ludu chińskiego i przeszkodzić pokojowemu rozwiązaniu wewnętrznego zagadnienia Chin“ (z rozkazu Mao Tse-tunga i Czu Teh).

Sytuacja stała się zupełnie jasna. Klika kuomintangowska pozostała wierną sobie do końca. Do długiego spisu jej przestępstw wobec ludu doszło jeszcze jedno: zerwanie rozmów pokojowych w kwietniu 1949 roku.

Przewodniczący ludowo-rewolucyjnego komitetu wojskowego Chin Mao Tse-tung i wódz naczelny wojsk ludowo - wyzwolenczych Czu Teh wydali wojskom rozkaz natarcia.

„Atakujcie śmiało, zdecydowanie, skrupulatnie i całkowicie likwidujcie w Chinach wszystkich reakcjonistów kuomintangowskich, którzy ośmielą się stawiać opór; wyzwalcie lud całego kraju i brońcie niepodległości, całości i suwerenności Chin“ — głosił rozkaz.

W nocy na 20 kwietnia huk wystrzałów artyleryjskich z północnego brzegu rzeki Jangtse ogłosił ludowi Chin południowych, że nastąpił długo oczekiwany czas wyzwolenia. Echo wystrzałów rozległo się po całym kraju, jako symbol bliskiego końca reżimu kuomintangowskiego. Salwy armatnie znalazły echo i w Ameryce. Oznaczały one że „pomoc“ amerykańska dla Kuomintangu poszła na marne, że amerykańska technika wojenna znalazła się w rękach komunistów.

Jedna z największych rzek świata Jangtse — została sforsowana już w pierwszym uderzeniu. Wszelkie umocnienia budowane w ciągu 3 i pół miesiący zostały zmiecione. Z ogromnym entuzjazmem jednostki armii ludowo - wyzwolenczej walczyły na brzegu południowym.

Urzednicy kuomintangowscy w panice uciekali z Nankinu do Szanghaju, aby, nie zatrzymując się tam, jak najszybciej załadować się na statki i porzucić kraj. Uciekali na Formozę i do Kantonu. Uczucie strachu przed odpowiedzialnością za przestępstwa okazywało się silniejszym nawet od chciwości. Porzucali walizy z nagrobionym majątkiem i drogocennościami na drogach i lotniskach.

Podczas pierwszych dni natarcia został wyzwolony Nankin, który przez 22 lata był centrum reakcyjnego ustroju. Jednostki armii ludowej przeprowadziły natarcie w kilku kierunkach, krusząc system obrony przeciwnika, rozbijając i okrążając jego wojska. W połowie maja odbyła się bitwa o największe miasto Chin i jedno z największych miast świata — Szanghaj. Bitwa ta zakończyła się 27 maja, po 15-dniowych walkach, wyzwoleniem Szanghaju. Maszerując w kierunku południowym jednostki armii ludowej wyzwoliły główne miasto prowincji Czekiang — Hangezou. Wyjątkowo szybkie tempo marszu doprowadziło do szybkiego wzięcia Nanczangu — miasta, gdzie swego czasu powstała armia ludowo-wyzwolenicza. Przyszła ona z powrotem do prowincji Kiang-si skąd przed 15-tu laty wyruszyła w swój legendarny marsz na północo - zachód (Długi Marsz). Wróciła tu jako zwycięzca, który wyzwolił decydującą część kraju.

Wiosenny atak przyniósł wiele innych poważnych sukcesów demokratycznemu obozowi Chin. Wyzwolono Hangkou, Hanjang i Wuhan — trzy największe miasta centralnych Chin. Główne miasto prowincji Szansi — Sian, główne miasto prowincji Szensi — wieloletnia rezydencja starego chińskiego militarysty Juan Si-szana — Tajuan, wielki port w Szantungu — Tsingtan i inne miasta stały się miastami Chin wyzwolonych.

Przed Chinami ludowymi stoją jeszcze poważne walki. Kuomintang próbuje zebrać resztki swoich przetrzebionych jednostek w prowincjach południowo-zachodnich, próbuje utrzymać się w rejonie Kantonu.¹⁾ Błaga on reakcję amerykańską o pomoc.

¹⁾ Wojska ludowe 14 października wieczorem weszły do Kantonu. Przyp. red.

Amerykańskie koła reakcyjne żądają bezpośredniej interwencji. Amerykańscy imperialiści wspólnie ze swoimi kuomintangowskimi sługami aktywnie działają na Formozie, pragnąc przeobrazić tę wyspę w swoją bazę wypadową.

Lecz siły wojsk Kuomintangu topnieją z dnia na dzień pod ciosami armii demokratycznych. Straty Kuomintangu za okres wojny przekroczyły 5.690 tysięcy ludzi. Wzrastają siły oporu przeciw władzy Kuomintangu na jego tyłach. W Seczuan, Kwantungu, Kwangsi, Junnan, Kiangsi, na wyspie Hainan — istnieją tereny partyzanckie. Wszystkie prowincje są objęte płomieniem powstań chłopskich. Ziemia pali się pod stopami starego ustroju.

Nowe ciosy armii ludowych oznaczać będą nieodwracalny koniec władzy obszarników i burżuazji w wielkim kraju Azji.

Szeroki front rewolucyjny walczy o nowe Chiny, jednocząc olbrzymią większość ludu chińskiego. Wodzem i organizatorem tego frontu rewolucyjnego — jest dzielna Komunistyczna Partia Chin.

Wkrótce w Chinach zostanie utworzony ogólno-chiński rząd demokratyczny.²⁾ Pod jego kierownictwem zostaną rozbite do końca resztki sił reakcyjnych. W całych Chinach chłopci otrzymają ziemię. Rozwinie się tytaniczna praca budowy wielkiego przemysłu.

Wyzwolony naród zdolny jest do tworzenia cudów. Naród chiński — ma przed sobą pełną sławy przyszłość. Jego drogę oświetla wielkie doświadczenie Związku Radzieckiego.

„Żyjemy — mówi Mao Tse-tung — w historycznej epoce, w epoce, kiedy kapitalizm i imperializm całego świata idą do swojej zguby, a socjalizm i demokratyzm idą do zwycięstwa: powinniśmy iść naprzód — naprzeciw jutrzejnki!“

G. Jefimow

(tłum. Roman Żuliński)

²⁾ 1 października 1949 r. w Pekinie Mao Tse-tung ogłosił utworzenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Przyp. red.

A. Martynow

Sukcesy chińskiej armii ludowej

Pobudzona historycznymi decyzjami konferencji Politycznej Konsultatywnej, Rady Chin, która proklamowała utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i wybrała Centralny Rząd Ludowy z doświadczonym wodzem partii komunistycznej Mao Tse-tungiem na czele, armia ludowa Chin, wypełniając wolę narodu chińskiego, bije resztki wojsk Kuomintangu i wyzwala spod władzy reakcyjnej kliky Kuomintangu coraz to nowe dzielnice kraju.

Działania wojenne są dokonywane w warunkach zmienionych stosunków sił na korzyść wojsk ludowo-wyzwoleńczych. W toku bohaterskiej wojny wyzwolenczej armie ludowe Chin popierane przez najszersze masy ludowe całego kraju rozbiły już główne siły zbrojne Kuomintangu. Straty Kuomintangu za trzy ostatnie lata wojny wynoszą 5.600.000 żołnierzy. Na dzień 1 lipca 1949 r. wyzwolone były od wojsk Kuomintangu: Mandżuria, Chiny północne i centralne z ludnością ponad 280 milionów ludzi — czyli około 60% całej ludności kraju. Na tych wyzwolonych połaciach kraju znajdują się prawie wszystkie główne ośrodki przemysłowe.

Resztki wojsk Kuomintangu i ich rezerwy w południowych i zachodnich terenach Chin na dzień 15 czerwca nie przekraczały 1.500.000 żołnierzy. Były one rozrzucone na olbrzymim froncie, poczynając od wyspy Formozy na wschodzie, a kończąc na prowincji Seczuan na zachodzie.

W tym czasie armie ludowe wzmocniły się. Prasa amerykańska musiała przyznać z zalem, że w toku wojny wyzwolenczej, dzięki bogatym zdobyczom wojennym w ręce armii ludowej dostało się ponad 90% wielkiej masy amerykańskiego sprzętu wojennego, w który rząd USA tak szczerze zaopatrzył klikę kuomintangowską.

Reakcyjna klikę kuomintangowska nie zważając na całkowite polityczne i wojskowe bankructwo odmówiła złożenia broni. Siły reakcyjne inspirowane przez imperialistów amerykańskich i dalej otrzymujące od nich pomoc usiłują pod wodzą zdrajcy narodu chińskiego, Czang Kai-szeka, uczynić swoją bazę z południowych i zachodnich terenów Chin.

Lecz te rachuby reakejonistów, podobnie do poprzednich, skończyły się całkowitym fiaskiem. Mimo ciężkich klimatycznych warunków, wytworzonych przez niesłychane w Chinach ulewę i powodzie, wojska ludowe po krótkiej przerwie wznowiły natarcie w początku lipca.

Główne uderzenie wojsk ludowych było skierowane na południe Chin i miało na celu wyzwolenie prowincyj Hunan, Kiangsi, Fukien i Kwantung. Te cztery prowincje południowe to terytorium obszerne, gęsto zamieszkałe i ekonomicznie rozwinięte.

Po wyzwoleniu terenów Chin centralnych południowe Chiny stanowiły zasadniczą bazę reakejonistów kuomintangowskich. Według danych prasowych ogólna liczba wojsk kuomintangowskich wynosiła na terenach południowych 700—800 tysięcy żołnierzy.

Wojska trzeciej polowej armii ludowej z generałem Czen I na czele przeprowadziły natarcie w kierunku wschodnim, na nadmorską prowincję Fukien. Przeszedłszy w ciągu dwóch miesięcy ponad 300 kilometrów, we wrześniu wojska te doszły do południowych terenów prowincji, okrążyły od strony ładu port Amoy i rozpoczęły o niego walkę.

Równie pomyślnie przeprowadzały działania bojowe wojska drugiej armii polowej, dowodzonej przez generała Lu Bo-czena. Zaczawszy natarcie z rejonu Nanczangu wojska te w lipcu rozgromiły poważne siły wojsk kuomintangowskich, zawiadnęły wielkim miastem Kingan i wyzwoliły centralną część prowincji Kiangsi. Dwie kolumny tej armii, nacierając po obydwu stronach rzeki Kan, w połowie sierpnia wyzwoliły południową część prowincji Kiangsi i zakończywszy wyzwolenie tej prowincji weszły na północne tereny prowincji Kwantung. Tutaj zjednoczyły się one z wojskami ludowymi wyzwolonego rejonu demokratycznego, utworzonego kilka lat temu wstecz na pogranicznych terenach Kiangsi, Fukien i Kwantung.

Na zachodnim odcinku frontu południowego prowadziła natarcie czwarta armia ludowa dowodzona przez generała Lin Bao. Przeciwko niej stało wielkie ugrupowanie sił kuomintangowskich pod wodzą generała Bai Tsun-si. Natarcie zaczęło się dnia 10 lipca i było prowadzone jednocześnie w kilku kierunkach. Trzy kolumny wojsk ludowych w początku lipca opanowały na zachód od Hankou wielkie miasta I Czang i Szaszi sforsowały w tym rejonie rzekę Jangtse i łamiąc opór wojsk kuomintangowskich szybko zaczęły posuwać się na południe. Owiładnąwszy w północnej części prowincji Hunan miastem Czang to i terenem leżącym na południe od tego miasta zagroziły one głębokiemu zapleczu wojsk kuomintangowskich.

Druga część wojsk czwartej armii ludowej przeprowadziła natarcie z północy i wschodu na stolicę prowincji Hunan—miasto Czangsza. Wojska te rozbiwszy w pobliżu miasta wielkie jednostki kuomintangowskie otoczyły miasto w końcu lipca. Znajdujący się w mieście Czangsza liczący 80.000 żołnierzy garnizon kuomintangowski, dowodzony przez generałów Czen Tsiana i Czen Min-żena zbuntował się, rozbroił jednostki policji i żandarmerii Kuomintangu i oddał miasto bez walki wojskom ludowym.

Letnie natarcie armii ludowej na południu zadało śmiertelny cios resztkom wojsk kuomintangowskich i zabezpieczyło pomyślnie przeprowadzenie walk o Kanton — stolicę Chin południowych.

Do sukcesów wojsk demokratycznych przyczyniły się w wielkim stopniu jednostki południowo-chińskiej armii ludowej i ludowe oddziały partyzanckie, działające w południowych prowincjach Chin. Wyzwoliły one od wojsk kuomintangowskich prawie

wszystkie południowe i znaczną część północnych terenów prowincji Junnan, ponad połowę terytorium wyspy Hajnan, obszerne tereny na półwyspie Leiczou, północno-zachodnie i północne tereny pograniczne prowincji Kwantung, a także duży teren we wschodniej części tej prowincji, gdzie południowo-chińskie wojska ludowe otoczyły port Swatou. Wojska te swoimi działaniami bojowymi rozbiły zaplecze i ograniczyły możliwość działań wojsk kuomintangowskich.

Po zakończeniu prac Politycznej Konsultatywnej Rady Chin wojska ludowe wznowiły natarcie dnia 4 października. Celem tego natarcia było całkowite wyzwolenie Chin południowych. Trzy kolumny czwartej armii ludowej, nacierając w północno-zachodniej części prowincji Hunan, zawiązały centrami lokalnymi tej części prowincji i dotarły do prowincji Kweiczou.

Jednocześnie z tym, na południe od miasta Czangsza wojska czwartej armii, przełamawszy północny front wojsk kuomintangowskich, zawiązały ważnym strategicznym punktem, stanowiącym węzłową stację kolejową Hongczou i szeregiem miast leżących dalej na południe. Rozmieszczone na tym terenie wojska kuomintangowskie i sztab generała Bai Tsun-si w panice wycofały się do prowincji Kiangsi.

Na południu wojska drugiej połowej armii ludowej przezwyciężyły opór przeciwnika i zajęły 6 października wielki strategiczny punkt północnej części prowincji Kwantung — miasto Szauzczou, w którym zetknęły się wojska generała Bai Tsun-si z grupą kuomintangowskich wojsk Kantonu.

Wojska ludowe rozwijając natarcie i pędząc przed sobą cofające się na południe jednostki kuomintangowskie szybko zbliżyły się do Kantonu. Według ostatnich komunikatów jednostki armii ludowej weszły do Kantonu

W rezultacie jesiennej ofensywy połączone wysiłki wojsk drugiej i czwartej armii ludowych zadały druzgocący cios jednej z najsilniejszych grup wojsk kuomintangowskich, grupie generała Bai Tsun-si. Południowy front wojsk kuomintangowskich w kilku miejscach został przerwany i została zerwana łączność pomiędzy oddzielnymi jednostkami. Wszystko to stworzyło wojskom ludowym korzystne perspektywy dla pełnego wyzwolenia prowincji Hunan i natarcia na południowo-zachodnie prowincje Chin — Kwangsi, Kweiczou i Junnan.

Wielkie sukcesy uzyskały wojska ludowe także na północno-zachodzie Chin.

Już w okresie natarcia wiosennego 1949 r. wojska pierwszej armii ludowej pod dowództwem generała Pen Teh-huaja zadały wielką klęskę północno-zachodnim wojskom Kuomintangu, wyzwoliwszy stolicę prowincji Szensi — miasto Sian i wyparły wojska kuomintangowskiego generała Hu Tsun-nana na południe, na łańcuch górski Tsinling. Po tym, jak wojska ludowe opanowały główne przejścia przez góry Sinlingu, armia generała Hu Tsun-nana została pozbawiona możliwości aktywnych działań w kierunku północnym. Północno-zachodni front wojsk kuomintangowskich został przerwany i armie militarystów muzułmańskich Ma Hun-kuja, Ma Bu-fana i innych (zajmujące prowincje Kansu, Ningsia i Tsinghai) zostały odcięte od armii Hu Tsun-nana.

Wojska kuomintangowskie próbując powetować porażkę, przeprowadziły w początku lipca wspólny kontratak, lecz został on odparty przez wojska ludowe.

25 lipca wojska pierwszej armii ludowej rozpoczęły nowe natarcie. Tym razem zasadnicze uderzenie skierowane było przeciwko wojskom militarystów mu-

zułmańskich. Natarcie zakończyło się pełnym rozbiem głównych sił zbrojnych armii Ma Hun-kuja, Ma Bu-fana i innych. Resztki wojsk kuomintangowskich poddawały się masowo. W połowie września były kuomintangowski gubernator prowincji Suijuan — generał Dun Tsi-u podpisał z dowództwem armii ludowej porozumienie pokojowe. Wojska jego, rozłożone w zachodniej części prowincji Suijuan za niechały oporu i skapitulowały.

Wojska ludowe wyzwoliły w rezultacie natarcia na północnym zachodzie Chin całe terytoria prowincji Kansu z wielkimi centrami ekonomicznymi — miastem Łanczou, zachodnią część prowincji Ningsia i zachodnią część prowincji Suijuan. Przed wojskami ludowymi otwartą się drogi do dalekich zachodnich terenów Chin: Tybetu, Sintsianu, Sikanu.

Letnie i jesienne natarcia wojsk ludowych zadały nowy druzgocący cios reakcji chińskiej i jej zagranicznym poplecznikom. Siły zbrojne reakcyjnego Kuomintangu według niepełnych danych utraciły w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeszło 400.000 żołnierzy. Ludowo-wyzwoleńcza armia Chin jeszcze raz naocznie zademonstrowała swoje wielkie mistrzostwo wojenne i gotowość wypełniania woli narodu chińskiego — zamierzając w jak najkrótszym czasie zakończyć rozbięciem resztek antyludowych sił zbrojnych reakcji w całym kraju i zabezpieczyć młodą republikę ludową od wszelkich zamachów wrogów wewnętrznych i zagranicznych.

A. Martynow

List do redakcji

W numerze listopadowym „Myśli Współczesnej“ ukazał się mój artykuł poświęcony zagadnieniom walki z kosmopolityzmem w dziedzinie nauki. W artykule tym znalazł się ustęp, który może wywołać nieporozumienia i który chciałbym w związku z tym sprostować. Mówiąc mianowicie o walce Marksa i Engelsa z przejawami kosmopolityzmu, wspominałem również o krytyce, której Marks poddał stanowisko Waryńskiego w kwestii narodowej. Nie ulega wątpliwości, że w owym okresie Waryński i grupa „Równość“ nie zajmowali słusznego stanowiska w kwestii narodowej. Poruszenie jednakże tej sprawy w kontekście walki z burżuazyjnym kosmopolityzmem jest niesłuszne i ze względu na mogące stąd powstać nieporozumienia — błędne.

Adam Schaff

Ukazały się nakładem »Książki i Wiedzy«

J. W. STALIN — Dzieła, tom I.

Tom ten zawiera prace Stalina napisane w latach 1901-1907. Nie wszystkie utwory J.W. Stalina napisane w tym okresie zostały odnalezione. Do pierwszego tomu wchodzi między innymi praca: „Klasa proletariuszy i partia proletariuszy“, „O rozbieżnościach partyjnych słów kilka“, „Anarchizm czy socjalizm?“. Wiele z tych prac było napisanych w języku gruzińskim i ukazują się w Polsce po raz pierwszy. —

J. W. STALIN — Dzieła, tom II.

Tom ten zawiera prace Stalina napisane w latach 1907-1913. Zamieszczone są tu artykuły Stalina drukowane w owym czasie w bolszewickich pismach gruzińskich i rosyjskich. Odzwierciadla się w nich walka proletariatu Rosji z caratem, nieubłagana walka J.W. Stalina z mieńszewizmem i wszelkiego rodzaju odchyleniami od linii partii. Do tomu tego wchodzi też słynna praca: „Marksizm a kwestia narodowa“. Większość prac zawartych w drugim tomie drukuje się w Polsce po raz pierwszy. —

W. I. LENIN — Dzieła, tom XIV.

Czternasty tom Lenina zawiera genialne dzieło filozofii marksistowskiej „Materializm a empiriokrytycyzm“. Przekład tego dzieła ukazuje się w Polsce po raz pierwszy. —

„PROBLEMY”

miesięcznik

poświęcony zagadnieniom wiedzy i życia

- MARKSISTOWSKA METODA DIALEKTYCZNA — Józef Stalin
O JEZYKU LITERACKIM — Jan Parandowski
REALIZACJA FILMÓW RYSUNKOWYCH — Kazimierz Wołkowicz
- CO ZROBIĆ Z WAGĄ? — Tadeusz Smoleński
O SŁOŃCU NA ZIEMI — Włodzimierz Zonn
UCZENI SZARLATANI — A. Morozow
ANATOL FRANCJE, JAKIEGO NIE ZNAMY — Tadeusz Sarnecki
HORMONY ROŚLINNE SPRZYMIERZENIEM
CZŁOWIEKA W WALCE O ŻYWNOŚĆ — Jan Venulet
NATARCIE NA PRAWO DO SUWERENNOŚCI
NARODÓW — Marian Muszkat
ODRA I NYSA ŁUŻYCKA STANOWIĄ OD DAWNA
UZNANĄ GRANICĘ — Jan Kostecki
CO TO JEST? — Vidimus
COŚ DLA TYCH, KTÓRZY NIE LUBIĄ LICZYĆ — A. Dębski
WKŁAD POŁAKÓW DO NAUKI:
WYNAŁAZCA MASZYNY RACHUNKOWEJ
- Co piszą inni?
TAJEMNICA ENERGII ATOMOWEJ
INŻYNIERIA „ATOMOWA” W ZSRR
O POKAZACH PRZEKAZYWANIA MYŚLI
ROSYJSKIE WYPRAWY POLARNE
W ANTARKTYDZIE — A. Łuria,
Notatnik „Problemów” — A. Bardach
DLACZEGO JESTEŚMY TACY SŁABI? — Tadeusz Unkiewicz
— Józef Hurwic
- Nowości naukowe
Z DOKŁADNOŚCIĄ DO JEDNEJ MILIONOWEJ
CZĘŚCI GRAMA — H.
LECZENIE NADCIŚNIENIA CHINIĄ — Hen.
CZYŻBY NOWY KSIEŻYC NEPTUNA? — E. Białoborski
STOSOWANIE FITONCYDÓW W MEDYCYNIE
WETERYNARYJNEJ — Hen.
NOWY WYNAŁAZEK W CZECHOSŁOWACKIM
PRZEMYSLE SZKLARSKIM — Inpress
ODKRYCIE OSIEDLI PIERWOTNEGO CZŁOWIEKA
W CZECHOSŁOWACJI — Inpress
UBEZPIECZENIE PRZECIW PORĄŻENIU DZIE-
CIĘCEMU W CZECHOSŁOWACJI — Inpress
LEKKIE WARITRONY — Józef Hurwic
- Errare humanum est...
Polemiki
O ILOŚCI ODMIAN CZĄSTECZEK PARY WODNEJ — Wł. Rodziewicz
DALEJ O CHROMOZOMACH — Tadeusz Dominik
ODPOWIEDŹ NA LIST PROF. DOMINIKA — S. A. Pieniążek
Listy i odpowiedzi
KSIĄŻKI NADEŚLANE

Ukazał się numer 12 miesięcznika

PAŃSTWO I PRAWO

poświęcony głównie zagadnieniom Związków Zawodowych.

Skład Komitetu Redakcyjnego:

Władysław Bagiński — z-ca prof. S. G. H.; Waclaw Barcikowski — I-szy Prezes S. N.; dr Remigiusz Bierzanek — prof. U. Ł.; dr Tadeusz Bigo — prof. Uniw. Wrocław; Kazimierz Bzowski — Prezes S. N.; dr Stanisław Ehrlich — z-ca prof. U. W.; dr Konstanty Grzybowski — prof. U. J.; dr Maurycy Jaroszyński — prof. U. W.; dr Jerzy Jodłowski — z-ca prof. U. Ł.; dr Leon Kurowski — prof. U. Tor.; Leszek Lernell — prok. S. N.; dr Józef Litwin — z-ca prof. U. Ł.; dr Julian Makowski — prof. S. G. H.; Kazimierz Mamrot — adwokat; dr Antoni Peretiatkowicz — prof. U. P.; dr Roman Piotrowski — prof. U. W.; dr Emil Stanisław Rappaport — Prezes Izby Karnej S. N., prof. U. Ł.; dr Stefan Rozmaryn — prof. U. W.; dr Mieczysław Siewierski — z-ca prof. U. Ł.; dr Stanisław Śliwiński — prof. U. W.; Witold Świącicki — p. o. Prezesa Izby Cywilnej S. N.; dr Seweryn Szer — prof. U. Ł.; dr Jan Wasilkowski — prof. U. W.; dr Czesław Znamierowski — prof. U. P.

R e d a k t o r: Stanisław Ehrlich

- | | |
|-------------------------------------|---|
| Dr Manfred Lachs | — Zagadnienia prawne na III Sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, Paryż wrzesień — grudzień 1948 |
| Dr Leon Kurowski | — Reforma podatkowa 1949 |
| Dr Waclaw Szubert | — Z problematyki ubezpieczeń społecznych |
| Dr Waclaw Brzeziński | — Kontrola wewnętrzna administracji |
| Z zagadnień cywilistycznej praktyki | |
| Zygmunt Warman | — Bieg przedawnienia w okresie okupacji |
| Dr Włodzimierz Kozubski | — Konwalidacja wyroków konsystorskich w świetle ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 |

Varia. Krytyka i sprawozdania. Orzecznictwo cywilne. Orzecznictwo karne. Biuletyn inform. Warsz. Rady Adwok. Polska Bibliografia Prawnicza.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18 pok. 94. Tel. 814-02.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Smolna 12. Tel. 831-47.

Cena egzemplarza zł 100.—

Prenumerata półroczna 450 zł. Konto PKO Nr I-1374.